



ZAWSZE I NA ZAWSZE

PAULINA CICHECKA

**ZAWSZE
I NA ZAWSZE**

ZAWSZE I NA ZAWSZE

PAULINA CICHECKA

WARSZAWA 2022

Wydanie I

dla•czemu

WYDAWNICTWO DLACZEMU

dla•czemu

www.dlaczemu.pl

Dyrektor wydawniczy: Anna Nowicka-Bala
Redaktor prowadząca: Marta Burzyńska
Redakcja i korekta językowa: Magdalena Białek
Projekt okładki: Agnieszka Zawadka
Łamanie i skład: Izabela Starosta

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE
WARSZAWA 2022

Wydanie I

ISBN: 978-83-67357-21-0

Zapraszamy księgarnie i biblioteki do składania zamówień
hurtowych z atrakcyjnymi rabatami.

Dodatkowe informacje dostępne pod adresem:
kontakt@dlaczemu.pl.

Zakazany owoc smakuje najlepiej...

*Mojemu ukochanemu, dzięki któremu poznałam
smak prawdziwej miłości...*

PROLOG

*Nic dwa razy się nie zdarza
i nie zdarzy(...)
Żaden dzień się nie powtórzy,
nie ma dwóch podobnych nocy,
dwóch tych samych pocałunków,
dwóch jednakich spojrzeń w oczy.*

Wisława Szymborska

Późnym popołudniem Natalia wreszcie wróciła ze szkoły do domu. Była zmęczona i głodna – uciekł jej autobus i musiała wracać do domu pieszo. Nie chciało jej się czekać na następny, który przyjedzie dopiero za dwadzieścia minut. W kuchni nie znalazła jednak niczego do jedzenia, w domu nie było również mamy, która zawsze czekała na nią z obiadem. Dziewczyna trochę się zmartwiła, ale pomyślała, że jej rodzicielka być może po prostu jest na zakupach i niedługo wróci. Natalia miała dwanaście lat. Była szczęśliwym i grzecznym dzieckiem. Rodzice ją rozpieszczali, a zwłaszcza tata. Była jego oczkiem w głowie. Jej mama nie pracowała, tylko zajmowała się domem. Po urodzeniu córki kobieta nie wróciła już do pracy i oddała się całkowicie opiece nad nią. Jej tata natomiast był prawnikiem i pracował w kancelarii, którą założył kilka lat temu ze swoim przyjacielem. Natalia miała wspaniałe życie i była traktowana jak księżniczka. Jej rodzice byli raczej szczęśliwym małżeństwem i rzadko się kłócili, przynajmniej przy córce. Natalia nie miała rodzeństwa, ponieważ jej mama nie chciała mieć więcej dzieci. Dziewczynka zawsze marzyła o tym, by mieć braciszka lub siostrzyczkę, ponieważ chciała mieć się z kim bawić. Niestety nie udało się jej namówić na to mamy.

Tego feralnego dnia Natalia jak zwykle po szkole usiadła do lekcji i czekała na przyście mamy. Zmartwiona jej długą nieobecnością, zatelefonowała do swojego taty, by go zapytać, czy wie, gdzie jest i kiedy wróci mama. Ten jednak nie wiedział, gdzie znajduje się kobieta, więc Natalia spróbowała skontaktować się z nią osobiście. Po kilku telefonach zgłaszała się niestety tylko poczta głosowa. Dziewczynka wróciła do odrabiania lekcji, a później zajęła się przygotowywaniem rysunku na plastykę. Uwielbiała malować i rysować, a plastyka była jej ulubionym przedmiotem w szkole. Najmniej natomiast lubiła przedmioty ścisłe.

Kiedy jej tata wrócił do domu, odgrzał wczorajszy obiad i zapewnił, że mama niedługo się pojawi. W międzyczasie, kiedy przygotowywał córce posiłek, zauważył leżącą na blacie w kuchni kartkę zaadresowaną do niego. Prawdopodobnie była to wiadomość od Anny, ponieważ po przeczytaniu jej Tadeusz pobladł i prawie upadł na podłogę. Natalia nigdy nie zapomni tego widoku. Bardzo się martwiła przedłużającą się nieobecnością mamy i stanem zdrowia ojca.

„Co się stało, że mama jeszcze nie wróciła, i dokąd mogła pójść?” – zastanawiała się dziewczynka. Nigdy nie rozstawała się z mamą na tak długo, dlatego była już trochę zmartwiona. Wieczorem tata utulił córkę do snu, okłamując ją, że jej mama jest u koleżanki i wróci jutro, a sam poszedł na taras. Wziął do ręki kartkę i jeszcze raz przeczytał to, co napisała do niego żona.

Do Tadeusza.

Nie szukaj mnie, proszę. Poznałam kogoś i postanowiłam odejść. Nasze małżeństwo od dawna nie miało już racji bytu. To, co było między nami, dawno się wypaliło i doskonale o tym oboje wiemy. Nie da się już tego naprawić. Ten związek dał nam jednak naszą wspaniałą córkę, dlatego mimo wszystko jestem szczęśliwa. Wiem, że pewnie się o mnie martwicie i odchodzicie od zmysłów, ale u mnie wszystko dobrze. Aktualnie przebywam

za granicą i nie zamierzam na razie wracać. Przepraszam, że nie potrafiłam spojrzeć ci w twarz, by to powiedzieć, ale nie chciałam, byś mnie zatrzymywał. Zakochałam się jak nastolatka i ta miłość przysłoniła mi prawie cały świat. Jeśli chodzi o Natalię, to bardzo chciałabym ją ściągnąć niedługo do siebie. Wkrótce wakacje, więc będzie miała dużo czasu, by zaaklimatyzować się w nowym miejscu. Nie chcę ci robić problemów i kłócić się o opiekę nad Natalią. Bardzo mi zależy na tym, byśmy załatwili wszystko bez niepotrzebnych emocji. Odezwę się do was niebawem, a tymczasem trzymajcie się. Opiekuj się, proszę, Natałką najlepiej, jak potrafisz. Wiem, że ją kochasz, dlatego jest w dobrych rękach.

Anna

Tadeusz spodziewałby się wszystkiego, ale nie tego. Jak ona mogła porzucić własną córkę i tak bez słowa odejść? Napisała tylko list i myśli, że to załatwi sprawę? Jest w błędzie, a Natalia nigdy nie będzie z nią mieszkać. Nie pozwoli na to. Nie chce wywracać jej życia do góry nogami, bo jej nieodpowiedzialna mamusia się zakochała! Nie ma mowy!

Tadeusz był wściekły na swoją żonę, jednak od kilku miesięcy przeczuwał, że kobieta może mieć romans. Nie sądził jednak, że odejdzie od niego w tak bezduszny sposób. Mężczyzna, dopiero wchodząc do sypialni, zauważył, że spakowała prawie wszystkie swoje rzeczy i tak po prostu odeszła. Szafa, w której trzymali ubrania, po jednej stronie świeciła pustkami, a jeszcze rano, gdy wychodził do pracy, wszystko było na swoim miejscu. Nie mieściło mu się to w głowie. Co on ma powiedzieć Natalii, przecież ona tego nie udźwignie, jest na to zdecydowanie za mała. Anna skrzywdziła nie tylko jego, ale również swoją córkę. Być może nie była świadoma tego, co robi, jednak to jej nie usprawiedliwiało. Tak nie zachowuje się matka, która kocha swoje dziecko. Jutro z samego rana złoży pozew rozwodowy z orzeczeniem o jej winie i wystąpi o całkowite prawo do opieki nad córką. Był

prawnikiem, więc wiedział, że ma wygraną w kieszeni. Specjalizował się w rozwodach i sprawach cywilnych od lat. Sąd z pewnością weźmie pod uwagę to, że Anna z dnia na dzień porzuciła swoje dziecko i nie będzie mieć wątpliwości co do tego, z kim ma zostać Natalia. Już tylko ona trzymała go przy życiu. To dla niej musi stanąć na nogi i pozbierać się możliwie jak najszybciej. Skoro jego żona nie chce już tworzyć z nimi rodziny, trudno. Ale nie pozwoli, by zabrała mu córkę.

ROZDZIAŁ 1

6 LAT PÓŹNIEJ

Natalia wbrew pozorom bardzo dobrze zniosła rozwód rodziców. Co prawda ciągnął się on kilka lat, ale kiedy w końcu jej tata dostał całkowitą opiekę nad córką, był przeschęśliwy. Jeśli chodzi o kontakty Natalii z matką, to nie były one najlepsze. Córka miała ogromny żal do kobiety, że ta zniszczyła ich rodzinę oraz pozbawiła ją spokojnego dzieciństwa. Kiedy Anna odeszła, Natalia starała się pomóc ojcu uporać ze stratą i chcąc nie chcąc, musiała szybciej dorosnąć. Po tym wszystkim, co się wydarzyło, nie chciała znać matki. Nie mogła pojąć, jak najbliższa jej osoba mogła ją tak bardzo zawieść i skrzywdzić. Przez rok Natalia uczęszczała do psychologa, by poradzić sobie z odejściem matki. Kiedy tata opowiedział jej wszystko dokładnie, ulżyło jej. Na początku obwiniała się o odejście mamy i dopiero na wizytach u psychologa wszystko to przepracowała. Ujawnienie prawdy przez ojca również bardzo jej pomogło i kiedy w końcu doszło do oficjalnego zakończenia małżeństwa jej rodziców, Natalia była szczęśliwa, że w końcu odetną się od tej toksycznej kobiety. No i w końcu jej tata będzie mógł ułożyć sobie życie na nowo. Z kimś innym, lepszym od jej matki.

Na początku Natalia nie umiała sobie tego wyobrazić, ale kiedy jej tata znowu zaczął się uśmiechać i cieszyć życiem, była z tego powodu bardzo zadowolona. Agata, jego nowa partnerka, była bardzo poukładaną i dojrzałą kobietą. Miała czterdzieści pięć lat, bardzo zgrabną sylwetkę, zielone oczy i ciemnobrązowe włosy do ramion. Z początku spotykali się z tatą sporadycznie, później coraz częściej i tak trwało to prawie przez trzy lata. Tadeusz w końcu zdobył się na odwagę i porozmawiał szczerze z córką o swoich planach na przyszłość dotyczących Agaty. Chciał, by kobieta się do nich

wprowadziła. Zależało mu na tym, aby byli rodziną. Teraz, kiedy z małej, zagubionej dziewczynki Natalia stała się kobietą, tata był o nią spokojny. Co prawda nie poszła w jego ślady i nie planowała wybierać się na prawo, ale była spokojna, poukładana i bardzo dojrzała jak na swój młody wiek. Postanowiła, że po wakacjach rozpocznie naukę na Uniwersytecie Warszawskim, na pedagogice. Ucieszyła się, gdy tylko odebrała wyniki matur, które poszły jej rewelacyjnie. Dzięki temu bez większych problemów dostała się na swoje wymarzone studia. Rozpoczynała właśnie najdłuższe wakacje w życiu, dlatego chciała na nich porządnie wypocząć i zrelaksować się po kilku miesiącach ciężkiej nauki. Podczas roku szkolnego bardzo dużo się uczyła i nie miała czasu na dłuższe wyjazdy czy spotkania z koleżankami. Lubiła obracać się w towarzystwie dziewczyn, jednak to nauka była dla niej zawsze na pierwszym miejscu. Od chłopców również nie stroniła, ale nie wchodziła w żadne związki, tylko skupiła się w tym ostatnim roku na maturze. Była atrakcyjna i wielu jej kolegów wzdychało do niej na przerwach, a nawet zapraszało na kręgle czy do kina, jednak ona zawsze odmawiała. Chciała jak najlepiej zdać wszystkie egzaminy, by w przyszłości móc uczyć młode pokolenia. Natalia uwielbiała dzieci, w weekendy sporadycznie opiekowała się dwójką maluchów z sąsiedztwa. To były bardzo urocze bliźniaki w wieku czterech lat. Dziewczyna nie miała z nimi nigdy większych problemów i zawsze świetnie się ze sobą dogadywali. Łączyła więc przyjemne z pożytecznym. Przy okazji mogła również nabrać trochę doświadczenia w pracy z dziećmi i zarobić.

W tym roku planowała krótki wypad w góry z koleżankami. Jej tata obiecał, że pokryje wszelkie koszty podróży i da jej pieniądze, by mogła sobie kupić coś nowego na wyjazd. Zasłużyła na to, w końcu cały rok siedziała w książkach. Powinna trochę odpocząć.

Na początku lipca miała wprowadzić się do nich Agata. Tadeusz trochę obawiał się, jak będzie się im razem mieszkac, jednak Natalia zapewniła go, że nie zamierza robić żadnych problemów. Naprawdę cieszyła się jego szczęściem i uważała, że zasługiwał na to, by ułożyć sobie życie na nowo. Zwłaszcza że poznała wybrankę jego serca i uważała, że jest dla Tadeusza wprost idealna. Natalia, kiedy tata po raz pierwszy powiedział jej o Agacie, była wystraszona. Bała się, że kobieta zabierze jej ojca i odstawi ją na boczny tor. Tak się jednak nie stało i dziewczyna nadal była najważniejsza dla Tadeusza. Kiedy pierwszy raz jej tata zaprosił Agatę do ich domu, Natalia odetchnęła z ulgą. Kobieta okazała się bardzo sympatyczna i kontaktowa. Była pielęgniarzką w szpitalu dla dzieci, więc musiała być bardzo empatyczna i cierpliwa. Dużo opowiadała o swoim synu, który studiował na Akademii Wychowania Fizycznego. Była z niego bardzo dumna, kiedy oznajmił jej, że planuje w przyszłości zostać trenerem. To od zawsze było jego wielkim marzeniem, dlatego Agata cieszyła się, że syn będzie miał okazję je spełnić. Rok temu zaczął pracę w klubie piłkarskim dla dzieci i młodzieży. Z początku nie miał z nimi najlepszego kontaktu, ale z czasem ich stosunki stawały się coraz lepsze.

Wojtek był bardzo ambitny, dlatego z każdym dniem wymyślał dla nich nowe ćwiczenia, gry oraz zabawy, które poprawiały ich kondycję. Tadeusz bardzo chciał, by syn jego ukochanej poznał w końcu Natalię, ponieważ szykował w zanadrzu małą niespodziankę, by przyszywane rodzeństwo mogło nieco lepiej się poznać. Zorganizował, na kilka dni przed wyjazdem Natalii w góry, małe rodzinne spotkanie przy grillu. Agata była zachwycona pomysłem Tadeusza i z przyjemnością zabrała ze sobą Wojtka. On również chciał poznać bliżej Natalię i nowego faceta swojej mamy. Wcześniej nie mieli okazji się spotkać.

- Wydaje mi się, że chyba już wszystko mamy. Pieczywo, sałatki, sosy, warzywa oraz owoce i przyprawy do mięsa – powiedziała Natalia, stojąc przy stole na tarasie.

Pomagała przygotować sałatki i kupiła z samego rana wszystkie najpotrzebniejsze produkty. Chciała, by wszystko wypadło jak najlepiej. Trochę się stresowała, ponieważ nie знаła Wojtka i nie wiedziała, o czym ma z nim rozmawiać, jednak była pozytywnie nastawiona na to spotkanie.

- Mięso przyniosę później, więc wygląda na to, że wszystko gotowe. Dziękuję ci, kochana jesteś. – Tadeusz przyszedł z kuchni i pocałował ją w czubek głowy. Był z niej dumny. Bardzo pomogła mu w przygotowaniach.

- Nie ma za co, to ja lecę wziąć szybki prysznic i zacznę się powoli ogarniać. Poradzisz sobie z grillem? – zapytała uśmiechnięta. Ostatnio, gdy tata go rozpalał, trwało to zdecydowanie zbyt długo.

- Myślę, że tak, jak coś, to wiem, gdzie cię szukać – odpowiedział jej, omiatając wzrokiem stół. Był rozbawiony jej troską.

Natalia poszła na górę, zostawiając ojca samego na tarasie. Chciała się szybko ochłodzić i odświeżyć, dlatego wzięła prysznic. Miała w planach ubrać się dziś w lekką i zwiewną sukienkę, ponieważ na dworze było naprawdę gorąco. Postawiła więc na czerwoną kreację w białe groszki, przed kolano, z dekoltem w V, na ramiączkach. Co prawda odsłaniała bardzo odważnie jej krągły biust, ale Natalia nie chciała się dziś męczyć w czymś pod szyję. Zakręciła lekko swoje bujne i długie, naturalne blond włosy oraz dobrała do tego delikatną biżuterię. Uwielbiała nosić zegarki, ponieważ słynęła z punktualności, dlatego postawiła na swój ulubiony, srebrny model, który dostała od taty na osiemnaste urodziny. Założyła jeszcze tylko kolczyki i była gotowa, aby zrobić sobie makijaż. Na co dzień starała się nie

malować zbyt mocno i używała jedynie podkładu oraz tuszu do rzęs, ale dziś chciała wyglądać nieco lepiej, więc umalowała również mocniej oczy. W tym wydaniu wyglądała bardzo dorośle i kobieco, co nie umknęło uwadze jej ojca, który po zejściu dziewczyny na dół przyglądał się jej bardzo uważnie.

„Kiedy ona tak wyrosła” – zastanawiał się, patrząc na córkę.

– Robisz wrażenie, trzeba przyznać. – Podeszedł do Natalii i z bliska podziwiał jej delikatne rysy twarzy. Była bardzo podobna do Anny.

– Dzięki, tato, nie widziałeś może moich czarnych sandałów na słupku? – zapytała, nieco zawstydzona wzrokiem taty.

– Sprawdź w schowku pod schodami, ostatnio robiłaś porządki i część butów pochowałaś po kątach – powiedział, wskazując jej miejsce, gdzie może znaleźć swoje buty.

– Masz rację, ale byłam pewna, że są w moim pokoju. – Podeszła do schowka i zaczęła szukać sandałów. W pierwszej chwili chciała założyć trampki, ale do tej sukienki nie pasował ten rodzaj obuwia, więc postawiła na klasykę.

– Agata napisała mi przed chwilą, że będą za dziesięć minut, przygotuję już mięso na grilla. – Schował telefon do kieszeni i zabrał mięso z lodówki, po czym wyszedł na taras, by zacząć przygodę z grillem.

Natalia była wprawdzie lekko zestresowana na myśl o tym, że goście zaraz u nich będą, ale wciąż była też dobrze nastawiona do tej wizyty. Kiedy odnalazła w końcu swoje sandały, poszła na górę, by je założyć i przejrzeć się w swoim wielkim lustrze. Faktycznie wyglądała bardzo dorośle i odważnie, przez chwilę zastanawiała się, czy taki ubiór jej pasuje, jednak nie zdążyła się już przebrać, bo zadzwonił dzwonek u drzwi.

ROZDZIAŁ 2

Natalia szybko przeciągnęła jeszcze usta błyszczącym i zeszła na dół, by przywitać gości. Oczywiście stała za tatą, ponieważ trochę się wstydziła. Kiedy Agata i Wojtek przekroczyli próg ich domu, dziewczyna była już nieco spokojniejsza. Zobaczyła szczery i piękny uśmiech Agaty i sama nabrała ochoty, by się uśmiechnąć. Zwłaszcza na widok Wojtka, ponieważ był nieziemsko przystojny. Miał ciemnokasztanowe włosy i lekki zarost, a do tego był bardzo wysoki i chyba wysportowany, co zdradzała jego postura. Natalia wyciągnęła do niego rękę jako pierwsza, by się przywitać, co spotkało się ze strony Wojtka z entuzjazmem, ponieważ się uśmiechnął i również podał jej swoją dłoń. Miał dla niej uroczy bukietik stokrotek, a dla jej taty alkohol. Kiedy do niej podchodził, trochę się zarumienił. Wygląda na to, że nie tylko ona była zestresowana ich pierwszym spotkaniem.

- Siadajcie wobec tego do stołu, zapraszam. - Tadeusz pokazał im drogę na taras, po czym wstawił alkohol do barku.

- Jak pięknie to wszystko przygotowaliście, jestem pod wrażeniem - powiedziała Agata, jak tylko ujrzała stół suto zastawiony sałatkami oraz innymi smakołykami.

- To nie tylko moja zasługa, kochanie. - Tadeusz się uśmiechnął, podążając za ukochaną.

- Domyślam się, że miałeś pomocnika. Natalio, wspaniale to wszystko wygląda - odparła, spoglądając na dziewczynę.

- Dziękuję, starałam się, by niczego nie brakowało - odpowiedziała lekko zawstydzona Natalia. Nie lubiła być w centrum uwagi.

Wojtek usiadł naprzeciwko Natalki, co nieco krępowało dziewczynę, jednak szybko przyzwyczała się do faktu,

że ich spojrzenia co jakiś czas się spotykają. Momentami było to dla niej nawet bardzo miłe. Agata kilka razy poruszała temat pracy Wojtka, więc Natalia mogła bezkarnie się mu przyglądać i słuchać tego, co mówi. Chwilami łapała się na tym, że ten chłopak naprawdę się jej podobał i była nim zainteresowana.

„Szkoda, że jest synem Agaty” – pomyślała.

Wojtek był od niej starszy o trzy lata. Z tego, co mówił, rozumiała, że zamierzał po studiach rozpocząć pracę w prywatnym klubie sportowym, gdzie pracuje jego dobry znajomy. Teraz trenował głównie z dziećmi, ale jego marzeniem było zajmowanie się doroślejszą kadrą. Imponował dziewczynie swoją ambitną postawą i pracowitością, czasami bowiem musiał zostawać w klubie nawet do późnych godzin nocnych, a następnego dnia stawiać się już na dziewiątą rano. Do tego chodził jeszcze na siłownię dwa razy w tygodniu i studiował zaocznie. Był niewątpliwie bardzo zapracowany w ciągu roku akademickiego. Wakacje były jego jedynym luźniejszym czasem w ciągu tych dwunastu miesięcy.

Po wspólnej kolacji atmosfera nieco się rozluźniła i Tadeusz zaproponował, by napili się czegoś mocniejszego. Agata oraz Wojtek chętnie przystali na jego propozycję i poprosili mężczyznę o drinki. Natalia, chcąc pomóc tacie, poszła za nim i zaczęła się zajmować przyrządzeniem trunków dla gości.

– Ja to zrobię, idź do Agaty, tato – powiedziała, łapiąc ojca za rękę, gdy chciał wyjąć sok z lodówki.

– Dziękuję, dasz sobie radę? – zapytał, zamykając lodówkę.

– Pewnie, że tak. Wracaj do naszych gości. – Uśmiechnęła się do niego.

Kiedy została w kuchni sama, zaczęła od receptury dla Wojtka. Miała w planach połączyć dla niego wódkę z sokiem z mango i wiśni. Kilka razy pracowała jako

barmanka w zastępstwie za koleżankę, dlatego znała sporo fajnych przepisów na drinki. To zestawienie miało lekko słodki posmak i było bardzo orzeźwiające. Dla Agaty przygotowała wódkę z sokiem z liczi i kaktusa. To również słodki i rześki napój. Dla taty zrobiła coś klasycznego – wódkę z sokiem pomarańczowym. Dla siebie natomiast coś bardzo słodkiego – wiśniówkę z sokiem jabłkowym. Natalia nie przepadała za alkoholem i piła raczej tylko okazjonalnie, jednak dziś skusiła się na jednego drinka. Na koniec przelała wszystko do odpowiednich, wcześniej przygotowanych szklanek i włożyła do każdej po słonce oraz po kawałku pomarańczy i listku mięty do dekoracji. Gdy wszystko miała już przygotowane, rozłożyła kilka serwetek na tacy i położyła na niej szklanki. W chwili gdy chciała już podnosić przygotowane kompozycje, zauważyła wchodzącego do kuchni Wojtkę.

– Ja tylko do łazienki, powiesz mi, gdzie mogę ją znaleźć? – zapytał po chwili, przyglądając się jej.

Mężczyźnie bardzo podobała się Natalia i momentami nie mógł oderwać od niej wzroku. Ta sukienka robiła robotę, a jej piękne blond włosy, które opadały na jej smukłe ramiona, wyglądały obłędnie.

– Pewnie, łazienka jest na górze. To pierwsze drzwi na lewo – odparła, speszona jego wzrokiem.

– Dzięki, jak chwilę poczekaasz, to pomogę ci z tą tacą. Wygląda na ciężką, a szkoda byłoby tych drinków. – Uśmiechnął się do niej i mrugnął, po czym poszedł na górę.

Natalia była bardzo zawstydzona jego gestem, ale poczekała na niego, jak prosił. Chwilę potem oboje byli już z powrotem na tarasie. Agacie bardzo smakował drink przygotowany przez Natalię. Wojtkowi również przypadło do gustu to, co wymyśliła dla niego dziewczyna, dlatego pochwalił jej starania. Atmosfera stała się jeszcze bardziej przyjemna i wszyscy niewątpliwie byli już bardzo

rozluźnieni. To zasługa wypitego alkoholu i tego, że bardzo dobrze im się rozmawiało. Tadeusz nawet przebąkiwał coś o wspólnym wyjeździe nad morze, ale Natalia nie brała jego pomysłu na poważnie. Agata natomiast to podchwyciła i zaproponowała wszystkim wspólne wakacje.

- Co wy na to? Może być naprawdę bardzo fajnie. Wspólne plażowanie, obiady, kolacje, no, młodzieży? - Popatrzyła na Wojtkę z entuzjazmem, on jednak nie bardzo podzielał jej zapał.

- Uważam, że to świetny pomysł, ale jedźcie sami. Spędzicie trochę czasu razem, odpoczniecie - odważyła się powiedzieć Natalia. Jakoś nie bardzo widziała się na tych wspólnych „rodzinnych” wakacjach z Wojtkiem.

- Popieram Natalkę. Po co macie brać ze sobą niepotrzebne bagaże. - Zaśmiał się Wojtek i stuknął szklanką z dziewczyną.

- No wiecie co, jak możesz tak mówić, synu. Rozumiem, że w tym wieku nie przepadacie już za wakacjami z rodzicami, ale to świetna okazja do tego, by się jeszcze lepiej poznać i zaprzyjaźnić. W końcu będziemy rodziną. - Upiła łyk drinka i popatrzyła na Natalkę. Była wyraźnie smutna i odpuściła temat wyjazdu. - No dobrze, nie to nie. Nie zamierzamy was do niczego zmuszać.

Natalia momentalnie zmarkotniała i chciała jak najszybciej znaleźć się w swoim pokoju. Niestety nie mogła teraz odejść od stołu, dlatego co jakiś czas wysilała się na sztuczny uśmiech, by nikt się nie zorientował. Słowa Agaty sprawiły jej przykrość, w sumie to sama nie wiedziała czemu, przecież chciała, by jej tata w końcu kogoś poznał i ułożył sobie życie. Chciała, by kochał i był kochany. Może po prostu najzwyczajniej w świecie brakowało jej matki? Na własne życzenie odizolowała się od swojej biologicznej rodzicielki, ale przecież miała ku temu powody. To ona ją zostawiła, a potem szukała z nią kontaktu i oczekiwała, że dziewczyna zmieni swoje życie,

by z nią zamieszkać. Tak się jednak nie stało i Natalia została przy tacie. Nie żałowała swojej decyzji ani trochę. Czasem tylko ogarniał ją smutek, gdy nie miała z kim porozmawiać i poprosić o radę. Teraz z perspektywy czasu widziała, jak wiele kosztowało ją to, co zrobiła jej matka.

Jej zamyślenie i smutek, który malował się na twarzy, zauważył Wojtek. Nie chciał jej pytać, o co chodzi, ponieważ zbyt krótko się znali i był pewny, że dziewczyna nie będzie miała ochoty z nim o tym rozmawiać. Domyślał się jednak, że może chodzić o jego mamę i pomyślał z tym wyjazdem, dlatego poprosił Agatę, by udali się już do domu. Kobieta przystała na jego prośbę i kilka minut później zamówiła im taksówkę. Od domu Tadeusza dzieliło ich zaledwie kilka kilometrów, mieszkali w sąsiedniej dzielnicy. Nie chcieli jednak pokonywać drogi do domu na piechotę, było już późno. Mieszkali w bloku o nowoczesnej architekturze. Agata kupiła to mieszkanie kilka lat temu, po śmierci męża. Kiedyś mieszkali w domu jednorodzinny, ale po odejściu ukochanego kobieta musiała sprzedać posiadłość i kupić coś mniejszego. Nie było jej bowiem stać na utrzymanie tak dużej nieruchomości. Ze sprzedaży domu zostało jej sporo pieniędzy, dlatego resztę postanowiła wpłacić na konto Wojtka, na lepszy start. Ich mieszkanie miało osiemdziesiąt metrów i składało się z dużego salonu z aneksem kuchennym i dwóch oddzielnych sypialni – jedna należała do Agaty, druga zaś do jej syna. Mieli też dużą łazienkę oraz ogromny taras. Lokum urządzili bardzo nowocześnie, dominowały tam głównie drewniane akcenty. Było przytulnie i przestronie. Zwłaszcza w kuchni, gdzie znajdowała się duża wyspa oraz drewniany stół. Całość utrzymana była w bieli i szarościach. Jedynie sypialnia Agaty była w odważnym, turkusowym kolorze. Pokój Wojtka był jednym z największych w ich mieszkaniu, dlatego chłopak podzielił go na strefy. W jednej części miał ogromne łóżko, a po przeciwnej stronie stało biurko i duża, bardzo

pojemna szafa z lustrem. Uzyskał tym sposobem trochę więcej miejsca, pozostawiając przestrzeń na środku pustą.

Po powrocie do mieszkania Agata od razu położyła się spać. Była wykończona dyżurem w szpitalu, a potem intensywnie spędzonym wieczorem. Cieszyła się bardzo, że Natalia i jej syn znaleźli wspólny język i się polubili. To było dla niej bardzo ważne. Tadeusz również świetnie dogadywał się z Wojtkiem, co nie umknęło jej uwadze.

Chłopak nie był jeszcze zmęczony, dlatego postanowił obejrzeć sobie jakiś film. Kiedy usiadł na kanapie w salonie, lekko zakręciło mu się w głowie. To pewnie przez tego mocnego drinka, którego zrobiła mu Natalia. Co prawda wypił tylko jednego, ale dawno już nie pił i był nieprzyzwyczajony. Sport i alkohol nie szły w parze, dlatego Wojtek od razu zrezygnował z używek. Starał się prowadzić raczej zdrowy tryb życia, ale ostatnio mu to niezbyt wychodziło, ponieważ często jadał na mieście burgery czy pizzę z kolegami. Jego mama gotowała bardzo dobrze, więc jej obiady też nie pomagały mu w utrzymaniu dobrej formy. Niestety niedługo miało się to skończyć, ponieważ kobieta planowała wyprowadzkę do Tadeusza. Wojtek cieszył się z perspektywy wolnej chaty, jednak z drugiej strony będzie mimo wszystko trochę tęsknić za matką. Bardzo ją kochał i chciał, by była jeszcze szczęśliwa, więc gdy Agata powiedziała mu o tym, że się z kimś spotyka, nie miał nic przeciwko. Kiedy poznał Tadeusza, jego wątpliwości szybko odeszły w niepamięć. To dobry facet, a jego córka jest bardzo atrakcyjną młodą kobietą. Cieszył się, że miał okazję w końcu ją poznać. Jego mama dużo mu o niej opowiadała. Jak tylko ją zobaczył, od razu mu się spodobała. Była bardzo w jego typie. Wojtek uwielbiał blondynki i do tego ta jej sukienka i dekol... zrobiły na nim duże wrażenie. Niestety przez wzgląd na sytuację była dla niego kompletnie niedostępna, a szkoda, ponieważ wydawała się naprawdę bardzo fajna.

ROZDZIAŁ 3

Kilka dni później Natalia wyjechała na upragnione wakacje w góry. Jej koleżanki bardzo chciały pojechać do Zakopanego, więc po skończeniu matur zabukowały hotel. Z Darią i Amelią przyjaźniła się od pierwszej klasy liceum. To były zdecydowanie jej bratnie dusze. Od pierwszych chwil spędzonych z tymi dziewczynami Natalia poczuła z nimi więź. Chodziły razem do tej samej klasy, więc widywały się codziennie.

Daria była zwariowana, bardzo spontaniczna, odważna i prowokująca, natomiast Amelia raczej rozważna i poukładana, spokojna oraz nieśmiała. Zupełne jej przeciwieństwo, ogień i woda. Przyjaciółki obiecały sobie, że mimo różnych kierunków studiów ich przyjaźń przetrwa wszystko. Daria planowała iść na socjologię, Amelia zaś na psychologię. Na szczęście wszystkie trzy dostały się Uniwersytet Warszawski, więc miały trochę ułatwione zadanie.

Do Zakopanego dotarli pociągiem późnym wieczorem. Wynajęły sobie jeden pokój, trzyosobowy, ponieważ wyszło im to o wiele taniej. Dzięki temu mogły sobie pozwolić na znalezienie trochę lepszego hotelu z basenem. Nazajutrz wstały dopiero po dziesiątej, dlatego że chciały się porządnie wyspać. Ledwo zdążyły na śniadanie, ponieważ w hotelu było ono dostępne tylko do godziny jedenastej. Kiedy zeszły do restauracji, od razu podeszły do wielkiego stołu, na którym było mnóstwo przepysznych rzeczy. Między innymi naleśniki, parówki na gorąco, warzywa, owoce oraz jajecznica na bekonie. Trudno było im się zdecydować, dlatego wzięły wszystkiego po trochu. Natalia zajęła stolik i czekała na przyjaciółki.

– Czujesz, jak to pięknie pachnie? – odezwała się do niej Daria, kiedy przyniosła na stół naleśniki.

- Tak, ale ja chyba skuszę się dziś na coś na słono - odparła i wstała, by nałożyć sobie śniadanie.

Natalia starała się odżywiać raczej zdrowo, ponieważ nie lubiła jeść wysoko przetworzonych rzeczy. Jej tata również dbał o to, by córka jadła w miarę przyzwoicie, dlatego w ich domu często królowały warzywa oraz owoce. Tadeusz po odejściu Anny nauczył się całkiem nieźle gotować i prawie codziennie przyrządzał Natalii pyszne zupy kremy. Nie chciał, by dziewczyna odczuła brak matki, i starał się dla niej, jak tylko mógł.

- Chyba zapomniałaś sobie nałożyć konkretnego jedzenia. Będiesz jadła same warzywa? - zapytała Daria, widząc talerz Natalii.

- Daj jej spokój, niech je to, co chce, w końcu jest na wakacjach. - Amelia mrugnęła do niej porozumiewawczo.

- Lubię paprykę i ogórka, a poza tym mam na talerzu jeszcze dwie kromki pieczywa, jakbyś nie zauważyła - odgryzła się Natalia.

Po śniadaniu przyjaciółki postanowiły trochę odpocząć, przebrać się i ruszyć w góry. Dziś miały w planach przejechać się kolejką na Gubałówkę. Amelia była pierwszy raz w górach, dlatego zachwycała się każdym widokiem. Natalia, kiedy jeszcze jej rodzice byli razem, była w Zakopanem. Niestety, nie za dobrze pamiętała te wakacje, dlatego chętnie przypomniał sobie teraz klimat tego miejsca. Daria również podróżowała do tej miejscowości z rodzicami jako dziecko, więc to ona była ich przewodnikiem. Przyjaciółkom bardzo podobał się wjazd na górę, zaraz po tym, jak wysiadły z wagonika, rozejrzały się wokoło. Gubałówka przywitała je trochę wietrznie, ale nadal bardzo ciepło. Dziewczyny mogły podziwiać całą panoramę Tatr oraz miasta. Kiedy dotarły do uroczego sklepiku z pamiątkami, uznały, że muszą zrobić w nim zakupy. Oczywiście nie mogły pominąć stoiska z oscypkami i innymi góralskimi przysmakami.

- Nie wiem jak wy, ale ja uwielbiam serki góralskie - powiedziała Daria, zajadając się warkoczem z sera owczego.

- Ja też jestem wielką fanką, zwłaszcza w wersji z żurawiną - powiedziała Natalia, zajadając się przysmakiem. Pomimo zdrowego stylu życia, pozwalała sobie od czasu do czasu na małe przyjemności, zwłaszcza na wakacjach.

- A ja nigdy nie jadłam oscypków - odparła Amelia i ugryzła kawałek serka. Był przepyszny. Świeży i bardzo słony.

- To co, lecimy dalej? - zapytała Daria, chciała jak najwięcej zwiedzić i napawać się górskim klimatem.

Po odwiedzeniu kilku sklepów z pamiątkami dziewczyny usiadły w barze, by napić się piwa. Natalia nie była zachwycona pomysłem przyjaciółek, ale dała się namówić na jedno. Nie przepadała za alkoholem, ale nie chciała odstawać od reszty. Usiadły więc na zewnątrz, w uroczym ogródku, i napawały się cudownymi widokami gór. Panorama była nieziemsko piękna i cieszyła oczy.

- Wieczorem idziemy do jakiegoś klubu. W końcu musimy wyrwać jakieś fajne ciacha. - Daria stuknęła się z Natalią szklanką.

- Zwariowałaś, na drugi dzień będziemy nieprzytomne, a przecież chciałyśmy odpocząć. Nie po to tu przyjechałyśmy, żeby latać po klubach - odparła Amelia, pomysł Darii kompletnie się jej nie podobał.

- Popieram, kluby są w Warszawie. Tu przyjechałyśmy dla gór. Poza tym nie mam ochoty wyrwać żadnych facetów. - Natalia pomyślała o Wojtku i upiła łyk piwa.

Od czasu, kiedy po raz pierwszy się spotkali, dziewczyna nie mogła przestać o nim myśleć. Był naprawdę bardzo fajnym i przede wszystkim dojrzałym mężczyzną. Chłopcy w jej wieku byli zazwyczaj dziecinni i w głowie

im było tylko jedno, dlatego Natalia nie miała ochoty zawierać z nimi żadnych bliższych znajomości.

– No co wy, nudziary jesteście i tyle – prychnęła Daria i dopiła resztę piwa.

– No dobra, może ostatniego dnia gdzieś pójdziemy, ale na pewno nie dzisiaj – powiedziała Natalia, chcąc załagodzić sytuację.

Daria lubiła imprezować i poznawać nowych ludzi. Była otwarta na nowe znajomości i bardzo bezpośrednia.

– No w końcu jakaś męska decyzja. – Przyjaciółka przytuliła Natalię.

Dziewczyny przeszły się jeszcze na taras widokowy, by zrobić kilka zdjęć, i zjechały kolejką na dół. Zrobiły się już nieco głodne, więc wybrały się na szybki obiad. Ceny w restauracjach były zabójczo wysokie, dlatego postawiły dziś na pizzę. Wzięły dwie wegetariańskie, ponieważ wszystkie trzy nie przepadały za mięsem. Nie były wegetariankami, ale kiedy miały wybór, zazwyczaj wykluczały tłuszcze zwierzęce z diety. W klimatycznej knajpce obsługiwał je bardzo przystojny kelner, któremu od razu wpadła w oko Daria. Ona również okazała mu swoje zainteresowanie i już chwilę później zaczęła z nim flirtować. Natalia z Amelią nie wyobrażały sobie zaczepiać w ten sposób obcych facetów, jednak trochę zazdrościły przyjaciółce odwagi. Amelia zwłaszcza, ponieważ była bardzo nieśmiała i raczej trudno nawiązywała kontakt z nowymi ludźmi. Natalia zwykle nie miała z tym problemu, ale tylko jeśli chodziło o inne dziewczyny, z mężczyznami nie szło jej już tak łatwo.

– Widziałyście tego przystojniaka? Dał mi swój numer i powiedział, że jutro w klubie niedaleko naszego hotelu jest świetna impreza. Oczywiście musimy tam być – cieszyła się Daria, wracając do ich stolika. Była podekscytowana wizją randki z nowo poznanym chłopakiem.

- Umówiliśmy się przecież, do klubu idziemy ostatniego dnia naszego pobytu tutaj – ostudziła jej entuzjazm Natalia.

- Błagam, nie róbcie mi tego, on jest boski, megaprzystojniak. – Zrobiła smutne oczy.

- Ile on w ogóle ma lat, wygląda mi na trzydzieści plus. – Amelia popatrzyła na niego ukradkiem.

- Głupia, ma zaledwie dwadzieścia trzy i studiuje ekonomię. W wakacje dorabia sobie jako kelner.

- W porządku, ale mi wygląda na starszego i bardzo pewnego siebie gościa. Zdecydowanie nie mój typ – odparła Amelia, podobali jej się raczej blondyni w jej wieku.

- To chyba dobrze, że jest pewny siebie, jestem bardzo ciekawa, jak jego ciało wygląda bez koszulki – rozmarzyła się Daria, nie ukrywała przed koleżankami, że swój pierwszy raz już dawno miała za sobą, co czyniło ją bardzo odważną w oczach przyjaciółek, one jeszcze nie interesowały się tym tematem.

- Daria, opanuj się. Rok temu jeszcze płakałaś za Szymonem, a teraz co, wrywasz pierwszego lepszego gościa? – zdziwiła się Natalia.

Jej przyjaciółka przed rokiem zakończyła burzliwy związek z ich kolegą z klasy. Była bardzo załamana i trudno jej było przemówić, że to, co najlepsze, dopiero przed nią.

- Daj spokój, Szymon przy nim to zwykły gówniarz. To jest prawdziwy facet. – Popatrzyła na kelnera i zalotnie się do niego uśmiechnęła. Uwielbiała prowokować mężczyzn. Była pewna siebie i piękna, co robiło wrażenie na niejednym.

Natalia była pewna, że z tego wakacyjnego romansu nic nie będzie, ale Daria nie chciała jej słuchać. Twierdziła, że ma w planie jedynie dobrą zabawę i nie zaangażuje się w żadną relację. Amelia również nie była przekonana

co do działań przyjaciółki, ale nic dziwnego. One do bólu się różniły. Mimo tego dobrze się dogadywały i Daria zawsze powtarzała, że Natalia i Amelia są jej dopełnieniem. Jaka była natomiast sama Natalia? To mieszanka Amelii i Darii. Z jednej strony spokojna i poukładana, bardzo odpowiedzialna dziewczyna, z drugiej czasami szalona i spontaniczna wariatka.

Po obiedzie udały się do hotelu. Daria przez całą drogę namawiała przyjaciółki na jutrzejsze wyjście do klubu. Amelia nie dała się jej przekonać, ale Natalia przez wzgląd na bezpieczeństwo Darii w końcu się zgodziła. Lubiła tańczyć, ale nie chodziła zbyt często do tego typu miejsc. Ostatnio była w klubie na urodzinach koleżanki z klasy i średnio się jej tam podobało. Postanowiła jednak, że się poświęci i pójdzie z Darią. Postawiła jej tylko jeden warunek – miały wrócić do domu przed północą. Przyjaciółka się zgodziła i bardzo ucieszyła, że nie będzie musiała iść sama. Obiecała też Natalii, że tego wieczoru postawi jej wejściówkę i alkohol.

Po powrocie do hotelu Daria wskoczyła w kostium kąpielowy i udała się na basen. Amelia i Natalka nie miały ochoty iść, zostały w pokoju. Miały w końcu okazję na spokojnie porozmawiać i trochę poplotkować. Natalia zawsze zwierzała się Amelii ze wszystkiego jako pierwszej, ponieważ dziewczyna była bardzo empatyczna i niezwykle wyrozumiała. Natalia ceniła to w niej i z przyjemnością opowiadała jej zawsze o wszystkim. To jej pierwszej w klasie zwierzyła się, że gdy miała dwanaście lat, porzuciła ją matka. Amelia wiedziała również, że tata Natalii ułożył sobie potem życie na nowo i poznał Agatę. O Wojtku natomiast Natalia jeszcze nie zdążyła nic powiedzieć, dlatego dziś postanowiła to z siebie wyrzucić.

– Na tym grillu było bardzo miło. Syn Agaty jest bardzo dojrzały i nieziemsko przystojny. – Zarumieniła się i popatrzyła w dal.

Przyjaciółki siedziały na balkonie, ponieważ było ciepło i chciały wykorzystać promienie słoneczne. Z tarasu można było podziwiać cudowny krajobraz gór.

– Spodobał ci się, no proszę. Ma kogoś? – zapytała Amelia.

– Nie wiem, nie rozmawialiśmy na takie tematy, ale wydaje mi się, że nie. Ma tyle obowiązków w ciągu roku akademickiego, że nie ma na nic czasu, przynajmniej tak mówił.

– Pracuje i studiuje?

– Tak, jest trenerem, a wykłady ma zaocznie. Do tego chodzi dwa razy w tygodniu na siłownię. – Przypomniała sobie, gdy opowiadał, jak ważne w jego zawodzie są dobra kondycja i forma. Dzieci widzą więcej, niż nam się wydaje.

– To mężczyzna idealny, a ile ma dokładnie lat?

– Dwadzieścia dwa, idealny i poza moim zasięgiem – powiedziała zasmucona Natalia. Co prawda nie zamierzała do niego startować, ale mężczyzna naprawdę jej się podobał.

– Faktycznie, kiepska sprawa, że to syn partnerki twojego taty, ale nie przejmuj się. Na studiach poznamy jakichś fajnych, przystojnych i inteligentnych mężczyzn. – Amelia uśmiechnęła się do przyjaciółki i wzięła ją za rękę.

– Nie mów o tym Darii, dobrze? Nie chcę, by wiedziała, wiesz, jaka ona jest. – Natalia popatrzyła na koleżankę. Nie chciała mieć przed przyjaciółką tajemnic, ale kwestię Wojtka planowała zostawić dla siebie.

– Jasne, możesz na mnie liczyć, kochana. – Amelia doskonale rozumiała Natalię i jej obawy, dlatego obiecała nic nie wspominać o jej zwierzeniach Darii.

ROZDZIAŁ 4

Tadeusz powoli przygotowywał swój dom na zamieszkanie w nim Agaty. Był bardzo szczęśliwy i podekscytowany wizją ich wspólnego życia. Cieszył się również z tego, że Natalia zaakceptowała jego partnerkę i nie robiła mu problemów z powodu nowego lokatora w ich domu. Musiał przyznać, że bał się tego, jak zareaguje na to wszystko jego córka. Ku jego zdziwieniu było dużo lepiej, niż się spodziewał, i jego obawy przysły, gdy tylko jego ukochana i Natalia się poznały. Wojtek okazał się naprawdę fajnym facetem, z którym Tadeusz z pewnością się dogada. Ten grill był dobrym pomysłem, dzięki niemu jego córka miała okazję bliżej poznać syna Agaty. Wszyscy na pewno będą tworzyć w przyszłości wspaniałą patchworkową rodzinę.

Jego ukochana wprowadziła się kilka dni później. Oboje byli szczęśliwi, że w końcu będą mogli spędzać ze sobą czas na co dzień i napawać się swoją bliskością w nocy. Chyba właśnie tego najbardziej brakowało Tadeuszowi, który nie ukrywał radości z podjętej decyzji o wspólnym zamieszkaniu. W końcu on też zasługiwał na odrobinę szczęścia, Agata również nie ukrywała swojej ekscytacji kolejnym krokiem w ich relacji.

Mężczyzna trochę niepokoił się o córkę, ponieważ nie był do końca przekonany do jej wypadu z koleżankami. Co prawda wyjechała tylko na tydzień, ale i tak był to jej pierwszy samodzielny wyjazd. Byli w stałym kontakcie i Tadeusz codziennie pisał do niej wiadomości z zapytaniem, czy wszystko u niej w porządku. Natalia zawsze odpisywała mu od razu albo dzwoniła do niego, by zapewnić, że bawi się świetnie i niczego jej nie brakuje. Po jej telefonach był nieco spokojniejszy.

Kilka dni przed jej wyjazdem rozmyślał nad ich wspólnym wypadem nad morze. Agata wspomniała mu

ostatnio, że zna fantastyczne miejsce, prowadzone przez młode małżeństwo. Jej koleżanka bardzo polecała jej Rewal i Błękitny Brzeg, bo tak nazywała się ta willa. Tadeusz bardzo chciał spędzić z córką choć część swojego wolnego czasu, dlatego zdecydował się zarezerwować dla nich trzy pokoje, na dwa tygodnie, na początku sierpnia. Podobno ma być piękna pogoda, idealna do plażowania. Mężczyźnie zależało na tym, by pojechali we czwórkę, ponieważ chciał jeszcze bardziej zintegrować się z Wojtkiem. Agata, kiedy dowiedziała się o jego pomysłe, była pozytywnie nastawiona. Bardzo chciała wyjechać gdzieś z Tadeuszem, a przy okazji lepiej poznać się z Natalką. W końcu miały ze sobą zamieszkać, gdy dziewczyna wróci z Zakopanego.

- Dzwoniłam do Wojtka i napomknęłam mu o naszych planach. Wpadnie do nas za godzinę, by wszystko omówić - powiedziała uśmiechnięta, podchodząc do Tadeusza, który siedział na kanapie w salonie i czytał gazetę.

- Świetnie, myślisz, że będzie chciał z nami pojechać? W końcu jest już dorosłym mężczyzną? - zapytał, nie odrywając wzroku od gazety. Czytał bardzo ciekawy artykuł o przestępstwach gospodarczych.

- Nie wiem, ale mam nadzieję, że uda mi się go jakoś przekonać. - Ucieszyła się, mając nadzieję, że w Rewalu spędzą razem miło czas.

Wojtkowi niestety przeciągnęło się trochę dłużej w pracy, dlatego do domu Tadeusza dotarł dopiero wieczorem. Od wejścia przywitał go cudowny zapach ciasta z rabarbarem. Skuszony aromatem wypieków Agaty z przyjemnością usiadł do stołu. Mama nie zaprosiła go tu bez powodu, przez telefon coś wspominała mu o jakimś wyjeździe do Rewala. Mężczyzna nie był zachwycony pomysłem rodzicielki, ale postanowił wysłuchać tego, co ma mu do powiedzenia. W domu nie było Tadeusza, ponieważ pojechał z przyjacielem na tenisa, więc będą mieli okazję porozmawiać na spokojnie sami.

- Cieszę się, że jesteś. - Mama pogładziła go po plecach i usiadła obok niego przy stole, stawiając przed nim kawałek ciasta i dzbanek z aromatyczną zieloną herbatą.

- Pięknie pachnie, a smakuje jeszcze lepiej - odparł, kosztując kawałek. Będzie mu brakować kuchni mamy, a zwłaszcza jej wypieków.

- Jak w pracy? - zapytała, nalewając im herbaty.

- Mam dużo roboty, bo wiele nowych dzieci zgłosiło się do nas na treningi od września. Przewinęło się dzisiaj u nas chyba z dwudziestu rodziców - opowiadał, chociaż był padnięty i marzył tylko o tym, by wrócić do mieszkania i odpocząć.

- Pewnie nie zdążyłeś nic zjeść, a ja cię ciastem częstuję. Mam mielonego, ziemniaczki i świeżą sałatę w sosie greckim. Zjesz? - zapytała i wstała, by pójść do kuchni, zanim usłyszała odpowiedź syna.

- Zaskoczę cię, miałem chwilę, aby zjeść. - Podeszedł do niej. - Ale na twojego mielonego skuszę się z wielką przyjemnością. - Uśmiechnął się.

Po obiedzie chwilę porozmawiali o tym, jak Agacie mieszka się u Tadeusza. Kobieta była naprawdę szczęśliwa, co było po niej widać. Od wejścia emanowała od niej pozytywna energia, a na jej twarzy gościł nieprzerwanie uśmiech. Wojtek był spokojny i cieszył się szczęściem mamy. W końcu od śmierci jego taty minęło sporo czasu i kobieta miała prawo znowu kogoś pokochać.

- Tak właściwie to zaprosiłam cię tu, bo mam sprawę - zaczęła tajemniczo, choć już przez telefon nieco mu zdradziła.

- Pamiętam, mówiłaś coś o jakimś wyjeździe do Rewala.

- Błękitny Brzeg to klimatyczna willa nieopodal plaży. Usytuowana jest w malowniczym lesie, co daje niesamowity klimat - wypaliła nagle.

- Super, ale nie uważasz, że powinniście tam jechać sami? - zapytał zdziwiony jej propozycją. Na grillu coś o tym wspominała, ale nie sądził, że mówiła wtedy na poważnie.

- Uważam, że ten wyjazd, to świetna okazja do tego, byśmy się jeszcze lepiej wszyscy poznali. To zaledwie dwa tygodnie. Jeśli się zgodzisz, zapłacę za twój pobyt - zaproponowała Agata. Chciała go jakoś przekonać, ponieważ uważała, że to świetny pomysł.

- Dwa tygodnie to sporo czasu, a ja nawet nie wiem, czy dostanę tyle urlopu, no i planowałem jechać nad jezioro z kumplami. - Uświadomił sobie, że w tym roku nic konkretnego nie zaplanował, jeśli chodzi o wakacje. Wypad z kumplami do Mrągowa to świeża sprawa, dopiero kilka dni temu kolega mu to zaproponował.

- Wiem, że nie macie już z Natalką po dziesięć lat i nie chcecie nigdzie jeździć z rodzicami, ale pomyślałam sobie, że może będziesz chciał spędzić jeszcze trochę czasu ze swoją starą matką, co? - Wzięła go trochę pod włos. Naprawdę jej zależało i chciała zrobić wszystko, by go przekonać.

- Przemyślę to i jak dostanę wolne w pracy, to pojedę z wami nad to morze - zgodził się w końcu. Nie chciał sprawiać mamie przykrości. Widział, jak bardzo jej na tym zależało.

- Tak się cieszę, kochanie - odpowiedziała i przytuliła go mocno.

- A co na to Natalia? - zapytał zaciekawiony. Może na tych wakacjach wcale nie będzie aż tak źle, będzie miał chociaż z kim pogadać czy wyjść wieczorem na miasto.

- Jeszcze nic nie wie, pojechała z koleżankami do Zakopanego, wraca za kilka dni.

- Czyli będzie niespodzianka, wątpię, czy się ucieszy, ale dobra. - Przypomniał sobie, kiedy pierwszy raz się

spotkali. Ta dziewczyna naprawdę mu się spodobała. Już dawno nikt nie zrobił na nim takiego wrażenia jak ona.

– Zapakuję ci obiad do domu, żebyś miał jutro co jeść. – Agata wstała od stołu i poszła do kuchni, podśpiewując sobie coś pod nosem.

Wyglądało na to, że była w dobrych rękach i Wojtek nie musiał się już o nią martwić. Po śmierci taty było z nią naprawdę źle, miała nawet depresję. Dopiero kiedy poznała Tadeusza, jej życie znowu nabrało barw i kobieta uświadomiła sobie, że jeszcze wiele wspaniałych chwil przed nią. Tomek zmarł na raka płuc, z którym walczył pół roku. Kiedy się dowiedział, był już w zaawansowanym stadium choroby, lekarze nie mogli nic zrobić. Oczywiście dostawał doraźnie leki, ale nie było to konkretne leczenie, tylko zwyczajne uśmierzanie bólu. Agata bardzo cierpiała, widząc męża w takim stanie, nie mogąc mu pomóc. Była załamana, kiedy lekarz postawił diagnozę, długo nie mogła się pogodzić z jego odejściem. Tak naprawdę to Tadeusz wyciągnął ją z dołka. Poznali się w szpitalu, kiedy Natalia złamała rękę i trafiła na SOR. Agata miała przyjemność zakładać dziewczynce gips. Dokładnie pamięta ten moment, kiedy zapłakana Natalia przyszła z Tadeuszem do gabinetu, prosząc ją, by nie bolało. Kobieta oczywiście starała się być delikatna i nie sprawiła dziewczynce bólu. Od razu się sobie spodobali, jednak nie wymienili się wtedy numerami telefonów. Los jednak tak skrzyżował ich ścieżki, że Agata trafiła z polecenia przyjaciółki do jego kancelarii. Miała sprawę spadkową po zmarłej cioci i zgłosiła się właśnie do niego. Kilka dni później Tadeusz odważył się i zrobił pierwszy krok. Zaprosił ją na kawę, potem na obiad, a kilka tygodni później na romantyczną kolację. I tak właśnie zaczęła się ich znajomość. Bardzo ostrożnie i spokojnie podchodzili do tej relacji. Oboje po przejściach i z bagażem doświadczeń. Agata początkowo miała wiele obaw, ale z czasem otworzyła się na Tadeusza i teraz z perspektywy czasu tego nie żałowała.

Wojtek również załamał się po śmierci Tomka. Długo dochodził do siebie, jednocześnie opiekując się swoją mamą. Momentami naprawdę było mu bardzo ciężko. Dopiero pół roku później stanął jakoś na nogi i wziął się w garść. Poznał swoją pierwszą dziewczynę i zakochał się bez pamięci. Amanda była bardzo atrakcyjna, mogła mieć praktycznie każdego. Wybrała jednak jego, z czego Wojtek był zadowolony. Pomogła mu znowu zacząć się uśmiechać i cieszyć z życia. To z nią przeżył najpiękniejsze chwile. Niestety, trzy lata później ich związek się rozpadł. Dziewczyna go zdradziła, co bardzo go zabolowało. Od tamtej pory był sam. Nie zaufała jeszcze żadnej innej kobiecie. Ostatnio dużo myślał o tym, że powinien w końcu kogoś poznać, zwłaszcza że większość jego znajomych miała już pary. Nie miał co prawda parcia na nowy związek, jednak fajnie by było mieć się do kogo przytulić albo z kim porozmawiać. Tak po prostu, od serca. Po wyprowadzce mamy poczuł się naprawdę samotny. Teraz wracał do pustego mieszkania, w którym nikt na niego nie czekał, co było dla niego trochę przygnębiające. Oczywiście cieszył się szczęściem mamy, przyjemnie było ją znów widzieć taką szczęśliwą i rozpromienioną. Uważał, że dobrze postąpiła, decydując się na przeprowadzkę do Tadeusza. Ten krok zdecydowanie dobrze na nią podziałał.

ROZDZIAŁ 5

Wieczorem Daria z Natalią przygotowywały się do wyjścia na miasto. Klub był oddalony od ich hotelu o kilka kilometrów, dlatego dziewczyny wzięły taksówkę. Daria ubrała się bardzo wyzywająco, co trochę zaniepokoiło Natalkę. Bała się, że jej przyjaciółce może stać się krzywda, ponieważ jej strój był naprawdę prowokujący. Dziewczyna miała na sobie bardzo krótką, czarną sukienkę z głębokim dekoltem. Zrobiła sobie do tego dość mocny makijaż, który podkreśliła czerwoną szminką. Natalia zaś postawiła na białą, zwiewną sukienkę przed kolano, opadającą na ramiona. Do tego włożyła sandały na słupku i zrobiła sobie delikatny makijaż.

Do klubu dziewczyny dotarły o dwudziestej. Przy wejściu Daria od razu zauważyła czekającego na nią Tymona, przystojnego kelnera z knajpki, w której jadły wczoraj obiad. Podeszła do niego wraz z Natalią i się przywitała.

- Cześć, przystojniaku - powiedziała do niego na dzień dobry i zalotnie się uśmiechnęła, przygryzając dolną wargę.

- Witaj, piękna. - Obejrzał ją z góry na dół, po czym objął swoim silnym ramieniem i wszedł z nią do klubu.

Natalia przyglądała się temu, stojąc z boku, ponieważ nie chciała im przeszkadzać. Przyjaciółka jednak się zreflektowała i pociągnęła ją za sobą. Po wejściu do tego miejsca Natalia od razu poczuła, że to zdecydowanie nie jest jej klimat. Było tam bardzo głośno i ludzie dosłownie ocierali się o siebie z braku miejsca. Ściany były w kolorze czarnym, a za barem wyłożona czerwona cegła. U sufitu wisały kule dyskotekowe i oślepiające światła migające na różne strony. Ten klub może i był fajnie urządzone, ale brakowało w nim przestrzeni, by móc spokojnie napić się drinka przy barze. Kiedy Tymon porwał Darię do tańca,

Natalia postanowiła poszukać jakiegoś wolnego miejsca przy barze i czegoś się napić. Gdy w końcu dorwała wolny hoker, na którym mogła swobodnie usiąść, postanowiła, że coś sobie zamówi.

- Dzień dobry, dla mnie będzie sok pomarańczowy - powiedziała do barmanki, siadając przy ladzie. Obok niej siedział chłopak, który od kilku minut uważnie się jej przyglądał.

- Sok pomarańczowy, nie masz ochoty na coś mocniejszego? - zapytał, spoglądając na jej sukienkę.

- A my się znamy? - Spojrzała na mężczyznę.

- Nie, ale możemy to nadrobić. Daniel, miło mi cię poznać. - Wyciągnął do niej rękę, co trochę zdziwiło dziewczynę.

- Natalia, również miło mi poznać. - Po krótkim zastanowieniu się, podała mu w końcu swoją dłoń.

- Co taka piękna dziewczyna jak ty robi tu sama? - zapytał bezpośrednio.

- A kto powiedział, że przyszłam tutaj sama? Może zaraz dołączy do mnie mój chłopak? - dała mu delikatnie do zrozumienia, że nie jest nim zainteresowana.

- Obserwuję cię od wejścia, wiem, że przyszłaś tu sama. - Nachylił się do niej, by lepiej go słyszała. W tym klubie muzyka grała naprawdę głośno.

- To chyba nieuważnie, ponieważ jestem tu z przyjaciółką. - Uśmiechnęła się z satysfakcją.

- Ale teraz jesteś sama. Zatańczymy? - Wyciągnął do niej rękę i spojrzał jej w oczy.

- Dzięki, ale nie mam ochoty. Nie przepadam za tym rodzajem muzyki - odpowiedziała zgodnie z prawdą. Natalia gustowała głównie w zagranicznych wykonawcach i raczej klasycznej muzyce.

- To skoro nie chcesz tańczyć, może wyjdziemy na zewnątrz, by spokojnie pogadać? - zaproponował jej chłopak. Natalia bardzo mu się spodobała i chciał ją bliżej poznać.

- Raczej nie, przepraszam, ale muszę poszukać przyjaciółki. - Poprosiła o rachunek i wstała, by zlokalizować Darię. Właśnie dlatego tak bardzo nie lubiła chodzić po klubach. Nie znosiła podrywających ją facetów, którzy za wszelką cenę chcieli ją „poznać”.

- Poczekaj, dasz mi swój numer telefonu? - zaryzykował i poszedł za Natalią.

- Nie, daj sobie spokój. - Chciała, by się od niej odczepił.

- Bardzo mi się podobasz, nie wyjdę stąd bez twojego numeru. - Złapał ją za rękę i przyciągnął do siebie od tyłu.

Natalia czuła się skrępowana jego dotykiem, ale zachowała spokój. Nie chciała dawać temu facetowi kontaktu do siebie, jednak było widać, że tak łatwo nie odpuści. Zmyśliła więc końcówkę swojego numeru i podała mu błędny. Kiedy mężczyzna go zapisywał, Natalia wykorzystała sytuację i poszła szukać Darii w tłumie. Na szczęście nie trafiła już na tego natrętnego kolesia, ale niestety nigdzie nie mogła dostrzec przyjaciółki, co trochę ją zaniepokoiło. Martwiła się bowiem, że Tymon mógł wykorzystać sytuację i zaciągnąć ją w jakieś ustronne miejsce, a co gorsza skrzywdzić. Klub, do którego udały się przyjaciółki, był piętrowy, dlatego Natalia poszła na górę z nadzieją, że być może tam zlokalizuje Darię. Tak się jednak nie stało i dopiero gdy schodziła na dół, ujrzała z góry swoją przyjaciółkę przy wyjściu z klubu. Daria ledwo stała na nogach i Tymon podtrzymywał ją za rękę. Natalia więc szybko zbiegła na dół, by przechwycić przyjaciółkę.

- Dzięki, ja się nią już zajmę - powiedziała do mężczyzny i wzięła Darię pod rękę.

- Nie musisz, jedziemy do mnie, taksówka już na nas czeka - odpowiedział z uśmiechem na ustach Tymon.

- To nie jest chyba najlepszy pomysł, ona ledwo żyje, nie wie, co robi. - Popatrzyła na Darię, która tylko się głupio uśmiechała.

- Sorry, ale nie ty o tym decydujesz. - Wziął ją za rękę i wyszedł z klubu.

- Poczekaj, to ja jestem za nią odpowiedzialna. Puść ją. - Staneła mu na drodze.

- Zwariowałaś, znajdź sobie jakiegoś kolesia, bo widać, że dawno cię nikt nie przeleciał - powiedział, śmiejąc się z niej.

- Dupek. Chodź Daria, idziemy - zwróciła się do przyjaciółki, po czym zabrała ją z objęć Tymona i wsadziła do taksówki. Była zażenowana zachowaniem tego ignorantą. Wyglądało na to, że chciał się z nią tylko zabawić, a potem wykorzystać. Drań. Jak dobrze, że Natalia w porę ich odnalazła.

Kiedy przyjaciółki dotarły do hotelu, Daria poczuła się źle i zaczęła wymiotować. Na szczęście stało się to już po przekroczeniu progu pokoju. Natalia, nie chcąc budzić Amelii, pomogła Darii położyć się do łóżka. W pierwszej chwili pomyślała, że jej zły stan nie jest spowodowany tylko alkoholem. Przecież ten cały Tymon mógł jej dosypać czegoś do drinka. Nie chciała jednak o tym myśleć, więc zmyła makijaż i położyła się do łóżka.

Nazajutrz przyjaciółki wstały wyjątkowo wcześnie, oczywiście poza Darią, która była nieprzytomna. Natalia próbowała ją dobudzić, jednak dziewczyna nie dawała oznak życia. Amelia była przejęta stanem koleżanki, Daria wyglądała naprawdę źle.

- Idziemy na śniadanie? - zapytała Natalia, wychodząc z łazienki.

- Chyba tak, a co z Darią, ona też powinna coś zjeść - powiedziała Amelia, przejęta przyjaciółką.

- Przyniesiemy jej coś na obiad, pewnie i tak nie wstanie przed dwunastą. - Spojrzała na Darię i przykryła ją kołdrą. Zauważyła jednak, że dziewczyna ma płytki oddech i naprawdę nie wygląda za dobrze.

- A może powinniśmy wezwać pogotowie? Co, jeśli ktoś dosypał jej czegoś do drinka? To może się dla niej naprawdę źle skończyć. - Amelia również podeszła do przyjaciółki i odgarnęła jej włosy z twarzy.

- Poczekajmy jeszcze chwilę, może to naprawdę tylko kac i niedługo się obudzi. - Natalia chciała być dobrej myśli, oczywiście martwiła się o Darię, ale nie chciała niepotrzebnie panikować, z drugiej jednak strony jej objawy ją niepokoiły.

- No dobra, to chodźmy na to śniadanie, ale jak jej stan się nie poprawi do południa, to dzwoniemy na pogotowie. - odparła Amelia, a Natalia w geście zgody ścisnęła ją za rękę.

Dziewczyny zeszły na dół do restauracji hotelowej. Miały dziś w planach pochodzić po mieście i zrelaksować się na basenie. Po wczorajszej nocy Natalia nie miała ochoty na chodzenie po górach. Co prawda nie piła alkoholu, ale późno wróciła do hotelu i w ogóle się nie wyspała. Do tego jeszcze stan Darii ją niepokoił i martwiła się o przyjaciółkę.

- Ten Tymon to niezły lowelas. Mówię ci, Daria trafiła najgorzej, jak tylko mogła - opowiadała Amelii przy śniadaniu Natalia. Była zła na przyjaciółkę, że nie wybiła jej tego pomysłu z klubem z głowy.

- Faktycznie kiepsko, skoro facet widział, że Daria jest pijana i ciągnął ją ze sobą do taksówki. Całe szczęście, że w porę ich znalazłaś - odparła Amelia, kończąc jeść owsiankę.

- Jak go jeszcze gdzieś kiedyś spotkam, to powiem mu do słuchu.

Po śniadaniu przyjaciółki wróciły do pokoju. Daria nadal spała jak zabita, nie reagując na żadne dźwięki oraz odgłosy. Natalia kilka razy sprawdzała jej puls, bo miała wrażenie, że ta nie oddycha. Na szczęście udało się jej go wyczuć, dlatego dziewczyna odetchnęła z ulgą. Teraz była już prawie pewna, że Daria była pod wpływem jakichś narkotyków. Jej zachowanie było dziwne i gdyby miała tylko kaca, obudziłaby się z bólem głowy, a ona nadal spała. Wczoraj była bardzo osowiała i ledwo stała na nogach. Natalia nawet nie chciała myśleć, co by było, gdyby nie zareagowała i jej przyjaciółka pojechałaby z mężczyzną. Tymon z pewnością wykorzystałby fakt, że Daria była pod wpływem nieznaną substancji.

- Co ta dziewczyna ma w głowie, że doprowadza do takich sytuacji? - zastanawiała się Natalia, spoglądając na Darię.

- Najwyraźniej nie zdawała sobie sprawy, że coś takiego może ją spotkać - dołączyła do niej Amelia.

- Już sama nie wiem, co mamy robić. Może powinniśmy zadzwonić na pogotowie już teraz? - zwróciła się do przyjaciółki.

- Poczekajmy jeszcze - odpowiedziała Amelia.

- Dobra, to co robimy? - zapytała Natalia, nie chciała spędzić całego dnia w pokoju, jednak chciała być blisko Darii, w razie czego.

- Idziemy na basen? - zaproponowała Amelia i zaczęła wyciągać z walizki kostium kąpielowy.

- Możemy iść, będziemy na miejscu w razie co, więc to chyba najlepszy pomysł. - Natalia również zaczęła szukać swojego kostiumu, po czym zaraz po Amelii poszła do łazienki, by się przebrać.

Kiedy wychodziła, zauważyła dwa nieodebrane połączenia od taty. Oddzwoniła więc od razu, dzwonił do niej już jakiś czas temu. Tak jak myślała, Tadeusz chciał jedynie wiedzieć, czy u niej wszystko w porządku

i kiedy dokładnie wraca. Dziewczyna zapewniła ojca, że bawi się świetnie i niczego jej nie brakuje. Porozmawiali jeszcze chwilę o Agacie i o tym, jak jej się mieszka z Tadeuszem, po czym zakończyli rozmowę. Cieszyła się, że partnerka taty w końcu z nimi zamieszkała. Widziała, jak ważne jest to dla jej ojca.

Kilka chwil później Natalia doszła do Amelii na basen. Dziewczyna czekała na nią, czytając książkę na leżaku. Nie było zbyt wiele osób, ponieważ była dziś piękna pogoda i większość turystów postanowiła z niej skorzystać. Natalia podeszła do przyjaciółki i rzuciła ręcznik na sąsiedni leżak. Dała znać koleżance, że idzie zrobić kilka długości, i już po chwili znalazła się w basenie. Woda była idealnie letnia, dzięki czemu Natalia mogła się od razu zanurzyć. Po przepłynięciu dwóch długości basenu zauważyła siedzącego w jacuzzi Daniela, chłopaka, który zaczepiał ją wczoraj w klubie. Od razu go poznała, ponieważ miał charakterystyczny, szeroki uśmiech i dołeczki w policzkach. Chcąc przejść obok niego niezauważona, wyszła szybko z basenu i poszła na leżak, otulając się ręcznikiem. Amelia, widząc jej zachowanie, od razu spytała przyjaciółkę, o co chodzi.

- Wszystko gra? Chciałaś przecież popływać, a wyskoczyłaś z basenu jak poparzona. - Zerknęła na Natalkę. Ta była wyraźnie zmieszana.

- Widzisz tego chłopaka w jacuzzi? - Dyskretnie wskazała na mężczyznę w seledynowych kąpielówkach.

- Tak, całkiem przystojny jest. - Amelia popatrzyła na niego.

- Przystawiał się do mnie wczoraj w klubie. Był nachalny i za wszelką cenę chciał ode mnie numer telefonu. - Opowiedziała jej o wczorajszej sytuacji. Miała tylko nadzieję, że ten typ nie miał w tym hotelu zarezerwowanego pobytu.

- Poważnie? Nic mi wcześniej nie mówiłaś. Nic ci nie zrobił? – zapytała zaniepokojona.

- No coś ty, wszystko jest dobrze, ale nienawidzę takich nachalnym ludzi. Jak można być tak bezpośrednim? – powiedziała, zastanawiając się.

- Spokojnie, chyba cię nie zauważył.

- Mam nadzieję. – Oparła się o leżak i przykryła szczelnie ręcznikiem. Jeszcze tego jej dzisiaj brakowało.

Niestety Natalii nie udało się uniknąć spotkania z Danielem, ten złapał ją bowiem przy wejściu do jej pokoju hotelowego. Amelia zauważyła zakłopotanie przyjaciółki, dlatego chciała ją z tej sytuacji jakoś wyrwać. Daniel był jednak bardzo nachalny i ostatecznie Natalia zgodziła się na krótką rozmowę z nim na osobności.

- Dałaś mi zły numer, zrobiłaś to specjalnie, co? – zapytał, obserwując jej zgrabne ciało. Na szczęście dla niego ręcznik niewiele zasłaniał.

- Naprawdę? Musiałam się pomylić, wybacz – odpowiedziała mu zirytowana. Nie chciała z nim rozmawiać i nie lubiła, gdy ktoś jej się narzucał.

- Naprawimy to, ale najpierw może napijemy się czegoś w hotelowym barze – zaproponował jej z nadzieją, że się zgodzi. Nie lubił przegrywać, więc chciał zrobić wszystko, by się z nią umówić.

- Człowieku, czy ty nigdy nie odpuszczasz? Nie mam ochoty i tak, specjalnie dałam ci zły numer telefonu. – Była niemiła i opryskliwa, ale z takimi ludźmi tak właśnie trzeba było się obchodzić.

- Dlaczego jesteś taka niemiła, przecież nie proponuję ci małżeństwa tylko randkę. – Zaczął się śmiać z jej postawy.

- Nie ma znaczenia, co mi proponujesz. Nie jestem zainteresowana i tyle. – Zakryła swój biust ręcznikiem, ponieważ poczuła wzrok mężczyzny na swoim dekolcie.

- Uwielbiam takie wyzwania, więc to kręci mnie jeszcze bardziej. - Uśmiechnął się do niej i zlustrował ją od góry do dołu. Była piękna, bardzo mu się podobała.

„Jak można być tak nachalnym?” - pomyślała Natalia.

Do tego była skrepowana jego spojrzeniem i niezbyt dobrze czuła się w jego towarzystwie. Dla świętego spokoju postanowiła mu jednak ulec i umówić się z nim na tę randkę. Była pewna, że nic z tego nie będzie. I planowała dać mu to od razu do zrozumienia, jeszcze bardziej dosadniej niż do tej pory. Kiedy w końcu wróciła do pokoju, wzięła szybki prysznic i przebrała się w zwiewną sukienkę w kwiaty. Nie planowała się stroić, ale była dziś piękna pogoda, dlatego chciała czuć się dobrze i swobodnie. W międzyczasie przebudziła się Daria. Twierdziła, że kompletnie nic nie pamięta z poprzedniego wieczoru i bardzo boli ją głowa. Przyjaciółki pomogły jej dojść do siebie i Natalia opowiedziała jej o wczorajszym zachowaniu przyjaciółki, co trochę zaniepokoiło Darię. Prawdopodobnie Tymon podał jej pigułkę gwałtu lub inne świństwo. Stąd jej złe samopoczucie i fakt, że nic nie pamięta.

- Nawet nie wiesz, jak wielkie miałaś szczęście, że była przy tobie Natalia - opowiadała jej Amelia. Ona również martwiła się o przyjaciółkę.

- Przepraszam, żałuję, że dałam się namówić Tymonowi na tę imprezę. Co ja sobie myślałam.

- No właśnie, co sobie myślałaś? - Z łazienki wyszła Natalia. Była zła za nieodpowiedzialne zachowanie Darii. To mogło się dla niej skończyć naprawdę tragicznie.

- Dziękuję - powiedziała tylko ze łzami w oczach Daria.

- Nigdy więcej mi tego nie rób. - Natalia podeszła i ją przytuliła.

- Obiecuję, mam nauczkę na przyszłość - odparła dziewczyna i się rozplakała.

Daria pomału dochodziła do siebie. Amelia zrobiła jej zimny okład na głowę, a Natalia przyniosła jej z hotelowej restauracji lunch. Z Danielem umówiła się godzinę później, dlatego miała jeszcze chwilę. Postanowiła jednak, że zejdzie na dół trochę wcześniej i zamówi sobie coś do picia. Ku jej niezadowoleniu przy barze czekał już na nią Daniel. Podeszła więc do niego, by mieć to spotkanie już za sobą.

- Cześć, jesteś wcześniej. - Usiadła obok niego.

- Tak, co powiesz na szybki lunch? - zapytał, przeglądając kartę dań.

- Nie jestem jeszcze głodna. - Zerknęła na niego.

Musiała przyznać, że dziś wyglądał dużo korzystniej niż w klubie. Miał na sobie dżinsowe spodnie i białą koszulkę, która podkreślała jego mięśnie.

- Wielka szkoda, bo podają tu świetne spaghetti. - Oderwał wzrok od menu i przyjrzał się jej. Miała na sobie przepiękną sukienkę w kwiaty.

- Na jak długo przyjechałeś? - zapytała pierwsza.

- Tyko na kilka dni, jestem tu ze znajomymi, a ty?

- Na tydzień, przyjechałam z przyjaciółkami.

- Jesteście z Warszawy, prawda? - Uśmiechnął się znacząco, ponieważ on też był ze stolicy.

- Skąd wiesz? - zapytała zdziwiona.

- Wyglądasz mi na taką typowo rozpieszczoną księżniczkę, właśnie z Warszawy - odpowiedział.

- Słucham? No tak. Tego się mogłam po tobie spodziewać. Właśnie dlatego nie chciałam się z tobą umawiać. Jesteś chamski, opryskliwy i niemiły. Do tego oceniasz mnie, kompletnie nic o mnie nie wiedząc. Nie życzę sobie takich insynuacji pod moim adresem. Żegnam. - Wstała i wróciła do pokoju. Ten koleś to jakieś totalne nieporozumienie. Po co ona w ogóle zgadzała się

na to spotkanie? Do końca pobytu w Zakopanem będzie go unikać, a jeśli będzie trzeba, to wróci do Warszawy wcześniej.

ROZDZIAŁ 6

Agata na dobre zadomowiła się u Tadeusza. Dom, który odziedziczył po rodzicach kilka lat temu, przeszedł generalny remont, dzięki czemu stał się przestronniejszy. Mężczyzna odnowił całkowicie łazienkę, kuchnię oraz salon i pokój Natalii. Całość była utrzymana w jasnych i stonowanych barwach. W kuchni królowały biel i szarości, natomiast w łazience biały marmur i czerń. Salon również się zmienił. Tadeusz przemalował ściany na lazurowy kolor i przyozdobił białą cegłą oraz regałami z książkami. Natalia kupiła do swojego pokoju jedynie nowe łóżko i odświeżyła nieco kolor na ścianach. Agata po przeprowadzce miała do dyspozycji sypialnię Tadeusza, która również przeszła małą metamorfozę. Kobieta zakupiła nową pościel, szafeczki nocne i przyozdobiła ściany plakatami w ramkach z motywem Bałtyku. Agata uwielbiała tego typu dekoracje, dlatego nie mogła sobie tego odmówić i tutaj. W oknach natomiast powiesiła nowe, białe firanki i lazurowe zasłony, które idealnie współgrały z plakatami powieszonymi na ścianie. Agata lubiła niebieski, więc z przyjemnością otaczała się rzeczami w tym kolorze.

Para chętnie spędzała ze sobą każdą wolną chwilę oraz weekendy. Korzystali ile mogli z pięknej pogody, która od kilku dni nie opuszczała Warszawy. Odwiedzili w ostatnim czasie bulwary nad Wisłą oraz Starówkę. Czas, który razem spędzali, tylko utwierdzał Tadeusza w przekonaniu, że podjął dobrą decyzję w związku z ich wspólnym mieszkaniem. Agata była dla niego jak najlepsza przyjaciółka i kochanka w jednym. Do tego polubiła się z jego córką. Co było dodatkowym argumentem, który potwierdzał, że dobrze zrobił. Jego partnerka rozpieszczała go również kulinarnie – świetnie gotowała i piekła przepyszne ciasta. Tadeusz był przekonany, że gdy tylko Natalia wróci z wakacji,

z pewnością dogada się z Agatą. Już wcześniej się dobrze rozumiały, dlatego mężczyzna był o to spokojny. Ich wspólny wypad do Rewala tylko zacieśni ich stosunki. Tadeusz już nie mógł się doczekać, aż powie Natalii o swoich planach. Dziewczyna miała wrócić do domu pod koniec tygodnia. To właśnie wtedy, na niedzielnym obiedzie, na który zaprosił też Wojtka, zamierzał powiedzieć córce, że wyjeżdżają.

– Myślisz, że Natalia się ucieszy? – zapytała Agata, kiedy spacerowali po parku.

– No pewnie, że tak. Spędzi z nami trochę czasu, zaprzyjaźni się z Wojtkiem. Odpocznie – zapewniał ją Tadeusz.

– Obyś miał rację, Wojtek nie był przekonany do tego pomysłu, ale ostatecznie się zgodził. Mówił mi wczoraj, że dostał urlop i bez problemu będzie mógł z nami wyjechać – odparła, jednak była pełna obaw. Nie chciała, by te wakacje skończyły się dla nich koszmarem.

Jej obawy były chyba jednak niesłuszne, ponieważ gdy rozmawiała o tym ze swoim synem, ten podchodził do tego tematu dość dobrze. Co prawda nie był zachwycony perspektywą spędzenia wakacji u boku mamusi i jej partnera, ale dawno nigdzie razem nie wyjeżdżali i brakowało mu tego. Kiedyś, jak jeszcze żył Tomek, jeździli na rodzinne wakacje w góry. Wojtek bardzo dobrze wspominał te czasy. Brakowało mu ojca, dlatego jego stosunki z mamą nieco się poprawiły od jego śmierci. Agata starała się zastąpić mu oboje rodziców i robiła wszystko, by wychować go najlepiej, jak tylko potrafiła. Teraz po kilku latach mogła śmiało stwierdzić, że jej się to udało. Wojtek był naprawdę fajnym mężczyzną i Agata była z niego dumna. Miał stabilną pracę, studiował i posiadał konkretne plany na przyszłość. Realizował się w swojej pasji, co cieszyło jego matkę.

W piątkowy poranek pogoda trochę się zmieniła i do Polski zawitał zimny front atmosferyczny. Już

poprzedniego dnia padało i niebo było mocno zachmurzone. Początek weekendu nie zapowiadał się więc dobrze. Wojtek miał dziś w planach iść na siłownię. Pracę zaczynał nieco później niż zwykle, ponieważ wszystkie sprawy związane z nowo przyjętymi do ich klubu sportowego dziećmi zostały oficjalnie zakończone. Wojtek nie miał zbyt dużo obowiązków podczas wakacji, ale kilka dni temu jego szef zaproponował mu dodatkowe zajęcia. Mężczyzna miał prowadzić treningi dla młodzieży, która zapisała się do ich programu „Popraw formę przez wakacje”. Te zajęcia miały na celu w kreatywny sposób zachęcić dzieci do aktywności fizycznej. Chętnych było więcej, niż się spodziewali, dlatego potrzebne były dodatkowe ręce do pracy. Padło na Wojtkę. Szef lubił go i cenił sobie współpracę z nim, więc nie wahał się ani chwili i zaproponował mu dodatkowe obowiązki, co oczywiście wiązało się również z wyższą pensją. Mężczyzna był zadowolony z takiego obrotu spraw i z miłą chęcią przystał na propozycję przełożonego.

Kiedy mama opowiedziała mu o swoim pomysle z wyjazdem, był do tego bardzo sceptycznie nastawiony, no i pełny obaw, czy dostanie aż dwa tygodnie wolnego. Ku jego zaskoczeniu szef nie robił mu większych problemów i dał mu urlop. Wojtek zastanawiał się, jak będą wyglądać ich wspólne wakacje, ale koniec końców był pozytywnie nastawiony do pomysłu mamy. Nie ukrywał, że Natalia wzbudziła w nim zainteresowanie i bardzo mu się spodobała. Była niezwykle delikatna i subtelna. Młoda i pełna życia. Posiadała cechy, które Wojtkowi imponowały u kobiet. Nie zamierzał jednak do niej startować, ale być może się zaprzyjaźnią. Kto wie, na tych wakacjach może zdarzyć się przecież wszystko. On miał tylko nadzieję na dobrą zabawę i odpoczynek w gronie najbliższych.

ROZDZIAŁ 7

Kolejny dzień w Zakopanem zapowiadał się bardzo upalnie i słonecznie. Już od rana świeciło piękne słońce, a na niebie nie było ani jednej chmury. Dziewczyny prawie zapomniały o nieprzyjemnej sytuacji z Tymonem w klubie i cieszyły się z ostatnich chwil spędzonych w tym pięknym miejscu. Góry oczarowały Amelię, dlatego zapowiedziała przyjaciółkom, że z miłą chęcią wróci w te strony. Obiecały sobie, że za rok, po udanej sesji na studiach zrobią sobie mały wypad na kilka dni w wakacje i odwiedzą znów Zakopane. Oczywiście pod warunkiem, że praca im na to pozwoli.

Daria po powrocie z wakacji miała w planach zatrudnić się w butik, który prowadziła koleżanka jej mamy. Amelia nie miała jeszcze dość sprecyzowanych planów, ale również chciała się za czymś rozejrzeć po powrocie do Warszawy. Natalia natomiast miała zapewnioną pracę z maluchami z sąsiedztwa. Pani Marzena już zapowiedziała, że chętnie skorzysta z jej pomocy, ponieważ ma sporo nowych obowiązków w pracy, co wiąże się z dodatkowymi godzinami spędzonymi w biurze. Dziewczyna z przyjemnością zgodziła się od września zająć jej dziećmi. Uwielbiała te maluchy z wzajemnością.

Po obfitym śniadaniu przyjaciółki wybrały się na basen, a później trochę poopalać na tarasie. Po południu miały w planach połączyć po mieście, a jutro wybrać się w góry. Koniecznie chciały pójść nad Morskie Oko. Kiedy wracały już do pokoju, ku niezadowoleniu Natalii, zauważył je Daniel. Oczywiście podszedł do dziewczyn i przywitał się z nimi, zalotnie uśmiechając się do jednej z nich.

– Cześć, jak wam mija dzień? – zapytał zadowolony i wyluzowany.

- Do tej pory wyśmienicie - odpowiedziała mu z przekąsem Natalia.

- Rozumiem, ale to chyba nie z mojego powodu. - Podeszedł do nich nieco bliżej i się uśmiechnął.

- Nie, no coś ty, po prostu jesteśmy strasznie rozgrzane. Dopiero zeszyliśmy ze słońca. - Amelia ją szturchnęła. Nie chciała niepotrzebnych kłótni, a wiedziała, że zachowanie przyjaciółki mogło tylko sprowokować do tego Daniela.

- Tak, jesteśmy zmęczone. Pozwolisz, że pójdziemy już do siebie - odparła Daria.

- Pewnie, nie zatrzymuję was. To do zobaczenia, bo pewnie nieraz się tu jeszcze spotkamy. - Zatrzymał swój wzrok na Natalii i odszedł, nie czekając na ich odpowiedź.

- Co za koleś, czy on wziął sobie za punkt honoru zaczepianie mnie? - zapytała sama siebie Natalia. Miała już serdecznie dosyć tego całego Daniela. Jak dobrze, że niedługo będzie już w domu.

- Nie przejmuj się nim, w końcu odpuści - pocieszyła ją Amelia, jednak trochę na wyrost, ponieważ sama była pod wrażeniem determinacji tego chłopaka. Widocznie Natalia spodobała mu się tak bardzo, że nie zamierzał pogodzić się z porażką.

- Dla mnie to jakiś leszcz. Co on w ogóle sobie myśli, trzeba go pogonić i to już - zwróciła się do Natalii Daria.

Po powrocie do pokoju hotelowego przyjaciółki przebrały się w letnie sukienki, zrobiły sobie makijaż i poszły na deptak. Mieszkały całkiem niedaleko centrum, dlatego wszystkie sklepiki i inne atrakcje miały na wyciągnięcie ręki. Wybrały się więc na szybki obiad, a potem na lody. Wszystkie trzy zgodnie postawiły dziś na lekki posiłek, dlatego wybrały naleśniki z twarożkiem. Było tak upalnie, że nie chciało im się jeść, jednak rozsądek wziął górę. Nie chciały się przecież odwonąć i wylądować w szpitalu, nie na wakacjach. Do powrotu

do Warszawy zostały im zaledwie dwa dni, chciały więc ten czas wykorzystać najlepiej, jak tylko się da. Daria nie wspominała już o żadnych imprezach i skupiła się na wspólnie spędzanym czasie z przyjaciółkami. W końcu po to tu przyjechały, żeby odpocząć, spędzić razem czas i dobrze się bawić.

- Wieczorem skoczmy na jakiegoś kolorowego drinka? - zapytała Daria, jedząc lody.

- W sumie, czemu nie? Jutro pewnie będziemy padnięte, a pojutrze wyjazd. Możemy sobie zrobić taki ostatni wieczorny wypad na miasto - odpowiedziała Natalia, kończąc swoją porcję.

- Ja też popieram, chociaż mam nadzieję, że ten wypad na drinka nie skończy się jakimś klubem albo inną imprezą. - Amelia popatrzyła znacząco na przyjaciółki, zatrzymując się na środku.

- Obiecuję ci, Amelia, że nie ma takiej możliwości. Nie wiem, jak wy, ale mi już wystarczy wrażeń jak na tę chwilę. - Natalia objęła przyjaciółkę, zarzucając jej rękę na ramię. Tak jak reszta, chciała po prostu spokojnie i miło spędzić te ostatnie dni tutaj.

- Ja też obiecuję i jeszcze raz przepraszam was za tego Tymona. To była totalna pomyłka. Nie wiem, jak mogłam dać mu się tak omotać - powiedziała Daria ze spuszczoną głową. Było jej wstyd.

- Nie wracajmy już do tego, tylko cieszymy się tym, co tu i teraz. Nie ma sensu tego roztrząsać. Najważniejsze, że nic ci się nie stało. - Natalia poklepała ją po plecach. Choć sama bardzo bała się o przyjaciółkę, nie chciała wracać do wydarzeń z klubu.

Nazajutrz, tak jak się umawiały, poszły nad Morskie Oko. Swoją wycieczkę rozpoczęły na Palenicy Białczańskiej. Oczywiście musiały kupić bilety wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego. Widoki, jakie miały po drodze, niewątpliwie cieszyły oko. Wśród widocznych na tle nieba

szczytów, można było dostrzec leżący po stronie Słowackiej Gerlach – najwyższy szczyt nie tylko Tatr, ale całych Karpat. Natomiast wędrując dalej, mijały po prawej mały, drewniany budynek, w którym mieściła się wystawa poświęcona historii słynnego sporu o Morskie Oko. Malownicze wodospady, które również mijały, były niewątpliwie atrakcyjne i bardzo popularne wśród turystów. Gdy w końcu doszły na miejsce, ujrzały przepięknie rozciągające się wysokogórskie widoki. Napawały się nimi oraz fotografowały je, a potem poszły do schroniska, by chwilę odpocząć i coś zjeść.

Trasa była bardzo długa i wykończyła przyjaciółki doszczętnie. Szły co prawda tylko trzy godziny, jednak powrót okazał się dla nich jeszcze cięższy i Daria co jakiś czas zarządzała postój, by napić się wody i chwilę odpocząć. Pogoda wyjątkowo dopisała i tego dnia było ponad dwadzieścia pięć stopni, co dodatkowo utrudniało dziewczynom tę wyprawę. Widoki jednak im to wszystko rekompensowały, bo dosłownie zapierały dech w piersiach, w końcu Morskie Oko to największe i jedno z najbardziej znanych jezior tatrzańskich.

– Umieram i to dosłownie – powiedziała Natalia, stając pod drzewem, by złapać trochę cienia.

– Ja też, okazuje się, że w ogóle nie mamy kondycji. – Przyjaciółki dołączyły do niej.

– Jak wrócimy do Warszawy, koniecznie musimy się zapisać na jakąś siłownię – zażartowała Natalia, upijając łyk wody. Ostatnio naprawdę zauważyła u siebie oswiałość i brak siły.

– Albo wykupić jakiegoś przystojnego trenera, który pokaże nam, jak poprawnie wykonywać wszystkie te męczące ćwiczenia – ożywiła się Daria, wyobrażając sobie, jak ćwiczy u boku fajnego bruneta.

Kiedy pokonały już połowę drogi do hotelu, do Natalii zadzwonił Tadeusz. Pytał, czy wszystko u niej w porządku i o której ma po nią przyjechać na dworzec.

Dziewczyna porozmawiała chwilę z ojcem, po czym się rozłączyła i schowała telefon do plecaka. Gdy miała już schodzić z kamiennych schodków, niefortunnie potknęła się i upadła na lewy bok, uderzając przy tym z impetem o ziemię. Na szczęście Daria i Amelia były w pobliżu i pomogły przyjaciółce wstać.

– Natka, wszystko dobrze? – dopytywała Amelia.

– Tak, już jest okej. Nic mi nie będzie, a kolano do wesela się zagoi – odparła, spoglądając na swoją nogę. Tak naprawdę nie czuła się najlepiej, ale nie chciała martwić przyjaciółek.

– Moim zdaniem powinien obejrzeć cię lekarz, a co, jeśli masz wstrząśnienie mózgu? Nie będziemy w stanie ci pomóc, kiedy nagle nam zemdlejesz gdzieś po drodze – powiedziała przejęta stanem zdrowia Natalki Daria. Dziewczyna nieźle się poturbowała, na co wskazywało jej rozbite kolano, siniaki na rękach oraz otarty policzek.

– Nie uderzyłam głową, w zasadzie tylko ucierpiała moja noga i to ona boli mnie najbardziej. – Natalia pokazała na rozbite kolano, próbując wstać.

– Nie wygłupiaj się, nie wstawaj. – Amelia złapała ją za rękę.

– Przecież musimy jakoś wrócić do hotelu, a wzrok innych turystów zaczął mnie już trochę krępować – odparła zawstydzona Natka. Miała tylko nadzieję, że uda jej się dotrzeć o własnych siłach do hotelu.

– Dasz radę? Zostało nam jeszcze trochę ponad dwa kilometry. – Daria rozejrzała się, próbując złapać zasięg w telefonie.

– Myślę, że tak, ale będę szła bardzo wolno. – Natalia podparła się jedną ręką Amelii, a drugą drzewa i otrzepała spodenki. Jej plecak wzięła Daria i dziewczyny pomału zaczęły iść w kierunku hotelu.

Ich powrót trwał zdecydowanie dłużej, ponieważ Natalia nie była w stanie swobodnie się poruszać. Potrzebowała

też częstych postoi, ponieważ chciało jej się pić i była naprawdę bardzo zmęczona. Jedyne, o czym marzyła, to zimny prysznic i łóżko. Kiedy w końcu dotarły do pokoju, Natalia położyła się od razu na swoje łóżko i zaczęła rozmasowywać nogę. Gdy zdjęła skarpetkę, okazało się, że jej kostka jest mocno zaczerwieniona i lekko spuchnięta. Dziewczyna trochę się przestraszyła, że noga może być złamana, ale postanowiła nie panikować na zapas. Daria po drodze do hotelu zahaczyła jeszcze o aptekę i kupiła potrzebne bandaże, wodę utlenioną, plastry i żel na stłuczenia i urazy. Na wszelki wypadek wzięła również plastry żelowe na opuchliznę.

- Mamy chyba wszystko, czego nam trzeba. To co? Ja biorę się za kostkę, a ty, Amelia, za kolano. Trzeba jej to porządnie opatrzyć - powiedziała Daria, klękając przed Natalią z zimnym okładem nad jej opuchniętą kostką.

- Dziewczyny, jesteście kochane, co ja bym bez was zrobiła, pewnie nawet o własnych siłach nie doszłabym do hotelu.

- No trochę z ciebie pierdoła, ale nie przejmuj się. Noga najprawdopodobniej nie jest złamana, jednak może być zwichnięta lub skrecona. Jeśli do jutra opuchlizna nie zejdzie i nadal będzie cię boleć, to trzeba będzie zgłosić się na ostry dyżur do szpitala. - Daria dokładnie przyjrzała się kostce Natalii i nałożyła na nią żel chłodzący oraz lód. Chciała chociaż trochę ulżyć przyjaciółce.

- Nie boli mnie aż tak bardzo, więc myślę, że obejdzie się bez szpitala - powiedziała Natalia, ale w głębi serca martwiła się o siebie i powrót do Warszawy. Nie chciała martwić taty, a była pewna, że gdy ten zobaczy ją w takim stanie, będzie spanikowany, już nie mówiąc o tym, że będzie dopytywał, gdzie i jak to się stało.

Na szczęście okazało się, że wypadek Natalii to nic poważnego i na drugi dzień dziewczyna czuła się już dużo lepiej. Co prawda jej kostka nadal była lekko

spuchnięta, ale już zdecydowanie mniej bolała i pozwalała jej na swobodne poruszanie się. Kolano również wyglądało znacznie lepiej, a policzek Natalia lekko przypudrowała i po wczorajszym upadku nie było śladu.

Pociąg powrotny przyjaciółki miały wczesnym rankiem, dlatego wstały już o szóstej rano. Na dworcu były chwilę po siódmej, niestety na miejscu okazało się, że ich pociąg ma opóźnienie i będzie najprawdopodobniej po ósmej. Dziewczyny więc postanowiły skoczyć na szybkie śniadanie do pobliskiej restauracji. W hotelu nie miały szans na zjedzenie czegokolwiek, ponieważ restauracja była dostępna dopiero od godziny siódmej.

- Ja wezmę tylko kanapkę z zapiekany oscypkiem, a wy? - zapytała Daria, przeglądając kartę śniadań.

- Ja marzę o kawie, najlepiej mocnej. Trochę się nie wyspałam. - Natalia budziła się tej nocy kilka razy, ponieważ co jakiś czas dokuczała jej boląca noga. Dopiero kiedy posiliła się lekiem, ból ustąpił i dzięki temu dziś czuła się lepiej.

- Ten zestaw śniadaniowy wygląda całkiem fajnie, chyba zaryzykuję. - Amelia wskazała przyjaciółkom tablicę, na której widniało kilka propozycji śniadań w zestawach, do wyboru z sokiem lub kawą i ciastkiem na deser.

Po pysznym śniadaniu dziewczyny wróciły na peron i czekały na przyjazd pociągu. Chwilę później usłyszały komunikat, że pociąg za około pięć minut wjedzie na tor drugi przy peronie pierwszym. Wzięły swoje walizki i przeszły na początek peronu, ponieważ to tam prawdopodobnie będzie znajdował się ich wagon. Przyjaciółki pomogły Natalii wziąć walizkę, by nie musiała jej sama wnosić do pociągu. Wybrały podróż pierwszą klasą, ponieważ było to zdecydowanie bardziej komfortowe. W wagonie z przedziałami miały zarezerwowane wcześniej miejsca, które pospiesznie zajęły, gdy tylko wsiadły do pociągu. Daria pomogła ulokować bagaż Natalii i już po chwili wszystkie trzy

oddały się podróży. Przez większą część drogi dzieliły przedział same, dlatego miały większą swobodę. Amelia zaczęła czytać książkę, Daria słuchała muzyki, natomiast Natalia postanowiła się zdrzemnąć.

Do Warszawy dotarły siedem godzin później, co prawda jechały pociągiem pospiesznym, jednak po drodze okazało się, że odczepiali część wagonów i w Krakowie mieli dłuższy postój.

Natalia od razu zobaczyła swojego tatę na peronie. Poprosiła swoje przyjaciółki, by nie wspominały mu o jej małym wypadku w górach. Oczywiście sama zamierzała mu o tym powiedzieć, jednak nie chciała go sobą martwić na dzień dobry. Tadeusz zaproponował, że odwiezie Darię i Amelię do ich domów, żeby nie musiały się tułać autobusami. Dziewczyny chętnie przystały na propozycję taty Natalii, dzięki temu w domu były nieco wcześniej. Kiedy przyjaciółki się pożegnały, Tadeusz zaczął wypytywać córkę, jak bawiła się na wakacjach. Natalia opowiedziała mu o ich ekscytujących wyprawach w góry oraz pięknych widokach, jakie miały okazję podziwiać.

- Amelia była zachwycona, wiesz, że ona nigdy nie była w górach? To był jej pierwszy raz - opowiadała ojcu Natalia. Nadal była podekscytowana ich wspólnie spędzonym czasem.

- Bardzo się cieszę, że tak dobrze się bawiliście. I cieszę się, że już wróciłaś. - Popatrzył na córkę, kiedy zaparkował samochód pod ich domem.

- Tak, było naprawdę fajnie, za rok musimy to koniecznie powtórzyć - powiedziała, odpinając pas. Było jej trochę smutno, że musiała się rozstać z przyjaciółkami, ale przecież w każdej chwili będzie mogła się z nimi spotkać.

Od wejścia przywitała ją uśmiechnięta Agata, która niestety zauważyła utykającą dziewczynę. Natalia była wobec tego zobowiązana opowiedzieć tacie o swoim małym wypadku w górach. Na szczęście po obejrzeniu

nogi dziewczyny Agata stwierdziła, że to tylko lekkie zwichnięcie, jednak poleciła jej udać się nazajutrz do lekarza. Natalia obiecała, że jutro z samego rana zadzwoni do przychodni i umówi się na dogodny termin. Następnie zaś udała się na górę i położyła spać. Była naprawdę wykończona podróżą i chciała w końcu porządnie wyspać się w swoim wielkim i wygodnym łóżku.

ROZDZIAŁ 8

Na szczęście okazało się, że z nogą Natalki było lepiej, niż przypuszczała Agata. Było to bowiem tylko stłuczenie, więc dziewczyna kilka dni później wróciła do formy. Nie miała planów na resztę wakacji. W zasadzie chciała jedynie spędzać czas z Darią i Amelią, zanim zaczną naukę. Kilka dni temu Tadeusz oznajmił jej jednak, że zaplanował dla nich rodzinne wakacje nad morzem. Mieli jechać z nimi Agata i Wojtek. Natalia nie była zachwycona pomysłem taty, już na ich wspólnym grillu, kiedy mówiła o tym Agata, wydawało jej się to dość abstrakcyjne, jednak nie chciała sprawiać przykrości tacie, który jak widać bardzo chciał się tam wybrać właśnie w takim gronie. Nie pozostało jej więc nic innego, jak zacząć się powoli pakować. Co prawda do ich wyjazdu był nieco ponad tydzień, ale dziewczyna lubiła mieć wcześniej wszystko przygotowane. Tadeusz dał jej nawet trochę pieniędzy, by mogła kupić sobie nowy kostium kąpielowy i jakieś sukienki na wyjazd. Natalia była zadowolona z takiego obrotu sprawy i umówiła się z przyjaciółkami w centrum handlowym na buszowanie po sklepach. Był to świetny czas, ponieważ aktualnie było dużo wyprzedaży i można było kupić wiele rzeczy w naprawdę okazjnych cenach.

- Uciekam, tato, nie czekajcie na mnie z obiadem, pewnie zjem coś na mieście z dziewczynami! - Zeszła na dół i zakładając sandały, krzyknęła do taty, który siedział na werandzie przed domem.

- Dobrze, tylko uważaj na siebie. W ogóle to jak ma się dziś twoja noga? - Tadeusz, jak tylko usłyszał córkę, wrócił do domu, by się z nią pożegnać.

- W zasadzie dobrze, nadal jeszcze robię sobie zimne okłady wieczorami i smaruję żelem na stłuczenia, ale ból

zdecydowanie ustąpił – powiedziała, przyglądając się kostce. Miała wielkie szczęście, jej upadek mógł skończyć się o wiele gorzej, a jej noga wylądować w gipsie.

– Nie jest już nawet zaczerwieniona, to dobrze, ale i tak na siebie uważaj, córeczko. – Podeszedł do niej i pocałował ją w czubek głowy, co zawsze rozczulało Natalię. Tadeusz, odkąd jego żona odeszła, zajmował się nią najlepiej, jak potrafił. Drżał o każdy jej samotny powrót do domu ze szkoły i przeżywał jej młodzieńczy bunt, kiedy to kompletnie nie mógł się z nią dogadać. No cóż, taka rola samotnego ojca.

– Ja zawsze na siebie uważam, tato. – Uśmiechnęła się i przytuliła do niego.

– Tak jak w Zakopanem? – zaśmiał się i poklepał ją po plecach. Naprawdę wiele strachu kosztował go ten jej wyjazd. Codziennie martwił się o nią, pomimo częstego kontaktu z córką. W końcu był to jej pierwszy samodzielny wypad.

Natalia po wyjściu z domu od razu pobiegła na przystanek, ponieważ bała się, że nie zdąży na autobus, a kolejny był dopiero dwadzieścia minut później. Udało jej się jednak i już po chwili znalazła się w klimatyzowanym, niskopodłogowym pojeździe. Zajęła miejsce tuż na początku i wyciągnęła telefon z torebki, by napisać wiadomość do przyjaciółek z zapytaniem, o której będą na miejscu. Nie zwracała uwagi na mijane przystanki i to, co dzieje się wokół niej. Dopiero kiedy jakiś mężczyzna podeszedł do niej i poprosił ją o bilet do kontroli, Natalii momentalnie zrobiło się gorąco. Kompletnie zapomniała o bilecie! Nigdy wcześniej jej się to nie zdarzyło, więc była na siebie okropnie zła. No cóż. Nie pozostało jej nic innego, jak zapłacić karę na miejscu z pieniędzy, które dał jej rano tata, i resztę drogi na zakupy pokonać pieszo. Po powrocie z Zakopanego była nieco roztargniona. W duchu myślała o wakacjach, które czekały ją z Agatą i Wojtkiem, oraz zastanawiała się,

jak będzie wyglądał ich pobyt w Błękitnym Brzegu. Nie ukrywała, że ten pomysł nie przypadł jej do gustu.

Kiedy dochodziła już do centrum handlowego, zauważyła czekającą przed wejściem Amelię. Przyspieszyła więc kroku i podeszła do koleżanki.

- Cześć, chyba się nie spóźniłam, gdzie Daria? - zapytała Natalia, całując na przywitanie przyjaciółkę w policzek.

- Jak zwykle się spóźni, rano była podpisać umowę o pracę. Zaczyna za miesiąc. - Amelia odwzajemniła jej przywitanie i wyjaśniła spóźnienie przyjaciółki.

- To wejdźmy do środka, jest strasznie gorąco - zaproponowała Natalia, wachlując się ręką. Co prawda miała na sobie letnią sukienkę, ale incydent z kanarem dodatkowo ją rozgrzał.

- Coś się stało, jesteś lekko zdenerwowana, może trochę smutna? - Przyjaciółka popatrzyła na Natalię, zatrzymując się przed jednym ze sklepów.

- Daj spokój, jestem na siebie strasznie zła. Złapał mnie kanar. Na śmierć zapomniałam kupić bilet, nie wiem, jak to się stało - zaczęła opowiadać z przejęciem Natalia. Ta sytuacja kompletnie zepsuła jej humor.

- No coś ty, przecież nigdy ci się to nie zdarzyło.

- Nie dobijaj mnie, proszę, straciłam nie tylko dobry humor, ale też trochę pieniędzy. Kara za brak ważnego biletu, kiedy płaci się na miejscu, wynosi teraz sto sześćdziesiąt złotych. Dobrze, że tata dał mi dodatkowe pieniądze na te zakupy. Inaczej nie miałabym z czego zapłacić. - Założyła ręce na krzyż i popatrzyła na Amelię.

- Spokojnie, czasem się zdarza. Pamiętasz, jak kiedyś Daria dostała mandat? Nie dostawała kieszonkowego przez dwa miesiące, żeby to odrobić. Całe szczęście, że ty miałaś pieniądze przy sobie - pocieszała ją Amelia.

- Wstyd mi powiedzieć o tym tacie, dlatego zatrzymam to dla siebie. Nie chcę mu się tłumaczyć, zresztą nie wiem

nawet, co miałabym mu powiedzieć – westchnęła głośno Natalia.

– Nie przejmuj się już tym i powiedz lepiej, co zamierzasz kupić. Przez telefon mówiłaś coś o wyjeździe nad morze. Na długo jedziesz? – Amelia objęła Natalię i razem poszły w stronę swoich ulubionych sklepów z ubraniami. W międzyczasie Daria napisała wiadomość, żeby na nią nie czekały, ponieważ będzie mogła do nich dołączyć dopiero za godzinę.

– Tak, wyobraź sobie, że tata wymyślił wspólne wakacje w Rewalu – zaczęła opowiadać Natalia.

– Wspólne, to znaczy? – zapytała Amelia, jednak domyślała się, o co, a raczej, o kogo może chodzić.

– Ja, tata, Agata i Wojtek – skrzywiła się Natalia. Cały czas była pełna obaw.

– Wojtek powiadasz? No to co, nie cieszysz się? Przecież mówiłaś, że to całkiem miły i fajny chłopak, a do tego przystojny – uśmiechnęła się Amelia.

– Jakoś tego nie widzę. Nie mamy przecież po pięć lat, żeby chodzić z rodzicami za rączkę na plażę – oburzyła się Natalia, rozglądając się za kostiumem kąpielowym w sklepie, do którego chwilę wcześniej weszły.

– Masz rację, ale nikt nie powiedział, że musisz spędzać czas tylko z tatą. – Amelia spojrzała na przyjaciółkę.

– Fakt, mogę przecież sama chodzić na miasto wieczorami, to czysta przyjemność – odpowiedziała jej Natka, kręcąc głową.

– Miałam na myśli Wojtka. Nie chcesz go bliżej poznać, nie jesteś go ciekawa? – ciągnęła temat przyjaciółka, z nadzieją, że przekona do tego Natalię.

– Oczywiście, że jestem go ciekawa, ale czy wypada mu się narzucać? On pewnie ma takie samo zdanie w temacie tego wyjazdu co ja. Nie chce tam jechać, ale Agata go do tego zmusiła. – Natalia przypomniała sobie minę

Wojtka, kiedy jego mama rzuciła ten pomysł na ich wspólnym grillu, kilka tygodni wcześniej.

– Przesadzasz, jak bliżej się poznacie, to może nawet się zaprzyjaźnicie. W końcu to syn partnerki twojego ojca. Musicie utrzymywać dobre stosunki. – Amelia zaśmiała się i pokazała przyjaciółce bardzo odważne bikini w złotym kolorze.

– Wariatka z ciebie, wiesz? Pokaż mi ten kostium. – Natalia wzięła od przyjaciółki bikini i poszła do przymierzalni. Co prawda nie widziała się w takim kolorze, ale chciała zobaczyć, jak będzie się czuła w takim kroju.

Przyjaciółki odwiedziły jeszcze parę innych sklepów. Amelia również kupiła sobie kilka rzeczy. Między innymi udało jej się dorwać na wyprzedaży nowe dżinsy i fajne sandały na koturnie. Po udanych zakupach przyjaciółki poszły coś zjeść. Niestety Daria nie pojawiła się do tej pory, dlatego Natalia zadzwoniła do koleżanki.

– Wygląda na to, że Daria do nas nie dojedzie. Musiała wrócić z mamą, bo miały jakąś awarię w domu.

– To co, zbieramy się czy chcesz jeszcze coś sobie kupić? – zapytała Amelia, kończąc jeść sałatkę.

– W sumie to wszystko mam. Przed wyjazdem skoczę jeszcze tylko do drogerii i kupię jakieś kremy z filtrem i mgiełkę kokosową. – Natalia popatrzyła po swoich zakupach.

Po lunchu każda z nich poszła w swoją stronę. Natalia od razu poszła do kiosku kupić bilet na autobus. Nie chciała, by sytuacja z kanarem się powtórzyła. No a poza tym, nie miała już pieniędzy na kolejny mandat.

Po powrocie do domu od razu poszła na górę do swojego pokoju i zaczęła przeglądać dzisiejsze zakupy. Najbardziej była zadowolona z tego złotego bikini, które ostatecznie kupiła, ponieważ po przymierzeniu go okazało się, że leży na niej idealnie i ładnie podkreśla jej kształty. Kupiła sobie

jeszcze dwie sukienki. Jedną zwiewną białą z dekoltem w V, który uwielbiała, a drugą pudroworóżową, obcisłą. Udało się jej jeszcze dorwać pasujące do sukienek sandaalki na słupku oraz małą plecioną torebkę. Dziewczyny zahaczyły również o sklep z bielizną, ponieważ Amelia chciała kupić nowy biustonosz. Natalia również skusiła się na nową bieliznę. Znalazła bardzo ładny kobaltowy komplet, który był przeceniony prawie o połowę. Przy kasie sprzedawczyni poinformowała ją, że jeśli dokupi do bielizny jeszcze jeden produkt, dostanie w prezencie torbę plażową. Natalia stwierdziła, że przyda się jej nowa piżama na wyjazd, ponieważ większość jej nocnych koszulek jest już sprana i mocno dziecinna. Wpadła jej w oko bardzo seksowna, jedwabna czerwona koszulka obszyta koronką na dole, z niewielkimi ornamentami również na piersiach. Dziewczyna bez wahania wzięła ją do kasy, dzięki czemu dostała obiecaną przez ekspedientkę wcześniej torbę. Upiekła dwie pieczenie na jednym ogniu. Nie lubiła wydawać pieniędzy na niepotrzebne rzeczy, dlatego większe zakupy robiła tylko, gdy miała ku temu specjalną okazję i nie miała co na siebie włożyć, lub sezonowo. Kiedy Natalia oglądała zakupione rzeczy, do jej pokoju zapukała Agata. Dziewczyna szybko schowała wszystko do toreb i otworzyła drzwi kobiecie.

- Mam nadzieję, że nie przeszkadzam. Widziałam, że wróciłaś z zakupów, jesteś może głodna? - zapytała Agata, stając w progu drzwi. Zawsze wcześniej, gdy drzwi do jej pokoju były zamknięte, kobieta pukała. Nie chciała zabierać dziewczynie prywatności w jej własnym domu.

- Dzięki, że o mnie pomyślałaś, ale jadłam z Amelią sałatkę. - Natalia była rozczulona troską Agaty.

- No skoro tak. Kupiłaś coś fajnego? - zapytała, zaglądając przez ramię Natalki.

- Tak, trochę rzeczy wpadło mi w oko. Wejdz, to pokażę ci wszystko. - Dziewczyna otworzyła szerzej drzwi i zaprosiła kobietę do swojego pokoju.

- Nie chcę ci przeszkadzać ani być wścibska. - Agata usiadła na brzegu łóżka.

- No coś ty, nie jesteś przecież wścibska, zaraz wszystko ci pokażę, tylko uprzątnę łóżko, żebyś miała więcej miejsca. - Natalia zabrała z łóżka wszystkie torby z zakupami i zrobiła miejsce dla Agaty, by było jej wygodniej.

Zaczęła od sandałków i sukienek.

Nie chciała jednak pokazywać kobiecie wszystkiego, dlatego bikini oraz seksowną koszulkę nocną zostawiła dla siebie.

Agacie wszystkie rzeczy bardzo się podobały i była zachwycona tym, jak dobry gust ma Natalia.

- Musisz wybrać się na zakupy razem ze mną. Doradzisz mi, wiesz, Tadeusz nie lubi chodzić po sklepach, a Wojtek ma swoje życie i nie chcę mu zawracać głowy - powiedziała, spoglądając na Natalkę.

- Jasne, z przyjemnością. - Natka uśmiechnęła się do niej.

- Tak sobie pomyślałam, że przed naszym wyjazdem musimy jeszcze coś załatwić. - Agata popatrzyła w podłogę, była trochę zestresowana.

- Coś się stało? - dopytywała dziewczyna. Postawa kobiety trochę ją wystraszyła, ponieważ Natalia nie domyślała się, o co może chodzić.

- Zapytam wprost. Możesz mówić mi po imieniu? Wiem, że czasem jeszcze zdarza ci się zwracać do mnie na pani, ale myślę, że o wiele swobodniej będzie, jeśli przejdziemy tak zupełnie na ty. - Kobieta spojrzała w końcu na dziewczynę, chcąc wy badać jej reakcję na propozycję, którą przed chwilą jej złożyła.

- Pewnie, że tak. Nie chciałam tego proponować, bo mam szacunek do starszych od siebie, ale jeśli nie masz nic przeciwko, to zgadzam się. - Natalia odetchnęła

z ulgą i ucieszyła się z propozycji Agaty. Dla niej też będzie to o wiele wygodniejsze.

– Świetnie, dziękuję ci, kochanie, nie tylko za to, ale również za ten wyjazd. Myślę, że będziemy się wszyscy razem dobrze bawić. – Agata pogłaskała Natalię po dłoni i wstała, by udać się do salonu.

– Poczekaj, nie dziękuj mi, nie masz za co. Też się cieszę, że będziemy mieli okazję bliżej się wszyscy poznać – odparła już nieco rozluźniona dziewczyna. Może ten pomysł nie był wcale taki zły? Agata jest świetną babką, Wojtek pewnie też okaże się w porządku, jeśli odziedziczył jej geny.

ROZDZIAŁ 9

Wojtek miał od rana urwanie głowy. Przygotowywał turniej piłki nożnej dla dzieci, które zgłosiły się na zajęcia do programu. Chętnych było naprawdę dużo, dlatego Wojtek wpadł na pomysł, aby zorganizować dzieciakom jakiś konkurs. Jako że na treningi przychodzili tylko chłopcy, Wojtek miał ułatwione zadanie. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że najlepiej będzie, jak zagrają mecz przeciwko zaprzyjaźnionej drużynie, której klub wynajmuje po godzinach boisko na treningi.

Mateusz, kolega z pracy, który pomagał Wojtkowi w przygotowaniu wszystkiego, dziś niestety nie dotarł, ponieważ złapała go grypa żołądkowa. Chłopak więc musiał ze wszystkim poradzić sobie sam. Poszło mu jednak lepiej, niż się tego spodziewał. Jego podopieczni byli dzisiaj nad wyraz posłuszni, a to chyba dlatego, że byli trochę zestresowani meczem. Wojtek przeprowadził z nimi ostatni trening, po czym odliczał już resztę czasu do meczu. Jego również dopadł stres, dlatego postanowił rozładować trochę napięcie i przespacerować się dookoła boiska. Wszystko było już dużo wcześniej przygotowane przez Mateusza. Dzisiaj Wojtek musiał jedynie przygotować stół ze smakołykami, które przywiózł im lokalny dostawca. I najważniejsze – nagrodę. Był to olbrzymi puchar, który już dziś jedna z drużyn będzie mogła zabrać ze sobą do domu. Mężczyźni przygotowali również po dyplomie dla każdego z chłopaków oraz medale dla przegranej drużyny.

Wszystko było dopięte na ostatni guzik. Kiedy któregoś razu opowiedział swojej mamie o tym przedsięwzięciu, ta od razu wpadła na pomysł, że razem z Tadeuszem przyjdą obejrzyć mecz. Wojtek nie miał nic przeciwko, dlatego z chęcią zaprosił mamę i jej partnera. Umówili się przed bramą wjazdową na teren stadionu o czwartej. Mecz natomiast miał zacząć się o piątej. Wojtek chciał im

zająć jak najlepsze miejsca w pierwszym rzędzie, aby wszystko dobrze widzieli. Potem miał w planach oprowadzić mamę po swoim małym biurze.

W tym samym czasie Agata szykowała się już do wyjścia. Tadeusz nieoczekiwanie musiał jechać do ważnego klienta, dlatego nie będzie mógł towarzyszyć swojej partnerce. Kobieta, nie chcąc jechać sama, zaproponowała Natalii, by dziewczyna jej potowarzyszyła.

- Wiem, że pytam w ostatniej chwili i pewnie masz już jakieś plany, ale bardzo mi zależy, nie chcę tam jechać sama. Tadeusz mnie wystawił, wiem, że to ważna sprawa, dlatego nie mam mu tego za złe, ale sama rozumiesz. Będzie mi różniej, jeśli zechcesz tam ze mną pojechać - powiedziała prawie błagalnym tonem, kiedy Natalia zeszła na dół, by pożegnać się z ojcem.

- Tak się składa, że nie mam na dzisiaj żadnych planów, ale czy Wojtek nie będzie zły, że zamiast taty jestem ja? - zapytała niepewnie.

Nie chciała się nikomu narzucać.

- Oczywiście, że nie, skąd ci to przyszło do głowy? - Kobieta uśmiechnęła się do dziewczyny, siadając na kanapie.

- Dobrze, w takim razie pójdę się ogarnąć. O której wychodzimy? - zapytała Natalia, by upewnić się, czy zdąży wziąć szybki prysznic.

- Masz godzinę, dasz radę?

- Pewnie, to idę wziąć prysznic i jedziemy. - Natalia ucieszyła się z jej odpowiedzi i pobiegła na górę do łazienki, by nie tracić czasu.

Była podekscytowana, że znów zobaczy Wojtkę, ale również trochę zdenerwowana. Ostatecznie stwierdziła, że to dobra okazja, by porozmawiać z nim o ich zbliżającym się wyjeździe nad morze.

Kiedy wyszła z łazienki, od razu poszła do swojego pokoju i otworzyła wielką szafę w poszukiwaniu jakiejś fajnej sukienki. Dziś było wyjątkowo ciepło, dlatego postawiła na coś zwiewnego. Na dnie szafy znalazła brzoskwińską letnią sukienkę z dekoltem w V. Była na grubych ramiączkach i sięgała jej przed kolano. Dobrała do tego te sandały, które kilka dni temu kupiła na wyprzedaży, i plecioną torebkę. Wyglądała naprawdę dobrze, kiedy przyglądała się sobie w lustrze. Nie mogła oczywiście zapomnieć o makijażu, dlatego nałożyła lekki podkład pielęgnujący, puder, róż oraz wytuszowała rzęsy. Usta musnęła delikatnym błyszczkiem w brzoskwińskim kolorze. Włosy zaś zostawiła rozpuszczone. Wyglądała naprawdę uroczo. Nigdy nie starała się postarzać swoim makijażem czy stylizacjami. Zawsze chciała wyglądać na swój wiek. W przeciwieństwie do swoich koleżanek z klasy, które przeważnie malowały się i ubierały zdecydowanie bardziej wyzywająco niż ona. Kilka minut później Natalia jeszcze przed czasem zeszła na dół, oznajmiając Agacie, że jest już gotowa i mogą pojechać wcześniej.

– Jesteś taka śliczna, ta sukienka idealnie podkreśla twoje atuty, kochanie – powiedziała Agata, widząc schodzącą Natalię.

– Dziękuję, ale chyba troszkę przesadzasz. Wygrzebałam tę sukienkę z dna szafy, dawno jej nie nosiłam, ale faktycznie ładnie na mnie leży – odpowiedziała dziewczyna, rumieniąc się w odpowiedzi na komplement.

– Wyprowadzę auto z garażu i możemy jechać. – Agata uśmiechnęła się do niej, po czym wyszła z domu.

Podróż minęła im bardzo szybko. Stadion, na którym dzisiejszego popołudnia miał odbyć się mecz, był oddalony od ich domu zaledwie o kilka kilometrów. Agata od razu wypatrzyła Wojtka w tłumie dzieciaków i podeszła razem z Natalią w jego stronę.

- Cześć, synku. - Przywitała się z nim buziakiem w policzek.

- Witaj, mammo, cześć, Natalia, miło cię widzieć - powiedział, podchodząc do dziewczyny, i podał jej rękę na przywitanie.

Natalia odwzajemniła jego gest i również się z nim przywitała.

- Tak, nastąpiła nagle zmiana planów. Tadeuszowi wypadło coś ważnego i w zastępstwie jest Natalia. - Agata z uśmiechem na ustach objęła dziewczynę, by dodać jej nieco otuchy.

- To chodźcie, pokażę wam wasze miejsca.

Natalia była pod wrażeniem, że Wojtek tak wszystko perfekcyjnie ogarnął i przygotował, co prawda opowiadał, że miał do pomocy kolegę, jednak jego kontakt z tymi dziećmi był naprawdę fajny. Natalia widziała, jak kilka razy rozmawiał z nimi tuż przed samym wejściem na boisko, dodając im pewności siebie. Do tego dziś wyglądał bardzo poważnie i przystojnie. Miał na sobie jasne spodenki dżinsowe, a do tego czerwoną koszulkę, która podkreślała jego umięśnione ciało. To wszystko robiło na niej niezwykłe wrażenie. Mężczyzna, który z taką lekkością i łatwością nawiązuje kontakt z dziećmi, musi być kimś naprawdę wyjątkowym. To sprawiło, że Wojtek jeszcze bardziej zyskał w jej oczach. Przyglądała mu się niemalże przez prawie cały czas. Gdy tylko ich spojrzenia gdzieś ukradkiem się spotykały, Natalia od razu spuszczała wzrok zawstydzona. Wojtek natomiast uśmiechał się pod nosem i obserwował dziewczynę. Kiedy Agata poszła po coś do picia, Natalia została na trybunach sama. Mecz miał się zacząć za dziesięć minut, na boisko wyszli już przeciwnicy. Zwarci i gotowi do gry. Byli to chłopcy na pierwszy rzut oka w podobnym wieku. Kiedy Natalia zobaczyła trenera przeciwnej drużyny, nie wierzyła własnym oczom. To był Daniel! Ten sam, który tak bezwstydnie podrywał

ją w Zakopanem! Świat jest jednak bardzo mały, ale to oznacza, że ich dzisiejsze spotkanie jest raczej nieuniknione. Natalia nie chciała robić scen przy Agacie i tłumaczyć się, kim jest Daniel, dlatego miała nadzieję, że tym razem mężczyzna odpuści i nie będzie się jej narzucał.

Podczas meczu dziewczyna widziała, jak zdenerwowany był Wojtek, pomimo tego, że jego drużyna miała przewagę, mężczyzna był wyraźnie skupiony na grze swoich podopiecznych i ciągle dawał im jakieś wskazówki, krzycząc do nich z boiska. Daniel natomiast był totalnym jego przeciwieństwem. Prawie w ogóle się nie odzywał i widać było, że mało interesuje go jego drużyna. Agacie również udzielały się emocje. Gdy tylko sędzia zdecydował o rzucie karnym dla przeciwnej drużyny, Wojtek odetchnął z ulgą, był pewny, że zwycięstwo mają już w kieszeni, zwłaszcza że prowadzą jeden do zera.

– Mam nadzieję, że się uda – szepnęła do Natalki Agata tuż przed karnym drużyny Wojtka.

I udało się! Tym samym wygrali mecz dwa do zera! Wojtek był naprawdę dumny ze swoich chłopaków, a oni zaraz po wygranej rzucili się wszyscy na niego i zaczęli mu dziękować oraz przytulać. To wydarzenie do bólu rozczuliło Agatę i Natalię. Były pod wrażeniem tego, jak bardzo Wojtek się postarał i jak świetnym okazał się nauczycielem dla tych dzieci. Gdy tylko obie drużyny zeszły z boiska, zaczęło się oficjalne wręczenie pucharu dla wygranej drużyny oraz dyplomów i medali dla drużyny Daniela. Nawet w tak podniosłym momencie dzieciaki były bardzo podekscytowane i może nawet lekko zestresowane, w końcu to ich pierwsza nagroda. Po minie Wojtka było widać, że był z nich naprawdę dumny. Przeciwnicy okazali się słabą drużyną, co już od początku meczu było bardzo zauważalne. Napastnicy nie biegali dostatecznie szybko, by nadążyć za piłką, natomiast bramkarz tylko stał, nie przyjmując żadnych podań.

Kiedy obie drużyny rozeszły się do szatni, Wojtek znalazł w tłumie szczęśliwych i dumnych rodziców swoją mamę i Natalię. Czekały na niego przed wejściem do jego biura.

– Brawo, synku, jestem z ciebie taka dumna! – Agata poklepała go po plecach.

– Dzięki, mamó, chociaż przeciwnicy nie byli dla nas wielkim zagrożeniem – odparł, otwierając drzwi do kantorka, w którym spędzał większość czasu.

– Ja też podziwiam, zapanować nad tak wielką gromadką dzieci to jest wyzwanie – powiedziała z uśmiechem Natalia, po czym weszła zaproszona przez Wojtka do jego „gabinetu”.

– To tutaj mam swoje biurko i spędzam przy nim sporo czasu, ostatnio nawet zostaję po godzinach. Okazało się, że pracy jest więcej niż w zeszłe wakacje – odparł i usiadł za swoim biurkiem, uprzednio wskazując mamie oraz Natalii kanapę, na której mogły spocząć.

– Jakoś tak brakuje mi tu czegoś. Może kupcie jakieś kwiaty, żeby było bardziej klimatycznie? – zasugerowała Agata, rozejrzawszy się dookoła.

Biuro było urządzone bardzo nowocześnie, jednak brakowało w tym miejscu dodatków, między innymi kwiatów czy firanek, w oknach były jedynie żaluzje.

– A mi się podoba – powiedziała Natalia, oglądając puchary, które trzymali w gablocie.

Agata zamieniła z synem zaledwie kilka zdań. Chwilę później dostała telefon ze szpitala, że jest potrzebna do asysty przy nagłej operacji, ponieważ koleżanka z jej zmiany się rozchorowała, dlatego musiała się pożegnać z Wojtkiem i Natalią.

Dziewczyna została sam na sam z chłopakiem, co trochę ją krępowało. Nie ukrywała, że przy nim czuła się lekko zestresowana i speszona.

- Podobał ci się mecz? - zapytał po krótkiej chwili milczenia. Natalia również trochę go zawstydziała, ale mimo to chciał nawiązać z dziewczyną rozmowę.

- Tak, było bardzo emocjonująco. Widać, że wkładasz w treningi tych chłopaków całe serce. Masz do nich świetne podejście. - Wstała z kanapy i podeszła do jego biurka nieco bliżej i spojrzała w jego duże niebieskie oczy.

- Nie będę ukrywał, że to łatwe i przyjemne zajęcie. Kiedy zaczynałem, było mi ciężko złapać kontakt z tymi dzieciakami, ale z czasem udało mi się jakoś do nich dotrzeć. - Uśmiechnął się do Natalii i oparł o fotel. Był już nieco rozluźniony i teraz zdecydowanie lepiej rozmawiało mu się z dziewczyną.

- Twoja mama opowiadała, że w przyszłości chcesz trenować nieco starszą kadrę.

- Od początku miałem taki plan, ale się nie udało. Właściwie to nie żałuję, te dzieciaki wiele mnie nauczyły. Na przykład cierpliwości i wytrwałości w dążeniu do celu. - Wpatrywał się w Natalię coraz intensywniej. Chciał obejrzeć ją z każdej strony. Dziś wyglądała wyjątkowo pięknie. Ta sukienka podkreślała wszystkie atuty jej zgrabnej figury i leżała na jej ciele idealnie.

- Zmieniając trochę temat, co myślisz o naszych wspólnych wakacjach nad morzem? - zapytała ze skrzywioną miną. Chciała go trochę wybadać i dowiedzieć się, co myśli o ich wyjeździe.

- Na początku podchodziłem do tego sceptycznie, ale teraz myślę, że to mogą być naprawdę udane wakacje - powiedział, nie odrywając od niej wzroku.

Natalia była bardzo zawstydzona jego spojrzeniem, ale jednocześnie zaintrygowana. Ten mężczyzna był bardzo interesujący i przystojny, co sprawiało, że Natalia czuła przyjemne mrowienie w dole brzucha. Czy to były te osławione motylki, o których tyle nasłuchiwała się

od koleżanek w liceum? Być może, ale skąd miała mieć pewność, skoro nigdy niczego podobnego nie czuła? Podobno takie rzeczy się wie i już, ona jednak nie była do końca pewna.

Rozmawiali jeszcze przez chwilę, kiedy do kantorka zapukali podopieczni Wojtka. Bardzo chcieli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z trenerem oraz ich wielkim pucharem. Mężczyzna przeprosił na chwilę Natalię i wyszedł, by zapozować do zdjęć. Dziewczyna została więc w jego gabinecie, kontemplując przestrzeń. Podeszła jeszcze raz do gabloty z pucharami i zaczęła kolejno czytać, które miejsce zajęła dana drużyna. Kilka chwil później dołączył do niej Wojtek.

- Przepraszam cię, że to tyle trwało, ale musiałem jeszcze zamienić słówko z rodzicami. To zawsze dobra okazja, by ich złapać, a że trwa właśnie mały poczęstunek, to miałem ich wszystkich w zasięgu ręki. - Kiedy wrócił, zauważył, że Natalia chyba trochę się ośmieliła.

- Nic nie szkodzi, w zasadzie to nie będę ci przeszkadzać i pójdę już - zwróciła się do niego, stojąc przy gablocie z pucharami. Swoją drogą, mieli ich pokaźną kolekcję.

- Nie... to znaczy, jak chcesz, ale będzie mi miło, jeśli dotrzymasz mi towarzystwa. Większość dzieciaków zaraz rozejdzie się do domu, a ja pewnie zostanę tu sam. - Popatrzył na nią. Naprawdę chciał, żeby z nim została. Dzieciaki z przeciwnej drużyny już dawno się rozeszły, został jedynie Daniel, ich trener, jednak Wojtek nie miał z nim najlepszych relacji.

- Skoro tak mówisz, to zostanę. - Uśmiechnęła się do niego.

- Super, fajnie, że się zgodziłaś, więc usiądźmy jeszcze na chwilę. - Poczekał, aż Natalia zajmie miejsce na kanapie, i usiadł za biurkiem, również się do niej uśmiechnął.

- A czy ty nie musisz przypadkiem brylować w towarzystwie swoich podopiecznych? W końcu wygraliście mecz, pewnie chcą ci jakoś podziękować.

- Na szczęście nie. Rozmawiałem z nimi chwilę, ale potem każdy z nich poszedł do swoich rodziców i pewnie większość zaraz pójdzie do domu odpoczywać. Dałem im niezły wycisk, ale jestem z nich dumny, naprawdę dali z siebie sto procent. - Wojtek z początku miał obawy, że nie uda im się wygrać tego meczu, ale gdy tylko zobaczył postawę Daniela i zaangażowanie przeciwnej drużyny, szybko obrał strategię na ten mecz. Co prawda to tylko zwykłe zawody, jednak nie chciał, by jego dzieciaki straciły zapał, a ta wygrana z pewnością przyczyni się do tego, że będą z większą przyjemnością uczyć się na treningach.

- Widziałam twoje zaangażowanie. Naprawdę lubisz tę pracę. - Pomyślała sobie, że ona też w przyszłości chce wykonywać zawód, który da jej satysfakcję. Na tę chwilę studia, które miała podjąć z początkiem października, wydawały jej się bardzo ekscytujące. Praca z dziećmi była jej spełnieniem marzeń.

- Dzięki, starałem się. Wiesz, tak jak mówiłem, początki nie były łatwe, ale teraz nie narzekam. W końcu doszliśmy do porozumienia i jakoś się dogadujemy z tymi smykami.

Ich rozmowę przerwał Daniel. Oczywiście od razu rozpoznał Natalię, gdy ta odwróciła się, by spojrzeć, kto stoi w drzwiach kantorka. Z początku rozmawiał z Wojtkiem, lecz później zaczął zagadywać i ją, więc dziewczyna poprosiła go, by wyszli na zewnątrz, ponieważ nie chciała z nim rozmawiać przy Wojtku. Natalia przeprosiła chłopaka i wyszła z kantorka, tłumacząc mu, że Daniel jest jej znajomym.

- No proszę, nie sądziłem, że jeszcze kiedyś się spotkamy. Popatrz, jaki ten świat mały. - Zlustrował ją z góry na dół, po czym podszedł bliżej.

- Odsuń się. Jesteś jak zwykle bezczelny. - Natalia zrobiła krok w tył, by uniknąć tak bliskiego kontaktu z Danielem. Na szczęście w pobliżu nie było już żadnych dzieci ani ich rodziców. Natalia nie chciała robić scen i problemów Wojtkowi. W końcu to jego miejsce pracy.

- O co ci chodzi, Wojtek to twój chłopak?

- Nie, skąd ten pomysł? Zresztą nie muszę ci się z niczego tłumaczyć, po prostu mnie zostaw - powiedziała stanowczo, jednak szybko tego pożałowała.

- Posłuchaj, mała pindo, jeśli myślisz, że jesteś sprytniejsza ode mnie, to się grubo mylisz. - Złapał ją za rękę, po czym wykręcił tak mocno, że Natalia się skrzywiła, a w jej oczach pojawiły się łzy. Na szczęście całą sytuację widział Wojtek i natychmiast przyszedł jej z pomocą.

- Hej, zostaw ją! - krzyknął, podchodząc do chłopaka, i energicznie złapał go za ramię.

- Spokojnie, my tylko rozmawialiśmy. Prawda, Natka? - Uśmiechnął się do niej znacząco, puszcżając jej rękę.

- Nie wydaje mi się, że ta rozmowa podoba się Natalii. Wszystko dobrze? - Podszedł do dziewczyny, trącając przy tym Daniela łokciem.

- Tak, jest okej - odpowiedziała ze łzami w oczach, odwracając głowę w drugą stronę.

- Myślę, Daniel, że czas już na ciebie. Spadaj stąd - odpowiedział mu, widząc łzy Natalii. Nie wiedział, co dokładnie się między nimi wydarzyło, ale takiego zachowania względem kobiety Wojtek nie akceptował i nie pozwoli Danielowi na to, by tak traktował Natalię. Na szczęście chłopak go posłuchał i bez słowa odszedł od nich.

- Dzięki. Gdyby nie ty, to nie wiem, jak by się to skończyło - odezwała się do niego po krótkim milczeniu, odwracając się w stronę chłopaka. Nie ukrywała swoich łez.

- Nie ma sprawy, wszystko w porządku? Bo widziałem, że dosyć mocno cię szarpnął. Pewnie jutro będziesz miała niezłe siniaki. - Popatrzył na jej zapłakaną twarz i zrobiło mu się przykro. Nie mieściło mu się w głowie, jak można w ten sposób traktować kobietę!

- Nic mi nie jest, ale dzięki. - Otarła łzy z policzka, rozmazując sobie tym samym tusz do rzęs.

- Odwiozę cię do domu, poczekasz chwilę? Pójdę tylko po kluczyki i dokumenty. - Nie czekając na jej odpowiedź, pobiegł do biura, aby zabrać potrzebne rzeczy.

Natalia nie chciała mu robić kłopotu, ale kiedy mężczyzna zapewnił ją, że i tak niedługo miał się już zbierać do domu, stwierdziła, że skorzysta z propozycji podwózki. Co prawda nie bała się Daniela, ale była trochę zdenerwowana całą tą nieprzyjemną dla niej sytuacją.

Chwilę później siedziała już w samochodzie Wojtka. Prawie całą drogę milczeli, ponieważ mężczyzna nie chciał zadrećzać jej niezręcznymi dla niej pytaniami, natomiast Natalii było zwyczajnie wstyd. Kiedy dojechali pod dom dziewczyny, Wojtek zdobył się na odwagę i zapytał o Daniela.

- Nie chcę być wścibski, ale łączy cię coś z Danielem? - zapytał, kiedy parkował przed jej domem.

- Nie, to kompletnie nie tak, jak myślisz. Daniel nigdy nie był moim chłopakiem. Poznałam go w klubie, kiedy byłam z przyjaciółkami w Zakopanem. Przyczepił się do mnie i narzucał przez prawie cały wyjazd. Pech chciał, że mieszkaliśmy w tym samym hotelu i trudno było mi się od niego uwolnić. Nie miałam pojęcia, że też jest z Warszawy - opowiedziała mu. - Kiedy go zobaczyłam na boisku, wiedziałam, że będą z tego kłopoty.

- Jasne, rozumiem. Nie znam go za dobrze, ale moim zdaniem on nie ma prawa się tak w stosunku do ciebie zachowywać. Mógł ci zrobić krzywdę. - Popatrzył

na twarz Natalii. Pomimo rozmazanego tuszu pod oczami nadal wyglądała uroczo.

- Masz rację, ale on mści się, bo dałam mu kosza. Wojtek, jeszcze raz bardzo ci dziękuję i mam prośbę. Możesz o tym nie mówić rodzicom? - zapytała z nadzieją, że się zgodzi. Nie chciała niepotrzebnie denerwować swojego taty ani tym bardziej Agaty.

- Spokojnie, możesz na mnie liczyć. I uśmiechnij się, bo nie do twarzy ci w tym smutku namalowanym na twojej twarzy. - Sam się sobie dziwił, że to powiedział, ale ta sytuacja trochę go zdenerwowała. Natalia była naprawdę fajną dziewczyną, dlatego nie zasługiwała na takie traktowanie. Żadna kobieta na to nie zasługiwała!

ROZDZIAŁ 10

Jeszcze przed ósmą rano Natalię obudził stukot kropli deszczu o parapet. Jako że dziewczyna nie mogła ponownie zasnąć, postanowiła poczytać. Lubiła literaturę obyczajową, ale chętnie również sięgała po kryminały czy romanse. Książka zawsze pozwalała się jej oderwać od przyziemnych spraw i zrelaksować. Kiedy kilka dni temu opowiedziała o nieprzyjemnej sytuacji z Danielem swoim przyjaciółkom, Amelii i Darii, dziewczyny były w szoku. Nie spodziewały się, że Daniel jest z Warszawy, skoro drwił z Natalii, kiedy mu o tym powiedziała. Ten chłopak był naprawdę dziwny. Nie dość, że potwornie narzucał się Natalii już podczas ich pierwszego spotkania, to na dodatek miał czelność zaczepiać ją w Warszawie. Ten gość naprawdę miał tupet. Na szczęście w pobliżu był Wojtek i pomógł się jej wyrwać z opresji.

Tak jak obiecał, nie powiedział o tym przykrym incydencie jej ojcu ani Agacie. Za kilka dni mieli razem wyjechać, ale Natalii nadal było głupio z powodu tej nieprzyjemnej sytuacji z Danielem. Nie mogła jednak nic już z tym zrobić, więc starała się o tym zbytnio nie myśleć. Chciała się teraz skupić jedynie na wyjeździe. Miała zamiar dobrze się bawić, odpocząć i przygotować na nowe wyzwania, jakie czekały ją na studiach. Cieszyła się, że od października zacznie naukę na Uniwersytecie Warszawskim. Dodatkowo fakt, że jej przyjaciółki również będą się tam uczyć, dodawał jej otuchy, w końcu zawsze to lepiej, jak obok ma się bliskie osoby. Co prawda to zupełnie różne kierunki, jednak zajęcia będą odbywały się w tym samym budynku. Natalia lubiła się uczyć i nigdy nie miała problemu, by przysiąść nad jakimś cięższym przedmiotem. Już w drugiej klasie liceum podjęła decyzję o kierunku studiów. Kiedy odkryła w sobie zdolności do nauczania innych, tylko utwierdziła się w swoich przekonaniach. Koledzy i koleżanki często

prosili ją o pomoc w trudniejszych przedmiotach, a ona z chęcią im pomagała, powtarzając tym samym materiał. Matura nie była więc dla niej żadnym problemem. Podeszła do niej na spokojnie i zdała ją śpiewająco, zwłaszcza z polskiego. Uzyskała prawie maksymalną liczbę punktów. Nieco gorzej poszło jej z matematyki, ale reszta przedmiotów wypadła równie dobrze.

Kiedy skończyła czytać rozdział, postanowiła zejść na dół przygotować sobie śniadanie. Była w domu sama, ponieważ jej tata z samego rana musiał jechać pozałatwiać ostatnie sprawy przed urlopem, natomiast Agata miała nocny dyżur, z którego wrócić miała dopiero około dziesiątej. Natalia dziś miała ochotę na jajka sadzone i kanapki. Kiedy przygotowała sobie jedzenie, usiadła w salonie i włączyła telewizor. O tej godzinie jak zwykle leciały wiadomości. Natalia rzadko je oglądała, ponieważ nie zgadzała się z obecnymi działaniami rządu i nie chciała się dodatkowo denerwować coraz to nowszymi pomysłami polityków. Dziś jednak zrobiła wyjątek i na chwilę włączyła odbiornik. Szybko jednak tego pożałowała, ponieważ trafiła na jakiś reportaż o porzuconym na śmietniku dziecku. Takie sprawy zawsze ją mocno przejmowały, dlatego nie chciała się katować złymi informacjami na dzień dobry i przełączyła na inny kanał. W końcu znalazła swój ulubiony serial, który puszczany był po kilka razy dziennie. Zrelaksowana oddała się konsumpcji. Dziś w planach miała jedynie spakować się na wyjazd i spotkać z przyjaciółkami. Chciała się z nimi pożegnać przed swoim wyjazdem i zamienić z nimi jeszcze dwa słowa. Mogła więc w spokoju zjeść śniadanie, a potem zabrać się za szukanie większej walizki. Ta, w którą spakowała się do Zakopanego, była zdecydowanie za mała, jak na dwa tygodnie pobytu i to nad morzem, gdzie pogoda zmieniała się niemalże co chwilę. Natalia wiedziała, że w jej rzeczach nie może zabraknąć nowego bikini, które upolowała niedawno na zakupach z Amelią, oraz kosmetyków do opalania. No właśnie, w Zakopanem krem

z filtrem pożyczła od swoich przyjaciółek. Czas więc wybrać się na małe zakupy. Po śniadaniu postanowiła, że mimo brzydkiej pogody wybierze się do pobliskiej drogerii, a potem spotka na kawę z przyjaciółkami. Jako że pogoda nie sprzyjała dziś spacerom na świeżym powietrzu, Natalia zadzwoniła do Darii i zaproponowała jej, by spotkały się w kawiarni. Dziewczyna chętnie przystała na propozycję koleżanki i poinformowała również Amelię o godzinie spotkania przyjaciółek.

Po śniadaniu Natalia zaczęła ogarniać się do wyjścia. Dziś ubrała się nieco cieplej niż w ostatnich dniach i postawiła na czarne rurki i biały T-shirt. Na makijaż nie miała dzisiaj kompletnie ochoty, dlatego zrobiła jedynie pielęgnację i wytuszowała lekko rzęsy. Pogoda była raczej iście jesienna, od rana padał deszcz, a do tego na dworze było zaledwie osiemnaście stopni! Dziewczyna miała nadzieję, że w Rewalu aura będzie lepsza, a ona będzie mogła popracować trochę nad swoją opalenizną. Kiedy wychodziła z domu, zgarnęła jeszcze swoją ulubioną różową bluzę i włożyła do torebki parasolkę. Do pobliskiej drogerii miała zaledwie dziesięć minut drogi spacerkiem, dlatego pokonała ją bez większych problemów. No może poza jednym, drobnym. Kiedy przechodziła przez ulicę, kierowca gwałtownie zahamował, wjeżdżając w kałużę, a woda wylądowała na spodniach Natalii. Dziewczyna nie przejęła się tym jednak zbyt i szybko weszła do budynku, gdzie mieściła się jej ulubiona perfumeria. Standardowo nie potrafiła przejść obojętnie obok nowości, które czekały na półkach, i skusiła się na kilka nowych produktów, między innymi do pielęgnacji twarzy i włosów. Oczywiście nie zapominając o swojej ukochanej mgiełce kokosowej do ciała oraz filtrach UV. Po zakupach wysłała wiadomość do przyjaciółek, że za kilka minut będzie w umówionym miejscu. Do kawiarni dotarła zaledwie pięć minut później, jednak nie zastała w niej ani Darii, ani Amelii. Zaniepokojona nieobecnością koleżanek, zadzwoniła do jednej z nich, jednak ta nie odebrała od niej telefonu.

„No nic” – pomyślała. To pewnie wina pogody, która skutecznie dziś uniemożliwiała poruszanie się w mieście. Zajęła więc stolik trzyosobowy przy kanapach przy oknie i wpatrywała się w ludzi przechodzących obok. Krople deszczu, które malowały się na szybie, wyglądały pięknie. Pogoda była paskudna, jednak mimo to Natalia potrafiła we wszystkim znaleźć choć cień pozytywu. Kiedy kelnerka przyniosła jej kartę, dziewczyna zaczęła lustrować nowości, jakie pojawiły się w ofercie kawiarni. Dziś zdecydowanie było za zimno na lody, więc skusiła się na szarlotkę i kawę z syropem karmelowym. Jej przyjaciółki dotarły na miejsce dosłownie kilka chwil po złożeniu przez nią zamówienia.

– Cześć, Natka, przepraszam cię, ale przez tę pogodę kierowcy na drogach oszaleli i to dosłownie – tłumaczyła się Daria, przywitała się z dziewczyną buziakiem w policzek i zajęła miejsce naprzeciwko koleżanki.

– To prawda, ja też jechałam tu zdecydowanie dłużej niż zwykle. Tak w ogóle to cześć – powiedziała do Natalii Amelia i również się z nią przywitała, siadając obok niej.

– Nie ma sprawy, ja przyszedłam dosłownie kilka minut temu. Zamówiłam sobie kawę i szarlotkę. – Podała menu dziewczynom, by też mogły sobie coś wybrać.

– Jest mi tak zimno, że dziś chyba postawię na gorącą czekoladę, zamiast mojego ulubionego *ice latte* – stwierdziła Daria, lustrując kartę.

– Dobry pomysł, ja chyba uczynię to samo – uśmiechnęła się do nich Amelia.

Kiedy wybrały już dla siebie słodkości, zaczęły standardowo plotkować i pytać się nawzajem, co wydarzyło się u nich w ostatnich dniach. Daria zaczęła opowiadać przyjaciółkom o nowo poznanym chłopaku, natomiast Amelia o pracy, którą dostała całkiem niedawno w sklepie odzieżowym. Natalia napomknęła coś o swoim wyjeździe nad morze, a potem wszystkie trzy zaczęły oceniać nowego chłopaka Darii. Niewątpliwie spędziły

to popołudnie bardzo miło i w przyjemnej atmosferze. Lubiły swoje towarzystwo, więc nie wyobrażały sobie, że ich przyjaźń skończy się wraz z ostatnim dniem w liceum. Były pewne, że nic ich nie rozdzieli i już zawsze będą razem. W końcu mogły sobie powiedzieć wszystko oraz mogły na siebie liczyć w każdej sytuacji. Taka przyjaźń to prawdziwy skarb. Przynajmniej tak o tym myślała Natalia.

- To z kim dokładnie jedziesz do tego Rewala? - zapytała Daria, oblizując łyżeczkę po czekoladzie.

- Z tatą, Agatą i Wojtkiem - odpowiedziała, biorąc łyk kawy.

- Przystojny ten Wojtek czy nie miałaś jeszcze okazji mu się dobrze przyjrzeć? - zapytała Daria, uśmiechając się znacząco. We wszystkim widziała jakiś podtekst.

- Przystojny, ale co to ma do rzeczy? - Natalia lekko się zarumieniła. Nie chciała się tłumaczyć Darii.

- To, że zakazany owoc smakuje najlepiej, pamiętaj o tym. - Dziewczyna popatrzyła na Natalię, a potem na Amelię i zaczęła się śmiać.

- Co ty insynuujesz, przecież Natka jedzie tam odpocząć, a nie romansować - stanęła w jej obronie Amelia. Dziewczyna wiedziała, że przyjaciółka nie chciała zwierzać się z tego tematu Darii.

- No nie mów, że nie masz na niego ochoty, przecież to ciacho! Jak tylko pokazałaś mi go na tej stronie internetowej jego klubu sportowego, od razu wpadł mi w oko, jest nieziemsko przystojny - zachwyciła się Daria.

- Daj spokój, przede wszystkim to syn Agaty. Nie wyobrażam sobie, żeby między nami do czegoś doszło - odpowiedziała jej stanowczo Natalia, z drugiej jednak strony przez chwilę wyobraziła sobie siebie i Wojtkę. Obraz, jaki stworzyła sobie w głowie, był zdecydowanie bardzo przyjemny. Opamiętała się jednak

szybko i zdecydowanie zdusiła te kosmate myśli. Daria niepotrzebnie ją podpuszczała.

– Tak w ogóle, to jak wy się dogadujecie? – zapytała, chcąc zmienić nieco temat.

– Dobrze, jak zwykli znajomi. Myślę, że po tych wakacjach tylko zacieśnimy naszą znajomość – odpowiedziała jej zgodnie z prawdą. Bo właściwie taki miała zamiar. W końcu Agata i jej tata mieli w stosunku do siebie sprecyzowane plany, co oznaczało, że w niedalekiej przyszłości niewykluczone, że będą rodziną. Może nie z krwi i kości, ale zawsze.

– Zwykli znajomi? Po tym wyjeździe to może się zmienić. – Daria znowu się uśmiechnęła, a Natalia była już tym szczerze zirytowana.

– Dajmy już temu spokój. Zobaczcie, zaczęło się nieco przejaśniać, może przejdziemy się na spacer do parku? – zaproponowała Amelia w ramach rozluźnienia atmosfery między dziewczynami. Nie chciała przecież, by za chwilę się pokłóciły. Daria była bezpośrednia i zawsze mówiła to, co myśli, bez owijania w bawełnę, natomiast Natalia była skryta. Amelia wyraźnie widziała, że przyjaciółka nie chce kontynuować tej rozmowy, dlatego weszła im w słowo.

– Jestem za, pójdę zapłacić, żeby było szybciej. – Natalia wstała od stolika i poszła w kierunku kasy, a Amelia pokręciła głową, spoglądając na Darię, której uśmiech nie schodził z twarzy, i ruszyła za przyjaciółką.

Spacer rzeczywiście dobrze im zrobił. Natalia się nieco wyluzowała, a Daria przestała ją męczyć w temacie Wojtka. Otaczająca je przyroda po deszczu wyglądała fenomenalnie, co nie umknęło ich uwadze. Słońce nieśmiało przebijało się przez ciemne jeszcze chmury, tworząc na niebie piękny pejzaż. Przyjaciółki rozstały się w połowie drogi i każda z nich poszła w swoją stronę. Do Amelii zadzwonił tata z prośbą o kierowanie się już w stronę domu, ponieważ zapomniał kluczy i czekał pod drzwiami. Daria też musiała już uciekać, była

umówiona ze swoim chłopakiem. Natalia nie miała większych planów na resztę tego dnia, dlatego bez pośpiechu wróciła sobie spacerkiem do domu. Kontemplowała przy tym kwiaty rosnące nieopodal i soczystą zieleń, która zdobiła trawniki. Natalia uwielbiała hortensje, zwłaszcza te o nietypowej kobaltowej i niebieskiej barwie, dlatego uwagę skupiła właśnie na tych kwiatkach. Kilka domów od jej posiadłości ktoś hodował dokładnie takie kwiaty. Natalia była nimi zachwycona. Kiedy dotarła do domu, w salonie czekał na nią tata. Jak zawsze w swoim ukochanym fotelu z książką w ręku. Zaczytany w kryminale, który dostał od córki na minioną gwiazdkę.

- Cześć, tato, jak minął ci dzień? - przywitała się z nim, wchodząc do domu. Zawsze po powrocie witała się z nim buziakiem w policzek. Tak też zrobiła i tym razem.

- Nawet dobrze, a ty gdzie byłaś? - zapytał z ciekawością, co jego córka porabiała tego dnia.

- Byłam na małych zakupach w drogerii, a potem na kawie z Amelią i Darią - odpowiedziała zgodnie z prawdą, siadając na kanapie.

- To miło spędziłaś dziś czas, a ja miałem wyjątkowo mało spraw do załatwienia. Przed wyjazdem już wszystko pozamykałem i teraz w końcu mogę cieszyć się urlopem. - Odłożył książkę na stolik i przetarł zmęczone od okularów oczy.

- Przecież wyjeżdżamy dopiero w poniedziałek, już wszystko udało ci się ogarnąć?

- Tak, a właśnie. Zapomniałbym, jedziemy jednak w ten piątek. Ktoś odwołał swój przyjazd na weekend i zwolniło się dla nas miejsce. Właścicielka dzwoniła dzisiaj rano do Agaty i pytała, czy nie moglibyśmy przyjechać kilka dni wcześniej - odparł z uśmiechem Tadeusz. Już nie mógł się doczekać na wspólne wakacje z Agatą. Ten urlop był mu naprawdę potrzebny. W czerwcu miał ciężką sprawę rozwodową, do której przygotowywał się dość

długo, co pochłonęło go do reszty, nie tylko fizycznie, ale również psychicznie. Czasami aż za bardzo angażował się w czyjeś sprawy. No cóż, taka specyfika zawodu.

– Jak to w ten piątek? Przecież dzisiaj jest już środa, nie zdążyłam się jeszcze spakować. Miałam to zrobić dzisiaj, ale trochę mi się zeszło na kawie z dziewczynami. – Natalię ogarnął jakiś dziwny strach. Co prawda to tylko dwa dni różnicy, jednak na samą myśl o tym, że już pojutrze będzie spędzać prawie dwadzieścia cztery godziny na dobę z Wojtkiem, czuła pewne przerażenie. To pewnie przez to głupie gadanie Darii, jednak mimo wszystko trochę się stresowała. Wojtek się jej podobał, owszem, ale nie brała go pod uwagę jeśli chodzi o relacje damsko-męskie. Chciała się z nim jedynie co najwyżej zaprzyjaźnić. Przynajmniej taki miała plan.

ROZDZIAŁ 11

Wojtek obudził się punktualnie o piątej trzydzieści. Co prawda ledwo zwlókł się z łóżka, ponieważ wczoraj siedział jeszcze do późna w pracy, ale jakoś dał radę wcześniej wstać. Wspólnie ustalili, że to on będzie prowadził przez pół drogi. Natomiast dalsza trasa przypada Tadeuszowi. Drogę zamierzali pokonać samochodem Wojtka, ponieważ jest sprawniejszy i dużo wygodniejszy od auta ojca Natalii. Wojtek niedawno wymienił swojego starego passata na nieco nowszy model. Długo zbierał na ten samochód, a brakującą resztę pieniędzy dołożyła mu Agata, dzięki czemu mógł kupić sobie całkiem fajne audi. Tadeusz natomiast był dość mocno przywiązany do swojego starego mercedesa, którym jeździł już pięć lat. Nie chciał na razie wymieniać go na nowszy model, bo uważał, że skoro nie wymaga jeszcze większych napraw, to nie ma to najmniejszego sensu. Pod ich domem byli umówieni o szóstej. Mężczyzna planował, że jeszcze tylko weźmie szybki prysznic i jest gotowy do drogi. Wczoraj do późna pakował swoje rzeczy, a ponieważ był pewny, że ma na to czas, zostawił to jak zwykle na ostatnią chwilę, czego później żałował. Jego mama zadzwoniła w środę rano z informacją, że jadą jednak w piątek, co trochę go zdziwiło. Musiał więc wziąć dodatkowy dzień urlopu, ale bez większych problemów dogadał się z przełożonym. Był trochę podekscytowany tym, że spędzi czas z Natalią. Polubił tę dziewczynę, chyba z wzajemnością. Od ostatniego spotkania nie mieli kontaktu, jedynie widzieli się przelotnie u niej w domu, ale tylko na chwilę. Nie zdążyli więc na spokojnie porozmawiać. Wojtek chętnie pozna ją bliżej, dziewczyna bowiem bardzo go intrygowała i podobała mu się. Mimo wszystko cieszył się na ten wyjazd. Jego koledzy byli rozczarowani, że nie pojedzie z nimi na Mazury, jednak obiecał im, że może

we wrześniu uda mu się wziąć jeszcze kilka dni urlopu i zrobią sobie jakiś męski wypad za Warszawę.

Kiedy wyszedł spod prysznic, zauważył, że zrobiło się już późno, dlatego w pośpiechu zaczął się ubierać. Oczywiście na śniadanie nie starczyło mu już czasu, dlatego wziął sobie banana na drogę i wyszedł z mieszkania. Po drodze będzie jeszcze musiał zatankować, ale zajmie mu to dosłownie chwilę. Pod dom Natalii dotarł z lekkim opóźnieniem. Na szczęście jego mama i Tadeusz mieli jeszcze trochę rzeczy do zrobienia, dlatego ostatecznie udało im się wyjechać dopiero o szóstej trzydzieści. Droga była pusta, dzięki czemu Wojtkowi jechało się całkiem nieźle. Obok niego siedział Tadeusz, natomiast Agata razem z Natalią z tyłu. Szczerze mówiąc, to ich walizki ledwo zmieściły się w bagażniku, dlatego torba z rzeczami Wojtka podróżowała na tylnym siedzeniu obok Natki. Wojtek co jakiś czas, kiedy spoglądał w lusterko wsteczne, obserwował Natalię. Dziewczyna pół drogi praktycznie przespała, zresztą podobnie jak jego mama. Czujny był jedynie Tadeusz, który praktycznie nie odrywał wzroku od drogi, którą pokonywali.

- Jak ci się jedzie? - zapytał, nie odrywając wzorku od przedniej szyby.

- Całkiem dobrze, jest pusto, ładna droga przed nami. Nie jestem jeszcze zmęczony. Mogę poprowadzić dalej - odparł, zerkając na mężczyznę.

- Nie ma takiej potrzeby, odpocznij sobie. W końcu umówiliśmy się, że ja też będę kierował.

- To żaden problem, naprawdę. Jazda samochodem mnie odpręża. - Uśmiechnął się, przypominając sobie swoje pierwsze wycieczki autem. Na początku jeździł bardzo niepewnie i ostrożnie, ale z czasem opanował prowadzenie samochodu niemalże do perfekcji.

- No dobrze, na najbliższym postoju zdecydujemy, co zrobić. Z tego, co pokazuje nawigacja, wynika,

że będzie on za jakieś pięć kilometrów.

Na stacji benzynowej Tadeusz przejął stery od Wojtka. Do przejechania zostało im już tylko trzysta kilometrów, dlatego powinni tę drogę pokonać do dwóch i pół godziny. Kiedy z powrotem wjechali na trasę, droga była już zdecydowanie bardziej oblegana. Nic dziwnego, w końcu był środek sezonu i ludzie podróżowali. Jedni wracali ze swoich wakacji, drudzy natomiast dopiero jechali na urlop. Wojtek tym razem usiadł z tyłu razem z Natalią, ponieważ Agata chciała podróżować z przodu.

Lubiła jeździć autem, jednak nigdy nie pokonywała aż tak dużej odległości, dlatego wszyscy zgodnie stwierdzili, że to Tadeusz na zmianę z Wojtkiem będą kierować. Teraz, kiedy siedział tak blisko Natki, mógł się jej lepiej przyjrzeć. Dziś była ubrana bardzo sportowo. Miała na sobie krótkie spodenki dresowe oraz luźną bluzkę na ramiączka. Wojtek jednak nie chciał zbyt krępować jej swoim wzrokiem, dlatego odwrócił się w stronę szyby i zamknął na chwilę oczy, by również się odprężyć. Nie ukrywał, że nie bardzo się wyspał, dlatego stwierdził, że chyba się zdrzemnie.

Kiedy dojechali na miejsce, Rewal przywitał ich lekkim wietrzykiem, jednak dzień ogólnie był bardzo słoneczny. Termometry tego dnia pokazywały dwadzieścia dwa stopnie, z czego szczególnie ucieszyła się Agata, która bardzo chciała chociaż raz popływać w morzu. Willa, do której przyjechali, usytuowana była w bardzo malowniczym miejscu. Niewątpliwie atutem Błękitnego Brzegu było to, że do morza mieli zaledwie kilka minut spacerkiem przez las. Do centrum również było blisko. Wystarczyło jedynie przejść przez ulicę i dojść kawałek przy boisku, droga prowadziła wprost do serca tego miasta. Sam budynek był odnowiony, co było widać już na pierwszy rzut oka. Elewacja była w kolorze ecru, natomiast dachówka – czerwona. Okna były bardzo duże i przestronne, a balkony wychodziły na spokojny i bardzo przyjemny dla oka leśny krajobraz. W środku również

było widać, że to miejsce przeszło generalny remont. Praktycznie wszystko było nowe i pachniało świeżością. W recepcji przywitała ich przemiła właścicielka, Magda, z którą Agata ustaliła wszelkie szczegóły ich pobytu. Niestety na miejscu okazało się, że właściciele obiektu nie dysponują taką liczbą pokoi, o jakiej była mowa przy dokonywaniu rezerwacji.

- Najmocniej panią przepraszam, nasza nowa recepcjonistka musiała coś źle zrozumieć. W tej chwili nie dysponujemy trzema pokojami dwuosobowymi. Możemy państwu zaproponować jedynie czwórkę lub dwie dwójki. Z tym że zaznaczam, ta czwórka jest zarezerwowana od następnej środy, więc i tak musieliby państwo się przenieść do tych dwóch dwójek. Bardzo mi przykro. - Kobieta zrobiła przeproszającą minę, była zawiedziona swoją nową pracownicą, która okazała się bardzo niekompetentna, skoro źle zarezerwowała pokoje dla gości. To już nie pierwszy raz, dlatego po sezonie Magda postanowiła, że zwolni dziewczynę, a resztę rezerwacji postara się dopilnować osobiście.

- Rozmawialiśmy przecież przez telefon i to pani przyjmowała od nas rezerwację, jak więc mogło dojść do tej pomyłki? - zapytała zdziwiona Agata. Ta sytuacja była trochę niezręczna, ponieważ Natalia i Wojtek nie znali się na tyle dobrze, by mieszkać razem w jednym pokoju i to przez dwa tygodnie.

- Tak i mam tutaj zanotowane trzy pokoje dwuosobowe. Takie pokoje też dla państwa zabukowałam, jednak mieliśmy sporo gości w tym sezonie i dlatego musieliśmy zatrudnić nową osobę. Widocznie nasz pracownik nie wziął pod uwagę tej rezerwacji. Zupełnie nie mam pojęcia dlaczego. Jeśli jednak weźmiecie państwo te dwie dwójki, to ja policzę je z pięćdziesięcioprocentowym rabatem. Specjalnie w ramach przeprosin - zaproponowała z nadzieją, że ostatecznie zostaną i zgodzą się wynająć dwa pokoje. Magda starała się dbać o komfort gości, taka sytuacja zdarzyła jej się pierwszy raz.

- Muszę porozumieć się z dziećmi i partnerem w tym temacie, sama pani rozumie. Porozmawiam i podejmiemy decyzję. - Agata nerwowo przełknęła ślinę. Bała się trochę reakcji Wojtka oraz Natalii. Tak bardzo jej zależało na wspólnych wakacjach, a tu taka wpadka. Ciekawe, co jeszcze się wydarzy. To miejsce było jednak tak piękne, że Agacie będzie przykro, jeśli będą musieli poszukać czegoś innego. O ile w ogóle cokolwiek uda im się znaleźć w tej konfiguracji, był przecież środek sezonu!

Kiedy Agata wyszła z willi, by poinformować swoich towarzyszy podróży, jaka jest sytuacja, od razu podszedł do niej zaniepokojony Tadeusz. Po jej minie widział już, że nie wszystko idzie zgodnie z ich planem.

- To co, idziemy rozpakować walizki, masz klucze do pokoi? - zapytał, widząc malujące się na twarzy Agaty zakłopotanie.

- Niestety nie mam. Tadeuszu, sprawy nieco się skomplikowały - powiedziała, podchodząc do niego. Nie miała pojęcia, co w tej sytuacji zrobić. Właściwie wszystko zależało od Natalii i Wojtka.

- Co konkretnie się stało?

- Mamy tylko dwa pokoje zamiast trzech - wydusiła w końcu, ciężko wzdychając.

- Ale jak to? Przecież rezerwowałam trzy dwójki. Ktoś się pomylił? - Tadeusz był już nieco zdenerwowany.

- Tak, nowa recepcjonistka nie uwzględniła naszej rezerwacji i zostały tylko te dwa pokoje, no jest jeszcze jedna czwórka, ale tylko do środy - odpowiedziała zrezygnowana.

- Czyli musimy poszukać czegoś innego - westchnął Tadeusz. Tak bardzo cieszył się na ten czas spędzony z Agatą. Tymczasem wszystko ostatnio szło nie po ich myśli.

- Niekoniecznie. Jeśli zostaniemy, mamy te pokoje z dużym rabatem. Kwestia tylko tego, czy Natalia i Wojtek

będą chcieli przebywać razem w jednym pokoju. Trzeba ich zawołać i zapytać, wtedy będziemy wiedzieli, na czym stoimy. – Agata zdecydowanym tonem poprosiła do siebie Natalię i Wojtka. Już po chwili oboje pojawili się przy niej.

– Coś nie tak? – zaczęła Natalia. Widziała po minie taty, że coś się stało, jednak tego się nie spodziewała.

– Słuchajcie, w wyniku pomyłki mamy zarezerwowane tylko dwa pokoje. Pytanie, czy wam to pasuje. Jeśli nie, to będziemy musieli poszukać czegoś innego, ale wątpię, czy cokolwiek sensownego znajdziemy. Jest środek sezonu i może być ciężko.

Agata bacznie przyglądała się minie Wojtka, który był zaskoczony, Natalia również podzielała jego brak entuzjazmu.

– Nie, przecież tak nie może być. Ja zamieszkam z Natalią, a ty z Wojtkiem. Nie ma innego rozwiązania w tej sytuacji. Trudno – odezwał się po chwili milczenia Tadeusz.

Nie chciał, by jego córka spała w jedynym pokoju z Wojtkiem. Co prawda to syn Agaty, ale to niczego nie zmieniało. Nie mógł przecież postawić swojej córki w kępującej dla niej sytuacji, a dzielenie pokoju z tym chłopakiem takie właśnie było.

– Jak dla mnie nie ma problemu, jakoś się przemęczymy, co nie, Natka? – wypalił nagle Wojtek. Widział po swojej mamie, że jest zawiedziona postawą Tadeusza, bardzo jej zależało na tych wakacjach z nim. Postanowił więc, że się poświęci. To tylko dwa tygodnie, a przecież może być naprawdę całkiem fajnie.

– Pewnie, jeśli będziemy mieć oddzielne łóżka, to mi to pasuje – przytaknęła mu dziewczyna, chcąc jakoś wybrnąć z tej sytuacji. W końcu to nie wina Agaty, że tak się stało. Dlaczego więc ma z tego powodu cierpieć.

– Tadeuszu, co ty na to? – zapytała z nadzieją, że ten zgodzi się na taki układ i będą mogli spędzić ten urlop

razem.

– No nie wiem, czy to dobry pomysł. Będziecie oboje skrepowani, a mieliśmy tu odpoczywać. – Włożył ręce do kieszeni i spojrzał na Natalię, która posłała mu porozumiewawcze spojrzenie.

– Tato, nikt nie będzie nikogo krepował. Jakoś sobie poradzimy. Przecież większość czasu i tak będziemy spędzać poza pokojem. Damy radę. – Podeszła do ojca i poklepała go po ramieniu. Nie chciała, by dla niej rezygnował ze wspólnych nocy z Agatą. Jednak była przerażona tym, co czekało ją w najbliższych dniach.

– No dobrze, skoro tak chcecie. Agatko, dopełnisz formalności? Ja z Wojtkiem zaniemiemy walizki do pokoi – powiedział, zgadzając się na ten układ, jednak miał trochę wątpliwości. Z drugiej strony ufał Wojtkowi i wiedział, że ten nie zrobi krzywdy jego córce. W końcu to syn Agaty, a nie jakiś obcy mężczyzna.

– Tak, oczywiście, kochanie. Dziękuję. – Rzuciła mu się na szyję i czule pocałowała w usta. Była przeszczęśliwa, że jej ukochany zgodził się na taką konfigurację. Miała tylko nadzieję, że Natalia i Wojtek jakoś się dogadają i również będą zadowoleni.

ROZDZIAŁ 12

Po zakwaterowaniu wszyscy rozeszli się do swoich pokoi. Natalia nie wyobrażała sobie, jak przetrwa te dwa tygodnie pod jednym dachem z Wojtkiem, ale mimo wszystko cieszyła się na te wakacje. Już dawno nie widziała swojego ojca tak szczęśliwego. Nie mogła przecież pozwolić na to, by spędzili ten urlop w osobnych pokojach, to przecież niedorzeczne. No i może nie będzie tak źle. Co prawda łóżka stoją bardzo blisko siebie, ale dzielą je szafeczki nocne, co daje trochę intymności. No i tata zapowiedział jej, że jeśli będzie chciała, to bez problemu może korzystać z ich łazienki, tak by nie czuć się skrepowana. Obecność Wojtka w pokoju sprawiła, że przez pierwszych kilka godzin Natalia czuła się niezręcznie. Na szczęście po rozpakowaniu walizek wyszli na miasto coś zjeść i tam atmosfera była już całkiem przyjemna. Wszyscy mieli dziś ochotę na rybę, dlatego wybrali się do smażalni z widokiem na morze. Kiedy przechodzili deptakiem, a potem skręcili w jedną z bocznych uliczek, dostrzegli ten bar. Agata była zachwycona widokiem spokojnego morza oraz fal, które uderzały o brzeg.

– Sceneria jak z filmu, prawda? – zapytała Natalię, kiedy Tadeusz z Wojtkiem poszli złożyć zamówienie.

– Tak, jest naprawdę pięknie. Już nie mogę się doczekać, aż pójdziemy na plażę – powiedziała dziewczyna, wpatrując się w morze.

– Natalio, jeszcze raz bardzo ci dziękuję. Wiem, że pewnie czujesz się skrepowana tą sytuacją z pokojami, a mimo wszystko się zgodziłaś. – Pogłaskała ją po dłoni. Domyślała się, że córka zrobiła to dla Tadeusza, ale również dla niej. Była jej bardzo wdzięczna.

– Nie ma sprawy, mam tylko nadzieję, że Wojtek nie jest zbyt uciążliwym współlokatorem – odpowiedziała jej

ze śmiechem. Tak naprawdę to była przerażona, ale nie chciała dać tego po sobie poznać.

Kiedy mężczyźni wrócili do stolika, Wojtek zajął miejsce obok Natalii, zalotnie się do niej uśmiechając. Dziewczyna nie ukrywała, że ten gest sprawił, iż czuła się zawstydzona, jednak zrobiło jej się naprawdę miło. Po obiedzie poszli na spacer na plażę, trzeba było przyznać, że zejście nad morze było bardzo strome i liczyło chyba ze trzysta schodków, było kręte i ciężko było je pokonać. Udało im się to jednak bez większych problemów i już po kilku minutach byli na dole. Tu na plaży wiatr wiał zdecydowanie mocniej i kiedy tylko Natalia postawiła pierwsze kroki na ciepłym piasku, od razu jej włosy porządnie rozwiały zimny wiatr. Było to jednak przyjemne uczucie i dziewczyna, idąc za resztą, napawała się morskim klimatem. Obok niej szedł Wojtek, który co jakiś czas się jej przyglądał.

– Coś nie tak? – zaryzykowała i pierwsza zaczęła z nim rozmowę.

– Wszystko w jak najlepszym porządku. Krępuje cię mój wzrok? – zapytał zadowolony, że zwrócił jej uwagę.

– Odrobinę, ale jakoś sobie z tym poradzę – odparła i poszła szybszym krokiem przed siebie, zostawiając Wojtkę w tyle. Czy ten chłopak ją podrywał, czy tylko jej się wydawało?

Do willi dotarli późnym wieczorem. Natalia była już trochę zmęczona podróżą i dzisiejszymi wjazdami, dlatego postanowiła zaraz po powrocie do pokoju wziąć szybki prysznic i pójść spać. Umówiła się z Wojtkiem, że ten pozwoli jej skorzystać z łazienki jako pierwszej. Sam natomiast poszedł do ogrodu, ponieważ dostał telefon od kumpla i chciał z nim chwilę porozmawiać. Kiedy Natalia wreszcie mogła zrelaksować się pod strumieniem ciepłej wody, nagle ogarnęły ją myśli na temat Wojtkę. Jego wzrok sprawiał, że się rumieniła, ale dzisiaj złapała się na tym, że jej się to podobało! Nigdy

nikt nie adorował jej w tak uroczy sposób. Kiedy wyszła z łazienki przebrana w swoją ulubioną piżamę, zdała sobie sprawę, że ta chyba zbyt wiele odsłania. W domu nie miała z tym problemu, ponieważ w pokoju była sama, ale w tym przypadku powinna chyba coś jeszcze na siebie włożyć. Noc miała być ciepła, a Natalia wzięła ze sobą tylko tę nocną satynową koszulkę, którą kupiła ostatnio, oraz piżamę składającą się z dwóch części – spodenek i koszulki na ramiączka. Podeszła do szafy, w której trzymali z Wojtkiem ubrania, i zaczęła szukać legginsów oraz jakiejś czystej koszulki z krótkim rękawem. Ku jej niezadowoleniu okazało się, że pakując, zapomniała włożyć ich do walizki.

„Świetnie” – pomyślała i zamknęła szafę, a w tym samym momencie do pokoju wszedł Wojtek.

– Już jestem, mam nadzieję, że zdążyłaś się wykąpać... – Stał jak wryty na jej widok. Miała na sobie piżamę, która zdecydowanie niewiele zasłaniała. Wojtek już dawno nie widział tak atrakcyjnej kobiety.

– Tak, zaraz się kładę. Przed snem jeszcze tylko sobie poczytam. – Oczywiście zrobiła się czerwona jak burak, ponieważ cały czas czuła na sobie jego wzrok. Szybko wskoczyła pod kołdrę i wzięła do ręki książkę, wciągając się w jej fabułę.

Wojtek był oczarowany Natalią i coraz bardziej zaczynał się nią interesować. Podobała mu się, czego nie potrafił już ukrywać. Może te wakacje nie będą wcale takie złe, zwłaszcza że na dodatek wylądowali razem w jednym pokoju. Niestety widział, że Natalia się go mocno krępowała i w odpowiedzi na każde jego spojrzenie na jej twarzy pojawiał się rumieniec. Chłopak nie chciał jej onieśmielać swoją obecnością. W końcu mieli odpocząć i dobrze się bawić. Postanowił, że jutro z nią o tym porozmawia. Kiedy wyszedł z łazienki, dziewczyna już słodko spała. Jej piękne blond włosy opadały na poduszkę, a kołdra raczej odkrywała, aniżeli zakrywała

jej zgrabne uda. Wojtek jeszcze chwilę na nią popatrzył, po czym sam położył się i zasnął dosłownie w kilka minut, on również był bardzo zmęczony.

Nazajutrz obudził się jeszcze przed ósmą, postanowił pobiegać. W końcu na wakacjach też trzeba trzymać formę. Wojtek lubił uprawiać sport. Najbardziej interesował się piłką nożną, ale od kiedy zaczął chodzić na siłownię, to pochłoneło go to bez reszty. Starał się regularnie odwiedzać to miejsce, a przy okazji poznał tam kilku znajomych, z którymi cały czas utrzymuje kontakt. Zrobił kilka kółek wokół willi, w której się zatrzymali, a potem przebiegł się jeszcze kawałek lasem i wrócił do pokoju. Natalia nadal jeszcze smacznie spała. Wyglądała bardzo ponętnie, trzeba było przyznać. Wojtek wykorzystał więc sytuację i poszedł pod prysznic, by nieco się odświeżyć po bieganiu. Dziś mieli w planach pójść na plażę, a że była piękna pogoda, to tym bardziej chcieli to wykorzystać. Wychodząc z łazienki, ujrzał Natalię, która stała przed szafą w poszukiwaniu swojego bikini.

– Wyspałaś się? – zapytał, podchodząc do niej owinięty w ręcznik, który zasłaniał mu jedynie dolną partię ciała.

– Tak, całkiem wygodne to łóżko, bez problemu udało mi się zasnąć – odparła, znowu się rumieniąc. Wojtek miał nieziemsko wysportowane ciało. Natalia była pod wrażeniem jego mięśni.

– Ja byłem pobiegać, obudziłem się dosyć wcześnie, więc nie chciałem marnować tak pięknego dnia. – Również otworzył szafę i wyjął z niej kąpielówki oraz koszulkę i spodenki.

– Podziwiam twoją formę i trochę zazdrozczę. Mi nie udało się zrzucić nawet pięciu kilo do wakacji. – Wzruszyła ramionami. Gdyby nie jej przyjaciółki, pewnie mogłaby to zrobić, ale wieczne wychodzenie na lody czy inne słodkości skutecznie to uniemożliwiło.

- Nie musisz się odchudzać, masz idealną figurę. Pięć kilo w twoim przypadku to jak na moje oko zbyt dużo. - Zlustrował ją, a potem się do niej uśmiechnął.

- Dzięki, ale nie widziałeś mnie jeszcze w bikini. Wtedy pogadamy. - Również się uśmiechnęła i trochę wyluzowała. Nie chciała się tak ciągle rumienić, musiała to jakoś ogarnąć.

Po śniadaniu wszyscy zgodnie stwierdzili, że dziś jest idealny dzień na plażowanie. Agata bardzo chciała popływać, dlatego wzięła ze sobą materac. Tadeusz również chciał chociaż raz się zamoczyć, dlatego z chęcią poparł pomysł swojej partnerki. Co prawda nie umiał pływać, ale miał w planach nieco zaimprovizować gdzieś przy brzegu, bezpiecznie i z głową. Kiedy dotarli na plażę i wybrali dla siebie ustronne miejsce, rozłożyli ręczniki i koc, by móc swobodnie się położyć. Oczywiście pamiętali również o parowanie, ponieważ wiał lekki wiaterek. Natalia jednym ruchem ściągnęła z siebie sukienkę i od razu poszła do wody. Chciała sprawdzić, czy jest tak lodowata jak w zeszłym roku. Okazało się jednak, że morze nie było aż tak zimne, jak się tego spodziewała, dlatego stopniowo zanurzała kolejne partie ciała, aż w końcu weszła cała. Umiała pływać, jednak nie oddała się zbyt daleko, ponieważ nie czuła się na tyle pewnie. Chwilę później dołączył do niej Wojtek.

- Nie jest tak źle, jak mówiłaś. - Przyplłynął do niej nieco bliżej.

- Masz na myśli moje ciało? - zapytała, machając rękami, by utrzymać się na powierzchni.

- Tak, wygląda całkiem dobrze, ale jakbyś chciała namiary na dobrą siłownię i jakiegoś trenera, to daj znać. - Mrugnął do niej i się uśmiechnął.

- Czyli jednak nie jest tak dobrze, jak mówisz. - Zaczęła się śmiać. Czy on właśnie zasugerował jej, że jest gruba?

- Nie to miałem na myśli. Przepraszam, jeśli to źle zabrzmiało - zreflektował się szybko.

- Spoko, tylko się z tobą droczyć - odparła już nieco pewniejsza siebie i odpłynęła w stronę brzegu. Musiała przyznać, że Wojtek intrygował ją z dnia na dzień coraz bardziej. Był naprawdę wartym uwagi mężczyzną, ale niestety w tych okolicznościach nie było nawet cienia szansy na to, by ich znajomość rozwinęła się w innym kierunku niż przyjaźń.

Kiedy oboje dopłynęli na brzeg, Natalia okryła się ręcznikiem i położyła na kocu. Przez chwilę było jej naprawdę zimno, zwłaszcza że wiał nieprzyjemny wiatr. Wojtek natomiast chwilę odczekał, by ociekły z niego ostatnie krople wody, a potem również się położył. Oczywiście obok Natalii. Tadeusz i Agata zaproponowali swoim dzieciom, że dziś wieczorem po kolacji wybiorą się na drinka. Chcieli się trochę rozerwać i sprawdzić, co oferuje im miejscowość, do której przyjechali. Z całą pewnością wiedzieli, że barów i restauracji na głównym deptaku nie brakowało, dlatego zamierzali spędzić ten czas w miłej atmosferze. Tymczasem oddali się beztrudnemu odpoczynkowi na słońcu, które dziś grzało w najlepsze. Co prawda co jakiś czas powiewał wiatr, ale to im nie przeszkadzało. Kiedy Tadeusz razem z Agatą poszli popływać, Wojtek wykorzystał sytuację i zagadał do Natalii. Ostatnio złapał się na tym, że naprawdę polubił tę dziewczynę.

- Może pomóc? - zaproponował, kiedy zobaczył, że jego towarzyszka nie radzi sobie z rozsmarowaniem olejku na plecach.

- Nie, dzięki, jakoś sobie poradzę - odparła bez zastanowienia, jednak chwilę później się zreflektowała i poprosiła Wojtkę o pomoc. - Wiesz, jednak chyba sama sobie z tym nie poradzę - zwróciła się do niego, podając mu olejek do opalania.

Wojtek tylko się uśmiechnął i wziął od Natalii buteleczkę. Dziewczyna natomiast położyła się na brzuchu, podpierając głowę na swoich dłoniach, i odgarnęła włosy z pleców. Mężczyzna musiał przyznać, że widoki miał nieziemskie. Mógł obejrzeć dokładnie z bliska jej zgrabne ciało i całkiem fajną pupę. Kiedy się do niej nachylił, poczuł lekki kwiatowy zapach, który przypominał mu świeżo ścięte kwiaty. Chcąc się skupić na swojej czynności, zaczął wcierać olejek w dłonie i posmarował Natalii górne partie pleców, kark oraz łopatki. W trakcie masażu doszedł do kostiumu, który ewidentnie mu przeszkadzał.

- Mogę rozpiąć ci górę? Będzie mi zdecydowanie wygodniej - zapytał, nachylając się do dziewczyny.

- Jasne, już ci pomagam. - Natalia powędrowała do cieniutkiego paseczka od biustonosza i w tym samym momencie ich dłonie się spotkały. Dziewczyna poczuła, jak fala gorąca uderza ją od środka, jednak zachowała spokój i speszona, szybko zabrała swoje ręce.

Wojtek tylko zawadiacko się uśmiechnął i pokręcił głową. Czy to możliwe, że aż tak bardzo działał na tę dziewczynę? Miał zamiar się o tym przekonać i to już niedługo.

ROZDZIAŁ 13

Wieczorem, kiedy szykowali się do wyjścia z rodzicami, do Wojtka zadzwonił kumpel Mateusz. Nie radził sobie z jednym podopiecznym i prosił kolegę o radę. Czasem ich praca była naprawdę trudna i wymagała dużej cierpliwości oraz zrozumienia. W końcu oni też byli kiedyś dziećmi i przeżywali to samo. Jednak świat bardzo się w ostatnich czasach zmienił i współczesna młodzież była nieco zepsuta. W ich obecnym otoczeniu liczyło się jedynie to, kto ma lepszy telefon lub więcej lajków na Instagramie bądź innym portalu społecznościowym. Niestety taka była smutna prawda i dzisiejsza rzeczywistość. Wojtek był zupełnie inaczej wychowany niż większość dzieci teraz. Swój pierwszy telefon dostał dopiero w ostatniej klasie szkoły podstawowej i to tylko dlatego, że musiał zacząć sam wracać ze szkoły do domu. Rodzice chcieli więc mieć z nim kontakt i wiedzieć, co się z nim dzieje. Komputer miał nieco wcześniej, bo dostał go na komunię, jednak zdecydowanie zamiast spędzać długie godziny przed ekranem, wolał pograć w piłkę na boisku z kolegami. Teraz niestety ciężko wyciągnąć dzieciaki na dwór. Gry komputerowe czy inne rozrywki wygrywają z beztruskimi chwilami podczas biegania za piłką bądź spotkań z kolegami na podwórku. Wojtek już pogodził się z tą smutną rzeczywistością. Na zajęcia, które prowadzili podczas wakacji, większość dzieci przychodziła jedynie dlatego, że kazali im rodzice. Stąd ich niezadowolenie i sprzeciwianie się temu. Na szczęście wakacje trwają jeszcze tylko niespełna miesiąc i od września na treningi będą uczęszczać tylko chłopaki z prawdziwą pasją do sportu. Kiedy skończył rozmawiać z Mateuszem, z łazienki wyszła Natalia. Wojtek przez dłuższą chwilę nie mógł oderwać od niej wzroku, jednak szybko się opamiętał. Dziewczyna miała na sobie miętową sukienkę sięgającą lekko przed kolano, w drobne kwiatki z delikatnym dekoltem, który uwydatniał jej duży i krągły

biust. Wyglądała bardzo seksownie, zwłaszcza że miała na sobie również makijaż, który zdecydowanie podkreślał jej naturalnie piękną urodę. Rozpuszczone włosy pozostawiła natomiast bez większej stylizacji, co też dodało jej uroku.

- To co, idziemy? - zapytała, widząc reakcję Wojtka na swój wygląd. Znowu ją zawstydział.

- Tak, pewnie, skoczę jeszcze tylko do łazienki i możemy schodzić - odparł i schował się za drzwiami. Natalia przeszła dziś samą siebie. Wyglądała naprawdę bardzo ponętnie.

Całą drogę do baru Wojtek rozmyślał, jak urwać się z tej rodzinnej wycieczki i pobyć z Natalią choć chwilę sam na sam. Chciał ją bliżej poznać i spędzić z nią trochę czasu. Przy rodzicach jednak nie mógł z nią swobodnie poruszać tematów, o których chciał z nią porozmawiać.

- Mam świetną knajpkę z podobno przepysznym jedzeniem i fajnymi trunkami. Pani Magdalena, właścicielka naszej willi, bardzo polecała mi tę miejscówkę - zaczęła Agata, kiedy szli w stronę miasta. Już nie mogła się doczekać na ten wieczór.

W chwili gdy zajęli stolik, niemalże od razu podeszła do nich kelnerka, która przyniosła menu. Faktycznie lokal oferował wiele nie tylko fajnych dań, ale również wszelakich trunków, co ucieszyło Wojtka. Agata zdecydowała się na sałatkę z batatów i buraków, do tego wzięła jedynie piwo z sokiem. Tadeusz był nieco bardziej zdecydowany, wziął burgera wołowego i również piwo. Natalia nie była jakoś szczególnie głodna, dlatego postanowiła wziąć małą pizzę z Wojtkiem na pół. Oboje zgodnie wybrali pepperoni na cienkim cieście. Do tego chłopak namówił ją, by napiła się z nim osławionego „Sex on the Beach”. Dziewczyna zgodziła się i chwilę później kelnerka przyniosła im zamówione przez nich wcześniej napoje alkoholowe oraz czekadełko w postaci pieczywa czosnkowego wraz z sosem ze śmietany i borowików.

- Obłądne! Koniecznie musicie tego spróbować, ten sos to mistrzostwo świata – zachwycała się Agata.

- Faktycznie dobre, idealnie wypieczone – stwierdził Tadeusz.

Wojtek co jakiś czas uśmiechał się porozumiewawczo do Natalii, co sprawiło, że dziewczyna była rozluźniona. Już sama nie wiedziała, czy to za sprawą tego drinka, czy tego chłopaka, który siedział naprzeciwko niej, wpatrując się w nią hipnotyzującym spojrzeniem. Każdy taki jego gest sprawiał jej przyjemność, co odkryła stosunkowo niedawno. Chwilę później kelnerka przyniosła im zamówione dania i wszyscy zaczęli konsumpcję. W wolnych chwilach rozmawiali, śmiali się i spędzali czas jak prawdziwa rodzina. Po Agacie było widać, że jest bardzo szczęśliwa, że wszyscy tak świetnie się dogadują. Wojtek natomiast chciał jak najszybciej zjeść i wyrwać się z tej rodzinnej sielanki. Kochał swoją mamę i lubił spędzać czas w jej towarzystwie, Agata była jedną z tych kobiet, które były nowoczesne i nie przynosiły obciachu swoim dzieciom. Natomiast marzył o tym, by wreszcie porozmawiać z Natalią sam na sam. W ich pokoju nie miał ku temu dotychczas okazji, bo dziewczyna zazwyczaj po przyjściu zniknęła gdzieś w łazience, a potem szła dość szybko spać. Wierzył, że kiedy dziewczyna przestanie się go wstydzić i kępować, mogą nawiązać całkiem miłą rozmowę. Kiedy więc nadarzyła się idealna okazja, Wojtek pod pretekstem pójścia do łazienki poszedł pod damską toaletę w oczekiwaniu na Natalię.

- Zgubiłeś się? Twoja toaleta jest tam – powiedziała, wskazując mu drzwi po lewej stronie.

- Nawet tak nie żartuj i powiedz mi, że ty też chcesz się stąd gdzieś wyrwać. – Podeszedł do niej bliżej. Nie lubił owijać w bawełnę.

- Wyrwać? Ale jak i gdzie? – zapytała zdziwiona jego propozycją. Podobało jej się to jednak.

- Nie wiem, gdziekolwiek. Myślę, że naszym rodzicom przyda się odrobina intymności. Zostawmy ich samych, w końcu przyjechali tu odpocząć. Należy im się. - Uśmiechnął się znacząco.

- Co proponujesz? - Uznała, że ma jakiś plan, jak wyjść z restauracji tak, by rodzice się nie domyślili, że chcą wyjść razem.

- Mogłabyś zasymulować, że kiepsko się czujesz. Wtedy ja zaproponuję, że odprowadzę cię do pokoju. - Czekał na jej odpowiedź, bacznie obserwując jej minę. Była lekko zmieszana, ale widać było, że chce tego tak samo jak on, co dodało mu pewności siebie.

- Spróbujmy - powiedziała po chwili namysłu i poszła do stolika, nie czekając na jego odpowiedź, co bardzo mu się spodobało. Lubił konkretne dziewczyny.

Po tym jak usiadła, odczekała krótką chwilę i postanowiła działać. Wiedziała dokładnie, co ma powiedzieć Agacie, żeby ta bez większych problemów uwierzyła w jej niedyspozycję. Nie chciała jednak tego robić na forum, dlatego porozumiały się w chwili, kiedy Wojtek zagadał jej ojca.

- Agata, przepraszam, ale kiepsko się coś czuję. Zbliżyła mi się miesiączka, sama rozumiesz, na kilka dni przed miewam bóle - powiedziała ze skrzywioną miną, łapiąc się za brzuch.

- Rozumiem cię, kochanie, to może powinnaś się położyć i odpocząć. Chcesz już wracać do pokoju? - zapytała z troską, po jej minie było widać, że się przejęła.

- Tak, myślę, że to dobrze mi zrobi. W pokoju mam leki, wzięłam je ze sobą z Warszawy na wszelki wypadek - powiedziała Natalia, zadowolona z siebie, że tak dobrze jej poszło. Co prawda miała lekkie wyrzuty sumienia, ponieważ Agata była naprawdę fajną kobietą i nie chciała jej oszukiwać.

- Dobrze, to za chwilę weźmiemy rachunek i wrócimy do willi - odparła, kładąc rękę na jej udzie na znak, że ją rozumie.

- Nie musicie ze mną iść, nie chcę wam psuć tego wieczoru. Poradzę sobie i sama wrócę do pokoju. - Uśmiechnęła się do niej.

- Wykluczone, skoro się źle czujesz, nie zostawimy cię samej.

Te słowa usłyszał Tadeusz i szybko zainteresował się, o co chodzi, włączając się do rozmowy.

- Źle się czujesz, Natalio? - zapytał, spoglądając na córkę.

W tej samej chwili dziewczyna spojrzała błagalnym wzrokiem na Wojtka, by ten również wtrącił się w ich rozmowę i pomógł jej wybrnąć z opresji, w końcu sam ją w to wszystko wpakował!

- Odprowadzę Natalię do pokoju - wypalił nagle, spoglądając na Agatę.

- Ale co się dzieje, kochanie? - dopytywał ojciec.

- To nic takiego, Tadeuszu. Natalia musi się po prostu położyć. - Agata dała mu znać, żeby nie drażył tematu i pozwolił córce wrócić do willi. Ucieszyła się z faktu, że nie muszą przerywać tego miłego wieczoru i jej syn zaoferował się zaopiekować Natalią. Gdyby tylko wiedziała, co ten ma w planach.

- To co, lecimy? - zapytał Natalki, kiedy wstał. Położył na stole banknot pięćdziesięciozłotowy i dał znać mamie, że płaci tym samym za siebie i dziewczynę.

- Tylko uważajcie na siebie - krzyknęła do nich, kiedy oddalali się w stronę wyjścia.

Kiedy w końcu udało im się wyjść z restauracji, oboje odetchnęli z ulgą, że ich rodzice nie zorientowali się, o co chodzi. Natalia nadal miała lekkie wyrzuty sumienia,

ale szybko o nich zapomniała w towarzystwie przystojnego mężczyzny, jakim był jej przyszywany brat.

- Już myślałam, że się nie uda, kiedy mój tata wtrącił się do rozmowy - powiedziała pierwsza.

- Spokojnie, na szczęście się nie zorientowali. - Rozejrzał się dookoła, by upewnić się, że idą w dobrym kierunku.

- To dokąd idziemy? - zapytała lekko zestresowana całą tą sytuacją. W końcu nie знаła dobrze Wojtka. Czy dobrze robiła, idąc z nim?

- Lubisz tańczyć? - wypalił nagle, zatrzymując się przed wejściem do jednego z klubów.

- Lubię, ale czy na pewno dobrze robimy? - Spojrzała w jego duże niebieskie oczy, w których widziała prawdziwą ekscytację.

- To nie zastanawiaj się już nad tym, tylko chodź. - Złapał ją za rękę i wszedł do lokalu, gdzie grała typowo klubowa muzyka. W środku było jednak na tyle cicho, że mogli swobodnie rozmawiać. Zajęli stolik przy kanapach przy oknie.

- Fajny lokal, dużo miejsca do tańczenia - powiedziała, kontemplując pomieszczenie. Było tu zdecydowanie bardziej przestronnie niż w miejscu, w którym była z dziewczynami w Zakopanem.

- Bywasz czasem w takich miejscach?

- Niespecjalnie lubię ten klimat, mam złe wspomnienia - powiedziała zgodnie z prawdą, przypominając sobie Daniela i Tymona, który próbował wykorzystać Darię.

- Czyżbyś miała na myśli tego dupka Daniela? - zapytał rozbawiony, pamiętał, jak Natalia opowiadała mu o nim.

- Dokładnie tak. - Zaimponował jej tym, że pamiętał o tym, jak wspominała mu o nieprzyjemnej sytuacji w klubie.

- Na co masz ochotę? Podają tu głównie alkohol, ale jeśli chcesz coś jeszcze zjeść, to możemy zmienić lokal. - Pytała ją z nadzieją, że nie jest głodna i będą mogli tu zostać. Zwłaszcza że mieli bardzo fajną miejscówkę na kanapach.

- Wystarczy mi jakiś kolorowy drink. Tylko tym razem coś słabszego, dobra? - Poprosiła go o to, ponieważ nie chciała mieć jutro kaca. Bo co by powiedziała tacie, skoro przy nim wypła tylko jednego drinka?

- Jasne, już się robi. Poczekaj, pójde zamówić. - Mrugnął do niej, po czym zostawił samą przy stoliku.

Natalia w oczekiwaniu na Wojtka chciała przejrzeć media społecznościowe, jednak kiedy wzięła do ręki telefon, zobaczyła na ekranie dwa nieodebrane połączenia. Jedno było od Amelii, drugie natomiast od Tadeusza. Dziewczyna stwierdziła, że musi najpierw oddzwonić do ojca, ponieważ wiedziała, że ten się o nią martwi. Nie chciała jednak zdradzić się tym, gdzie jest, dlatego wyszła na chwilę przed lokal, by na spokojnie się z nim skontaktować. Do Amelii natomiast miała w planach zadzwonić już jutro. Kiedy Wojtek wrócił do ich stolika i zobaczył, że Natalii przy nim nie ma, rozejrzał się po klubie i usiadł, stawiając na stoliku przyniesione trunki. Uświadomił sobie, że nie ma żadnego kontaktu do dziewczyny, dlatego nie może do niej nawet zadzwonić. Zastanawiał się, gdzie Natalia mogła pójść, i doszedł do wniosku, że może po prostu jest w toalecie. Już miał to iść sprawdzić, kiedy ujrzał wchodzącą do lokalu dziewczynę.

- Przepraszam, że tak bez słowa sobie poszłam, ale tata do mnie zadzwonił. Nie chciałam, by się domyślił, dlatego musiałam wyjść z klubu w jakieś bardziej ustronne miejsce - zaczęła mu się tłumaczyć, po czym usiadła obok niego.

- Już myślałem, że ode mnie uciekłaś. Nie mam do ciebie nawet numeru telefonu, więc nie miałbym jak

się z tobą skontaktować. – Odetchnął z ulgą, że poszła tylko zadzwonić.

– Czemu miałabym uciec, chyba mogę się czuć przy tobie bezpieczna? – zapytała z nadzieją, że odpowie twierdząco. Nadal go za dobrze nie znała, jednak mimo wszystko wiedziała, że nie zrobi jej krzywdy.

– Pewnie, że tak. Przy mnie krzywda ci się nie stanie. Nie jestem też nachalny względem kobiet, nie masz się o co martwić – zapewnił ją, myśląc, że może w końcu przestanie się go krępować i wstydzić. W końcu nie jest taki straszny.

– Dzięki, mam tylko nadzieję, że nasi rodzice nie domyślą się, że ich oszukaliśmy. – Spuściła głowę.

– Wyluzuj, są wakacje. – Przysunął jej drinka.

Natalia po wypiciu trunku naprawdę wyluzowała, a co więcej nabrała nieco odwagi względem Wojtka, rozmawiali na wiele tematów. Opowiedziała mu między innymi o odejściu matki i latach spędzonych w liceum. Wojtek natomiast o śmierci swojego ojca i studiach oraz pracy. Miło było z nim rozmawiać i czas w jego towarzystwie upływał zdecydowanie za szybko. Nim się obejrzeni, dochodziła już dwudziesta druga i powoli zamierzali kierować się do willi. Po drodze jednak Wojtek wpadł jeszcze na pomysł pójścia na plażę.

– Jest już ciemno, nie będzie nic widać – stwierdziła.

– Nigdy nie byłem na plaży nocą, chodź, będzie fajnie. – Chciał z nią spędzić jeszcze trochę czasu. Domyślał się, że kiedy wrócą do pokoju, każde z nich po prostu pójdzie spać, dlatego zamierzał wykorzystać ten wieczór maksymalnie.

Natalia bez sprzeciwu poszła za Wojtkiem i już po chwili znaleźli się na piaszczystej plaży. Najpierw przeszli się kawałek brzegiem morza, rozmawiając, a potem usiedli w ustronnym miejscu. Nie było dużo ludzi. Niedaleko nich siedziała grupka ludzi pijaca piwo, gdzieś w oddali

para zakochanych, która całowała się namiętnie, nie zwracając uwagi na nikogo. I pośrodku oni.

- Jak oceniasz naszą dzisiejszą integrację? Mam nadzieję, że po tym wieczorze przestaniesz się mnie krępować i rumienić na każde moje spojrzenie - powiedział z nadzieją, odgarniając jej kosmyk włosów z twarzy. Wieczorem nad morzem zazwyczaj nieźle wiało. Odważył się na ten gest, ponieważ czuł się pewnie w jej towarzystwie. Miał nadzieję, że ona w jego również.

- Myślę, że tak. - Złapała go za rękę i przyłożyła do swojej klatki piersiowej. - Czujesz, jak szybko bije mi serce? - zapytała, sama się sobie dziwiąc, że to zrobiła. Nigdy wcześniej nikt nie wywarł w niej takich uczuć.

- Czuję. To z mojego powodu? - droczył się z nią.

- Jeszcze się pytasz, oczywiście że z twojego. - Pozwoliła mu na to, by się do niej zbliżył. Jednak gdy chciał ją pocałować, odwróciła głowę w drugą stronę. Oni przecież nie mogli tego zrobić.

- Wiem, że chcesz tego tak samo jak ja - wyszeptał jej do ucha, co sprawiło, że Natalię przeszedł dreszcz.

- My nie możemy, Wojtek - powiedziała ze smutkiem, odsuwając się od niego.

- Te ograniczenia są tylko w twojej głowie - zwrócił się do niej, ostudzając tym samym atmosferę.

- Lepiej już wracajmy, jest późno. - Wstała i otrzepała sukienkę. Wojtek miał rację, ona tego pragnęła, gdyby tylko okoliczności były inne, nie miałyby najmniejszych oporów.

Drogę do willi pokonali praktycznie w milczeniu. Wojtek próbował w międzyczasie złapać Natalię za rękę, ale dziewczyna nie wykazała inicjatywy. Przestał więc naciskać i po prostu szedł obok niej. Odkąd tylko ją dzisiaj zobaczył, marzył o tym, by ją pocałować. Ten wieczór tylko utwierdził go w przekonaniu, że naprawdę

tego
pragnie.

Gdy tylko dotarli do pokoju, Natalia od razu uciekła do łazienki. Nie chciała rozmawiać z Wojtkiem o tym, co wydarzyło się na plaży, a raczej o tym, co się nie wydarzyło, ponieważ mu na to nie pozwoliła. Przecież ich relacja nie mogła rozwinąć się w ten sposób. Widocznie Wojtek za dużo wypił i zaszumiało mu w głowie, ale ona również nie była lepsza. Czuła się już lekko wstawiona, za co się wstydziła. Nigdy nie doprowadzała się do takiego stanu, ponieważ nie przepadała za alkoholem i imprezami do rana, które na drugi dzień skutkowały potężnym kacem. Kiedy dziewczyna chciała wyjść, zobaczyła przez przeszkloną część drzwi, że stał za nimi Wojtek. Nie będzie przecież siedziała w tej łazience w nieskończoność, a już na pewno nie zamierzała tu dzisiaj nocować. Nacisnęła więc energicznie klamkę, popychając delikatnie drzwi.

– Wszystko w porządku? Bo jeśli cię uraziłem albo źle odczytałem twoje sygnały, to przepraszam – powiedział z zakłopotaniem malującym się na twarzy. Nie chciał jej przecież skrzywdzić albo co gorsza wykorzystać. Teraz jednak zdał sobie sprawę z tego, że właśnie tak to mogło wyglądać z perspektywy Natalii.

– Jest dobrze, nie uraziłeś mnie w żaden sposób – odparła i poszła usiąść na swoje łóżko. Była już zmęczona. Za dużo wrażeń jak dla niej na jeden dzień.

– Przepraszam, ale nic na to nie poradzę, że tak na mnie działasz. – Usiadł obok niej. Naprawdę marzył o tym, by zatracić się w jej pełnych ustach. Poczuć ich smak.

– Nie rozmawiajmy już o tym. Nic się nie stało. – Kiedy chciała wstać, przytrzymał ją i odkręcił głowę w swoją stronę, po czym skradł jej namiętny pocałunek.

Natalia nie protestowała i oddała się temu w całości. Gdy jednak Wojtek schodził coraz niżej i dotarł do jej dekoltu,

dziewczyna poprosiła go, by przestał. To wszystko naprawdę bardzo ją podniecało, Natalia doświadczała tego po raz pierwszy i chyba to było w tym wszystkim najbardziej wyjątkowe. Nie chciała jednak posunąć się dalej, ponieważ najzwyczajniej w świecie się tego bała.

ROZDZIAŁ 14

Nazajutrz obudzili się w całkiem niezłych nastrojach. Natalia już nieco oswojona z Wojtkiem zachowywała się względem niego dużo śmieiej. Dzisiaj niestety pogoda się trochę popsowała, więc Agata i Tadeusz postanowili wybrać się na wycieczkę do Niechorza na wystawę motyli. Natalia i Wojtek nie chcieli jechać z rodzicami, więc zostali w Rewalu. Po śniadaniu mieli w planach wybrać się na spacer. Chcieli wykorzystać fakt, że jeszcze nie zaczęło padać. Wzięli ze sobą jednak parasolkę oraz bluzy z kapturem na wszelki wypadek.

– Jak się czujesz? – zapytał Wojtek, kiedy spacerowali deptakiem.

– Dobrze, rano tylko trochę bolała mnie głowa, ale poza tym jest okej. – Popatrzyła na niego z uśmiechem.

– No tak, wspominałaś, że rzadko pijesz alkohol. Może dasz się namówić na kawę? – zaproponował. Pogoda była kiepska, więc ciśnienie również nie sprzyjało.

– Pewnie, widziałam kawiarnię niedaleko, chodźmy.

Zamówili sobie po *latte* z kulką lodów waniliowych, a do tego szarlotkę na ciepło również z kulką lodów. Natalia lubiła domowe ciasta i kiedy jej mama od nich odeszła, brakowało jej tych niedzielnych wypieków i zapachu, który wypełniał od rana ich dom. Kilka miesięcy temu sama zaczęła przygodę z pieczeniem i na początek całkiem nieźle wychodziły jej maślane ciasteczka z dżemem.

– Przepyszna, ale moja mama robi lepszą – odezwał się pierwszy Wojtek, zajadając się ciastem.

– Miałam przyjemność skosztować i zgadzam się, twoja mama dodaje więcej jabłek – stwierdziła Natalia.

- Co chcesz jeszcze dzisiaj robić? Chyba zanosi się na deszcz, ale może tylko lekko pokropi. - Spojrzał przez duże okno, obok którego siedzieli.

Niebo było mocno zachmurzone, jednak nie było zimno.

- Może przejdziemy się na plażę, nie jesteśmy z cukru, mamy parasolkę. - Dopiła kawę.

Chwilę później siedzieli już na zimnym piasku nieopodal wody. Natalia obserwowała przechodzących obok nich ludzi, a Wojtek wpatrywał się w niespokojne morze, rozmyślając. W pewnym momencie dziewczyna położyła głowę na ramieniu mężczyzny i również napawała się widokiem morza.

- Jest ci zimno? - zapytał, zdziwiony, że zdobyła się na taką bliskość z nim.

- Troszeczkę, bo wieje wiatr, ale nie ma tragedii. - Miło jej było przytulić się do ciepłej i miękkiej bluzy Wojtka. Czowała zapach jego perfum, który był bardzo męski.

- Poczekaj, dam ci swoją...

Nie dała mu dokończyć, tylko złapała go za rękę i zabrała głowę z jego ramienia.

- Nie, przestań. Będzie ci zimno. Ja się zaraz rozgrzeję. - Zaimponował jej tym, że chciał oddać jej swoją bluzę. Nie mogła mu jednak na to pozwolić.

- Jeśli chcesz, to możemy już wracać do willi - zaproponował, chociaż nie chciał przerywać chwil spędzonych u boku Natalii.

- Za chwilę, chcę jeszcze popatrzeć na morze - odparła i znowu położyła głowę na jego silnym ramieniu.

Wojtek wykorzystał okazję i kiedy Natalia lekko uniosła głowę, przybliżył się do niej i skradł jej namiętny pocałunek, głaszcząc delikatnie jej policzek. Dziewczynie to chyba się spodobało, ponieważ włożyła rękę w jego włosy i zatraciła się w tej chwili, opadając z Wojtkiem na zimny piasek. Całowali się tak kilka dobrych minut,

kiedy mężczyzna oderwał się od jej miękkich i pełnych ust.

– Rozgrzałaś się choć trochę? – zapytał, nadal trzymając w dłoniach jej twarz.

– Troszeczkę. – Teraz to ona przejęła inicjatywę i pocałowała go, przygryzając mu dolną wargę.

Wojtek był w niebo wzięty, kiedy Natalia zaczęła go całować. Zaskoczyła go, jeszcze wczoraj rumieniła się na każde jego spojrzenie, a dziś całowali się w najlepsze na plaży. Mężczyźnie taki obrót spraw bardzo pasował i nie protestował, kiedy dziewczyna wykonywała coraz to śmielsze gesty w jego kierunku.

Po intymnych uniesieniach oboje stwierdzili, że pójda coś zjeść. Natalia naprawdę coraz lepiej czuła się w towarzystwie Wojtka, dlatego miała ochotę spędzić z nim ten dzień. Ich pocałunki na plaży były boskie, dziewczyna nigdy nie przeżyła czegoś podobnego. Wszystko, czego doświadczała u boku tego mężczyzny, było dla niej pierwsze, nowe i niezapomniane. Miała jednak gdzieś z tyłu głowy to, że źle robi, wkręcając się w tę znajomość.

– Dziś mam ochotę na rybę albo jakąś zupę, a ty? – Przeglądając kartę dań, zastanawiał się, co ma wybrać.

– Ja stawiam na dorsza w zestawie i herbatę. – Odłożyła kartę na bok i popatrzyła na Wojtka. Była szczęśliwa, że tu z nim jest.

Kiedy kelnerka przyjęła od nich zamówienie, do Natalii zadzwonił Tadeusz, pytając, jak się czuje i co porabia. Oczywiście dziewczyna odpowiedziała zgodnie z prawdą, że dziś jej samopoczucie jest dużo lepsze, dlatego wyszła na obiad z Wojtkiem i niedługo będą kierować się do willi. Tadeusz opowiedział jej pokrótce o motylach, jakie widzieli z Agatą, i pożegnał się z córką, życząc jej miłego popołudnia.

Po obiedzie wrócili do pokoju, ponieważ się rozpadało. Przy recepcji spotkali się z rodzicami, którzy również uciekli przed deszczem.

– Ale pogoda, co? Strasznie zimno dzisiaj – zagadnęła Natalię Agata, kiedy wchodzili na piętro.

– Tak, od morza wieje nieprzyjemny wiatr – zgodziła się z nią dziewczyna i poszła za kobietą na górę.

– Pewnie wieczorkiem się przejaśni, to może uda nam się gdzieś wyjść. – Mrugnęła do niej z uśmiechem i weszła do swojego pokoju. Natalia odwzajemniła uśmiech i poszła za Wojtkiem.

Szczerze mówiąc, to dziewczyna nie wyobrażała sobie teraz tak po prostu spędzać czas we czwórkę. Wcześniej Wojtek bardzo ją zawstydział, teraz natomiast nie potrafiła się mu oprzeć. No cóż, będzie jakoś musiała to przeżyć.

„Z drugiej strony to może być bardzo ekscytujące doświadczenie” – pomyślała, gdy popatrzyła na Wojtkę, który zalotnie się do niej uśmiechał. Kiedy dotarli do pokoju, dziewczyna zorientowała się, że zostawiła książkę na tarasie. Niestety doszczętnie zmokła, za co Natalia była na siebie wściekła. Jak ona mogła o niej zapomnieć!

– Nie przejmuj się, kupię ci nową. – Pogłaskał ją po plecach, kiedy zobaczył jej smutną minę.

– Nie trzeba, no coś ty. To moja wina, może na drugi raz będę bardziej ostrożna – odpowiedziała, spoglądając na książkę, która nadawała się już tylko do kosza.

Po południu, kiedy nieco się przejaśniło i przestało w końcu padać, Agata zaproponowała rodzinny wypad do oceanarium. Tadeusz chętnie przystał na jej propozycję, natomiast Natalia i Wojtek sceptycznie do tego podeszli. Nie bardzo chcieli im się spędzać czas z rodzicami, dlatego wymyślili, że pójda w tym czasie na gofry. Natalia je uwielbiała, zwłaszcza z bitą śmietaną, polewą i świeżymi owocami. Chcieli spędzić jeszcze

trochę czasu sam na sam i przejść się potem na taras widokowy. Zwłaszcza Wojtek chłonał każdą chwilę w towarzystwie Natalii. Już dawno nie poznał tak inteligentnej, uroczej oraz pięknej dziewczyny. Był nią naprawdę zauroczony, a do tego świetnie im się rozmawiało i spędzało czas razem. Mężczyzna już nie mógł się doczekać, aż wróca do Warszawy i bez skrupowania będą mogli się spotykać i kontynuować tę znajomość.

ROZDZIAŁ 15

Dopiero w sobotę do Rewala wróciła piękna i słoneczna pogoda, dlatego wszyscy chętnie korzystali z możliwości, które dawało to miasto. Oczywiście z samego rana poszli na plażę i napawali się ciepłymi promieniami słonecznymi. Wojtek wykorzystywał każdą chwilę, kiedy ich rodzice szli popływać, i zagadywał Natalię. Coraz lepiej im się rozmawiało, co bardzo cieszyło młodszą. Ta dziewczyna miała w sobie to coś, co sprawiało, że Wojtek chciał ciągle wiedzieć o niej więcej. Do tego była jak na swój wiek bardzo dojrzała i delikatna, wrażliwa i empatyczna, co dodatkowo mu imponowało. Fakt, że ich znajomość musiała na razie pozostać tajemnicą, bardzo go podniecał. Bo przecież zakazany owoc smakuje najlepiej, prawda?

– Wojtek, przestań, jeszcze twoja mama nas zobaczy – upominała go Natalia, za każdym razem, kiedy próbował ją pod nieobecność rodziców pocałować.

– Nie kręci cię to, że mogą nas przyłapać? – zapytał z uśmiechem na ustach, to naprawdę było ekscytujące.

– Jakoś nie bardzo, nie chcę, by te wakacje zamieniły się w koszmar, a tak będzie, jeśli nie zachowamy ostrożności. – Przekręciła się na plecy, zerkając, czy jej tata nie wraca ze sklepu.

– Nie wiem jak ciebie, ale mnie to strasznie podnieca. – Nachylił się do niej i skradł jej soczystego buziaka.

– Jesteś niemożliwy, wiesz? – zapytała, rozglądając się wokoło. Ona naprawdę przejmowała się tym, że Agata lub jej ojciec mogą ich razem zobaczyć.

Wojtek natomiast lubił ryzyko i kręciło go to, że któreś z ich rodziców może zobaczyć, jak się całują lub dotykają. Na prośbę Natalii jednak odpuścił i przestał ją zaczepiać, kiedy byli obok. Po wspólnym plażowaniu wrócili do willi,

by nieco się odświeżyć, a potem pójść razem na obiad. Natalia przebrała się w obcisłą pudroworóżową sukienkę, a do tego założyła swoje sandaalki na koturnie. Nie chciało jej się malować, dlatego musnęła jedynie usta błyszcznikiem i pomalowała rzęsy brązowym tuszem. Włosy zostawiła rozpuszczone, ponieważ po pływaniu w morzu zrobiły jej się *beach waves*, które bardzo spodobały się Wojtkowi.

– Wyglądasz obłędnie. – Wpatrzony w nią, nie mógł oderwać wzroku od jej delikatnej buzi oraz pięknych blond włosów, które opadały na jej smukłe ramiona. Sukienka też podkreślała to, co trzeba, dlatego Wojtek podszedł do Natalii i objął ją w talii, po czym złożył na jej ustach delikatnego buziaka. Ta dziewczyna działa na niego jak magnes. Kiedy była w pobliżu, z trudem powstrzymywał się, by jej nie zaczepić.

Kiedy już zeszli na dół, zgodnie ustalili, że ponownie udają się do smażalni, która była schowana w jednej z malowniczych uliczek. Widok ze stolika, przy którym usiedli, zapierał dech w piersiach. Morze było dziś niespokojne, więc fale uderzające o kamienie i piasek tworzyły prawdziwy spektakl. Natalia jednak skupiła uwagę na czymś zupełnie innym. Specjalnie usiadła naprzeciwko Wojtka, żeby móc od czasu do czasu na niego zerkać, ale nie tylko. W momencie gdy zostali na chwilę sami, dziewczyna wykorzystała okazję.

– Lubi pan ryzyko? – popatrzyła na niego, zagryzając dolną wargę. Jej noga powędrowała do łydki Wojtka i delikatnie ocierała się o niego.

– Uwielbiam. – Popatrzył na nią z pożądaniem, na chwilę zapominając, gdzie się znajdują. Natalia tym gestem mocno rozпалиła jego zmysły.

Niestety chwilę później do stolika przyszli Agata z Tadeuszem i po ich romantycznych uniesieniach nie zostało ani śladu. Wojtek czasami żałował, że na tych

wakacjach są z nimi również rodzice, pewnie gdyby nie to, ich znajomość rozwinęłaby się jeszcze bardziej. Jednak wszystko w swoim czasie. W końcu w każdym związku na większość rzeczy przychodzi odpowiednia chwila. Odkrywanie Natalii bardzo podobało się mężczyźnie, dlatego nie chciał poprzestawać tylko na tym, co tu i teraz. Oczywiście nie mógł się kompletnie skupić na jedzeniu, kiedy tylko zerkąła na niego Natalia, wymownie się uśmiechając. Dziś koniecznie musi ją zabrać wieczorem na plażę albo jakiegoś drinka. Chciał spędzić z tą dziewczyną jak najwięcej czasu.

Po obiedzie natomiast nie mogli się uwolnić od towarzystwa rodziców. Agata zaciągnęła Natalię po pamiątki, natomiast Tadeusz usiadł z Wojtkiem w przytulnej kawiarni nieopodal. Agata koniecznie chciała kupić jakieś drobiazgi dla swoich koleżanek z pracy, dlatego poprosiła Natalię o radę. W sklepiku, w którym były, znajdowało się mnóstwo rzeczy i kobieta kompletnie nie wiedziała, co wybrać.

- Dziękuję ci, kochana, że ze mną poszłaś. Tu jest tyle tego wszystkiego, że można się pogubić. - Pokręciła głową, dotykając jej ramienia.

- To prawda, duży wybór. Ja natomiast postawiłabym na bursztyn. To dość oklepane, ale myślę, że najlepiej wpisuje się w klimat prawdziwej pamiątki znad morza - odparła i podała Agacie kamień do ręki.

- W sumie masz rację. Jak pamiątka, to pamiątka. Wezmę coś z tego bursztynu. - Zagłębiła się w poszukiwaniach, a Natalii posłała ciepły uśmiech. Była jej naprawdę wdzięczna za pomoc. Cieszyła się też, że tak dobrze się dogadują.

Kilka chwil później, po udanych zakupach dołączyły do czekających na nie Tadeusza i Wojtka. Agata również miała ochotę na kawę, dlatego zamówiła sobie małą czarną z mlekiem, a do tego ciastko z belgijskiej

czekolady. Chwilę jeszcze ze sobą porozmawiali, a potem spacerkiem wrócili do willi. Natalia chciała się dziś wybrać na zachód słońca, dlatego poprosiła Wojtka, by jej towarzyszył. Mężczyzna bez wahania się zgodził.

– Jest pięknie – powiedziała nagle, kiedy stali wtuleni w siebie na tarasie widokowym, obserwując zatapiające się w morzu słońce. Wojtek czuł od niej przyjemną woń kwiatowych perfum.

– Też tak uważam – wyszeptał jej do ucha, odsłaniając kosmyk włosów. Teraz był całkiem blisko jej twarzy.

Stali tak przytuleni dobrych kilka minut, Natalia chłoneła każdą chwilę spędzoną u boku Wojtka, ale on również napawał się bliskością z nią. Uwielbiał tę dziewczynę i zdecydowanie chciał kontynuować ich znajomość. Chyba oboje marzyli o tym, by te chwile nie przemijały tak szybko. Po zachodzie słońca zeszli na plażę. Znaleźli sobie ustronne miejsce i rozłożyli koc, który mieli ze sobą.

– Wojtek – odezwała się pierwsza, żeby zacząć z nim rozmowę. Mężczyzna jednak nie odpowiedział, tylko nachylił się do siedzącej obok niego dziewczyny i pocałował ją. Natalia była zaskoczona tym pocałunkiem, ale odwzajemniła go z największą przyjemnością.

– Jest pięknie – powtórzył jej słowa, które wypowiedziała na tarasie, i objął ramieniem. Był szczęśliwy i za nic nie chciał, by w tym momencie te chwile przeminęły.

– Myślisz, że dobrze robimy? – zapytała nagle, wpatrując się w błękitne fale, które były już nieco spokojniejsze.

– Jeśli idziemy za głosem serca, to jak najbardziej. – Popatrzył jej w oczy i zbliżył do twarzy. Miała taką delikatną cerę.

– Wiesz, że nigdy przy nikim nie czułam się tak jak z tobą? Jesteś moim pierwszym prawdziwym zauroczeniem. W ogóle wszystko dla mnie jest z tobą pierwsze. – Kiedy to mówiła, uświadomiła sobie, że zaczyna coś czuć do Wojtka i już nic ani nikt tego nie

zmieni. To zabawne, że wystarczyło kilka dni na to, by ten mężczyzna zawrócił jej w głowie.

- Nie jestem romantykiem, ale chyba mam podobnie. Nie doświadczyłem wcześniej takiej fascynacji kobietą, jak doświadczam teraz - odparł, sam się sobie dziwiąc, że to powiedział. Kiedyś nie potrafił rozmawiać tak otwarcie o tym, co czuje, przy niej jednak nie miał z tym najmniejszego problemu.

Rozmawiając, nie zwracali uwagi na to, która była godzina, jednak kiedy na plaży zaczęło robić się pusto i naprawdę ciemno, uznali, że pora już wracać do willi. Nie mieli daleko, więc zahaczyli jeszcze po drodze o sklep, by kupić sobie coś do jedzenia. Natalia nie była głodna, ale Wojtek miał ochotę na popcorn i jakąś fajną komedię. Mieli w planach po powrocie do pokoju obejrzeć coś na laptopie mężczyzny. Kiedy więc przekroczyli próg pokoju, Wojtek zabrał się za szukanie filmu, a Natalia poszła wziąć szybki prysznic.

- Ale zimna woda, strasznie zmarzłam przez ten prysznic - powiedziała, gdy tylko wyszła z łazienki w swojej satynowej koszulce.

Wojtek nie mógł oderwać od niej wzroku. Wyglądała bardzo seksownie i ponętnie.

- Zaraz coś na to zaradzimy. - Podeszedł do niej i zaczął ją namiętnie całować, nie mógł się oprzeć jej apetycznemu ciału.

Natalii bardzo spodobała się inicjatywa Wojtka. Kiedy opadli razem na łóżko i mężczyzna zaczął ją dotykać, dziewczyna trochę się wystraszyła. W końcu swój pierwszy raz miała jeszcze przed sobą i nie wiedziała, jak to jest. Nie chciała zawieść Wojtka, dlatego zanim posunęli się dalej, musiała mu powiedzieć o swoich obawach.

- Zaczekaj, nie mogę. - Odsunęła się od niego, zasłaniając się kołdrą.

- Coś nie tak, nie jest ci ze mną dobrze? - zapytał lekko zdezorientowany jej zachowaniem. - Myślałem, że też tego chcesz.

- Chcę, ale się boję - powiedziała wreszcie po chwili milczenia. - Nigdy tego nie robiłam, nie chcę cię zawieść. Nie chcę, żebyś był mną rozczarowany. - Zarumieniła się i teraz jej policzki były w bardzo zbliżonym kolorze do koloru jej koszulki. Wojtek na szczęście tylko się uśmiechnął.

- Natalia, co ty mówisz. Nie będę zawiedziony ani tym bardziej rozczarowany. Posłuchaj, już kiedy po raz pierwszy cię zobaczyłem, wpadłaś mi w oko, później utwierdzałem się tylko w przekonaniu, że jesteś piękną i bardzo wartościową kobietą. Niczego nie musisz się przy mnie bać ani tym bardziej wstydzić czy kępować, ale myślałem, że ten etap mamy już za sobą. - To, co powiedział, było naprawdę urocze. Wojtek chciał dodać jej trochę otuchy, dlatego zapewnił, że nie musi się go bać.

- Nigdy z nikim nie byłam tak blisko jak z tobą teraz - wyszeptała, patrząc mu głęboko w oczy. Wojtek wiedział, że to, co się za chwilę między nimi wydarzy, będzie miało dla niej ogromne znaczenie.

- Zrelaksuj się i pozwól mi się tobą zająć. - Pocałował ją w czubek głowy, co było urocze, i Natalia poczuła, że może mu zaufać.

Mimo że nie wiedziała, jak potoczy się dalej ich relacja, to oddała się temu w całości. Po prostu poszła za głosem serca, ostatnie dni spędzone u boku tego chłopaka pokazały jej, jak bardzo zawrócił jej w głowie. Natalia nigdy czegoś takiego nie czuła. Wszystko, czego przy nim doświadczała, było dla niej dziewicze i to było w tym wszystkim najpiękniejsze. Wojtek był niesamowicie czuły i kochany tej nocy, co tylko utwierdziło ją w przekonaniu, że dobrze zrobiła. Ich noc była bardzo namiętna i Natalia nigdy jej nie zapomni. Mężczyzna niewątpliwie potrafił

zaopiekować się kobietą i udowodnić jej to tej nocy,
niejeden raz.

ROZDZIAŁ 16

Następnego dnia obudzili się wtuleni w siebie. Wojtek przebudził się jako pierwszy i jeszcze kilka dobrych minut nie mógł oderwać oczu od Natalii. Odgarniał jej co jakiś czas włosy z policzka i głaskał, czule całując.

Dziewczyna po chwili również się przebudziła i na widok Wojtka uśmiechnęła się do niego, odwzajemniając jego dotyk.

- Dzień dobry - powiedział pierwszy, wpatrując się w jej piękne i duże oczy.

- To była długa noc. - Położyła rękę na jego torsie, nie mogąc uwierzyć w to, co się wczoraj między nimi stało.

- Ale mam nadzieję, że niczego nie żałujesz? - zapytał i lekko uniósł głowę, by się jej lepiej przyjrzeć.

- Oczywiście, że nie. Przecież nie dlatego to powiedziałam. Było mi z tobą najlepiej. -Wtuliła się w niego jeszcze bardziej.

- Nawet nie wiesz, jak mnie to cieszy. Nie chciałem, żebyś czegokolwiek żałowała.

- Nie jest tak, nie martw się. To co dzisiaj robimy? - zapytała, ciesząc się na ich wspólnie spędzony dzień.

- Jest chyba całkiem ładna pogoda, to może na początek zabiorę cię nad morze, a potem pojedziemy na małą wycieczkę - zaproponował.

Był tylko jeden mały problem - rodzice. Jak wykręcić się od kolejnego dnia spędzonego w ich towarzystwie?

- Brzmi super, to pozwolisz, że pójdę teraz pod prysznic i widzimy się na śniadaniu. - Powoli wypełzała z pościeli i poszła w kierunku łazienki. Była podekscytowana na samą myśl, że spędzi z nim kolejny wspólny dzień.

Wojtek nie miał pojęcia, co powiedzieć matce, by mogli ten dzień spędzić z Natalią sam na sam. Postanowił jednak iść na żywioł i poszedł z nią porozmawiać. Z tarasu zobaczył, że ta spaceruje sama niedaleko willi, dlatego stwierdził, że lepszej ku temu okazji nie będzie. Szybko się ubrał i dał znać Natce, że wychodzi na chwilę z pokoju. Chwilę później był już na dole w towarzystwie Agaty.

- Cześć, mamó, jakie plany na dzisiaj? - zapytał, by wybadać, co dla nich zaplanowała.

- Cudownie, że pytasz. Wiesz, rano zadzwoniła do mnie koleżanka, jest w Pobierowie i chętnie się z nami spotka - zaczęła mu opowiadać. Bardzo chciała się z nią zobaczyć, ponieważ całkiem niedawno odnowiły kontakt i miały sobie wiele do opowiedzenia. Zapowiadał się kolejny piękny dzień.

- A nie uważasz, że powinniście z Tadeuszem jechać sami? Będziemy wam z Natką tylko przeszkadzać. No i wiesz, w końcu będziesz mogła się z nią na spokojnie wygadać - odpowiedział jej. Idealnie się złożyło, że jego mama miała na dzisiaj plany. Tak bardzo zależało mu na spędzeniu tego dnia z Natalią, że zrobi wszystko, by mu się to udało. Nie będzie jednak to takie trudne, jak mu się wydawało.

- Macie na dzisiaj jakieś plany, że nie chcecie znowu z nami jechać? - zapytała podejrzliwie. Ostatnio zauważyła, że jej syn bardzo polubił się z Natalią, ponieważ chętnie spędzał z nią czas.

- Właściwie to nie mamy żadnych planów. Pewnie pójdziemy na plażę, a potem na jakiś obiad, ale chciałem po prostu, żebyś też miała coś z tych wakacji, mamó. Pracujesz ciężko cały rok, spędź sobie ten czas, który teraz masz, tylko z Tadeuszem. - Uśmiechnął się z nadzieją, że mama podzieli jego zdanie.

- A co ty tak nagle zaprzyjaźniłeś się z Natalią, że chcesz spędzać z nią czas? Wcześniej byłeś raczej

negatywnie nastawiony na ten wyjazd – zapytała, krzyżując ręce. Znała swojego syna i widziała, że ten w ostatnim czasie nieco zżył się z dziewczyną.

– Ja po prostu bliżej ją poznałem, to fajna dziewczyna i uważam, że skoro już tu przyjechaliśmy, to miło będzie spędzić z nią ten czas. W końcu sama tego chciałaś. Przyjechaliśmy tu, by lepiej wszyscy się poznać, a teraz narzekasz? – Trochę się zestresował, bo mama zauważyła jego fascynację Natalią, ale mimo wszystko wiedział, że Agata nie domyśli się, że między nimi zaiskrzyło.

– No taki był plan, ale ty chyba za bardzo wczułeś się w rolę starszego brata. Pamiętaj, że to córka Tadeusza i nie możesz żywić do niej jakichkolwiek uczuć – powiedziała już nieco poważniej, nie chciała, by jej syn wplątał się w wakacyjny romans z córką jej partnera. Tadeusz chyba by oszalał, gdyby się o tym dowiedział.

– Daj spokój, mamę, to, że się polubiliśmy i jestem dla niej miły, tak jak mnie o to prosiłaś, nic nie znaczy. Zresztą, ja nie mam czasu na dziewczyny, ciężko pracuję, a za chwilę przecież zaczynam kolejny rok studiów, zapomniałaś o tym? – Mydlił jej oczy, by nie snuła więcej żadnych podejrzeń, ale chyba muszą od teraz z Natalią bardziej się kamuflować.

– No dobrze, mam nadzieję, że mnie nie okłamujesz. – Spojrzała mu w oczy. Nie miała jednak powodów, by mu nie ufać. Wojtek był zawsze odpowiedzialny i bardzo dojrzały jak na swój młody wiek.

Mężczyzna popatrzył na nią tylko i pokręcił głową z uśmiechem. Oczywiście, że ją okłamywał, ale uważał to tylko za swoją małą słodką tajemnicę, która nie wpłynie na życie ich rodziny. W końcu sam jeszcze nie do końca był pewny, co wyniknie z ich znajomości. Udało mu się jednak przekonać Agatę, by pojechali na spotkanie z koleżanką sami, i dzięki temu mógł dzisiaj cały dzień spędzić beztrąsko z Natalią bez obaw, że ich rodzice

gdzieś ich spotkają. Po rozmowie z mamą szybko wrócił do pokoju, by oznajmić dziewczynie swoje plany.

- Widzę, że jesteś już prawie gotowa do wyjścia - powiedział, kiedy zobaczył, że Natalia jest ubrana i suszy włosy.

- Jeszcze tylko muszę spakować rzeczy na plażę. - Odwróciła się do niego i wyłączyła na chwilę suszarkę, by lepiej im się rozmawiało.

- To świetnie się składa, bo mam dla pani na dzisiaj propozycję nie do odrzucenia - powiedział i usiadł obok niej na łóżku.

- Tak? - zapytała zaintrygowana, ale już wiedziała, że cokolwiek będą robić i tak będzie się czuła w jego towarzystwie cudownie. Wojtek sprawił wczoraj, że Natalia nabrała nieco pewności siebie.

- Spędzimy ten dzień tylko we dwoje. - Zbliżył się do niej i pocałował w usta.

- Jak to, przecież rodzice... - zaczęła, ale Wojtek szybko zamknął jej usta kolejnym pocałunkiem. To było piękne.

- O nic się nie martw, już to załatwiłem - odpowiedział z uśmiechem, obserwując minę Natalii.

- Załatwiłeś, ale jak? - zapytała z niedowierzaniem. Była pod wrażeniem determinacji Wojtka.

- Spokojnie, to nie było takie trudne. Właściwie to samo się załatwiło.

- Ale co! Wojtek, powiesz mi w końcu?

- Moja mama dostała zaproszenie do jakiejś koleżanki w Pobierowie. Pojedzie tam dzisiaj na cały dzień z Tadeuszem. - Uśmiechnął się, już nie mógł się doczekać wspólnych chwil tylko we dwoje. - Idę się odświeżyć i ubrać, żebyś nie musiała na mnie długo czekać. - Mrugnął do niej i nie czekając na jej odpowiedź, poszedł do łazienki.

Natalia była oczarowana Wojtkiem i zaskoczona, jak jej uczucia do tego mężczyzny z dnia na dzień się zmieniały. Można powiedzieć, że były jak pogoda nad morzem. Jednego dnia było zimno i wietrznie, drugiego natomiast stopniowo cieplej i bardziej przyjemnie. Tak właśnie określiłaby swoją relację z tym mężczyzną. Z każdym kolejnym dniem zakochiwała się w nim, a chwile namiętności, które wczoraj przeżyła, zostaną w jej pamięci na długo. Uwielbiała jego bliskość i to, że bardzo dobrze się dogadywali. Co prawda dzieliła ich spora różnica wieku i byli na zupełnie innych etapach swojego życia, jednak potrafili się porozumieć jak nikt inny. Przede wszystkim Wojtek był dla Natalii przyjacielem i to chyba ceniła sobie najbardziej. Liczyła na to, że ich relacja przerodzi się w coś więcej. I pomyśleć, że jeszcze kilka tygodni temu drżała na myśl o tych wakacjach. Bała się tego, jak ich pobyt będzie wyglądał, natomiast okazało się, że zupełnie nie miała do tego podstaw. Spotkało ją tu o wiele więcej dobrego, niż myślała, a właściwie to, czego w życiu by się nie spodziewała. Znalazła swoją pierwszą miłość, pomimo że jej nie szukała. Wczoraj udało się jej porozmawiać chwilę z Amelią, jednak nie wspominała jej nic o swojej relacji z Wojtkiem. Nie chciała wszystkiego relacjonować jej przez telefon, dlatego umówiły się, że po powrocie do Warszawy wszystko sobie na spokojnie opowiedzą. Z Darią natomiast nie miała za bardzo kontaktu. Podobno dziewczyna spędzała czas ze swoim nowym chłopakiem i zatrafiła się w tych spotkaniach tak bardzo, że zapominała o swoich przyjaciółkach!

Kiedy dotarli już z Wojtkiem na plażę, standardowo rozłożyli koc oraz ręczniki na gorącym piasku. Dziś był chyba najgorętszy dzień ich pobytu tutaj. Temperatura sięgała dwudziestu ośmiu stopni, a morze było dziś bardzo spokojne. Nic dziwnego, że zawitało tu tak wielu ludzi. Szczególnie rodzin z dziećmi, ale również ze swoimi pupilami! Jak się okazało, ten odcinek plaży był również dla zwierząt. Wojtek z przyjemnością

rozsmarował olejek do opalania na miękkiej i przyjemnej w dotyku skórze Natalii, która nie musiała go o to długo prosić. Sama również odwdzieczyła się mu tym samym i siadając okrakiem na jego pupie, wklepała w niego preparat. To było bardzo podniecające i Wojtek musiał się naprawdę bardzo starać, by nie rzucić się tu na plaży na swoją ukochaną.

– Idziemy popływać? – zapytał, obserwując ciało Natalii. Było idealne.

– Może później, dopiero się posmarowaliśmy. Chcę się wygrzać na słońcu – odparła i włożyła okulary przeciwsłoneczne, korzystając z ciepłych promieni, które delikatnie muskały jej skórę. To było bardzo przyjemne uczucie.

Wojtek poszedł więc do morza sam. Był już nieco rozgrzany, a widok dziewczyny leżącej na ręczniku w bikini dodatkowo podkreślał jego temperaturę. Postanowił, że chwilę popływa, a potem również złapie nieco słońca. Kiedy wrócił na ręcznik, zauważył, że Natalia chyba zasnęła. No tak, nic dziwnego, w końcu wczoraj w nocy trochę ją wymęczył. Kochali się dwa razy. Najpierw bardzo delikatnie i niesamowicie namiętnie, a potem już trochę bardziej odważnie. Dziewczyna przejęła inicjatywę, a Wojtek nie protestował. Był to jej pierwszy raz, dlatego mężczyzna poczuł się podwójnie wyjątkowo, skoro zdecydowała się to zrobić właśnie z nim. Starał się być oczywiście bardzo ostrożny, by nie sprawić jej bólu, ale po jej minie widział, że było jej naprawdę bardzo przyjemnie. Był szczęśliwy, że sprawy obrały taki kierunek. Ta dziewczyna od samego początku bardzo mu się spodobała. I chociaż nie spodziewał się, że jeszcze kogoś będzie umiał obdarzyć takim uczuciem, to właśnie się stało. Uświadomił sobie, że zakochał się w Natalii. Oby tylko ona czuła do niego to samo. Chwilę później dziewczyna otworzyła oczy i gwałtownie podniosła się z ręcznika.

– Zły sen? – zapytał, obserwując ją.

- Chyba tak, długo spałam?

- Coś około pół godziny, ale nie jestem pewny, nie patrzyłem na zegarek, tylko na ciebie, skarbie. - Przyniósł się do niej i pogłaskał jej udo.

Natalia uśmiechnęła się i położyła swoją rękę na jego dłoni.

- Wojtek, jesteś cudowny. - Zdobyła się na odwagę i powiedziała to, co od dłuższego czasu o nim myślała.

Potem zbliżyła się do niego i tym razem to ona skradła mu namiętnego buziaka, który rozpałił jego zmysły.

- Nie całuj mnie tak, bo mam na ciebie teraz straszną ochotę - wyszeptał jej do ucha.

- Mam na to pewien sposób. Chodź. - Podniosła się i podała mu swoją dłoń.

- Do wody? - Natalia zaskakiwała go z dnia na dzień coraz bardziej. Co ta dziewczyna z nim robiła, że stracił dla niej głowę?

W morzu pływało całkiem sporo ludzi, ale im to nie przeszkadzało. Zachowywali się względem siebie tak, jakby nikogo oprócz nich tu nie było. Odpłynęli kawałek dalej i Wojtek wziął na ręce Natalię, namiętnie się z nią całując. Dziewczyna była zachwycona. Co prawda nie miała już gruntu pod stopami, ale w ramionach mężczyzny, czuła się bezpieczna. Chwile, które z nim przeżywała, z pewnością zaliczy do najlepszych w swoim życiu.

Po igraszkach w wodzie wysuszyli się na słońcu i godzinę później poszli zjeść obiad. Oczywiście odwiedzili swój ulubiony bar z widokiem na morze. Po obiedzie przeszli się na spacer Aleją Róż.

Drzewa i krzewy, które tam rosły, tworzyły niepowtarzalną atmosferę. Porobili sobie więc różne romantyczne zdjęcia, a nawet poprosili przechodniów, by zrobili im wspólną fotografię na pamiątkę. Natalia

spędziła ten dzień naprawdę w bardzo miłej i romantycznej atmosferze. Okazało się jednak, że to jeszcze nie koniec atrakcji, jakie na dziś zaplanował dla nich Wojtek.

– Wezmę tylko prysznic i ruszamy dalej – powiedział, gdy tylko dotarli do pokoju.

– Dokąd? – Podeszła do niego i objęła w pasie.

– Niespodzianka. – Pocałował ją i poszedł do łazienki.

Natalia była zaintrygowana jego słowami i już nie mogła się doczekać, kiedy dowie się, co wymyślił. Kiedy Wojtek wyszedł spod prysznica, dziewczyna była już gotowa do wyjścia. Przebrała się w zwiewną niebieską sukienkę, a na ramiona zarzuciła biały sweterek. Umalowała również oczy oraz usta. Do całego zestawu dobrała również sandały na niskim słupku oraz plecioną torebkę. W międzyczasie zadzwonił do niej Tadeusz z zapytaniem, co porabia i jak mija jej dzień. Dziewczyna opowiedziała ojcu pokrótce o tym, gdzie spędzała dzisiaj swój czas, i podpytała go o to, kiedy zamierzają wrócić do Rewala. Okazało się, że do obiadu napili się nalewki i dziś zatrzymają się w domku, który wynajęła koleżanka Agaty. Kobieta miała dość dużo miejsca, dlatego bez problemu mogła przyjąć znajomych na noc.

– Powiesz mi w końcu, dokąd idziemy? – zapytała pierwsza, kiedy szli w stronę tarasu widokowego i zejścia na plażę.

– Mówiłem już, niespodzianka.

Natalia nie miała pojęcia, dokąd idą, ale kiedy Wojtek zaproponował jej, że przejdą się do tego miejsca plażą, ten pomysł bardzo spodobał się dziewczynie. Po drodze mieli okazję porozmawiać, pośmiać się i jeszcze lepiej się poznać.

– Jesteśmy na miejscu – powiedział mężczyzna, widząc z oddali taras widokowy oraz ruiny kościółka, które znajdowały się w Trzęsaczu.

- Nie jesteśmy już chyba w Rewalu. - Natalia się rozejrzała.

- Dokładnie, teraz znajdujemy się w Trzęsaczu. Byłaś tu kiedyś?

- Nigdy, ale czytałam kiedyś o tym kościółku w jednej książce. - Ożywiła się i przyjrzała nieco z bliska starej budowli.

- Te ruiny to jeden z najbardziej charakterystycznych punktów, jaki można dostrzec na wysokim brzegu klifowym. Byłem tu kiedyś z rodzicami, co prawda jako małolat, ale pamiętam, że bardzo zauroczyło mnie to miejsce, dlatego chciałem cię tu zabrać - odpowiedział, kiedy zbliżyli się do ruin kościoła.

- To romantyczne, wiesz? - Założyła ręce za jego głowę i podziwiała budowlę.

- Jeszcze jakieś sto lat temu można było oglądać budynek w całej okazałości, jednak dziś morze pozostawiło tylko jedną ścianę.

- Skąd to wszystko wiesz? - zapytała, podchodząc bliżej.

- Trochę się tym interesowałem. Legenda głosi, że kiedyś morze zabierze również i te pozostałości.

- Naprawdę fajne miejsce. Dzięki tobie dowiedziałam się kilku nowych rzeczy i przybliżyłam sobie to, o czym kiedyś czytałam. Dziękuję. - Pocałowała go, ale tym razem w policzek i pociągnęła za rękę, by poszedł z nią na przepiękny taras widokowy, znajdujący się nieopodal.

- Możemy zostać tu na zachód słońca, jeśli chcesz - zaproponował, łapiąc ją w tali.

- Z miłą chęcią. Zwłaszcza że nie musimy się spieszyć do willi. Dzwonił mój tata, zostają dzisiaj w Pobierowie na noc - oznajmiła, odwracając się do niego, wpatrując głęboko w oczy.

- Poważnie? To świetnie się składa. Bo ja mam jeszcze jeden fajny pomysł na ten wieczór. - Uśmiechnął się

znacząco, ponieważ pomyślał o tym, co zawsze chciał zrobić, będąc nad morzem. To szalone, ale może Natalia da się na to namówić.

Po cudownym spektaklu, jakim był zachód słońca, Wojtek zaproponował Natalii, żeby zostali jeszcze chwilę na plaży. Usiedli więc wtuleni w siebie na piasku i wpatrywali się w spokojne morze. Ten widok był niesamowicie kojący, a w ramionach Wojtka nabierał również dla Natalii większego znaczenia. Było jej z tym mężczyzną po prostu cudownie!

- Nie chcę stąd wyjeżdżać - powiedziała nagle, kiedy uświadomiła sobie, że już za kilka dni będą musieli wrócić do rzeczywistości.

- Ja też nie, tym bardziej że po powrocie do pracy będę miał prawdziwe urwanie głowy. - Pomyślał o powrocie do dzieciaków, które były ostatnio wyjątkowo trudne.

- Mogę cię o coś zapytać? - Odwróciła się do niego i popatrzyła mu w oczy.

- Jasne, wal śmiało. - Również popatrzył jej w oczy, widać było, że jest zestresowana tym, co chce powiedzieć.

- Co dalej z nami będzie? - zapytała po dłuższym milczeniu. Nie ukrywała, że bała się jego odpowiedzi.

- Posłuchaj, jeśli chodzi o mnie, to ja chcę kontynuować naszą znajomość po powrocie do Warszawy. To, co do ciebie czuję, jest prawdziwe. Już nie będę tego ukrywał. Zakochałem się w tobie, naprawdę zawróciłaś mi w głowie, dziewczyno. - Odgarnął jej kosmyk za ucho i pogłaskał policzek.

Natalia nabrała nieco rumieńców po jego słowach.

- Ja też coś do ciebie czuję, w przeciwnym razie nie posunęłabym się do tego, co zaszło między nami wczoraj.

- Było mi cudownie, poczułem się naprawdę wyjątkowo i nie mam słów, by opisać, jak bardzo było mi z tobą

dobrze. – Ucieszył się, że ona również podziela jego emocje względem niego.

– Chcę się z tobą spotykać i stworzyć prawdziwą relację. – Odetchnęła głęboko i powiedziała mu to, czego w tym momencie najbardziej pragnęła.

Wojtek przypieczętował jej słowa, całując ją namiętnie w usta. Czuł od niej przyjemną woń kwiatowych perfum.

– Skoro od dzisiaj jesteśmy oficjalnie parą, to może zrobimy coś szalonego, by to uczcić? – wyszeptał jej do ucha to, co chciał z nią teraz zrobić. Ten pocałunek tylko go nakręcił na więcej.

– Zwariowałaś? – zapytała, odsuwając się do niego ze zdziwioną miną. On chyba jednak nie żartował.

– Zawsze chciałem to zrobić na plaży. Nie myśl sobie, że jestem jakiś zboczony, po prostu tak na mnie działasz. – Zaśmiał się i zlustrował ją wzrokiem, po czym dotknął jej uda.

– Wojtek, a jak ktoś nas zobaczy, to dość ryzykowne. – Sama nie wiedziała, co o tym myśleć, ale jego dotyk sprawiał, że była podniecona, zwłaszcza że mężczyzna posuwał się dalej.

– Odczekamy jeszcze godzinę i zrobimy to, jak się całkowicie ściemni. – Jego ręka powędrowała nieco wyżej, co chyba przekonało Natalię.

Wojtek był bardzo podekscytowany na samą myśl o tym, że za chwilę będą się kochać w tej niesamowicie romantycznej scenerii. Morze, cudowny widok i obok ona. Dziewczyna z jego snów, z którą będzie mógł spełnić swoją najskrytszą fantazję, czy może być piękniej?

ROZDZIAŁ 17

Kolejne dni były równie słoneczne, dlatego wykorzystywali je maksymalnie, plażując i oddając się kąpielom w morzu. Reszta tygodnia niestety upłynęła im dość szybko, z czego szczególnie nie była zadowolona Natalia. Ostatniego dnia przed wyjazdem odwiedzili jeszcze latarnię morską w Niechorzu i powoli zaczęli pakować swoje walizki i żegnać się z tym morskim klimatem. Podczas ostatniego spaceru brzegiem morza Wojtek chciał jeszcze raz porozmawiać z Natalią o ich relacji. Wiedział doskonale, że po powrocie do Warszawy nie będą mogli się tak często spotykać, ponieważ mężczyzna miał sporo obowiązków w pracy, a do tego chodził jeszcze na siłownię oraz zaocznie studiował. Miał tylko nadzieję, że Natalia go zrozumie, o ile naukę zaczynał dopiero w październiku, to praca oraz inne obowiązki czekały na niego już po powrocie do Warszawy.

– Wiesz, że w poniedziałek wracam do pracy i nie będę miał już tyle wolnego czasu co tutaj – zaczął, trzymając ją za rękę.

– Domyślam się, że masz sporo na głowie, ale mam jednak nadzieję, że znajdziesz dla mnie czas w tym wszystkim. – Popatrzyła na niego. Był nieziemsko przystojny i taki dojrzały. W niczym nie przypominał jej dziecińczych kolegów z liceum.

– Oczywiście że znajdę, ale wolałem ci to powiedzieć już teraz. Nie chcę, byś była rozczarowana. – Ucieszył się, że mimo wszystko to rozumie.

Kiedy wrócili do willi, dopakowali ostatnie rzeczy i pożegnali się z właścicielami obiektu. Magda i Franek wyglądali na bardzo szczęśliwych i spełnionych w oczach Natalii. Pomyślała sobie, że też chciałaby kiedyś osiągnąć takie spełnienie, właśnie z Wojtkiem. Agata opowiadała,

że właściciele Błękitnego Brzegu poznali się w mało sprzyjających okolicznościach i kompletnie nie spodziewali się, że ich życie potoczy się właśnie w takim kierunku. Jednak przewyciężyli wszystkie przeciwności losu i teraz są naprawdę szczęśliwi. Kupili ten dom i pozostawili swoje dotychczasowe życie, aby spełniać marzenia, co ostatecznie, jak się później okazało, było dla nich najlepszym rozwiązaniem.

Umówili się, że drogę powrotną w całości pokona Tadeusz. Wojtek nie protestował i pozwolił mężczyźnie kierować. Zwłaszcza że on usiadł na tylnym siedzeniu z Natalią i było mu to bardzo na rękę. Nie mógł oczywiście wykonywać żadnych ruchów w kierunku dziewczyny, jednak sam fakt, że była blisko niego, sprawiał mu ogromną radość. Droga była oblegana przez turystów, dlatego w tę stronę jechało im się zdecydowanie wolniej, znaleźli jednak czas na to, by po drodze zatrzymać się na kawę i kanapkę. Tadeusz był już trochę zmęczony podróżą, dlatego Wojtek zaproponował mu, że przejmie jednak stery, ale mężczyzna zaprzeczył i zadeklarował się na dalszą drogę do domu. Natalia co jakiś czas dyskretnie głaskała dłoń mężczyzny i uśmiechała się do niego niewinnie. Nie chciała się z nim rozstawać. Przez te dwa tygodnie naprawdę bardzo się do siebie zbliżyli i dziewczyna poczuła z nim prawdziwą więź. Miała nadzieję, że po powrocie do Warszawy ich relacja przetrwa i będą mogli się spotykać. Każdy kolejny dzień spędzony w towarzystwie Wojtka utwierdzał ją tylko w przekonaniu, że była w nim zakochana. A ich ostatnia gorąca noc, którą spędzili razem na plaży, była niesamowita. To wszystko, co działo się w ostatnich dniach, było dla dziewczyny zupełnie nowe, bo przecież nie miała ona nigdy chłopaka ani nawet nie była nigdy nikim zauroczona! Z Wojtkiem natomiast poczuła to od razu. Ujął ją swoją męskością i dojrzałością oraz tym, że doskonale się rozumieli. Niestety w tym wszystkim jedna kwestia nie dawała jej spokoju – rodzice. Co będzie, jeśli o ich relacji dowiedzą się Agata i Tadeusz?

Jak na to wszystko zareagują i czy ich związek jest z góry skazany na niepowodzenie? Natalia nie chciała o tym teraz nawet myśleć. Nie dopuszczała do siebie na tę chwilę takich myśli. Wojtek naprawdę zawrócił jej w głowie i nie chciała z niego rezygnować.

Kiedy w końcu dojechali do Warszawy, dziewczyna poczuła nieprzyjemne ukłucie w sercu na samą myśl o tym, że Wojtek za chwilę pojedzie do swojego mieszkania, a ona zostanie tu z Agatą i Tadeuszem. Pocieszał ją jedynie fakt, że jej ukochany obiecał się z nią jutro spotkać. Gdy rozpakowywali bagażnik samochodu, do oczu Natalii napłynęły łzy. Starła się to jednak ukryć, by nie wzbudzić wokół siebie niepotrzebnego zainteresowania. To jednak nie umknęło uwadze Wojtka, który na jej widok również miał ochotę się rozpłakać. On także bardzo przywiązał się do tej dziewczyny i nie chciał się z nią rozstawać.

- Hej, nie smuć się, proszę - powiedział, kiedy ich rodzice weszli do domu.

- Nie umiem, będzie mi brakowało naszych wspólnie spędzonych wieczorów, ale nie tylko. - Tak bardzo chciałaby się do niego teraz przytulić, jednak nie mogła tego zrobić. Nie mogła ryzykować, że ich rodzice to zobaczą.

- Jutro się widzimy, mała. - Mrugnął do niej i podał jej walizkę, po czym pożegnali się, podając sobie dłonie. Chwilę później do mężczyzny podeszli również Agata i Tadeusz.

- Dziękuję ci, synku, za ten wspólnie spędzony czas. Było naprawdę bardzo miło. - Przytuliła go i dała buziaka w policzek na pożegnanie. Ależ Natalia jej tego zazdrościła.

- Ja również ci dziękuję. To co, do zobaczenia. - Tadeusz uściskał mu rękę i poklepał go po ramieniu.

- Z pewnością wpadnę do was niedługo na jakiś obiadek. - Uśmiechnął się i popatrzył na Natalię.

- Może w tę sobotę? Tak się składa, że mam imieniny. - Agata popatrzyła na wszystkich.

- Faktycznie, kompletnie zapomniałem, mamo. - Wojtek ożywił się na jej słowa.

- Nic się nie stało. Jedź ostrożnie, kochanie, i daj znać, jak będziesz już w mieszkaniu.

- Pewnie, dam znać, to trzymajcie się. Na razie - powiedział, po czym wsiadł do samochodu i odjechał. Właśnie uświadomił sobie, że już zaczyna tęsknić za Natalią.

ROZDZIAŁ 18

Nazajutrz Natalia od rana zajmowała się rozpakowywaniem walizki. Dziś była umówiona z Wojtkiem, dlatego była w cudownym nastroju, co nie umknęło uwadze jej ojca. Dopytywał córkę, o co chodzi, jednak ta zbyła go, mówiąc tylko, że dziś jest umówiona z Amelią i już nie może się doczekać ich spotkania. Nie chciała go okłamywać, ale w tej sytuacji nie mogła inaczej. Kiedy ogarnęła swój mały bałagan, zeszła na dół, by zjeść śniadanie. Dzisiaj miała ochotę na kanapki. W kuchni spotkała się z Agatą, która szybko zgarnęła z blatu kuchennego tylko jabłko i wybiegła z domu, żegnając się w pośpiechu z dziewczyną. Wyglądało na to, że Natalia została w domu całkiem sama. Tadeusz wyszedł chwilę przed Agatą i oznajmił, że dziś wróci późno, ponieważ miał sporo spraw do nadrobienia. Urlop urlopem, ale czas wrócić do swoich obowiązków.

Wojtek też miał dzisiaj istne urwanie głowy. Jak tylko przyszedł do pracy, Mateusz zarzucił go papierkową robotą. Okazało się, że na kolejny sezon zapisało się jeszcze więcej nowych podopiecznych. Na szczęście zapisy zostały już zamknięte i dziś to będą już ostatnie karty zgłoszeniowe, jakie będzie wprowadzał do systemu. Cały dzień nie mógł się skupić, ponieważ myślał o Natalii, niestety ich dzisiejsze spotkanie będzie musiał przełożyć na jutro, ponieważ musiał zostać w pracy co najmniej do dziewiętnastej. Zastanawiał się, jak to wszystko uda mu się pogodzić. W roku akademickim naprawdę miał bardzo mało czasu dla siebie i martwił się o to, że ich relacja tego nie przetrwa. Bo żeby coś budować, trzeba się przecież spotykać, a Wojtek czasami wracał do mieszkania tylko po to, by się przespać i zacząć kolejny pracowity dzień. W przerwie obiadowej zadzwonił w końcu do swojej ukochanej i poinformował ją o tym, że ich dzisiejsze spotkanie nie dojdzie jednak do skutku.

- Ale jak to? - zapytała ze smutkiem. Odliczała już godziny do spotkania z nim, a on nagle je odwołał.

- Mam straszny kocioł, ale jutro obiecuję, że wyjdę może trochę wcześniej i zaproszę cię do siebie. Co ty na to? - Chciał pokazać jej, jak mieszka, i spędzić z nią trochę czasu sam na sam.

- W porządku, trzymam cię za słowo - odpowiedziała już nieco weselej i pożegnała się z nim, życząc mu miłego dnia. Była co prawda trochę rozczarowana, ale rozumiała go. Wakacje się skończyły i Wojtek musiał wrócić do swoich obowiązków. Jak dobrze, że ona miała jeszcze półtora miesiąca wakacji. Pomyślała o tym, kiedy odkładała telefon na stół w salonie.

Skoro miała dziś wolne popołudnie, to może faktycznie umówi się z Amelią na jakąś szybką kawę? Postanowiła zadzwonić do przyjaciółki i zapytać ją, co dzisiaj robi. Ku jej zadowoleniu ta znalazła dzisiaj dla niej czas i już dwie godziny później siedziały w pobliskiej kawiarni.

- To opowiadaj, jak było, jestem strasznie ciekawa. Przez telefon byłaś taka tajemnicza - odezwała się pierwsza Amelia, mieszając swoje latte z syropem kokosowym.

- Dużo się działo, ale wiesz, nie chciałam ci wszystkiego zdradzać na gorąco. - Natalia oblizwała łyżeczkę i zapatrzyła się w okno, przy którym siedziały.

- Wiesz co, Natka, jesteś jakaś taka rozpromieniona, rozanielona czy mi się wydaje? - zapytała ją, widząc rozkojarzenie przyjaciółki.

- Może troszeczkę. - Spojrzała na nią z uśmiechem, upijając łyk kawy. Ten uśmiech znaczył jednak więcej, niż Amelia się spodziewała.

- Poderwałaś jakiegoś przystojniaka? - ożywiła się, kiedy popatrzyła na Natalię.

- To on poderwał mnie. - Spuściła głowę i zaczęła się śmiać.

- Jak to, opowiadaj mi tu szybko, co się tam działo! - Amelia była wyraźnie zaintrygowana jej słowami. Nigdy nie widziała swojej przyjaciółki w takim nastroju. Coś musiało być na rzeczy.

- Zakochałam się, po prostu. - Natalia znowu wzięła łyk kawy i tym razem, nie trzymając przyjaciółki długo w niepewności, zaczęła jej wszystko opowiadać.

- Poważnie? W Wojtku? Przecież mówiłaś przed wyjazdem, że on kompletnie nie jest dla ciebie, że rodzice i w ogóle. - Dziewczyna była pod wrażeniem tego, czego przed chwilą się dowiedziała.

- Wiem, ale od samego przyjazdu do Rewala coś nas do siebie ciągnęło. Iskrzyło i nie umiałam tego pohamować - odpowiedziała rozmarzona. Kiedy opowiadała Amelii o Wojtku, robiło jej się przyjemnie ciepło na sercu. Nie potrafiła tego wytłumaczyć, ale on naprawdę tak na nią działał.

- Czyli Daria miała rację, zakazany owoc smakuje najlepiej. - Amelia oparła się o fotel i popatrzyła na Natalię, kręcąc głową.

- Zdecydowanie, nigdy nie czułam się tak jak teraz, a Wojtek jest naprawdę cudownym mężczyzną. I przede wszystkim dojrzałym. - Nachyliła się do przyjaciółki, by jej to powiedzieć.

- Widzę, że nieźle się wkręciłaś. Zazdroszczę, też bym chciała się tak zakochać jak ty - odparła ze smutną miną Amelia. Cieszyła się jednak szczęściem przyjaciółki.

- Na ciebie też przyjdzie jeszcze czas. Jesteśmy młode, wszystko przed nami. - Natka uśmiechnęła się i podała jej dłoń.

- No dobrze, a powiedz mi, co na to wszystko twój tata?

- Oczywiście nic nie wie, Agata tak samo. Chyba by oszaleli, gdyby się dowiedzieli. Mój tata zwłaszcza. - Zrobiło jej się przykro, że musi okłamywać swojego ojca, ale tak na razie musiało pozostać.

- Czyli zakazana miłość. To jest jeszcze bardziej ekscytujące.

- Można to tak ująć. Amelia, słuchaj, mam do ciebie prośbę.

- Jasne, nikomu nic powiem, możesz być spokojna. - Tym razem to ona pogładziła jej dłoń na znak, że rozumie.

- Dzięki, a mogłabyś też nic nie mówić Darii? Wiesz, jaka ona jest, nie chcę, by przez przypadek komuś się wygadała. - Natalia była pełna obaw, że gdy druga przyjaciółka dowie się o jej relacji z Wojtkiem, może nie umieć dochować tajemnicy. Amelii jednak ufała bezgranicznie.

- Nie ma sprawy, rozumiem cię. Sama też bym pewnie jej nie powiedziała. Wiesz, że odkąd zaczęła chodzić z tym nowym kolesiem, to nie odezwała się do mnie chyba w ogóle? Olała nas i to tak konkretnie - oburzyła się na zachowanie Darii.

- No cóż, zakochała się. Znowu - zaśmiała się Natalia i jeszcze długo plotkowała z przyjaciółką na różne tematy.

Do domu wróciła wieczorem, jednak nadal nie zastała w nim ani ojca, ani Agaty. Wiedziała, że Tadeusz zamierzał dziś do późna siedzieć w kancelarii, dlatego nie martwiła się jego nieobecnością w domu. Kiedy Anna od nich odeszła, mężczyzna był zmuszony zwolnić nieco tempo i więcej czasu poświęcać córce, którą musiał się opiekować sam. Z początku pomagali mu rodzice, ale kilka lat temu niestety oboje zmarli. Tadeusz więc musiał poradzić sobie sam. Na szczęście Natalia wyrosła na porządną i dojrzałą kobietę, z czego mężczyzna był naprawdę dumny. Kiedyś bał się, że sobie nie poradzi z wychowaniem córki, jednak stanął na wysokości zadania.

Natalia postanowiła, że posiedzi jeszcze chwilę przed telewizorem i poszuka jakiegoś fajnego filmu, a potem

położy się spać. Nie była zmęczona, wręcz przeciwnie – miała teraz ochotę wtulić się w ramiona Wojtka i spędzić z nim noc. Niestety na to musiała poczekać do jutra. Dzisiaj prawie cały dzień myślami była bardzo daleko. W głowie ciągle piętrzyły jej się wspomnienia z Rewala. Myślała też o tym, jak to wszystko poukładać, by nikt na razie nie dowiedział się o ich relacji. Liczyła na to, że wszystko, co się między nimi wydarzyło nad morzem, było dla Wojtka równie ważne i wyjątkowe jak dla niej. W końcu oddała mu się tam cała, i to dosłownie. Zdecydowała się na komedię romantyczną. Zrobiła sobie w międzyczasie popcorn i położyła się na kanapie w salonie. Fabuła filmu na tyle ją wciągnęła, że dziewczyna z przejęciem oglądała kolejne sceny. Marzyła o takim samym szczęśliwym zakończeniu z Wojtkiem. Chwilę później do domu przyszedł Tadeusz. Widać było, że jest zmęczony.

– Cześć, córciu – przywitał się z nią czule, odwieszając togię na wieszak w przedpokoju.

– Ciężki dzień, zrobię ci kolację. – Podniosła się z kanapy i poszła do kuchni, by przyrządzić ojcu coś do jedzenia. Co prawda w lodówce było mało produktów, ponieważ nie zdążyli jeszcze uzupełnić zapasów, ale coś z tego na pewno uda jej się zrobić.

– Nie musisz, jadłem na mieście dość spory obiad. Nie jestem głodny. – Usiadł na kanapie i ściszył telewizor, na którego ekranie pojawiały się napisy końcowe filmu, który przed chwilą skończyła oglądać Natalia.

– No dobrze, skoro tak, to pójde do siebie, późno już.

– Poczekaj, nie mieliśmy jeszcze okazji na spokojnie porozmawiać po przyjeździe do domu. – Zatrzymał ją, kiedy wchodziła już po schodach na górę.

– Tak? – Zawróciła lekko zdenerwowana. Czy Tadeusz coś zauważył i chce teraz z nią o tym porozmawiać? Oby nie.

- Chciałem ci podziękować. Świetnie dogadujesz się z Wojtkiem, jestem pod wrażeniem, jak bardzo się postarałaś – odparł, rozsiadając się wygodnie na kanapie. Był szczęśliwy, że ich dzieci się polubiły.

- Wojtek nie jest taki zły. Mieliśmy trochę wspólnych tematów. – Gdyby tylko wiedział, jak bardzo się dogadują, nie byłby z tego powodu taki zadowolony.

- Spędziliśmy całkiem fajny czas, Agata jest wspaniałą osobą, co tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że dobrze zrobiłem, wpuszczając ją do naszego życia.

- Też tak uważam, tato. Zmykam spać. Dobrej nocy – powiedziała, całując go w policzek na pożegnanie. Ona również cieszyła się ze związku Tadeusza i Agaty.

Na drugi dzień wstała nieco wcześniej i postanowiła przygotować dla wszystkich śniadanie. Z samego rana poszła na zakupy i gdy Agata z Tadeuszem zeszli do kuchni, by napić się porannej kawy, ujrzeli zastawiony stół oraz Natalię uwijającą się w kuchni. To było naprawdę urocze.

Dziewczyna przygotowała dla nich parówki w cieście francuskim oraz sałatkę ze świeżych warzyw, a do tego wycisnęła sok z pomarańczy.

- Kochanie, jak miło. – Pogładziła ją po plecach Agata i usiadła do stołu, zachwycając się tym, co widzi. Naprawdę doceniała ten gest.

- Tato, siadaj, bo wystygnie – zaprosiła do stołu Tadeusza i sama usiadła obok nich. Kiedy zjedli i Natalia zaproponowała, że posprząta, Agata podeszła do niej i podziękowała za miły poranek. Rano zazwyczaj mieli niewiele czasu, żeby zjeść, dlatego szybko przygotowywali sobie jedynie kanapki lub owsiankę, dzisiaj to było iście królewskie śniadanie. Dziewczyna jednak miała w tym swój interes.

- Tato, możemy chwilę pogadać? – zapytała, kiedy Tadeusz szykował się już do wyjścia.

- Jasne, ale mam tylko pięć minut.

- Dzisiaj chcę nocować poza domem - oznajmiła mu wprost, obserwując jego minę.

- A gdzie konkretnie? - zapytał, ale nie lubił, gdy Natalia nie wracała na noc do domu. Co prawda to już dorosła dziewczyna, jednak dla niego zawsze będzie jego małą córeczką, o którą jeszcze nie tak dawno się martwił.

- U Amelii, chcemy sobie zrobić pizama party - skłamała bez mrugnięcia okiem. Tak naprawdę miała w planach tę noc spędzić z Wojtkiem.

- No dobrze, w końcu jesteś pełnoletnia. Nie mogę ci przecież zabronić, ale zostaw proszę jakieś namiary na tę koleżankę. To co, do zobaczenia jutro. - Uśmiechnął się i zniknął za drzwiami, żegnając się z córką. Chwilę później z domu wyszła również Agata i dziewczyna została sama.

Nie czekała długo, od razu po ich wyjściu zadzwoniła do Wojtka i umówiła się z nim na konkretną godzinę. Nie chciała mu jeszcze mówić, że planuje zostać u niego na noc. Chciała mu zrobić niespodziankę. Oczywiście uprzedziła też Amelię, w razie co. Tadeusz prawdopodobnie do niej nie zadzwoni, ale dziewczyna wolała być przygotowana na taką ewentualność. Przyjaciółka bez problemu zgodziła się ją kryć i życzyła jej udanej randki.

No właśnie, skoro miała to być randka, Natalia musiała się jakoś wystroić. W Rewalu ciągle chodziła w zwiewnych sukienkach i praktycznie bez makijażu, ale dziś naprawdę chciała zrobić wrażenie na Wojtku. Umówili się pod jego pracą o osiemnastej, więc miała cały dzień na wyszykowanie się. Spakowała też w międzyczasie kilka rzeczy do torby i stanęła przed szafą w poszukiwaniu sukienki. W końcu będzie też mogła założyć ten nowy kobaltowy komplet bielizny, który upolowała z Amelią na wyprzedaży. Zależało jej na tym, by wyglądać seksownie, ale jednocześnie z klasą.

Wyrzebała z dna szafy swoją ulubioną kreację w drobne groszki. Sukienka miała delikatny dekolt i była przed kolano. Biały kolor idealnie podkreślał jej opaleniznę i blond włosy. Natalia przejrzała się w lustrze, przymierzając sukienkę, i stwierdziła ostatecznie, że bardzo się sobie w niej podoba. Wyglądało na to, że wybrała, teraz przyszedł czas na długą i relaksującą kąpiel, a potem makijaż. Już nie mogła się doczekać, kiedy wpadnie w ramiona Wojtkowi. Miała tylko nadzieję, że on również bardzo się za nią stęsknił.

ROZDZIAŁ 19

Pod pracę Wojtka dotarła punktualnie. Umówili się przed wejściem na boisko, dlatego to właśnie tam stanęła Natalia. Przejrzała się jeszcze tylko w lusterku puderniczki, by upewnić się, że wygląda dobrze, i czekała na swojego ukochanego. Postawiła na delikatny makijaż, podkreśliła mocniej jedynie usta. Włosy wyjątkowo zamiast zakręcić, wyprostowała. Czuła się bardzo kobieco i dorośle, już nie mogła doczekać się reakcji Wojtka. Po kilku minutach, kiedy jej ukochany w końcu skończył i wyszedł do niej, zaniemówił z wrażenia.

- Czy ja byłem z panią umówiony? - Zlustrował ją wzrokiem i uśmiechnął się do niej zalotnie.

Natalia zaśmiała się i pocałowała go w policzek na przywitanie. Pachniał nieziemsko.

Chwilę później znaleźli się w jego samochodzie. Wojtek nie mógł oderwać wzroku od swojej ukochanej, jednak musiał patrzeć na drogę. Natalia go skutecznie rozpraszała, kiedy muskała delikatnie jego nogę, jednak starał się panować nad emocjami. Kiedy dojechali pod mieszkanie, dziewczyna uważnie przyglądała się zabudowie i podziwiała tutejszą roślinność. Wojtek mieszkał w naprawdę urokliwej dzielnicy. Gdy wjechali windą na ostatnie piętro, Natalię ogarnęła ekscytacja. Bardzo chciała zobaczyć, jak mieszka jej ukochany.

- Mam lekki bałagan, zwykle rano robię wszystko w pośpiechu, dlatego nie zawsze odkładam rzeczy na miejsce. Nie przestrasz się więc brudnych naczyń w zlewie czy innych pierdółek, porozrzucanych po salonie - powiedział, kiedy otwierał drzwi do mieszkania. Było mu trochę głupio, że nie zdążył posprzątać, jednak rano naprawdę nie miał czasu tego ogarnąć.

- Daj spokój, rozumiem to. - Pogłaskała go po plecach i weszła do środka, kiedy mężczyzna otworzył przed nią drzwi.

Natalia po wejściu do środka od razu zauważyła dużą przestrzeń, która prowadziła do kuchni i salonu. Na pierwszy rzut oka było tu jasno i bardzo przestronnie.

- Rozgość się, proszę - zaprosił ją do salonu i wziął od niej torebkę.

- Dzięki - odpowiedziała i zaczęła rozglądać się po ogromnym pokoju, który był połączony z kuchnią. Trzeba było przyznać, że Agata miała świetny gust. Wszystkie dodatki pasowały tutaj idealnie, a wewnątrz było urządzone bardzo stylowo i nowocześnie. Dominowało tu zdecydowanie drewno oraz jasne kolory na ścianach.

- Napijesz się czegoś, może wina? - zapytał, kiedy usiadła na kanapie.

- A napijesz się ze mną?

- Niestety nie mogę, ktoś musi cię przecież odwieźć do domu. - Zbliżył się do niej, siadając obok.

- Tak się składa, że nie musisz, jeśli się oczywiście zgodzisz, żebym u ciebie została na noc. - Popatrzyła mu w oczy.

- O niczym innym nie marzę. - Zatracił się w jej pełnych ustach, kiedy ją pocałował.

- Pięknie urządzone mieszkanie. Twoja mama ma świetny gust - powiedziała, wrywając się na chwilę z jego objęć.

- Zgadza się, sama to wszystko kupiła, posiłkując się jedynie jakimiś magazynami wnętrzarskimi. Chodź, pokażę ci coś. - Mężczyzna złapał za rękę Natalię i wyszedł z nią na duży taras, na którym w rzędzie w dużych donicach stały tuje. Poza iglakami nie było tu żadnych innych roślin.

- Robi wrażenie, zwłaszcza że to ostatnie piętro – powiedziała, opierając się o barierkę. Widać było stąd park i trochę miasta.

- Ty masz chyba lepsze. Kiedy tata żył, mieszkaliśmy w domu na obrzeżach Warszawy, niestety mamie nie udało się go zatrzymać, ponieważ nie stać jej było na jego utrzymanie. Sprzedała więc posiadłość i kupiła nam to mieszkanie. Resztę pieniędzy dostałem w dniu osiemnastych urodzin. – Kiedy o tym opowiadał, zawsze robił się smutny. Już dawno pogodził się z odejściem ojca i wyprowadzką z ich domu rodzinnego, jednak czasem mu go brakowało.

- Musiało być wam ciężko – odparła i przytuliła się do niego. Doskonale wiedziała, co czuje, ponieważ ona również mierzyła się w dzieciństwie ze stratą, tyle że matki.

- Nie rozmawiajmy o tym, bo jakoś smutno się zrobiło. Lepiej mi powiedz, jaką bajeczkę sprzedałaś tacie, żeby tu dziś do mnie przyjść.

- Piżama party u Amelii – powiedziała, uśmiechając się zalotnie.

- Niegrzeczna z ciebie dziewczynka. Nieładnie tak okłamywać swojego tatusia – droczył się z nią chwilę, a potem weszli z powrotem do mieszkania i nalał im po lampce wina.

- Dziś tylko jedną, wiesz, że nie przepadam za alkoholem – powiedziała, siadając obok niego na kanapie. Nic na to nie poradziła, że nie ciągnęło jej do trunków alkoholowych.

- Przecież dzisiaj nie musimy być grzeczni. Jesteśmy u mnie, nikt nas tu nie nakryje. – Zbliżył swoje usta do jej twarzy.

- A twoja mama? – zapytała, odstawiając kieliszek na stolik.

- Ona nie wpada tu bez zapowiedzi, no chyba że czegoś potrzebuje z mieszkania, ale to jej się często nie zdarza. Od wyprowadzki była tu może ze dwa razy.

- To co będziemy dzisiaj robić? - zapytała, głaszcząc jego rękę.

- A na co ma pani ochotę?

- Może obejrzymy jakiś film?

- Możemy, wybierz tylko, co chcesz oglądać, a ja przygotuję coś na szybko do jedzenia. - Podał jej do ręki pilot od telewizora i poszedł do kuchni w poszukiwaniu czegoś na ząb.

- Nie musisz, nie jestem głodna. Przed wyjściem jadłam obiad, no chyba że ty masz na coś ochotę. - Podeszła do niego i oparła się o wyspę kuchenną.

- Właściwie to mam ochotę już tylko na ciebie. - Złapał ją w pasie i posadził na blacie kuchennym, namiętnie całując w szyję.

Natalia była bardzo podniecona jego pocałunkami i pragnęła więcej. Kiedy w końcu zaczął całować jej spragnione pieszczot usta, dziewczyna powoli rozpinając jego spodnie.

- Naprawdę jesteś niegrzeczną dziewczynką, a ja miałem o tobie takie dobre zdanie - wyszeptał jej do ucha, kiedy oderwał się od jej słodkich ust i zdjął z kuchennego blatu, zanosząc ją na rękach do swojej sypialni.

- No właśnie, nie pokazałeś mi jeszcze swojego pokoju - powiedziała, kiedy rzucił ją na duże łóżko, które znajdowało się pod oknem.

- Oto moje królestwo, ale zazwyczaj przychodzę tu tylko spać.

- Też całkiem fajnie urządzone gniazdko. Przytulnie tutaj. - Zdażyła powiedzieć tylko tyle, ponieważ Wojtek szybko wpił się ponownie w jej usta. - Mieliśmy oglądać film. - Wyrwała się na chwilę z jego objęć.

- Film nam nie ucieknie, ty mi możesz. - Uśmiechnął się i znowu zaczął ją całować po szyi, a Natalia czuła, że odpływa.

Jego dotyk sprawiał, że dziewczyna doznawała ekstazy. Mężczyzna powoli zaczął ściągać z niej sukienkę, w której swoją drogą wyglądała dziś obłądnie. Kiedy zobaczył ją w bieliźnie, oszalał na jej widok. Zaczął całować jej brzuch, a potem jednym ruchem rozpiął jej biustonosz, który rzucił na podłogę. Natalia była posiadaczką dość dużego i jędrnego biustu, co bardzo cieszyło mężczyznę. Kiedy zaczął podziwiać jej piękne ciało, dziewczyna nagle zakryła się kołdrą. Wojtek jednak zapewnił ją, że nie ma się czego wstydzic i zabrał jej okrycie, całując ją. Ich chwile namiętności trwały do późnego wieczora, dziewczyna leżała wtulona w swojego ukochanego, głaszcząc jego wyrzeźbiony brzuch. Dopiero teraz przyjrzała mu się nieco lepiej i widziała, jak bardzo zarysowane ma mięśnie. Leżąc u jego boku, zdała sobie sprawę z tego, że to, co z nim teraz przeżywa, to najpiękniejsze chwile jej życia. Byle tylko trwały jak najdłużej.

- O czym tak myślisz? - zapytał, widząc jej zamyśloną twarz.

- O nas. Chciałabym, żeby ten czas, który mi poświęcasz, nigdy nie minął. - Podniosła głowę nieco wyżej, by ujrzeć jego twarz.

- Ja też bym tego chciał, skarbie. - Pocałował ją w czubek głowy i pogłaskał po ramieniu, obejmując ją jeszcze mocniej.

- Myślisz, że nam się uda?

- Już się udało. Zobacz, jeszcze kilka tygodni temu nie pomyślałabyś, że resztę swoich wakacji będziesz spędzała w moim towarzystwie - odpowiedział jej dość dyplomatycznie. Sam bał się, co przyniesie im przyszłość. Starał się jednak cieszyć chwilą i o tym nie myśleć.

- Chcę tylko, żebyś wiedział, że ja nie traktuję naszej relacji jak przelotnego romansu, dla mnie to zdecydowanie coś poważniejszego. Ja cię kocham, Wojtek - odparła, podnosząc się z łóżka, przykrywając pościelą, nadal trochę krępowała się mężczyzny, pomimo jego zapewnień, że jest piękna.

- Nie sądziłem, że to jeszcze kiedykolwiek poczuję i komukolwiek powiem. Ja ciebie też kocham. - Zbliżył się do jej ust i czule objął je swoimi.

Natalia tylko się uśmiechnęła. Była naprawdę szczęśliwa.

Po tych wyznaniach zamienili ze sobą jeszcze kilka zdań, a potem zasnęli. Obudził ich dopiero budzik Wojtka, nastawiony na szóstą trzydzieści. To była bardzo krótka noc i oboje najchętniej nie wychodziliby jeszcze z łóżka, ale mężczyzna musiał zbierać się już do pracy. Natalia również wstała i zaczęła się ubierać, po czym szybko poszła do łazienki, nieco się odświeżyć. Wojtek natomiast, buszując w kuchni, przygotowywał dla nich śniadanie. Co prawda nie miał za wiele w lodówce, ponieważ głównie jadał na mieście, ale płatki owsiane, mleko oraz kilka owoców zawsze gościły w jego kuchni, dlatego postawił dziś na owsiankę. Dodał do niej jeszcze tylko łyżkę masła orzechowego i gotowe.

- Co tam dla mnie masz? - Natalia zajrzała do niego.

- Mam nadzieję, że lubisz owsiankę. Niestety tylko tym mogę cię poczęstować. - Przysunął jej uroczą miseczkę w kwiaty i podał łyżkę.

- Uwielbiam, kiedyś jadałam ją na śniadanie codziennie. To świetne źródło błonnika. - Wzięła do ręki łyżkę, żeby skosztować.

- To smacznego. - Mrugnął do niej i sam zabrał się za jedzenie. Chwilę potem zrobił Natalii herbatę, a sam zaparzył sobie kawę.

Po śniadaniu nie miał za wiele czasu, dlatego wskoczył szybko pod prysznic, po czym ubrał się i przyszykował

do wyjścia. Zabrał sobie do pracy jabłko, które mu zostało, i wyszedł z dziewczyną z bloku. Obiecał, że odwiezie ją do domu. Natalia jednak nie chciała zabierać mu jego cennego czasu, ponieważ i tak był już spóźniony, ale Wojtek nalegał.

- Zostanę dłużej i tyle. Świat się przecież nie zawali od jednego mojego spóźnienia do pracy - dyskutował z nią mężczyzna. Nie chciał, by dziewczyna pokonywała drogę do domu sama.

- Jesteś kochany, dziękuję - odpowiedziała, w końcu mu ulegając, i podziwiała, jak prowadzi samochód. Był niezwykle skupiony i wyglądał naprawdę sexy.

Po ich upojnie spędzonej nocy dziewczyna wróciła rano do domu, jednak nikogo w nim nie zastała. Agata pracowała dziś na pierwszej zmianie, dlatego wyszła pewnie bardzo wcześnie rano, natomiast Tadeusz miał w zwyczaju wpadać do kancelarii wcześniej, by móc przygotować się do rozprawy lub spotkania z klientem. Natalia, oszołomiona wydarzeniami dnia wczorajszego, poszła do ogrodu i położyła się na huśtawce, która stała na tarasie. Zamknęła na chwilę oczy i napawała się ciepłem promieni słonecznych, a te grzały dziś w najlepsze już od samego rana. Termometry pokazywały prawie trzydzieści stopni. Natalia była rozanielona po wczorajszym wieczorze. Uświadomiła sobie właśnie, że chciałaby rozpoczynać tak jak dziś każdy kolejny dzień. U boku Wojtka oczywiście. Chyba wpadła po uszy. Naprawdę nigdy się tak wcześniej nie czuła. Ten mężczyzna zawrócił jej w głowie, a ona nie potrafiła już przy nim opanować swoich emocji. Zakochała się, tak zwyczajnie najnormalniej w świecie, przeżywała teraz być może swoje najpiękniejsze pierwsze uczucie. I to było wyjątkowe. Niestety zaraz obok tych cudownych myśli o swoim ukochanym pojawiła się również kwestia rodziców. Natalia nie zapomniała o tym, że Wojtek jest synem Agaty, i to coraz bardziej sprawiało, że w jej głowie pojawiało się więcej pytań niż odpowiedzi.

Oczywiście przecież oni nie robili nic złego. W świetle prawa nie byli ze sobą spokrewnieni nawet w najmniejszym stopniu, więc dlaczego mieliby nie móc być razem? – ciągle zadawała sobie to pytanie. Może gdyby na spokojnie wszystko wytłumaczyła Tadeuszowi, ten zrozumiałby i zaakceptował tę sytuację?

Na razie nie chciała jednak wyjawiać swojej małej słodkiej tajemnicy komukolwiek. No może z wyjątkiem Amelii, która wiedziała już coś niecoś. Jako że Daria nadal nie odzywała się zbyt do przyjaciółek, Natalia postanowiła nie wtajemniczać jej w swoje sprawy. Kiedy chmury przysłoniły jej nieco słońce, wróciła do domu i postanowiła wziąć prysznic, a potem spędzić ten dzień dość leniwie. Wojtek obiecał, że spotkają się dopiero w piątek, jednak Natalia to rozumiała. Miał dużo pracy i po urlopie musiał nadrobić zaległości, a ona, no cóż, z niecierpliwością odliczała już dni do weekendu, który planowała spędzić w całości z nim.

Wojtkowi z trudem przychodziło dziś skupienie się na pracy. Myślał o Natalii i ich wczorajszej wspólnie spędzonej nocy. Ta dziewczyna była cudowna. Mężczyzna kompletnie stracił dla niej głowę, ale podobało mu się to. Jego rozkojarzenie zauważył Mateusz i od razu zainteresował się tematem.

– Wszystko gra? – zapytał, kiedy siedzieli obaj zakopani w papierach.

– Tak, nie wyspałem się po prostu – odpowiedział, wczytując się w dokumenty.

– Co lub kto w takim razie jest tego powodem? – Uśmiechnął się do niego i spojrzał przenikliwie.

– Nie, to nie tak, jak myślisz. – Wojtek podniósł wzrok, by na niego spojrzeć, i również się do niego uśmiechnął. To aż tak po nim widać?

– Ja nic nie myślę, stary, wyluzuj. – Mateusz dotknął jego ramienia. – Jak nie chcesz mówić, to spoko.

- Dobra, chyba muszę to z siebie wyrzucić. Zakochałem się - powiedział po chwili.

- Tak myślałem, że jest coś na rzeczy. Od powrotu z wakacji jesteś jakiś taki inny. - Chłopak pokiwał głową.

- Co mam powiedzieć. Ona jest spełnieniem moich marzeń. - Zapatrzył się w okno.

- No to opowiadaj, jak się poznaliście, no i przede wszystkim, kto to jest. - Mateusz był ciekawy i zadawał Wojtkowi mnóstwo niewygodnych pytań.

- Można powiedzieć, że znamy się już jakiś czas, ale zaiskrzyło między nami dopiero niedawno. - Mężczyzna nie chciał wchodzić w szczegóły, dlatego odpowiedział mu dość dyplomatycznie. Bardzo lubił Mateusza, pracowali ze sobą od samego początku i dobrze się dogadywali. Kiedy jego najlepszemu kumplowi urodził się synek i pochłonęły go nowe obowiązki, można powiedzieć, że to Mateusz zastąpił mu przyjaciela.

- To przyprowadź ją w piątek na moją domówkę - zaproponował Mateusz, dopijając kawę.

- Robisz imprezę, to jakaś szczególna okazja? - zapytał lekko zdziwiony jego propozycją.

- Mam jutro urodziny, ale nie planuję hucznej imprezy do rana, to będzie raczej zwykła prywatka. - Zaśmiał się na to określenie. Nie planował niczego większego z uwagi na swoje małe mieszkanie, które wynajmował. Były to zaledwie dwa pokoje oraz całkiem okazały balkon z widokiem na Wisłę. Jedyne plus tego lokum.

- To wszystkiego najlepszego już dzisiaj. - Przybił mu piątkę.

- Dzięki. To co, mogę liczyć na waszą obecność? - zapytał Mateusz z nadzieją, że pozna wybrankę serca Wojtka. Naprawdę nieźle wzięło go na tę dziewczynę i mężczyzna był ciekawy, jak wygląda kobieta, która aż tak zawróciła jego kumplowi w głowie.

- Nie obiecuję, ale pogadam z Natalią i jutro dam ci znać - odpowiedział i chwilę później wysłał wiadomość do dziewczyny z zapytaniem, czy nie miałaby ochoty na weekendową imprezę.

Wojtek nie wspominał wcześniej Mateuszowi o Natalii, dlatego że za bardzo nie było o czym mówić. Teraz natomiast fajnie będzie przedstawić ją swoim znajomym. Z tego, co opowiadał mu mężczyzna, wynikało, że ma być kilka osób z ich wspólnego środowiska, dlatego to będzie idealna okazja, by w końcu się bliżej poznać. Natalia odpisała mu niemalże od razu, że chętnie spędzi czas w gronie jego znajomych i że Wojtek może liczyć na jej obecność u swojego boku. Mężczyzna ucieszył się i chwilę później powiedział solenizantowi, że przyjdą razem. Zapowiadał się kolejny udany weekend w towarzystwie Natalii, dlatego mężczyzna już nie mógł się doczekać piątku.

ROZDZIAŁ 20

Gdy w końcu przyszedł upragniony weekend, Natalia nie posiadała się z radości. Kupiła sobie nawet sukienkę, specjalnie na tę okazję. Chciała wyglądać naprawdę dobrze, zwłaszcza że miała poznać znajomych Wojtka. Na zakupy poszła razem z Amelią. W centrum handlowym spędziły prawie pół dnia w poszukiwaniu idealnej kreacji. W końcu po kilku godzinach buszowania, dziewczyna dorwała w jednej z popularnych sieciówek odpowiednią sukienkę dla siebie. Do skromnych to ona nie należała, jednak Natalia postawiła na trochę odważniejszą wersję siebie.

- Wyglądasz w niej nieziemsko, zrobisz wrażenie – mówiła Amelia, przyglądając się w przymierzalni przyjaciółce. Trzeba było przyznać, że w tym wydaniu Natalia prezentowała się naprawdę kobieco.

- Nie mam w szafie takiej sukienki, więc biorę. Jest zupełnie inna od tych, które noszę na co dzień – odparła. Chciała zrobić na Wojtku jak najlepsze wrażenie.

Kiedy dobrała już wszystkie dodatki, w tym nowe buty oraz torebkę, została jej już tylko kwestia Tadeusza. Tym razem planowała rozegrać to trochę inaczej i postawić ojca przed faktem. W końcu nie musiała mu się już tłumaczyć z tego, co i gdzie robi, jednak ojciec nadal traktował ją jak małą dziewczynkę i martwił się, kiedy zostawała na noc u jakiejś koleżanki czy wychodziła na imprezy. Nie chciała go okłamywać, ale znowu nie miała innego wyjścia. Po udanych zakupach zaprosiła do siebie Amelię, oczywiście nie bez powodu. Chciała z nią porozmawiać, ale miała również w planach podczas wspólnej kolacji poprosić ją o małą przysługę. Przyjaciółka bez żadnych problemów zgodziła się pomóc Natalii i kiedy wszyscy razem zasiedli do stołu, zaczęły rozmowę.

- To o której mam być u ciebie w piątek? - zapytała nagle, przerywając ciszę.

- Wpadaj, o której chcesz, ale impreza zaczyna się o dziewiętnastej. - Popatrzyła na przyjaciółkę i mrugnęła do niej. W tej samej chwili do rozmowy wtrącił się Tadeusz, który niewzruszony wcześniejszymi rozmowami dziewczyn, czytał gazetę.

- Znowu jakaś impreza? - zapytał, spoglądając na córkę.

- Tak, będzie co prawda tylko kilka dziewczyn, ale pewnie wrócę do domu dopiero w sobotę - oznajmiła mu.

- Nie za często coś ostatnio imprezujecie? - zapytał i odłożył gazetę na bok.

- Oj tato, są wakacje, po prostu korzystamy z ostatnich wolnych dni. - Popatrzyła na niego, przechylając głowę w jego stronę.

- No dobrze. My z Agatą i tak mamy plany na ten weekend. Jedziemy w odwiedziny do jej siostry ciotecznej na Podlasie - odparł i wstał od stołu, by odłożyć talerz do zlewu. Nie był zachwycony pomysłem Natalii, ale z drugiej strony miała rację. Już niedługo zaczną studia i nie będzie miała czasu na imprezy czy inne rozrywki, niech korzysta, póki może. On w jej wieku również nie stronił od spotkań z rówieśnikami, więc poniekąd to rozumiał. Nic jednak nie mógł poradzić na to, że wciąż się o nią martwił.

- No widzisz, tato, to nawet dobrze się składa, nie będę sama siedziała w domu. - Uśmiechnęła się i odetchnęła z ulgą, że Tadeusz nie robił jej problemów. Ten ich wyjazd spadł jej jak z nieba.

- Tak, obiecuję zaopiekować się Natką. Proszę się nie martwić - zwróciła się do ojca dziewczyny Amelia.

- No skoro tak mówisz, to jestem o nią spokojny. - Uśmiechnął się i poszedł z gazetą do ogrodu.

Natalia, gdy tylko odeszła od stołu, napisała wiadomość do Wojtka, że ten weekend będą mogli spędzić u niej w domu, ponieważ ich rodzice zaplanowali wyjazd. Mężczyzna zadzwonił do niej po kilku minutach i podekscytowany, że spędzą ze sobą te kilka dni, zaczął mówić, jak wielką ta wiadomość sprawiła mu przyjemność. Zwłaszcza że mieli dzisiaj z Mateuszem ciężki dzień. Ich podopieczny skreślił kostkę, a jego matka zrobiła im z tego powodu ogromną awanturę, w konsekwencji martwili się tą sytuacją jeszcze bardziej.

W piątek około szesnastej Agata wraz z Tadeuszem zaczęli się szykować do wyjazdu. Natalia również chciała się już zacząć powoli przygotowywać, jednak łazienka była dziś dość oblegana. Dziewczyna miała jeszcze chwilę, ponieważ z Wojtkiem była umówiona dopiero na dziewiętnastą. Oboje stwierdzili, że do Mateusza pojedą taksówką, a samochód zostawią u niej w garażu. Natalia z niecierpliwością odliczała już minuty do wyjazdu rodziców, by w końcu móc zacząć się szykować do wyjścia. Ku jej niezadowoleniu Agata i Tadeusz wyjechali z domu dopiero po osiemnastej. Dziewczyna, gdy tylko zamknęła za nimi drzwi, od razu pobiegła pod prysznic. Na szczęście Wojtek napisał jej wiadomość, że trochę się spóźni, ponieważ dopiero niedawno wrócił z pracy i musi się odświeżyć. Natalia szybko uwinęła się w łazience, po czym zaczęła się ubierać w swoją nową cekinową kreację. Sukienka sięgała jej przed kolano i była bardzo obcisła. Na szerokich ramiączkach, z lekkim dekoltem. Gdy przejrzała się w lustrze, uznała, że wygląda bardzo seksownie. Ta nieco odważniejsza wersja jej samej nawet przypadła jej do gustu. Przy okazji ostatnich łowów zakupowych z Amelią dziewczyna kupiła sobie również nową bieliznę. Sama nie wiedziała dlaczego, ale odkąd między nią a Wojtkiem zaiskrzyło, zaczęła o sobie jeszcze bardziej dbać i starać się wyglądać lepiej. Postawiła dziś również na mocniejszy makijaż, podkreślający oczy, i była już prawie gotowa do wyjścia. Ubrała jeszcze tylko swoje

nowe złote sandaalki na szpilce i zeszła na dół w oczekiwaniu na ukochanego. Wyszła jeszcze tylko na chwilę do ogrodu, by schować książkę, którą ostatnio czytała. Nie chciała, by jej kolejny ulubiony tytuł zmókł. Co prawda nie zapowiadali na dzisiaj opadów, jednak dziewczyna wolała nie ryzykować. Chwilę później do jej drzwi zadzwonił dzwonek, a ona jak na skrzydłach pobiegła otworzyć.

- Cześć! - krzyknęła, energicznie otwierając drzwi.

- O wow, hej. Pięknie wyglądasz - powiedział, lustrując ją wzrokiem, po czym pocałował w usta.

- To co, idziemy, jestem już gotowa, a rodzice wyjechali dwie godziny temu. - Wzięła ze stolika torebkę i podeszła do Wojtka.

- Tak, Mateusz mówił, że jest już parę osób, więc wstrzelimy się idealnie - odparł, obejmując ją w pasie. Dziś wyglądała naprawdę inaczej niż zwykle. Ta odważniejsza odsłona Natalii bardzo przypadła mu do gustu.

Chwilę poczekali na taksówkę i kiedy w końcu zaczęli jechać, okazało się, że ich podróż najprawdopodobniej nieco się wydłuży, ponieważ jest korek.

- Mogłem to przewidzieć, jest piątek. - Spojrzał na zegarek i zwątpił, że uda im się dojechać na czas.

- Może zaraz coś ruszy, spokojnie. - Pogłaskała go po ramieniu i spojrzała przez szybę.

Kiedy w końcu udało im się przebrnąć przez miasto, było już po dwudziestej. Pod blokiem Mateusza zahaczyli jeszcze szybko o sklep, by kupić wino, i już chwilę później byli w środku. Gospodarz powitał ich miło i od razu zapytał, czego się napiją. Od wejścia przywitała ich głośna muzyka typowo klubowa. Mieszkanie mężczyzny było dość przestronne. Kuchnia połączona z salonem nadawała temu miejscu klimatu. Korytarz, w którym schowana była łazienka, a obok sypialnia

również miały swój urok. Na ścianach wisały obrazki w ramach przedstawiające Warszawę i okolice. Natalia i Wojtek wybrali do picia wino i ustalili, że nie będą nikogo wtajemniczać w ich sytuację. Przecież nie wszyscy muszą wiedzieć, jak dokładnie się poznali. Mateusz jednak był bardzo ciekawy Natalii, dlatego kiedy dziewczyna zaczęła rozmawiać z innymi, ten wziął Wojtkę na bok, by z nim pogadać.

- Stary, ona jest przepiękna, skąd ty ją wytrzasnąłeś? - dopytywał, był naprawdę pod wrażeniem Natalii. Zresztą nie tylko on. Kilku jego kolegów również.

- Wiem, Natalia jest boska, ale nic ci więcej nie powiem. - Uśmiechnął się zawadiacko Wojtek i zapatrzył na swoją wybranekę.

- Okej, ale podpytaj, czy ma może jakąś fajną koleżankę albo najlepiej siostrę bliźniaczkę - zaśmiał się Mateusz.

- Nic mi o tym nie wiadomo, przykro mi. - Wojtek poklepał go po plecach i wrócił do Natalii.

Na imprezę przyszło nieco więcej osób, niż spodziewał się Mateusz, ale ostatecznie wszyscy się jakoś pomieścili. Prawie każdy jego kumpel wziął ze sobą dziewczynę, dlatego Natalia miała wokół siebie sporo potencjalnych koleżanek. Z jedną nawet nawiązała dobry kontakt, bo okazało się, że tak jak ona będzie od października studentką na Uniwersytecie Warszawskim. Co prawda na zupełnie innym kierunku, ale zawsze dobrze mieć wokół siebie znajomych na jednej uczelni. Impreza powoli zaczęła zamieniać się w prywatkę, znajomi podzielili się na grupy. Dziewczyny plotkowały w najlepsze, siedząc na kanapie i sącząc przy tym wino, natomiast mężczyźni siedzieli na tarasie i kontemplowali widoki oraz wymieniali się co jakiś czas uwagi, również pijąc. Muzyka grała dość głośno, jednak to nie przeszkadzało im, by mogli swobodnie rozmawiać.

- Jak się bawisz? Przepraszam, że zostawiłem cię samą, ale jeden kumpel chciał coś obgadać. - Wojtek podeszedł do Natalii, kiedy siedziała sama na kanapie.

- Nic się nie stało, wiesz, poznałam bliżej Kasię i okazało się, że ona też będzie studiować na UW po wakacjach - powiedziała z entuzjazmem. Cieszyła się na nowe znajomości.

- To skoro poznałaś już bliżej Kasię, to chodź, przedstawię cię Kacprowi. - Wziął ją za rękę i podeszli razem do jego znajomych. Koledzy Wojtka naprawdę byli pod wrażeniem jego nowej dziewczyny. Każdy chciał z nią zamienić chociaż kilka zdań i oczywiście podpytać, jak się poznali.

- Słuchaj, musimy chyba ustalić jedną wersję. Nie możemy każdemu mówić czegoś innego - powiedziała Natalia do Wojtka, kiedy na chwilę zostali sami.

- Masz rację, to zamiast mówić, że poznaliśmy się przypadkiem, ustalmy, że zobaczyłem cię w klubie. Spodobałaś mi się, więc do ciebie podeszedłem, a potem jakoś poszło. - Chłopak uśmiechnął się do niej i pocałował czule w usta. Przypomniało mu się, kiedy pierwszy raz zobaczył Natalię. Już wtedy go oczarowała i wpadła mu w oko. Jednak zaiskrzyło między nimi dopiero w Rewalu.

- Bo właściwie to jest prawda. - Przytuliła się do niego i na chwilę odwróciła, żeby zobaczyć, kto właśnie przyszedł i nie wierzyła w to, co widzi. - Wojtek, Daniel tu jest - powiedziała, nie odrywając wzroku od drzwi.

- Widzę, nie miałem pojęcia, że Mateusz go zaprosił. Przepraszam. - Popatrzył jej w oczy. Widział w nich niepewność i zakłopotanie. Nie miał pojęcia, że Daniel aż tak na nią działał.

- No coś ty, nie przepraszaj mnie. To nie twoja wina. - Uśmiechnęła się do niego, by nie widział, że przejęła się na widok Daniela. Szczerze mówiąc, to kompletnie się go

tu nie spodziewała. W ogóle nie chciała go już nigdy więcej widzieć, po incydencie sprzed miesiąca.

– Nie martw się, przy mnie jesteś bezpieczna. On nie zrobi ci krzywdy – wyszeptał jej do ucha, a Natalia poczuła się nieco pewniej.

Z początku Daniel nie poznał Natalii. Jednak kiedy Wojtek poprosił ją do tańca, przyjrzał się jej nieco lepiej i już po kilku minutach ją rozpoznał. W tej sukience i nieco mocniejszym makijażu wyglądała naprawdę bardzo podniecająco. Kiedy się ostatnio widzieli, twierdziła, że Wojtek nie jest jej chłopakiem. Po ich tańcu widać było jednak, że coś ich łączy. No cóż, widocznie wiele od tamtego czasu się zmieniło. Mężczyzna jednak nie zamierzał odpuszczać i skoro nadarzyła mu się okazja i spotkali się ponownie, postanowił działać. Podszedł do niej, kiedy wychodziła akurat z toalety, i najpierw dokładnie zlustrował ją wzrokiem, a potem, kiedy chciała wrócić do salonu, złapał ją za rękę.

– Poczekaj, porozmawiajmy. Widzę, że wiele się zmieniło od naszego ostatniego spotkania. Wydorostałaś. – Dotknął jej policzka i pogłaskał.

– Nie dotykaj mnie. – Natalia odchyliła głowę i skrzywiła się na jego gest.

– Wyluzuj, zabawimy się?

– Nie życzę sobie, żebyś mnie dotykał, i nie chcę mieć z tobą już nic wspólnego, nigdy. – Obrzuciła go chłodnym spojrzeniem i odeszła, jednak Daniel był szybszy i złapał ją za rękę.

– Nie tak szybko, drugi raz mi się nie wywiniesz. Widzę, że w pobliżu twojego rycerza brak, więc przestań mi się w końcu opierać. – Objął ją w tali i zaciągnął do sypialni obok. Natalia nawet nie miała szans, by wyrwać się z jego objęć, ponieważ mocno ją złapał. Kiedy popchnął drzwi do małego pokoju, od razu rzucił dziewczynę na dość

spore łóżko, które stało pod oknem, a potem przygniótł swoim ciałem i zaczął dotykać.

– Przestań, to mnie boli! – krzyczała do niego ze łzami w oczach. Była bezradna. Daniel był od niej dużo cięższy i silniejszy.

– To ty przestań stawiać opór, bo połamię ci te ręce – zagroził jej i przytrzymał swoimi rękoma.

– Puść mnie, błagam – wydusiła z siebie tylko tyle. Bała się, że Daniel ją skrzywdzi. Kiedy mu się przeciwstawiała, on przygniatał ją swoim ciałem jeszcze bardziej.

– Obstawiam, że nie jesteś już dziewicą, skoro chodzisz z Wojtkiem – zaczął dopierać się do jej bielizny i lizać po szyi.

Dla Natalii każdy ruch, jaki wykonywał Daniel w jej kierunku, był obrzydliwy. W myślach modliła się tylko, żeby ktoś wszedł do tego pokoju i wyrwał ją z opresji. Tak bardzo chciała, by Daniel przestał ją obmacywać. Ta sytuacja robiła się coraz bardziej niebezpieczna, dlatego dziewczyna wpadła w panikę i zaczęła się trząść. Bardzo się bała, jednak znalazła w sobie resztki sił, żeby spróbować się jakoś uratować. Z początku chciała zacząć krzyczeć, ale wiedziała, że to i tak nic nie da, ponieważ w mieszkaniu grała dość głośno muzyka.

– Nienawidzę cię, puszczaj mnie! – Zaczęła mu się wrywać, ale tylko pogorszyła sytuację.

– Zamknij się i rób to, co mówię. – Oderwał się od niej na chwilę, a wtedy Natalia wykorzystwała okazję. – Jesteś głupsza, niż myślałem. – Złapał ją za rękę i ponownie rzucił bardzo mocno na łóżko, a Natalia zalała się łzami.

Już straciła nadzieję, że ktokolwiek ją uratuje.

ROZDZIAŁ 21

Wojtek zorientował się, że coś jest nie tak, dopiero kiedy Natalia długo nie wracała z toalety. Postanowił sprawdzić, czy wszystko z nią w porządku, dlatego poszedł w stronę łazienki. Niestety tam jej nie było. Zamiast tego z toalety wyszła Kasia, informując Wojtkę, że nie wie, gdzie jest Natalia. Mężczyzna naprawdę się zaniepokoił, zwłaszcza, że na imprezie nie mógł zlokalizować również Daniela. Kiedy stał chwilę z Kasią, nagle usłyszał jakieś dźwięki z pokoju obok. Nie wahając się zbyt długo, nacisnął klamkę i wpadł do sypialni Mateusza z impetem.

- Zostaw ją! - krzyknął do Daniela i odciągnął go od roztrzęsionej dziewczyny, po czym uderzył pięścią w twarz. Mężczyzna upadł na podłogę i zalał się krwią. - Natalia, wszystko dobrze? - zapytał, podchodząc do dziewczyny, jednak ta nie odpowiedziała mu, tylko wpadła w jego ramiona i zaczęła głośno płakać.

- Jeszcze oboje tego pożałujecie, a ty, dziwko, szczególnie! - Daniel podniósł się z podłogi, po czym wyszedł z pokoju, głośno trzaskając drzwiami. Był wściekły, że znowu nie udało mu się osiąść tej małej.

Natalia jeszcze długo nie mogła się uspokoić, jednak kiedy Wojtek zabrał ją z mieszkania Mateusza, w końcu doszła do siebie. Oczywiście uprzednio przeprosili wszystkich i pożegnali się z gospodarzem, by nie robić wokół siebie sensacji.

- Przepraszam cię, ja naprawdę nie mogłam się wyrwać z jego objęć - mówiła, szlochając.

- Ale powiedz mi, że on nic ci nie zrobił. - Popatrzył na nią ze smutkiem. Miał tylko nadzieję, że ten dupek nie zrobił jej większej krzywdy. W przeciwnym razie Wojtek nigdy sobie tego nie wybaczy.

- Nie, tylko mnie dotykał, ale do niczego między nami nie doszło. - Wtuliła się w niego i zamknęła na chwilę oczy. W jego ramionach czuła się naprawdę bezpieczna i to było piękne.

- Przepraszam, że nie było mnie przy tobie. - Cały czas ją przytulał, zapewniając, że już nic jej przy nim nie grozi.

Chwilę później Wojtek zamówił im taksówkę i zaopiekował się Natalią. Kiedy tylko weszli do domu, dziewczyna od razu poszła do łazienki, by zmyć makijaż i przebrać się z sukienki. Prawie całą drogę w taksówce przepłakała. Była już zmęczona tym dniem i chciała jak najszybciej znaleźć się w swoim łóżku. Gdy dokładnie zmyła makijaż i przebrała się w piżamę, zeszła na dół do Wojtka.

- Lepiej się już czujesz?

- Tak, dzięki za wszystko. Zostaniesz ze mną na noc? - zapytała, podchodząc do niego bliżej. Chciała zasnąć dziś wtulona w jego ramionach.

- Oczywiście że tak, skarbie. - Przytulił ją i pogłaskał po plecach. Nie chciał, by tej nocy była sama.

Z samego rana Wojtek wstał jeszcze, zanim obudziła się Natalia, i postanowił przygotować dla niej śniadanie w ogrodzie. Chciał jej wynagrodzić jakoś wczorajszy wieczór. W końcu to on zabrał ją na tę feralną imprezę. Trochę obwinił się o to, co się wydarzyło, dlatego wpadł na świetny pomysł, jak może jej to wynagrodzić i sprawić, by odcięła się od wszystkiego, co złe. W lodówce znalazł mnóstwo rzeczy do przygotowania pysznego śniadania. Między innymi produkty na naleśniki, świeży sok z pomarańczy oraz warzywa i owoce. Postawił dziś jednak na jajecznicę. W Rewalu Natalia często jadła jajka, mówiąc, że bardzo je lubi, pod właściwie każdą postacią. Przygotował wszystko najlepiej, jak tylko umiał. Pokroił pieczywo i warzywa oraz zaniósł wszystkie produkty na stół na tarasie. Kiedy kończył smażyć, dziewczyna

zeszła na dół, skuszona zapachami, jakie unosiły się w powietrzu.

– Cześć, kochanie, jak się dzisiaj czujesz? – zapytał, kiedy ujrzał schodzącą ze schodów dziewczynę.

– Cześć, dziś już zdecydowanie lepiej. Dziękuję, że przy mnie byłeś, że mi wczoraj pomogłeś i się mną zaopiekowałeś. To dzięki tobie przespałam jakoś tę noc. Dajesz mi duże poczucie bezpieczeństwa. – Podeszła do niego bliżej i objęła w pasie. Po tym przykrym incydencie uświadomiła sobie, jak bardzo czuje się bezpieczna, gdy Wojtek jest w pobliżu, a to przecież jest bardzo ważne.

– Nawet nie wiesz, jak mi ulżyło, kiedy powiedziałaś, że ten drań nic ci nie zrobił. Przepraszam cię, może nie powinienem cię zabierać na tę imprezę, ale nie miałem pojęcia, że on tam będzie. – Również ją objął i pogłaskał po plecach. Trochę obwiniął się o tę całą sytuację.

– Daj spokój, to przecież nie twoja wina, ale nie rozmawiajmy już o tym, proszę. Co tak pięknie pachnie? – zachwyciła się zapachem, zmieniając temat.

– Śniadanie dla ciebie – odpowiedział i zaczął rozkładać im gotowy posiłek na talerze. Oczywiście doskonale zapamiętał, że dziewczyna uwielbiała szczypiorek, dlatego pokroił go wcześniej i dodał do jajecznicy.

– Dziękuję, zjemy na tarasie? – zapytała, biorąc talerze do ręki.

– Tak, mam nadzieję, że się nie gniewasz, trochę się porządziłem. – Wskazał na stół.

– To urocze, że tak się dla mnie postarałeś. – Przytuliła go i dała całusa w usta, po czym oboje usiedli do stołu.

– Daj mi szansę postarać się jeszcze bardziej. – Wziął do ręki kromkę chleba i posmarował ją masłem.

– To znaczy? – zapytała zaciekawiona.

- Mam dla ciebie małą niespodziankę. Tylko musimy wyjechać zaraz po śniadaniu. - Uśmiechnął się do niej i po jej minie już widział, że jest tą propozycją naprawdę zaintrygowana.

- Dokąd mnie zabierasz?

- Już mówiłem, niespodzianka.

Natalia zaraz po sprzątnięciu ze stołu, poszła się ubrać i umalować. Była szczerze zaciekawiona tym, co przygotował dla niej Wojtek.

- Ubierz się luźno i weź bluzę lub jakiś sweterek. - Wszedł do niej do pokoju, widząc, że zastanawia się nad tym, co ma na siebie włożyć.

- Przecież jest ciepło, po co mi bluza? - zapytała. Kompletnie nie miała pojęcia, dokąd planuje ją zabrać.

- Zaufaj mi i zbierajmy się już, bo robi się późno - pospieszył ją i zszedł na dół.

Wojtek zaprosił Natalię do auta i razem ruszyli w drogę. Do końca nie chciał zdradzić, gdzie planuje ją zabrać, ponieważ chciał jej zrobić prawdziwą niespodziankę. Kiedy wyjechali poza Warszawę, dziewczyna kompletnie straciła poczucie orientacji. Nie miała pojęcia, dokąd jadą, a tym bardziej, gdzie aktualnie się znajdują. Gdy jednak wjechali w polną drogę, przy której rosły jabłonie, a w oddali było widać jakiś dom, Natalia się ucieszyła.

- Jak tu pięknie. - Podziwiała kolejne drzewka owocowe i krzewy.

Dojechali na miejsce w zaledwie godzinę, a znajdowali się dokładnie czterdzieści kilometrów na północ od Warszawy, w domu rodzinnym jego taty. Z okna w kuchni od razu zobaczyła ich babcia Wojtka, która bardzo ucieszyła się z ich wizyty. Od śmierci syna, rzadko się widywali.

Róża nie miała za dobrych kontaktów z synową, dlatego odbijało się to również na jej wnuku. Tomek był jej

jedynym synem, więc starsza kobieta miała tylko Wojtka. Ona również ciężko przeżyła jego śmierć. Najpierw musiała pochować swojego ukochanego męża, a kilka lat później syna. Matka nie powinna przeżywać śmierci swojego dziecka.

Róża jednak była zmuszona odnaleźć się jakoś w nowej rzeczywistości i ułożyć swoje życie na nowo. Tomek, kiedy jeszcze żył, często odwiedzał ją i pomagał w różnych pracach domowych czy po prostu spędzał z nią czas. Kiedy go zabrakło, kobieta naprawdę to przeżyła. Dopiero dwa lata temu odnowiła kontakty z wnukiem i poprawiła nieco swoje relacje z synową, jednak nie tak dobrze, by móc się z nią spotykać regularnie. Gdy dziś z samego rana jej ukochany wnuczek zadzwonił z zapytaniem, czy może dzisiaj wpaść ze swoją dziewczyną. Róża od razu nastawiła rosół i poszła na rynek, by kupić potrzebne rzeczy na obiad. Samej dla siebie niespecjalnie chciało jej się gotować, ale dla ukochanych osób to zupełnie co innego.

- Tak się cieszę, że w końcu mnie odwiedziliście. - Przytuliła najpierw Wojtka, a później Natalię.

- Babciu, wiesz, jak jest. Dużo pracy, mało czasu. Poznajcie się, to jest Natalia, moja dziewczyna, a to moja babcia - zwrócił się do kobiet, które podały sobie dłonie na przywitanie.

- No piękna ta twoja dama. - Babcia popatrzyła na Natalię z podziwem. Dziewczyna była bardzo ładna i uśmiechnięta.

Natalia zarumieniła się na słowa babci Wojtka i posłała jej pogodny uśmiech.

- Dzięki, babciu, wpadliśmy, żeby pooddychać trochę świeżym powietrzem i przede wszystkim cię odwiedzić.

- To miłe z waszej strony. Jak tylko zadzwoniłeś, od razu pobiegłam na zakupy, żeby wam jakiś dobry obiad przygotować, a co tam u mamy? - zapytała i zaprosiła ich

na werandę, po czym zniknęła w kuchni, by przynieść im lemoniadę.

Wojtek wykorzystał moment sam na sam z Natalią i poprosił, by babci również nie wspominała o tym, że jest córką Tadeusza. Im mniej osób wiedziało, tym lepiej. Kiedy Róża wróciła z karafką pełną lemoniady i szklankami dla swoich gości, wnuk zaczął jej opowiadać o tym, jakie zmiany ostatnio zagościły w życiu jego mamy, ale nie tylko. Kobieta z przejęciem słuchała wszystkiego, co opowiadał jej wnuk. Cieszyła się, że Agata na nowo ułożyła sobie życie, pomimo że z początku, kiedy dowiedziała się, że synowa się z kimś spotyka, była trochę oburzona, że ta nadal nie jest pogrążona w żałobie po jej synu. Teraz podchodziła do tego zupełnie inaczej. Zrozumiała, że ona również ma prawo do szczęścia i ułożenia sobie życia na nowo.

Róża umówiła się z Wojtkiem, że obiad będzie mniej więcej o godzinie piętnastej. Kobieta chciała im również upiec ciasto, dlatego zaraz po rozmowie z wnukiem poszła do kuchni ukreślić drożdżówkę z malinami ze swojego ogródka. Mężczyzna natomiast zaproponował, że w tym czasie oprowadzi Natalię po okolicy.

– Jak tu cicho i spokojnie. – Natalia rozejrzała się po ogródku, który był bardzo uroczy i widać, że zadbane.

– Tak, kiedy byłem mały spędzałem tu prawie każde wakacje. Wtedy jeszcze żył dziadek i mój tata. – Zapatrzył się na skalniak porośnięty kwiatami i przypomniał sobie, jak w dzieciństwie z niego skakał do dmuchanego basenu, który kupił mu dziadek na piąte urodziny.

– Musiało być wam ciężko, kiedy to się stało. – Popatrzyła na jego smutną minę i złapała go za rękę.

– Było, ale nie rozmawiajmy o tym. Przywiozłem cię tu, bo chciałem, żebyś choć na chwilę odcięła się od tej wczorajszej sytuacji. – Przyciągnął ją do siebie i czule pocałował w usta.

- Wojtek, jeszcze twoja babcia nas zobaczy - upomniała go.

- Daj spokój, moja babcia nie jest naiwna, przecież domyśla się, że nie chodzimy ze sobą tylko za rączki - zaśmiał się i objął ją ramieniem.

- A skoro chcesz, żebym się odcięła, to nie mówmy już o nim i o tym, co się stało, tylko korzystajmy z pięknej pogody.

- Dobrze, ale jak dorwę drania, to obiecuje, że tego pożałuje. Nie daruję mu tego. - Wojtek nie miał zamiaru tak tego zostawiać. Ten dupek naprawdę mógł ją skrzywdzić.

- Nie, proszę cię, zostaw to. Nie chcę mieć już z tym człowiekiem nic wspólnego i nie chcę, by coś ci się stało. - Uświadomiła sobie, że gdy Wojtek zacznie to rozgrzebywać, to może być nieciekawie. Natalia nie chciała problemów.

- Pomyślmy o tym, a teraz chodź, zabieram cię na romantyczny spacer pośród jabłonek. - Wziął z samochodu koc, a potem poszli razem w stronę sadu.

Dziewczynie bardzo spodobał się wiejski klimat, w którym naprawdę odpoczęła. Wojtek zabrał ją nad staw, gdzie było przepięknie. Dookoła rosły wierzby i polne kwiaty, które dodawały temu miejscu jeszcze większego uroku. Koc rozłożyli na pomoście. Pogoda dzisiaj wyjątkowo dopisała, było bardzo upalnie. Na wieczór zapowiadali opady deszczu oraz przelotne burze, ale teraz korzystali ze słońca oraz swojego towarzystwa. Wojtek zaproponował jej, by się poopalali, ale Natalia nie miała na sobie kostiumu, dlatego zdjęła jedynie bluzkę. Mężczyzna nie ukrywał, że miał ochotę na więcej niż tylko czułe pocałunki, ale tym razem nie prowokował Natalii.

- Twoja babcia to świetna kobieta, czemu nie dogadywała się z twoją mamą? - nie wiedziała do końca,

czy poruszać z nim ten temat, jednak była ciekawa, co poróżniło teściową i synową.

– To dość proste. Mama po prostu przestała utrzymywać z nią kontakt po śmierci taty. Babcia trochę się z nią pokłóciła i wykrzyczały sobie kilka nieprzyjemnych słów. Potem doszły ją słuchy, że mama się z kimś spotyka, i to również bardzo wpłynęło na ich kontakty. Babcia nie mogła się z początku pogodzić z tym, że mama układa sobie życie na nowo i nie rozpacza już po stracie męża. – Wojtek nie miał już problemu, by o tym swobodnie opowiadać. Kiedyś bardzo bolało go to, że przestali mieć nagle kontakt z Różą, jednak z czasem, kiedy dorósł, obiecał sobie, że odnowi stosunki z babcią. Jak widać mu się to udało.

– Rozumiem, gdy w tym wszystkim są tak duże emocje, to nietrudno o kilka słów za dużo. – Pogładziła jego ramię.

– Teraz i tak jest już dużo lepiej. Zresztą, nie jestem małym chłopcem. Mogę odwiedzać babcię, kiedy tylko chcę, nie prosząc się o pozwolenie.

– To prawda, jest to spore ułatwienie. – Rozejrzała się dookoła i w oddali dostrzegła idącą w ich kierunku rodzinę z dziećmi.

Napawając się wiejskim klimatem, Natalia uświadomiła sobie, że w ostatnim czasie przeżyła z Wojtkiem więcej niż przez całe swoje dotychczasowe życie. Romantyczne uniesienia, swój pierwszy raz oraz to, że zakochała się bez pamięci. To były zdecydowanie jej najlepsze wakacje w życiu. Z nikim tak dobrze się nie bawiła, jak z tym mężczyzną. Rozumieli się bardzo dobrze, a przede wszystkim byli dla siebie jak najlepsi przyjaciele. Mogli sobie powiedzieć wszystko bez obaw, że któreś z nich to wyśmiej. Szanowali się wzajemnie i wspierali. Dziewczynę męczyło tylko jedno. No bo przecież nie mogło być zbyt idealnie, prawda? Jak zawsze chodziło o jedno i to samo – o ich rodziców. Natalia coraz częściej

myślała o tym, jak to będzie, kiedy dowiedzą się o ich związku. Bo to nie jest tylko wakacyjny romans, ale relacja, którą miała nadzieję budować jak najdłużej. Coraz częściej chciała powiedzieć ojcu prawdę i przestać go oszukiwać, ale nie mogła mu tego tak po prostu oznajmić. Bardzo się bała, że Tadeusz będzie chciał ich jakoś rozdzielić, a tego by nie przeżyła. Ostatnim też, czego by chciała, był rozpad związku jej ojca z Agatą, a przypuszczała, że tak może się stać, kiedy odkryją prawdę. Nie chciała jednak psuć sobie humoru złymi myślami. Ta wczorajsza sytuacja też nie dawała jej spokoju, ale przed Wojtkiem starała się tego nie pokazywać. W końcu przyjechała tu, by się wyciszyć i oderwać, a najlepiej zapomnieć.

Do domu Róży wrócili punktualnie na obiad. Kobieta przygotowała dla nich same pyszności. Między innymi rosół oraz mielone z ziemniakami, które posypała obficie koperkiem, do tego zrobiła mizerię ze świeżych ogórków, a na deser przepyszne ciasto drożdżowe z kruszonką oraz malinami i polewą czekoladową. Natalii wszystko bardzo smakowało, już dawno nie jadła w tak domowej i sielskiej atmosferze, jak dzisiaj. W domu, owszem, było miło i Tadeusz zawsze starał się, by posiłki jedli wspólnie, ale tu na wsi był zupełnie inny klimat. Wszystko tu smakowało inaczej i dużo lepiej. Po obiedzie i słodkim deserze przespacerowali się jeszcze polną drogą pośród sadów. Po drodze udało im się nawet zobaczyć królika, który niewzruszony ich obecnością, hasał sobie w najlepsze. Ten czas, który Natalia właśnie tu spędzała, również zaliczy do najlepszych. To była zdecydowanie wspaniała niespodzianka. Kiedy wracali do domu, na ich twarzach zaczęły się pojawiać pierwsze nieśmiałe krople deszczu, dlatego przyspieszyli kroku i usiedli na werandzie. Chwilę później rozpadało się obficie i zaczęła się burza. W tym cudownym miejscu nawet stukający o rynnę deszcz nabierał wyjątkowości. Natalia podziwiała, jak wszystko wokoło nich moknie, a niebo robi się coraz bardziej zachmurzone. Zaczęło się błyskać,

Róża poprosiła Wojtkę, by weszli do środka. Nie chciała przecież, żeby coś się im stało. Nie warto było kusić losu.

- Nie puszczę was do Warszawy w taką pogodę. Zostajecie u mnie do jutra - oznajmiła im i poszła na górę, przyszykować dla nich pokój. Nie chciała słyszeć od nich sprzeciwu.

- Czy to na pewno dobry pomysł? - zapytała Natalia.

- Babcia i tak nas nie puści, sama słyszałaś. - Rozsiadł się wygodnie na kanapie w salonie i spojrzał na ścianę, na której wisiało mnóstwo fotografii jego, taty oraz dziadka.

- No dobrze, tylko ja nie mam żadnych ubrań na przebranie - odparła Natalia i uświadomiła sobie, że przecież jutro do Warszawy wraca jej tata. Nie mogła być w domu później niż on.

- Spokojnie, jak będziesz chciała, to wyjedziemy już po śniadaniu. - Wojtek uśmiechnął się do niej, a potem zerknął na Różę, która zeszła na dół, by zanieść do ich pokoju czystą pościel.

ROZDZIAŁ 22

Wojtek i Natalia spędzili bardzo miły wieczór w towarzystwie babci Róży. Najpierw kobieta wymaglowała dziewczynę od A do Z, a później poplotkowała z nią na temat jej wnuka. To było naprawdę przeurocze i Natka była rozczulona troską babci o Wojtka. Trochę mu nawet tego zazdrościła. Miał z nią naprawdę całkiem fajny kontakt. W domu kobiety dziewczyna czuła się naprawdę dobrze. Jego wystrój był bez wątpienia klimatyczny. Na ścianach wisiało mnóstwo zdjęć, natomiast w salonie stał duży piec kaflowy, który był świetnie zachowaną pamiątką. Na poddaszu były zaledwie dwa pokoje. Sypialnia babci oraz pokój gościnny, w którym będą dzisiaj nocować. Tam zdecydowanie królowało drewno. Ich pokój był nawet dość duży. Mieściło się w nim łóżko małżeńskie oraz duża pojemna szafa z lustrem. Jako że Natalia nie była przygotowana na noc poza domem, nie miała ze sobą piżamy ani innych ubrań na przebranie. Wojtek zaproponował jej, że może spać w jego koszulce, ale dziewczyna stwierdziła, że wygodniej jej będzie położyć się w samej bieliźnie. Dziś miała na sobie wyjątkowy komplet – koronkowy, czerwony biustonosz oraz figi w tym samym kolorze, również obszyte koronką. Kiedy się rozebrała i położyła obok Wojtka, ten nie mógł oderwać od niej wzroku.

– Musisz mnie tak kusić? – zapytał, kładąc rękę na jej udzie.

– Nic na to nie poradzę, że nie mam piżamy, musisz jakoś wytrzymać.

– Sądzę, że nie dam rady ci się dziś oprzeć. – Przysunął się do niej bliżej i zaczął całować.

– Wojtek, przestań, nie tutaj. – Odsunęła się od niego i popatrzyła, kręcąc głową.

- Martwisz się, że babcia nas usłyszy? Obiecuję ci, że będę bardzo, bardzo cicho. - Znowu powoli się do niej przysunął i skradł jej namiętnego całusa w usta, muskając przy tym jej uda.

Natalia również nie potrafiła się mu oprzeć i uległa jego pieszczotom. Tej nocy był wyjątkowo namiętny i delikatny. Dziewczyna podczas ich zbliżenia czuła się pożądana, ale przede wszystkim kochana. Uwielbiała, kiedy mężczyzna szeptał jej do ucha, że jest dla niego wyjątkowa i kocha ją ponad wszystko. Jego słowa sprawiały, że dla niej ta chwila była jeszcze bardziej intymna i niezwykle cudowna.

Słońce, które leniwie przebijało się przez chmury, dawało już o sobie znać. Natalia obudziła się w niedzielę jeszcze przed ósmą rano. Nie mogła dłużej spać, dlatego z przyjemnością spoglądała na Wojtkę, który wyglądał naprawdę uroczo, kiedy miał zamknięte oczy i lekko rozchylone usta. Nie chcąc go jeszcze budzić, ubrała się w swoje dżinsowe szorty oraz koszulkę i po cichu zeszła na dół. Domyślała się, że Róża już nie śpi, ponieważ słyszała wcześniej, jak kobieta schodzi po schodach na dół.

- Dzień dobry - przywitała się pierwsza, kiedy tylko ujrzała ją w kuchni.

- O witaj, kochana, jak ci się spało? - zapytała z uśmiechem na ustach.

- Bardzo dobrze, tu powietrze jest dużo lepsze niż w mieście - odparła Natalia, siadając przy stole pod oknem.

- Tak, to prawda. Tu się lepiej oddycha, w ogóle lepiej się żyje. Ja od dziecka w sąsiedniej wsi mieszkałam, więc wiem, co mówię. Do miasta nigdy mnie nie ciągnęło. Tu jest wszystko, czego mi trzeba. - Róża podeszła do niej i zapatrzyła się przez okno. Po wczorajszym deszczu nie było ani śladu. Od rana na niebie gościło tylko słońce.

- Ja też mieszkam w domu jednorodzinny, ale to cały czas miasto. Za rogiem jest wiele sklepów, więc nie da się odczuć tego spokoju, który panuje tutaj - odparła i również popatrzyła przez okno. Na werandzie przeciągał się właśnie rudy kot, który wystawiał się na słońce. Ogródek zazielenił się po deszczu. Było pięknie.

- Jeśli tylko macie ochotę i czas, to wpadajcie do mnie częściej. Ja sama siedzę całymi dniami. Co prawda mam tu kilka koleżanek, ale teraz sezon urlopowy, więc nie mam z kim pogadać.

- Z miłą chęcią tu wrócę. - Natalia uśmiechnęła się do babci Wojtka i podeszła, by pomóc w przygotowaniu śniadania.

Wojtek to prawdziwy śpioch, obudził się dopiero po dziesiątej, ale Natalia ten czas dobrze wykorzystała. Jeszcze przed śniadaniem porozmawiała chwilę z Różą, a potem wybrała się na poranny spacer. I to było to. Kiedy przechadzała się wśród pól i sadów, odetchnęła świeżym i ciepłym powietrzem, a potem kontemplowała te piękne dla jej oka krajobrazy oraz porobiła kilka zdjęć. Z pewnością namówi jeszcze kiedyś Wojtka, by tu przyjechali. To miejsce było idealne na wakacje. Takie sielskie i romantyczne, pełne inspiracji. Naprawdę można tu porządnie wypocząć i nabrać sił. Ona zdecydowanie odpoczęła i zrelaksowała się podczas tego weekendu maksymalnie, ale chyba naprawdę tego potrzebowała. To miejsce ją tak zauroczyło, że myśl o tym, że za kilka godzin muszą wrócić do Warszawy, sprawiła jej przykrość. Stąd po prostu nie chciało się wracać!

- Czy mi się wydaje, czy trochę posmutniałaś? - zapytał Wojtek, kiedy siedziała na werandzie, przeglądając gazetę i popijając herbatę.

- Bo nie chcę stąd wyjeżdżać - odpowiedziała, ostawiając uroczy, porcelanowy kubek, który jak się potem dowiedziała od Róży, był ręcznie malowany. Natalia

uwielbiała wszelkie filiżanki oraz kubeczki, a ten ją zauroczył.

- Jak byłem mały, to też przeżywałem każdy mój wyjazd. Bardzo fajnie mi się tu zawsze spędzało czas i nigdy nie chciałem wracać do domu. - Chłopak usiadł obok niej i objął ją ramieniem.

- Obiecuj, że jeszcze tu kiedyś przyjedziemy - powiedziała nagle Natalia. Bardzo chciałyby jeszcze kiedyś odwiedzić to miejsce i babcię Różę, która była bardzo ciepłą i miłą osobą.

- Obiecuję, może nawet przyjedziemy tu szybciej, niż myślisz. - Zapatrzył się na ogród, a w oddali widział już babcię, która wracała z kościoła.

Oczywiście kobieta nie chciała wypuścić ich bez obiadu, dlatego jak tylko wróciła ze świątyni, szybko zabrała się za obieranie ziemniaków. Natalia chciała jej pomóc w kuchni, ale Róża poleciła jej, żeby poszli z Wojtkiem na spacer. W końcu mieli spędzić tu już ostatnie chwile, więc musieli to wykorzystać. Mężczyzna tym razem zabrał swoją ukochaną nieco dalej. Spacer był długi, ale warto było tyle iść dla takich widoków. Na wzgórzu, nieopodal stawu, rozciągała się wspaniała panorama małego miasteczka, pól i sadów z równo przyciętymi drzewkami. Natalia była pod wrażeniem, jak taki zwykły dzień na wsi może być niesamowicie inspirujący i odprężający. W Rewalu było super, ale tu, niedaleko jej miasta, też skrywało się wiele pięknych i nieodkrytych miejscowości z dużym potencjałem. Zazdrościła Wojtkowi, że ten ma takie miejsce, gdzie może się ukryć przed całym światem i odpocząć oraz nabrać dystansu do pewnych spraw. Wczoraj opowiadał jej, że kiedy przeżywał swój pierwszy zawód miłosny, spokoju szukał właśnie tutaj. Zawsze go odnajdywał i nabierał sił na nowy etap życia. Czas w tym miejscu upływał im zdecydowanie za szybko, zanim się obejrzel, ich spacer trwał już dwie godziny, dlatego powoli zaczęli się kierować w stronę domu Róży.

- Tata do mnie dzwonił wczoraj dwa razy. - Natalia wyjęła z kieszeni telefon i weszła w spis połączeń. Kompletnie zapomniała do niego oddzwonić.

- Zadzwoń do niego teraz, jak chcesz, mogę odejść na bok - zaproponował Wojtek.

- Nie, przecież za kilka godzin się z nim zobaczę. - Schowała telefon i wspięła się na palce, żeby pocałować ukochanego. Wojtek był od niej nieco wyższy, zwykle to on nachylał się do niej, ale Natalia wzięła go z zaskoczenia.

Po obfitym obiedzie babcia zapakowała im resztę jedzenia do domu, a na deser zaprosiła na werandę. Wczorajsze ciasto drożdżowe było przepyszne. Natalia nigdy nie jadła tak dobrego wypieku jak ten. Maliny w połączeniu z polewą z mlecznej czekolady to mistrzostwo świata. Wypili jeszcze lemoniadę na orzeźwienie i powoli zaczęli się zbierać do drogi. Natalii naprawdę było szkoda opuszczać to sielskie miejsce, ale niestety robiło się już późno, a Wojtek musiał się jeszcze przygotować na jutro do pracy. Szara rzeczywistość nadchodziła nieubłagalnie.

- Babciu, bardzo ci dziękujemy za gościnę. - Wojtek przytulił się do staruszki na pożegnanie.

- Ja także dziękuję, że tak ciepło mnie pani przyjęła. - Natalia również ją uścisnęła, a Róża odwzajemniła jej gest, co sprawiło Natalii prawdziwą przyjemność.

- Tylko uważajcie na siebie i koniecznie daj mi znać, Wojtusi, jak już zajdziecie do Warszawy, szerokiej drogi, kochani. - Babcia pomachała im jeszcze na pożegnanie, kiedy wsiadali już do auta. Spędziła z nimi naprawdę miły weekend. Ceniła sobie ten czas, ponieważ ostatnio czuła się naprawdę samotna.

Do stolicy niestety jechali w korkach, ale nic dziwnego. W końcu były wakacje i zazwyczaj w niedzielę urlopowicze kończyli bądź dopiero zaczynali swoje

turnusy. Droga upłynęła im mimo wszystko bardzo przyjemnie. Dużo rozmawiali, śmiali się i wspominali ostatnie dni, które razem spędzili. Od Róży wyjechali koło siedemnastej, a pod dom Natalii zajechali dopiero po osiemnastej. Oczywiście dla bezpieczeństwa dziewczyna poprosiła Wojtka, by ten wysadził ją kawałek dalej od jej posiadłości, ponieważ nie chciała, by ktokolwiek ich razem zobaczył. Domyślała się, że Agata i Tadeusz mogli już być w domu.

– Zobaczymy się jakoś w tym tygodniu? – zapytała, kiedy odpinała pasy.

– No jasne, jak tylko będę miał luźniejszy dzień w pracy, to dam ci znać. – Wojtek pocałował ją w usta na pożegnanie, po czym wysiadł i otworzył jej drzwi, by mogła swobodnie wysiąść. To było bardzo miłe z jego strony, taki mały dżentelmeński gest, a sprawił dziewczynie radość.

– Kocham cię i dziękuję za ten czas.

– Ja ciebie też kocham i było mi cudownie, zwłaszcza w nocy – wyszeptał jej do ucha ostatnie słowo, a dziewczynę przeszedł dreszcz wzdłuż kręgosłupa.

– Jesteś niemożliwy, ale ja to uwielbiam.

Natalia pomachała mu na pożegnanie, kiedy odjeżdżał, i udała się do domu. Z oddali widziała Tadeusza, który wychodzi z garażu. Na szybko też musiała wymyślić, gdzie była, ponieważ wiedziała, że jej tata będzie ją o to wypytywał. Gdy tylko przekroczyła furtkę, od samego wejścia przywitała ją uśmiechnięta Agata.

– Cześć, kochanie, jak ci minął weekend? – rzuciła do niej od razu pytaniem, obejmując ją przyjacielsko ramieniem.

– Dobrze, świetnie bawiłam się z Amelią na tej imprezie – odparła zadowolona. Nie chciała ich okłamywać, jednak znowu nie mogła inaczej.

– Nie chcę ci psuć dobrego nastroju, ale tata trochę się o ciebie niepokoił. – Agata otworzyła drzwi wejściowe, w których stał Tadeusz.

– No wreszcie jesteś, gdzie byłaś i dlaczego nie odbierasz ode mnie telefonu? – zapytał od razu bez ogródek. Widać było po jego minie, że jest zdenerwowany.

– Cześć, tato, byłam z Amelią na spacerze, musiałam nie słyszeć, jak dzwoniłeś. – Natalia usiadła na kanapie w salonie.

– Od rana? Bo tak się składa, że byliśmy w domu jakoś koło dziewiątej, a ciebie już nie było. – Usiadł w swoim fotelu naprzeciwko niej i popatrzył na jej minę. Ewidentnie była zmieszana, ponieważ kłamała. Tadeusz zbyt dobrze ją znał.

– Tato, ja ... – zaczęła, jednak mężczyzna nie dał jej skończyć, a Agata, nie chcąc się w to wtrącać, poszła na górę do sypialni.

– Co się z tobą ostatnio dzieje? Od powrotu znad morza zachowujesz się jak nie ty. Imprezujesz, nie wracasz na noc do domu, a do tego mnie okłamujesz – powiedział stanowczo. Był szczerze zaniepokojony jej nagłą zmianą.

– Po prostu korzystam z wakacji, przecież nie robię nic złego. – Była zaskoczona postawą ojca i bała się, że zaraz wszystko wyjdzie na jaw. Nie dała jednak po sobie poznać, że coś jest na rzeczy, dlatego szła w zaparte.

– Korzystanie z wakacji to jedno, ale kłamstwo to co innego. To do ciebie zupełnie niepodobne. – Ojciec był oburzony. Dobrze wiedział, że Natalia nawet teraz próbowała go oszukać.

– Tato, proszę, nie jestem już małą dziewczynką. Potrafię o siebie zadbać. I nie muszę ci się chyba tłumaczyć z każdej godziny swojego życia. – Nie chciała się z nim kłócić, ale ta rozmowa chyba do tego właśnie prowadziła.

– Oczywiście, że nie musisz, ale dopóki mieszkasz ze mną, to ja chciałbym widzieć, co się z tobą dzieje, a teraz

kompletnie tego nie wiem. – Wstał z fotela i przeczesał ręką włosy, może za ostro z nią rozmawiał, ale przecież on nie chciał dla niej źle. Pragnął ją tylko uchronić od błędów młodości, za które czasem płaci się do końca życia.

– Nic się nie dzieje. Po prostu chciałam wyluzować, zanim zacznę naukę, i tyle, oto cała tajemnica. Nie musisz się tak o mnie martwić. – Dziewczyna również wstała i poszła na górę do pokoju, kończąc z nim rozmowę. To wszystko było ponad jej siły, ale Tadeusz miał rację. Od powrotu znad morza zmieniła się i to bardzo. Wojtek stał się dla niej najważniejszy i miłość do niego przysłoniła jej prawie cały świat. Mimo wszystko rozmowa z tatą nie popsowała jej dobrego nastroju, jaki miała po weekendzie spędzonym w towarzystwie ukochanego.

Napięta atmosfera pomiędzy Natalią i jej ojcem trwała jeszcze kilka dni. Dopóki Agata nie porozmawiała z Tadeuszem i nie uspokoiła go, mówiąc, żeby spuścić z tonu i przestał kontrolować córkę, bo to przyniesie tylko odwrotny skutek i będzie tylko gorzej. Sama miała doświadczenie w tym temacie. Wojtek też przechodził okres buntu i wiele razy drżała o niego, gdy nie wracał na noc do domu, jednak kiedy osiągnął już pełnoletniość, Agata zrozumiała, że nie ma sensu z nim walczyć i po prostu odpuściła, a jej relacje z synem były o wiele bardziej poprawne. Dała mu więcej swobody i zaufania, co podziałało na ich korzyść. Z jej punktu widzenia Tadeusz był nieco przewrażliwiony i za bardzo przejmował się tym wszystkim.

– Kochanie, podwiesz mnie do pracy? – zapytała, kiedy zobaczyła, że Tadeusz ubiera się do wyjścia.

– Tak, ale musimy już wychodzić, nie mogę się dziś spóźnić. – Spojrzał na zegarek i uśmiechnął się do Agaty.

– Jak z Natką? Ostatnio chyba coraz lepiej się dogadujecie – zaczęła, kiedy wsiedli do samochodu.

- Można tak powiedzieć, ale nadal uważam, że trochę przegina. Ostatnio znowu nie wróciła na noc do domu, tłumacząc się jakąś imprezą.

- A może ona po prostu ma chłopaka, zakochała się i chce spędzać z nim jak najwięcej czasu, nie pomyślałeś o tym? - Agata właśnie uświadomiła sobie, że chyba dwa dni temu widziała na szyi Natalii malinkę. Nie chciała jej o to pytać, ponieważ uważała, że to nie jej sprawa, ale jeśli jej podejrzenia okażą się prawdą, to nic dziwnego, że dziewczyna się tak zachowuje. Miłość zmienia.

- Właśnie tego boję się najbardziej. Nie chcę być jeszcze dziadkiem, sama rozumiesz.

- Uważam, że Natalia jest dobrze poinformowana o tym, skąd się biorą dzieci, więc nie musisz się o to martwić.

- I tak zamierzam z nią jeszcze raz porozmawiać, to może przy okazji uświadomię ją w paru kwestiach. - Tadeusz jakiś czas temu rozmawiał z córką na temat seksu, ale mimo wszystko bał się o nią.

- No dobrze, skoro uważasz, że tak będzie lepiej. Uciekam, dziękuję za podwózkę. - Uśmiechnęła się i dała mu buziaka w policzek, po czym wysiadła z auta i poszła w stronę wejścia dla personelu.

ROZDZIAŁ 23

Kolejne dni wakacji upływały Natalii na spotkaniach z Wojtkiem oraz przyjaciółkami. Właściwie to z jedną, ponieważ Daria nie wykazywała zainteresowania i chęci, by się z nimi spotykać. Jej relacje z ojcem trochę się w ostatnim czasie poprawiły, jednak nadal czuła do niego lekki dystans. Wczoraj Tadeusz znowu wypytywał ją o to, z kim się tak często spotyka, i nawet przeprowadził z nią rozmowę na temat współżycia, tłumacząc jej, że nie chce zostać jeszcze dziadkiem. Dziewczyna zapewniła go, że ona również nie marzy o tak wczesnym macierzyństwie i nic takiego na pewno nie będzie miało miejsca. To go jednak nie uspokoiło i nadal drażył ten temat. Natalia nie wytrzymała i postanowiła poradzić się w tej sprawie Agaty. Może ona jakoś na niego wpłynie?

– Masz chwilę? – zapytała, siadając obok niej.

Kobieta czytała książkę, popijając popołudniową kawę na tarasie. Co prawda nie było dziś upału, a rano padał deszcz, ale pod kocem dało się wytrzymać.

– Tak, jasne, czytałam, ale jakoś nie za bardzo podoba mi się ta powieść. – Kobieta odłożyła książkę na stół i wróciła na huśtawkę.

– To, co się ostatnio dzieje między mną a tatą, to jakaś totalna porażka – oznajmiła nagle Natalia, spoglądając na Agatę.

– Widzę i też mnie to trochę niepokoi. Rozmawiałam z nim jakiś czas temu, jest uparty, a ja nie chciałam się za bardzo wtrącać. – Agata popatrzyła na nią ze smutkiem. Naprawdę było jej przykro, kiedy dziewczyna kłóciła się z ojcem.

– Chodzi o to, że ja naprawdę nie robię nic złego. Po prostu się zakochałam. – Natalia odważyła się w końcu na to wyznanie, oczywiście oszczędzając jej szczegółów.

- Tak właśnie myślałam, kochanie. - Kobieta pogłaskała ją po ramieniu z uśmiechem. Doskonale pamiętała, kiedy to ona przeżywała swoje pierwsze poważniejsze miłości. Zachowywała się wtedy bardzo podobnie do Natalii.

- Tylko proszę, nie mów o tym na razie tacie. Ja sama niedługo wszystko mu wytłumaczę. - poprosiła z nadzieją, że Agata ją zrozumie. Oczywiście nie zamierzała wtajemniczać ich w to, z kim dokładnie się spotyka.

- Dobrze, będzie, jak chcesz. Doceniam to, że mi się wygadałaś.

- Mam do ciebie jeszcze jedną prośbę, jeśli możesz, to przekonaj, proszę, tatę, by choć trochę mi odpuścił. Ostatnio znowu uświadamiał mnie w „tych sprawach”, to było bardzo niezręczne.

Cała nadzieja w Agacie. Tylko ona mogła jakoś wpłynąć na Tadeusza.

- On po prostu nie chce, żebyś do końca życia żałowała swoich nastoletnich decyzji. Nie bądź na niego o to zła, martwi się, z drugiej strony też uważam, że trochę już przesadza. W końcu jesteś pełnoletnia, nie może cię zamknąć w domu. Porozmawiam z nim o tym. - Agata uśmiechnęła się do dziewczyny i objęła ją w geście sojuszu. Naprawdę nie chciała, by się kłócili. Przez to atmosfera w domu nie była za wesoła i odbijało się to również na Agacie.

- Dzięki, jesteś kochana. Odkąd mama odeszła, tata opiekuje się mną najlepiej, jak potrafi, ale czasem jest po prostu zbyt opiekuńczy. - Dziewczyna również ją przytuliła i odetchnęła z ulgą, że może po rozmowie z Agatą będzie inaczej.

Chwilę później pobiegła na górę, by przygotować się do wyjścia na umówione spotkanie z Amelią. Nie chciała się spóźnić, dlatego darowała sobie dzisiaj makijaż i tylko

się przebrała w coś cieplejszego. Pogoda ostatnio trochę się zmieniła i do Polski zawitał zimny front, który zwiastował opady deszczu i zaledwie dwadzieścia stopni! Natalia włożyła czarne rurki i bluzę z kapturem. Gdy była gotowa do wyjścia, zeszła na dół i pożegnała się z Agatą, życząc jej miłego popołudnia. Jak tylko wyszła z domu, od razu pobiegła na przystanek autobusowy i sprawdziła, czy opłaca jej się czekać na pojazd, czy lepszym rozwiązaniem będzie spacer. Amelia dzwoniła do niej kilka minut temu i wspomniała, że się spóźni, ponieważ zapomniała wziąć kluczy i musiała się po nie wrócić. Dziewczyna więc zdecydowała się na przechadzkę, skoro i tak miała jeszcze trochę czasu. Po drodze mijała drzewa, których liście powoli robiły się już żółtawe od słońca. Uświadomiła sobie właśnie, że za nieco ponad miesiąc zaczyna studia. Cieszyła się, ponieważ lubiła się uczyć, a wybrała sobie dość ciekawy kierunek. W końcu skupi się tylko na tym, co tak naprawdę ją interesuje, i będzie mogła oddać się temu w całości. W przyszłości naprawdę wiązała duże nadzieje z tym, że kiedyś zostanie nauczycielem. Lubiała dzieci, chociaż wiedziała, że to nie jest taka łatwa praca, była na to gotowa.

Piętnaście minut później dotarła do kawiarni i zajęła ich ulubiony stolik pod oknem na kanapach. Kiedy kelnerka przyniosła jej kartę, Natalia zamówiła dla siebie herbatę i ciasto czekoladowe. Amelia powinna być za jakieś pięć minut, więc wtedy i ona złożyła zamówienie. Dziewczyna pozostawiła menu na stoliku i sama zaczęła się wczytywać, co nowego wprowadziła kawiarnia. Na pierwszy rzut oka zauważyła nowe jesienne herbaty z miodem, cytryną, imbirem oraz żurawiną. Ta propozycja dobranych składników była naprawdę kusząca, ale dziś Natka zdecydowała się na zwykłą zieloną z jaśminem, jej ulubioną. Kiedy dostała swoje zamówienie, do stolika podeszła Amelia.

- Dla mnie będzie latte z syropem waniliowym i kulką lodów, a do tego szarlotka, dziękuję - powiedziała

do kelnerki, która obsługiwała jej koleżankę.

– Cześć, no wreszcie jesteś, moja pani zapominalska. – Natalia zaśmiała się i wstała, by dać przyjaciółce buziaka na przywitanie.

– Hej, bardzo cię przepraszam, zamieniałam torebki i zapomniałam spakować do niej klucze. – Amelia usiadła naprzeciwko Natalii.

– Kiedy ją kupiłaś? Chyba jej jeszcze u ciebie nie widziałam – powiedziała Natalka, przyglądając się brązowej torebce z frędzlami.

– Dostałam ją w spadku od mamy, ona nie będzie jej już nosić – ucieszyła się Amelia.

– Fajna, też muszę się rozejrzeć za czymś na jesień. – Popatrzyła przez okno i upiła łyk herbaty.

– Nie uwierzysz, Daria do mnie dzisiaj rano napisała, że chętnie się z nami zobaczy. Powiedziałam jej, że umówiliśmy się w naszej kawiarni po południu, napisała, że postara się wpaść.

– No coś ty, w końcu się odezwała, co się stało? Czyżby coś nie tak z jej ukochanym? – zadrwiła z przyjaciółki Natalia. Daria w ostatnim czasie naprawdę je olewała. Chłopak chłopakiem, ale chyba można znaleźć chwilę dla swoich przyjaciółek.

– Daj spokój, rozstali się, więc podejrzewam, że teraz będzie poświęcać nam więcej czasu. – Amelia się skrzywiła.

– To o której do nas dołączy? – zapytała Natka. Nie miała co prawda już żadnych planów na dzisiaj, ale pomyślała, że może uda im się wyskoczyć razem do kina, ostatnio wyszła fajna komedia romantyczna.

– Nie mam pojęcia, jak zawsze się nie określiła.

Dziewczyny plotkowały na różne tematy. Jednak Amelię najbardziej interesowała relacja przyjaciółki z Wojtkiem. Chciała wiedzieć, jak sprawy się mają i czy Natalia

komukolwiek jeszcze powiedziała o jej zażytych relacjach z mężczyzną. Dziewczyna, zanim zaczęła opowiadać jej o swoim ukochanym, nie mogła przemilczeć tego, co wydarzyło się podczas imprezy. Amelia z przejęciem słuchała tego, co mówiła przyjaciółka. Momentami, kiedy o tym wspominała, do jej oczu napływały łzy, dlatego dziewczyna ją przytuliła i zapewniła, że w razie co, może na nią liczyć.

- Dzięki, już jest lepiej, dobrze, że Wojtek mi pomógł. W przeciwnym razie nawet nie chcę myśleć, co ten dupek by mi zrobił. - Natalia przypomniała sobie ten wieczór i Daniela, który chciał jej zrobić krzywdę.

- Co za typ, już w Zakopanem mi się nie spodobał. Był nachalny i chamski w stosunku do ciebie.

- Masz rację, ale do głowy by nie przyszło, że spotkam się z nim tu w Warszawie. Świat jest jednak mały - powiedziała, przecierając oczy. Nie chciała już o nim myśleć ani tym bardziej znowu się z nim spotkać.

- Nie rozmawiajmy o tym, nie chcę, byś płakała i smuciła się przez tego palanta. Opowiedz mi lepiej, jak z Wojtkiem i kiedy mi go w końcu przedstawisz? - dopytywała przyjaciółka, nie ukrywała, że chciałaby poznać jej chłopaka.

- Co mam ci powiedzieć, jest idealnie. Miłość kwitnie, a ja jestem z nim naprawdę szczęśliwa - odpowiedziała Natalia, przypominając sobie wszystkie cudowne chwile, które razem przeżyli.

- Jak ostatnio rozmawiałyśmy, to mówiłaś, że byliście u jego babci na wsi. Ale ja ci zazdroszczę. Taka wakacyjna miłość jest super. - Amelia podparła się dłonią.

- Ty też w końcu kogoś poznasz, życzę ci tylko, żeby on był równie cudowny, jak mój Wojtek. - Natalia uśmiechnęła się w końcu i rozmarzyła. Czy ona to powiedziała? „Mój Wojtek”, jak to poważnie brzmi.

- Powoli tracę już nadzieję, że ktoś taki mi się trafi, ale dobra, powiedz mi jak, z tatą i czy zamierzasz mi powiedzieć?

- Totalna masakra, ostatnio rozmawiał ze mną o seksie i o tym, że mam się zabezpieczać, a ja czułam się bardzo niezręcznie. Już kiedyś mi to tłumaczył, ale w ogóle mnie to nie interesowało. Traktuje mnie jak głupią gówniarę – odparła cała w złości. Kiedy o tym myślała, robiło jej się gorąco.

- Fajnie, że tak ci się ułożyło z Wojtkiem i że w końcu się na kogoś otworzyłaś. Mam nadzieję, że wasz związek przetrwa pomimo tych przeciwności losu.

W tym samym momencie do kawiarni weszła Daria. Kiedy tylko zobaczyła przyjaciółki siedzące na kanapach przy oknie, ruszyła do nich szybszym krokiem.

- Tylko proszę, nie mów o tym nikomu, a zwłaszcza Darii, bardzo ją lubię, ale czasami jest roztrzepana, nie chcę, by przez przypadek coś komuś chlapnęła. – Gdy Natalia wypowiadała ostatnie słowa, Amelia zrobiła dziwną minę i pokręciła głową, jakby chciała, aby dziewczyna przestała mówić. Okazało się, że za jej plecami stała Daria, przysłuchując się ich rozmowie.

- To bardzo miłe, co o mnie mówisz. – Stanęła naprzeciwko Natalii z założonymi rękoma.

- Daria, to nie tak. Usłyszałaś coś wyrwane z kontekstu, siadaj, to na spokojnie pogadamy.

- Daruj sobie, myślałam, że się przyjaźnimy, ale widzę, że to już chyba nieaktualne.

- Przestań, proszę, przecież to ty nas olewałaś przez ostatnie tygodnie – oburzyła się Natalia.

- Nie olewałam, poznałam kogoś, to chyba normalne, że chce się wtedy spędzać czas z ukochaną osobą! – wykrzyczała Daria.

- Nie krzyczcie tak, bo nas stąd wyrzucą - wtrąciła się do rozmowy Amelia. Była szczerze zaniepokojona tym, co się dzieje.

- Wobec tego powiedz mi, co miałaś na myśli, mówiąc, że jestem roztrzępana i nie można mi zaufać. - Usiadła obok Amelii i popatrzyła na Natalię.

- Daria, przepraszam, może trochę przesadziłam. - Natalia złągodniała, nie chciała się z nią kłócić.

- Trochę? Obgadujecie mnie za plecami i uważacie, że to jest w porządku, a same macie do mnie pretensje, że nie poświęcam wam ostatnio czasu, to podłe!

- Uspokój się, nikt cię przecież nie obgaduje, już mówiłam, usłyszałaś tylko strzępek rozmowy!

- Wiesz co, Natalia, skoro i tak nie jestem dla ciebie godna zaufania, to może dajmy sobie spokój. - Daria wstała i wyszła nagle z kawiarni, trzaskając drzwiami. Kelnerka tylko rzuciła niemiłe spojrzenie przyjaciółkom, dając im do zrozumienia, że nie życzy sobie takich scen.

Dziewczyna wybiegła za przyjaciółką z lokalu, chcąc jej to wszystko wyjaśnić. Nie mogła przecież pozwolić, by coś tak mało istotnego je poróżniło.

- Daria, zaczekaj, nie chcę się z tobą kłócić. - Natalia podeszła do niej.

- Sama zaczęłaś - prychnęła i odwróciła się od niej.

- Masz rację, nie powinnam się unosić.

- Możesz mi łaskawie powiedzieć, o co chodzi?

- O Wojtka, spotykamy się od jakiegoś czasu - wydusiła w końcu z siebie Natalia. Tak bardzo bała się powiedzieć o tym Darii, by nikt inny się o tym nie dowiedział.

- Słucham? Z tym Wojtkiem? Synem Agaty? - zdziwiła się Daria. Wszystkiego by się mogła po niej spodziewać, ale tego? Nigdy. Natalia była chyba najporządniejszą dziewczyną, jaką znała. No, pomijając Amelię.

- Tak, z synem Agaty. Nie chciałam ci mówić, bo mój tata nie może się o tym na razie dowiedzieć. Po prostu bałam się, że komuś wygadasz. - Natalia spuściła wzrok, było jej głupio, że nie ufała Darii.

- No tak, mogłam się tego domyślić. Przykro mi, że nie jestem dla ciebie godna zaufania, cześć - powiedziała łamiącym się głosem i odeszła.

- Daria, proszę, nie odchodź, porozmawiajmy. - Natka podbiegła do niej, lecz dziewczyna ją odepchnęła i ruszyła przed siebie.

W tym samym momencie z kawiarni wyszła Amelia, rozglądając się w poszukiwaniu przyjaciółek, znalazła tylko jedną. Natalia mokła na deszczu, roniąc łzy. Nie mogła sobie wybaczyć tego, że pominęła Darię w tym wszystkim, ale ona tylko się bała. Tak strasznie się bała, że to wszystko się wyda!

- Natka, mokniesz. Będziesz chora. - Przyjaciółka zarzuciła jej na plecy bluzę i rozłożyła swoją parasolkę.

- Ona mi tego nigdy nie wybaczy - powiedziała, szlochając. Nie chciała jej przecież zranić, ale wiedziała, że dla Darii brak zaufania w przyjaźni jest czymś niedopuszczalnym.

- Przejdzie jej, pogadam z nią jeszcze za kilka dni, jak ochłonie, i zobaczysz, że się pogodzicie. Miałaś swoje powody, by tak postąpić - pocieszała ją Amelia. Nie chciała, by ich przyjaźń się rozpadła, nie przez taką głupotę, chociaż dla Darii to, jak widać, było coś więcej.

Natalia marzyła teraz tylko o tym, by przytulić się do Wojtka. Chciała do niego pojechać, ale uświadomiła sobie, że mężczyzna może być jeszcze w pracy. Postanowiła jednak zaryzykować i pojechała pod klub sportowy, w którym pracował jej ukochany. Gdy tylko przebrnęła przez ochroniarza, od razu pobiegła do kantorka, gdzie urzędował Wojtek. Nie za dobrze pamiętała, gdzie dokładnie znajduje się jego gabinet, ale

podpytała o to siedzącego na straży ochroniarza i już po chwili cała mokra nacisnęła klamkę.

– Nie przeszkadzam? – zapytała, kiedy mężczyzna oderwał się od komputera i na nią popatrzył.

– Natalia, a co ty tutaj robisz, coś się stało? Płakałaś. – Podeszedł do niej, a ona od razu wpadła mu w ramiona. – Skarbie, powiedz mi na spokojnie, co się stało. – pytał, kiedy szlochała w jego objęciach. Była przemoczona i trzęsła się z zimna.

– Jestem beznadziejna – powiedziała tylko tyle i spojrzała mu w oczy.

– Nie, skąd ci to przyszło do głowy. Chodź, usiądziemy, przebierzesz się z tych mokrych ubrań i wszystko na spokojnie mi opowiesz, a ja pójde zrobić ci coś ciepłego do picia – odparł i wskazał jej kanapkę, gdzie usiadła, a sam nastawił wodę na herbatę i dał jej swoją bluzę.

Dziewczyna bez słowa zdjęła z siebie mokre ubrania i założyła bluzę od mężczyzny. Nie chciała mu robić kłopotu swoją osobą, ale czuła, że potrzebuje z nim porozmawiać. Właśnie w takich momentach jak ten, kiedy miała się komu wygadać, doceniała Wojtka jeszcze bardziej.

– Twoja herbata, posłodziłem ci tak, jak lubisz. Dwie łyżeczki. – Podał jej kubek z napojem i usiadł obok niej.

– Dziękuję ci za wszystko. – Popatrzyła na niego, wysilając się na uśmiech.

– Powiesz mi, kto sprawił ci przykrość? – Dotknął jej policzka i pogładził go, a Natalia przymknęła na chwilę oczy i się uspokoiła. Jego dotyk był dla niej niesamowicie kojący.

– Pokłóciłam się z Darią, usłyszała, jak mówię Amelii, że jej nie ufam, a potem dowiedziała się o nas i jest na mnie zła. – Odstawiła kubek z herbatą na stolik.

- Jestem pewien, że się pogodzicie. Nie przejmuj się tym aż tak. - Pogłaskał jej plecy i odetchnął z ulgą, że tylko o to chodzi. Kiedy zobaczył ją taką zapłakaną w drzwiach, przestraszył się.

- Ty nic nie rozumiesz, ona naprawdę się na mnie obraziła. Nie powiedziałam jej o nas, a do tego uważam, że nie jest godna zaufania.

- Wszystko rozumiem, ale to chyba nie jest powód, by obrażać się na kogoś do końca życia - odparł lekko zdziwiony, że jego ukochana się tym aż tak przejmuje.

- Do tego jeszcze kłóczę z tatą, ja już nie mam na to wszystko siły - powiedziała, patrząc mu w oczy. To on był powodem jej kłótni z przyjaciółką i ojcem, jednak mimo wszystko był też powodem, dla którego w ostatnim czasie tak bardzo rozkwitła i otworzyła się na świat.

- Uspokój się, zobaczysz, że za kilka dni wszystko się ułoży. Pogodzisz się z Darią, a tata zaakceptuje w końcu to, że masz swoje życie i jesteś już dorosła. - Przysunął się do niej i przytulił. Nie chciał, by przejmowała się głupotami. Był pewien, że za kilka dni wszystko znowu wróci do normy, a ona niepotrzebnie się nakreca.

- Z tatą być może tak, rozmawiałam z twoją mamą i powiedziałam jej, że z kimś się spotykam, obiecała z nim pogadać.

- Co? Dlaczego jej to powiedziałaś, chcesz, żeby się domyślili? - podniósł głos i nieco się zdenerwował.

- Nie, ale Agata sama zauważyła, że coś jest na rzeczy, nie mam siły już wszystkich dookoła dla ciebie okłamywać!

- Dla mnie? Wydaje mi się, że robisz to też dla siebie. Jak jesteś taka otwarta, to proszę, idź do tatusia i powiedz mu, że bzykasz się ze mną. - Wojtek szybko pożałował swoich słów, ale było już za późno.

Nim się obejrzał, Natalia wyszła z jego gabinetu, trzaskając drzwiami. Przecież nie chciał tego powiedzieć,

był zdenerwowany i też już trochę zmęczony tą sytuacją oraz ukrywaniem przed wszystkimi prawdy.

ROZDZIAŁ 24

Wojtek był na siebie wściekły. Dlaczego nie zatrzymał Natalii, by z nią na spokojnie porozmawiać? W nerwach niczego nie załatwi, z resztą nie chciał na nią krzyczeć. Niepotrzebnie się uniósł i teraz tego żałował. Próbował do niej dzwonić, ale wyłączyła komórkę. Nie mógł do niej tak po prostu pojechać, żeby ją przeprosić, więc był zdany tylko na kontakt telefoniczny. Postanowił, że spróbuje zadzwonić do niej już jutro i poczeka, aż dziewczyna ochłonie. Jutro miał też jeszcze jedną sprawę do załatwienia. Daniel ze swoją drużyną wynajmowali salę na wieczorne treningi. Nie zamierzał odpuścić mu tego, co chciał zrobić Natalii. Ostatnio zamiast niego w ich klubie pojawiał się inny trener, a kiedy Wojtek pytał go o Daniela, ten zawsze mówił mu to samo:

- Jest chory, przez najbliższe dwa tygodnie ja będę realizował jego obowiązki.
- Jasne, to poczekam aż wyzdrowieje - odpowiadała z uśmiechem na ustach Wojtek.

W końcu będą mieli okazję porozmawiać po męsku i załatwić tę sprawę raz na zawsze. Nikt nie będzie się podwalał do jego dziewczyny. Wtedy na tej nieszczęsnej imprezie za delikatnie go potraktował, ale chciał się skupić na Natalii. Nie mógł patrzeć, jak płacze i jak bardzo jest wystraszona tą całą sytuacją.

Nazajutrz od rana próbował skontaktować się z Natalią, jednak ta nadal milczała. Postanowił, że jak do wieczora nie da znaku życia, pojedzie do niej pod pretekstem spotkania się z matką, trudno. Na niczym nie był w stanie się dzisiaj skupić. Natłok myśli nie pozwalał mu pracować, co zauważył Mateusz.

- Stary, wszystko w porządku? - dopytywał, kiedy odwalali papierkową robotę.

- Tak, zamyśliłem się po prostu - odparł Wojtek, podpisując ostatnie dokumenty.

- No dobra, jak będziesz chciał pogadać, to jestem, za pół godziny możemy iść na lunch, jak coś - zaproponował mu Mateusz.

- W sumie nie jadłem śniadania, znowu nie miałem czasu, zasnęłam. To co, o pierwszej?

Tej nocy dużo o tym wszystkim myślał, więc nie mógł spać, dlatego rano trudno mu się było zwlec z łóżka.

- Tak, dzieciaki przychodzą na piętnastą, więc myślę, że na spokojnie się wyrobimy. - Uśmiechnął się i ucieszył, że będą mogli sobie pogadać. Mateusz chciał go podpytać o Daniela oraz to, czemu tak nagle zwinął się z jego imprezy.

Dzień dłużył się Wojtkowi dzisiaj niemiłosiernie. Odliczał już godziny do końca, by tylko móc porozmawiać z Natalią. On naprawdę nie chciał się z nią kłócić, a tym bardziej sprawić jej swoimi słowami przykrości. Znowu próbował się do niej dodzwonić, jednak bezskutecznie. Był tym już trochę przygnębiony. Do tej pory się nie kłócili i wszystko układało im się super, nie chciał tego zepsuć.

- To co, idziemy? - wyrwał go z zamyślenia kolega.

- Tak, pewnie, już się zbieram. - Wojtek zaczął szukać pod stertą papierów telefonu oraz portfela.

Piętnaście minut później dotarli do knajpki, gdzie kiedyś często się stołowali. Lubili to miejsce, ponieważ zawsze serwowali tam świetne obiady, a jeszcze lepsze desery. Wojtek wpadł na pomysł, że kiedy pogodzi się z Natalią, koniecznie musi ją tu zabrać. Może w ramach przeprosin?

- Jestem strasznie głodny, więc biorę schabowego w zestawie. - Przeglądając kartę w końcu się zdecydował, a do tego zamówił sobie lemoniadę.

- Za mną od rana chodzą pierogi, te z mięsem brzmią świetnie. - Mateusz również złożył zamówienie i rozsiadł się wygodnie naprzeciwko kolegi.

- To co, za dwa tygodnie zaczynamy sezon. Już nie mogę się doczekać, tyle nowych dzieciaków zapisało się na te treningi. Ciekawe, ilu z nich dotrwa do końca - zaczął Wojtek.

- Też jestem ciekaw, na ile to ich chęci, a ile to ambicje rodziców. Miejmy nadzieję, że będzie lepiej niż w poprzednich latach.

- Tak, ciekawe. - Wojtek zapatrzył się przez okno.

- Słuchaj, nie pytałem wcześniej, bo nie było okazji, ale czemu tak nagle uciekliście wtedy z mojej imprezy?

- Miałem, a w zasadzie mieliśmy takie małe spięcie z Danielem. - Na samą myśl o tym draniu Wojtek robił się zły.

- Wiesz, wydaje mi się, że to nie była drobna sprzeczka, Daniel wybiegł ode mnie z rozwalonym nosem. To nie moja sprawa, ale jeśli mogę ci jakoś pomóc, to wal śmiało - zapewnił go Mateusz.

W tym samym momencie kelnerka przyniosła zamówione przez nich dania.

- Wszystko ci opowiem, w sumie to już dawno chciałem ci powiedzieć, ale mamy dużo pracy, nigdy się nie składało, by na spokojnie o tym pogadać. - Wojtek podziękował kelnerce i zatracił się w zapachu jedzenia.

- Nie chciałem być wścibski, dlatego też nie dopytywałem. - Mateusz zaczął jeść. Swoją drogą te pierogi rozpływały się w ustach.

Kiedy obaj skończyli posiłek, zamówili jeszcze ostatnią nowość, czyli lody wegańskie o smaku orzechowo-waniliowym. To dopiero był obłęd dla podniebienia. Zwykłe lody w porównaniu do tego, co jedli teraz, były mdłe, a te miały naprawdę wyrazisty smak. Gdy skończyli

i poprosili o rachunek, dostali jeszcze w ramach promocji mini ciasteczka czekoladowe.

- Fajny pomysł z tymi ciastkami, prawda? - zaczął pierwszy Wojtek, kiedy wyszli z lokalu.

- Tak, dobry chwyt marketingowy, a teraz opowiadaj. Co z tym Danielem?

Wojtek na samą myśl o tym, co wydarzyło się na imprezie, robił się wściekły, jednak chciał, by Mateusz o tym wiedział.

- Kiedy Natalia była w łazience, ten skurwiel zaczął się na nią i zaciągnął do twojej sypialni, a potem dobierał się do niej. - Dziwnie się czuł, kiedy mówił o tym na głos.

- Co, żartujesz sobie? - Mateusz co prawda nie znał Daniela tak dobrze, ale to, co przed chwilą usłyszał, go zszokowało.

- Chciałbym żartować, uwierz. Na szczęście nic się nie stało, bo wpadłem tam w porę, ale on naprawdę chciał jej zrobić krzywdę.

- Bydlak, rozumiem teraz twoje zachowanie. Powiedz, jak mogę wam pomóc?

- Ten drań się ukrywa, zauważyłeś, że ostatnio przychodzi jakiś inny chłopak zamiast niego na treningi?

- Tak, właśnie miałem ci powiedzieć, że dawno go u nas nie było.

- Jak tylko przyjdzie na kolejny trening, to sobie z nim porozmawiam. - Wojtek zacisnął pięści.

- Możesz na mnie liczyć oczywiście. Jak pojawi się u nas, to pożałuje, że mu się cudzej dziewczyny zachciało.

Kiedy dotarli przed ich biuro, na Wojtka czekała Natalia. Mężczyzna bardzo się ucieszył i obiecał sobie tym razem trzymać nerwy na wodzy. Nie chciał z nią kolejnych spięć.

- Cześć, super, że jesteś. - Podeszedł do niej razem z Mateuszem.

- Hej, mam nadzieję, że nie przeszkadzam - odparła, odgarniając kosmyk z twarzy za ucho.

- Nie, właśnie wróciliśmy z lunchu, ale mamy jeszcze chwilkę czasu przed treningiem, to zostawię was samych. - Mateusz poszedł się przygotować na gromadę dzieci, która zaraz miała ich zbombardować swoją obecnością.

- Dobrze cię widzieć. - Wojtek podeszedł do niej bliżej.

- Przepraszam za wczoraj, nie powinnam tak wybiegać w trakcie naszej rozmowy. To było niedojrzałe. - Popatrzyła na niego niewinnie.

- To ja cię przepraszam, nie powinienem tego mówić. Poniosło mnie, wybaczysz mi? - zapytał, obejmując ją w tali. Kiedy ją zobaczył, ucieszył się, że będą mogli porozmawiać i wyjaśnić wczorajszą sytuację.

- Tak, głuptasie, oboje niepotrzebnie się zdenerwowaliśmy. - Natalia również go objęła. Szczerze mówiąc, to odetchnęła z ulgą. Na początku było jej przykro, ale dziś zrozumiała, że nie ma się na co obrażać.

- Fajnie, że przyszłaś, ale ja muszę za chwilę uciekać - powiedział ze smutkiem. Nie chciał przerywać ich spotkania, ale niestety musiał.

- Jasne, rozumiem. Nie chciałam ci przeszkadzać w pracy, ale nie mogłam dłużej wysiedzieć w domu. Tata wyjechał do Wrocławia, bo ma jakąś ważną rozprawę. A twoja mama odsypia dyżur.

- Jak chcesz, to możesz popatrzeć na nasz trening, co ty na to? - zapytał z nadzieją, że będzie chciała zobaczyć, jak pracuje.

- Pewnie, jeśli chcesz i nie będę przeszkadzać. - Uśmiechnęła się i ucieszyła na jego propozycję.

- To chodź ze mną. - Wziął ją za rękę i razem poszli do biura, by Wojtek mógł się przygotować.

Natalia zajęła miejsce na trybunach i podziwiała, jak mężczyźni próbują okiełznać swoją niewielką grupę dzieci. Dla niej ten widok był bardzo rozczulający. Już wtedy, podczas meczu, zauważyła, że Wojtek ma dobre podejście do dzieci. Sam trening trwał czterdzieści pięć minut. Najpierw była porządna rozgrzewka, a potem ćwiczenia, które ich podopieczni chętnie wykonywali. Na koniec padł pomysł rozegrania meczu, dlatego kiedy dzieciaki się zgodziły, rozbrzmiał pierwszy gwizdek i już po chwili napastnicy zaczęli biegać za piłką. Widok tych małych szkrabów, które walczyły o wygraną, był również bardzo uroczy.

Kiedy kilka minut później wyłoniła się wygrana drużyna, Wojtek i Mateusz podziękowali im za dzisiejszy sparing, a potem zaprosili do szatni. Natalia czekała przed biurem, z nadzieją, że jej ukochany za chwilę do niej dołączy i będą mogli spędzić razem wieczór. Chciała wykorzystać fakt, że jej tata wyjechał i będzie miała kilka dni spokoju.

- Już jestem, przepraszam, że to tyle trwało, ale musiałem jeszcze pogadać z Jankiem, on zawsze bardzo przeżywa przegraną. - Wojtek podbiegł do dziewczyny i zaczął otwierać drzwi do ich kantorka.

- Nie ma sprawy, świetny mecz. Masz dobry kontakt z tymi dzieciakami - pochwaliła go.

- Zaszę może być lepiej, uwierz mi. - Wziął z biurka portfel oraz telefon i wychodząc, zostawił klucze w drzwiach, dla Mateusza.

- Z podziwem oglądałam, jak grają ten mecz, to było takie słodkie w ich wykonaniu. - Pomyślała sobie, że Wojtek będzie w przyszłości dobrym ojcem.

- Dobra, możemy jechać. - Zaprosił ją do auta.

- Rozumiem, że jedziemy do ciebie? - zapytała, gładząc jego rękę.

- Tak, ale jak chcesz, możemy też iść do kina albo jechać coś zjeść, wybór należy do ciebie. - Jej dotyk bardzo mu się spodobał, dlatego miał nadzieję, że pojedą do niego.

- Jadłam przed wyjściem, więc jedziemy do twojego mieszkania - powiedziała z uśmiechem, już nie mogła się doczekać, aż będą mogli spędzić czas tylko we dwoje.

ROZDZIAŁ 25

Do mieszkania Wojtka dotarli pół godziny później. Już od wejścia zaczęli się namiętnie całować. Gdy tylko przekroczyli próg pokoju męczyzny, rzucili się na łóżko i zaczęli wzajemnie rozbierać. Natalia była spragniona bliskości po ostatnich wydarzeniach. Najpierw ta sytuacja z Danielem, później kłótnie z tatą, a na końcu konflikt z Darią.

– Kocham cię – powtarzał jej to wciąż, całując po szyi.

Te słowa z jego ust, brzmiały tak seksownie, zwłaszcza w takiej chwili.

– Ja ciebie też, Wojtek.

W całości oddali się namiętniej atmosferze i zapomnieli w swoich ciałach, nie zwracając uwagi kompletnie na nic. Nie mieli zamiaru wychodzić dzisiejszego wieczoru z łóżka. Chcieli się sobą nacieszyć i wykorzystać ten czas najlepiej, jak tylko mogą.

– Zamówimy pizzę? Trochę zgłodniałem od tych naszych igraszek.

– A wiesz, że ja też, ale wolałabym coś zdrowszego – powiedziała, spoglądając po sobie. Niestety po tych wakacjach przytyło jej się trochę i musiała teraz bardziej uważać na to, co je.

– Mam gdzieś ulotkę takiej fajnej restauracji, gdzie przyrządzają świetne pierożki na parze, może być?

– Pewnie, lubię jedzenie na parze. To o wiele zdrowsze. – Podniosła się na łóżku i przykryła kołdrą.

Wojtek po wybraniu dwóch pozycji z ulotki złożył zamówienie i wrócił do Natalii. Wspaniale było mu spędzać czas z tą dziewczyną. Seks z nią był cudowny, nawet z jego pierwszą kobietą nie było mu tak dobrze, jak z nią. Co ta dziewczyna z nim zrobiła. Przez ostatnie

tygodnie wariował na jej punkcie i cieszył się jak głupi na każde ich spotkanie. Był z nią naprawdę szczęśliwy.

- O czym myślisz? - zapytała go, kiedy przez chwilę milczeli.

- O tobie, o nas. - Pogłaskał ją i pocałował we włosy. Swoją drogą pięknie pachniały, malinami.

- Ja też dużo o tym myślę. Boję się, co będzie, jak rodzice się o nas dowiedzą. Mój tata nie będzie zachwycony, a twoja mama poczuje się oszukana i zawiedziona - stwierdziła ze smutkiem. Tak naprawdę to cały czas miała to gdzieś z tyłu głowy. Martwiła się o ich przyszłość.

- Może nie będzie tak źle, nie nastawiajmy się na najgorsze. Zresztą, na razie jest dobrze tak, jak jest, nie musimy ich w to wtajemniczać - powiedział ze spokojem. Nie chciał się tym teraz przejmować, tylko cieszyć bliskością z Natalią.

- Masz rację, nie muszą o tym wiedzieć. - Uśmiechnęła się zalotnie i pocałowała go w usta.

Chwilę później do drzwi zadzwonił dzwonek, a Wojtek zaczął się w pośpiechu ubierać. Nie mógł przecież otworzyć w samych majtkach. Kiedy uregulował należność, poszedł do kuchni, by nałożyć jedzenie na talerze i zanieść swojej ukochanej do łóżka. W końcu nie chcieli dzisiaj z niego wychodzić.

- Kolacja podana. - Przysiadł na łóżku i położył obok Natalii tacę z jedzeniem.

- Jesteś słodki, dziękuję. - Uśmiechnęła się na widok jedzenia i wzięła tacę na kolana.

Oboje zamówili sobie pierogi ze szpinakiem i serem, a do tego kulki ryżowe z wiśnią. Wszystko to smakowało przepysznie. Natalia z przyjemnością zajadała się wszystkim w towarzystwie Wojtka. On zresztą również. Resztę wieczoru spędzili na oglądaniu filmów i rozmowach. Dziewczyna chętnie znowu została na noc

u swojego ukochanego, informując Agatę SMS-em, że zostaje dziś u koleżanki. Wojtek uwielbiał oglądać filmy akcji oraz horrory, ale Natalia wolała raczej komedie romantyczne, więc poszli na mały kompromis. Najpierw obejrżeli film, który wybrała dziewczyna, a później krwawy horror, który zaproponował im mężczyzna.

- Naprawdę lubisz oglądać takie filmy? Przecież to jest straszne. - Zasłaniała oczy za każdym razem, kiedy na ekranie pojawiały się krwawe sceny. Ona, owszem, lubiła czasem czytać kryminały, ale to zdecydowanie ją przerażało.

- Szczerze mówiąc, to kiedyś pasjonowałem się życiem rekinów i oglądałem często takie filmy czy dokumenty oraz badania przeprowadzane przez biologów morskich na ten temat - odparł, zatrzymując film. Był zdziwiony, że Natalii się to nie podobało. Te sceny nie były przecież aż tak straszne.

- Ten wątek z rekinami na początku jest całkiem ciekawy, ale to, jak pożerają tych biednych turystów, już nie bardzo. - Skrzywiła się na myśl o tym, że te zwierzęta tak szybko połykają swoje ofiary.

- No tak, mogłem się tego spodziewać, ty się po prostu boisz. - Popatrzył na nią roześmiany.

- Bo to nie jest zabawne, wczuwam się i szkoda mi tych ludzi zabitych przez te stworzenia - odparła.

- Spokojnie, to tylko film, a w razie co, służę ramieniem. - Natalia po jego słowach wtuliła się w niego i od teraz zasłaniała już tylko jego ręką. W końcu sam jej to zaproponował.

Po obejrzeniu filmu zamienili ze sobą jeszcze kilka zdań o samej produkcji i poszli spać. Wojtek miał jutro na szczęście dopiero na dziesiątą, dlatego będzie miał w końcu okazję się wyspać. Ostatnio to on przychodził

wcześniej, ale teraz kolej na Mateusza, z czego był bardzo zadowolony.

Nazajutrz wstał, po ósmej i poszedł wziąć prysznic oraz przygotować śniadanie. W lodówce tym razem miał znacznie więcej produktów, dlatego dziś mógł przygotować Natalii lepsze śniadanie niż ostatnio. Postawił więc na naleśniki. W lodówce miał też dżem od mamy oraz masło orzechowe, więc takie śniadanie na słodko powinno przypaść do gustu dziewczynie. Wczoraj coś przebąkiwała, że ostatnio jej się przytyło, ale Wojtek niczego takiego nie zauważył, więc zaczął rozrabiać ciasto. Jak się uda i nie obudzi swojej ukochanej mikserem, to może będzie śniadanie do łóżka. Kilka chwil później, usmażył pierwsze pięć naleśników, a potem posmarował je dżemem porzeczkowym i masłem orzechowym oraz zwinął je w rulonik. Tak przygotowane jedzenie położył na tacy i zaniósł do pokoju, gdzie smacznie spała jego ukochana, swoją drogą wyglądała słodko, kiedy drzemała. Wojtek mógłby oglądać ją tak co rano już do końca życia. Właśnie złapał się na tym, że coraz częściej myśli o ich wspólnej przyszłości. Bardzo chciałby dzielić z nią swoje życie i na tę chwilę nie wyobrażał sobie już bez niej kolejnych dni, miesięcy, a nawet lat. To, co ich łączyło, było prawdziwe, przynajmniej z jego strony, ale nie podejrzewał Natalii o kłamstwo, dlatego uważał, że ona również czuje do niego to samo. Gdy zostawił w pokoju na biurku tacę z jedzeniem, poszedł jeszcze zrobić herbatę. On zdecydowanie wolał kawę, dlatego sobie zaparzył małą czarną, natomiast jego dziewczyna preferowała raczej zieloną herbatę z jakimś dodatkiem. W kuchni jednak znalazł tylko owocową, dlatego ostatecznie wrzucił torebkę do kubka i zalał ją wrzątkiem. Dorzucił jeszcze plasterki cytryny i zaniósł kubki z napojami do swojego pokoju.

- O, już wstałaś - zauważył, że przeciąga się w łóżku, a jego myśli krążyły w tym momencie tylko wokół

jednego.

– Tak, ile można spać. – Podciągnęła się wyżej i usiadła, by lepiej widzieć Wojtka.

– Zrobiłem ci śniadanko do łóżka. – Postawił tacę na jej kolanach i obserwował jej minę.

– Uwielbiam naleśniki, ale mówiłam ci przecież, że ostatnio mi się przytyło. – Skrzywiła się, wypowiadając ostatnie słowa.

– Ja nic nie zauważyłem, więc wcinaj bez dyskusji. – Cmoknął ją w policzek i poszedł po swój talerz.

Po przepysznym śniadaniu Natalia z pewnością ważyła już o pięć kilo więcej! Ten dżem porzeczkowy był intensywny w smaku i miał duże kawałki owoców, co dziewczyna uwielbiała. Dlatego koniec końców zjadła trochę więcej, niż planowała. No nic, najwyżej zacznie trenować razem z Wojtkiem na siłowni i szybko spali zbędne kalorie.

– Kochanie, może zaczniemy razem chodzić na siłownię? – zapytała, kiedy mężczyzna sprzątał kuchnię.

– Świetny pomysł, ale żeby było jasne, moim zdaniem nie potrzebujesz tam chodzić. – Odwrócił się do niej, lekko zdziwiony jej propozycją.

– Muszę trochę poprawić formę i chcę nabrać kondycji. To chyba nic złego.

– Dobra, to przy następnej okazji wykupię ci karnet i będziemy razem chodzić, ale uprzedzam cię, ja nie chodzę tam robić sobie zdjęć, tylko ciężko trenować. – Uśmiechnął się do niej i przypomniał, jak większość dziewczyn, zamiast aktywnie ćwiczyć i wykorzystywać ten czas, robi sobie zdjęcia i wygłupia się przed lustrem. To czasem wygląda naprawdę zabawnie.

– Bez obaw, nie przyniosę ci wstydu.

Po śniadaniu Wojtek zrobił sobie kanapki do pracy i spakował do torby banana. Niestety musiał już wychodzić, dlatego przeprosił Natalię i razem wyszli z jego mieszkania chwilę po dziewiątej.

– Odwiozę cię do domu – powiedział, kiedy zapinali pasy w jego aucie.

– Nie musisz, jedźmy do twojej pracy, a ja sobie już potem wrócę do domu autobusem. – Chciała z nim spędzić jeszcze chwilę czasu. Nie miała nic do roboty, poza sprzątnięciem swojego pokoju, dlatego nie spieszyło jej się zbytnio.

– Na pewno? Dla mnie to nie problem, zdążylibyśmy.

– Chcę się jeszcze tobą nacieszyć. – Popatrzyła mu w oczy.

Wojtek pocałował ją namiętnie w usta, a potem ruszył z parkingu podziemnego. Po drodze oczywiście jak zawsze był korek, jednak to im nie przeszkadzało, a wręcz przeciwnie. Mieli jeszcze więcej czasu, by swobodnie ze sobą pogadać, pośmiać się i pożartować. Cechowało ich podobne poczucie humoru i świetnie im się razem zawsze spędzało czas. Nieważne, co robili, gdzie byli, ważne, że razem.

– Dasz głośniej? To moja ulubiona piosenka – powiedziała, kiedy w głośniku rozbrzmiała znana jej melodia.

– Znasz to? – zapytał zdziwiony, też lubił tę piosenkę. To „Heart of Stone” od The Raveonettes.

– Pewnie, lubię czasem mocniejsze brzmienie.

Zaczęła śpiewać refren.

Ponownie zrobiła na nim wrażenie, co bardzo mu się spodobało. W końcu to ich kolejny wspólny mianownik, których w ostatnim czasie odkryli bardzo dużo.

– Za czym będziesz najbardziej tęskniła po tych wakacjach? – zapytał, kiedy nadal ich samochód nie

poruszał się do przodu, a piosenka, którą nuciła Natalia, się skończyła.

- Dobre pytanie, dużo jest takich rzeczy, ale chyba najbardziej za tą beztroską, która mi towarzyszy - odpowiedziała, przypominając sobie, że jej wakacje pomału dobiegają końca i za kilka tygodni będzie już studentką.

- O tak, zdecydowanie, ja nadal za tym tęsknię - powiedział i zaśmiał się na znak, że ma podobnie. On już dawno nie czuł się w ten sposób. W zasadzie, odkąd zaczął pracować.

- Mój biedny, nie wspominałam ci o tym, ale za kilka tygodni będę pilnować takich małych szkrabów z sąsiedztwa. Kiedyś sobie już w ten sposób dorabiałam.

- Fajna sprawa, też musisz mieć podejście do dzieci, skoro wybrałaś taki kierunek studiów i pracę.

- Tak, uwielbiam dzieci. - Popatrzyła na niego zalotnie.

- Sugerujesz mi coś? - Również na nią spojrział.

- W przyszłości chciałabym mieć dzieci, ale teraz o tym na razie nie myślę, nie musisz się martwić. - Pogłaskała jego udo.

- Też chciałbym mieć dzieci, ale maksymalnie dwójkę. No i oczywiście dopiero jak się ustatkuję.

- To w tym temacie jesteśmy zgodni - powiedziała, odpinając pasy. W korkach jechali ponad dwadzieścia minut, ale mimo wszystko Wojtek nie spóźnił się do pracy, ponieważ miał w zapasie jeszcze piętnaście minut.

Na miejscu okazało się jednak, że dziś sobie nie popracuje, ponieważ jest awaria wody i wszystkie treningi muszą zostać odwołane. Mężczyzna nawet ucieszył się z takiego obrotu sprawy, ponieważ będzie mógł ten dzień również spędzić z Natalią. Kiedy godzinę później obdzwonili z Mateuszem wszystkich rodziców, informując ich, że dziś trening jest odwołany, w końcu odetchnęli

z ulgą. Oczywiście kilku rodziców było rozczarowanych takim obrotem sprawy, ale kiedy Wojtek zagłębił ich w szczegóły, przestali się dopytywać i podziękowali za informację.

– To co robimy z tak pięknie rozpoczętym dniem? – zapytał, kiedy wyszedł z kantorka do Natalii.

– A czy ty przypadkiem nie musisz zostać, by dokończyć uzupełniać karty dla nowych podopiecznych? – zapytała.

– Na szczęście Mateusz mnie w tym dzisiaj wyręczy, a kiedyś ja zostanę dłużej i mu w czymś pomogę, to jak?

– No dobrze, to może pojedziemy do mnie, wezmę parę rzeczy, odświeżę się i pójdziemy do kina? Ostatnio wyszła fajna komedia romantyczna, chciałam iść z dziewczynami, ale wyszło jak wyszło. – Starła się nie myśleć negatywnie i miała nadzieję, że pogodzi się z Darią w najbliższym czasie. Dziś rano Amelia napisała jej wiadomość, że umówiła się z nią, by na spokojnie pogadać, więc może nie będzie tak źle, skoro się zgodziła.

– Dla mnie super, ale znowu komedia romantyczna? – Skrzywił się, ale wiedział, że Natalia nie da się namówić na inny film.

– Wczoraj męczyłam się, by oglądać twoje rekiny, więc dzisiaj twoja kolej.

– Hola, hola. Przecież najpierw oglądaliśmy to, co ty chciałaś. – Złapał ją za rękę i przyciągnął do siebie.

– No dobra, wygrałeś. Tylko żadnych horrorów. – Pogroziła mu palcem w żartach.

– Nie będę cię dzisiaj męczył. Możemy obejrzyć tę komedię, niech stracę.

Pół godziny później byli pod domem Natalii. Dziewczyna szybko spakowała kilka swoich rzeczy do torby i wzięła prysznic. Gdy wyszła z łazienki, owinięta jedynie w ręcznik, Wojtkowi w sekundę zadziała wyobraźnia.

- Może wprowadzimy małe zmiany w naszych planach? - Podszedł do niej i zaczął muskać po udzie.

- Co masz dokładnie na myśli? - droczyła się z nim, chociaż wiedziała, co chodzi mu po głowie.

- Wiesz, co mam na myśli. - Zaszedł ją od tyłu i zaczął ściągać z niej ręcznik. To było bardzo podniecające.

Potem zaczęli się namiętnie całować, kładąc na łóżku. Powoli bładzili rękoma po swoich ciałach, muskając swoje najdelikatniejsze i najwrażliwsze miejsca. Kochali się bardzo namiętnie i powoli, delektując się każdą sekundą z tej chwili. Wojtek szeptał jej do ucha jak zawsze wiele miłych słów, a Natalię to jeszcze bardziej nakręcało i chciała więcej.

Szczerze mówiąc, to nie wyobrażała sobie już życia bez tego mężczyzny. To jednocześnie ją przerażało, ale mimo wszystko było przyjemnym uczuciem. Ufała mu i czuła się przy nim dobrze. Tata i Agata nie mają wyjścia. Będą musieli zaakceptować ich związek. Dziewczyna nie chciała już myśleć inaczej.

Nie pozwoli sobie odebrać Wojtka, nikomu.

ROZDZIAŁ 26

Po upojnych chwilach w sypialni Natalii, kochankowie ubrali się i zeszli na dół, by sprawdzić repertuar kin. Okazało się, film, na który chciała iść dziewczyna, grali za godzinę, więc idealnie zdążą na seans, kino znajdowało się niedaleko mieszkania Wojtka, gdzie mieli później się udać. Jak dobrze, że Agata miała dzisiaj dyżur od rana i mieli wolną chatę. Natalia wiele razy marzyła, by zaprosić do siebie ukochanego, ale nigdy nie miała takiej możliwości. Jeśli wpadał, to tylko pod pretekstem, spotkania się z mamą. Właśnie dlatego więcej czasu spędzali u niego. Mieszkanie, w którym urzędował Wojtek, było naprawdę bardzo fajne. Natalia czuła się w nim swobodnie i dobrze, a momentami wyobrażała sobie nawet, jakby to było, jeśli zdecydowałiby się w przyszłości razem zamieszkać.

Natalię ostatnio naszły również myśli na temat mamy. Kiedy kłóciła się z tatą, coraz częściej zastanawiała się, jak wyglądałoby jej życie, gdyby kobieta od nich nie odeszła. Może nawet trochę za nią tęskniła? Z Agatą nie mogła niestety porozmawiać o wszystkim z wiadomych powodów. Natomiast jej mama zawsze potrafiła z nią spokojnie porozmawiać i wspierała ją. Kiedy ich zostawiła, Natalii zawalił się cały świat, który potem małymi kroczkami musiała poukładać sobie na nowo. Kiedy już to uczyniła, w jej życiu znowu pojawiła się ona, jednak dziewczyna nie potrafiła jej wybaczyć i zapomnieć tego, co zrobiła jej i Tadeuszowi. Znienawidziła ją za wszelkie krzywdy, jakie im wyrządziła. Teraz jednak dojrzała i czasami przechodziło jej przez myśl, że mogłaby się z nią skontaktować. Nie odważyła się jednak na to do tej pory. No cóż, może kiedyś zdecyduje się do niej zadzwonić. Ostatnio nawet zdawało jej się, że widziała swoją matkę pod ich domem, jednak to był tylko ktoś bardzo podobny do niej. Kiedy tylko dziewczyna zaczęła

przyglądać się tej kobiecie bardziej, ona uśmiechnęła się do niej, a potem odeszła. Natalia widziała się z matką ostatni raz, gdy miała piętnaście lat, ale od tego czasu jej rodzicielka mogła się przecież zmienić, poza tym, z tego co było jej wiadomo, Anna nadal przebywała za granicą, więc jej obecność tutaj była niemożliwa.

Po seansie Wojtek zabrał swoją dziewczynę do restauracji na obiad, a potem wrócili do jego mieszkania. Kiedy przekroczyli próg, do Natalii zadzwoniła Amelia. Nie miała jednak dobrych wiadomości dla przyjaciółki. Rozmawiała z Darią i kilkakrotnie nakłaniała ją, by ta porozmawiała z koleżanką, jednak dziewczyna była nieugięta. Nie chciała słuchać Amelii i jej tłumaczeń.

- Nie chciałem podsłuchiwać, ale nie zamknęłaś drzwi na taras i trochę usłyszałem. - Wojtek wyszedł na balkon i usiadł obok Natalii. Zauważył, że była smutna, dlatego objął ją ramieniem, a ona położyła mu na nim głowę.

- Szkoda gadać, Daria obraziła się i nie chce ze mną nawet pogadać. - Było jej przykro, nie wyobrażała sobie końca ich przyjaźni, nie przez taką głupotę.

- Daj jej czas, może ona potrzebuje sobie to wszystko poukładać na spokojnie w głowie. - Nigdy nie rozumiał tych kobiecych sprzeczek, jak dobrze, że mężczyźni nie obrażają się na siebie bez większego powodu.

- Nie znasz jej, Daria nie wybacza tak łatwo i nie zapomina, ale Amelia obiecała, że jeszcze spróbuje do niej jakoś dotrzeć. - Natalia naprawdę bała się, że to już koniec ich przyjaźni.

- Nie smuć się już, proszę. Nie mogę patrzeć, jak się tym zadręczasz. Jeśli ta cała Daria ci nie wybaczy, to ja z nią pogadam. W końcu z mojego powodu to wszystko. - Pogłaskał ją po plecach i przytulił. Jakiś czas temu padła propozycja, żeby poznać przyjaciółki Natalii, ale to niestety nie doszło do skutku.

- To nie twoja wina. Po prostu bałam się jej powiedzieć. Teraz zbieram tego plony. - Zapatrzyła się na korony drzew, które robiły się już żółtawe od słońca.

- Chodź, pójdziemy na spacer. Jest ładna pogoda, musimy korzystać, bo za miesiąc będzie szaro, buro i ponuro. - Wstał i wziął ją za rękę.

- Dobrze, chodźmy.

Mężczyzna zabrał ją do pobliskiego parku, który często kiedyś odwiedzał ze swoją mamą, kiedy się tu przeprowadzili, lubili przechadzać się alejkami pełnymi drzew oraz sezonowych kwiatów. Natalia jednak nie umiała czerpać pełnej radości z tego spaceru, ponieważ cały czas myślała o Darii. Wojtek naprawdę się postarał i zabrał ją nawet na czekoladę i bezę z lodami waniliowymi, ale to również nie przyniosło pożądanego efektu.

- Natka, już nie mam pojęcia, jak inaczej poprawić ci humor.

- Przepraszam, chyba będzie lepiej, jak wrócimy już do ciebie. Nie mam jakoś nastroju. - powiedziała ze zrezygnowaną miną. Wszystkie ich wspólnie spędzone z Darią chwile właśnie przelatowały dziewczynie przed oczami. Nie wyobrażała sobie stracić jej na zawsze.

- Skoro tak chcesz, może w domu poprawię ci jakoś humor. - Podszedł do niej nieco bliżej i zawiadaczająco się uśmiechnął.

W mieszkaniu tym razem to Wojtek dostał telefon od Mateusza, dlatego poszedł do swojej sypialni, by na spokojnie z nim porozmawiać. Natalia natomiast usiadła na kanapie i włączyła telewizor w poszukiwaniu swojego ulubionego serialu. Nie mogła się jednak na nim skupić, ponieważ jej myśli wciąż krążyły wokół Darii, ale nie tylko. Zamyślona przejrzała swój telefon. Okazało się, że próbowała się do niej dodzwonić Amelia. Dziewczyna szybko wybrała jej numer i już po kilku sekundach

usłyszała głos
koleżanki.

- Dlaczego nie odbierasz, wszystko dobrze?

- Tak, byłam na spacerze z Wojtkiem, musiałam nie słyszeć - odpowiedziała zgodnie z prawdą Natalia.

- Słuchaj, chyba udobruchałam trochę Darię. To znaczy, nic wielkiego nie zrobiłam, ale powiedziała mi, że nie skreśla waszej przyjaźni.

- Ale jak to, mówiłaś przecież, że obraziła się na amen? - Natalia uśmiechnęła się sama do siebie na słowa przyjaciółki.

- Tak, ale potem jeszcze trochę z nią pogadałam i zwierzyła mi się, że mimo wszystko ona też nie wyobraża sobie końca waszej relacji.

- Amelia, tak się cieszę! - krzyknęła do telefonu Natka. Z rana była nastawiona na najgorsze, ale teraz chciało jej się skakać z radości, że nie straci jednak przyjaciółki.

- Też się cieszę, ale muszę już kończyć, zobaczymy się jutro?

- Pewnie, że tak. Do zobaczenia, buziaki - powiedziała na pożegnanie i opadła z radości na sofę.

W tym samym momencie do pokoju wszedł Wojtek. Miło było mu znów zobaczyć ją taką uśmiechniętą.

- Coś mnie ominęło? - zapytał, siadając obok niej.

- Chyba z Darią nie będzie tak źle, jak myślałam. - Ucieszyła się i rzuciła mu się na szyję. Naprawdę była z tego powodu bardzo szczęśliwa. Mimo wszystko zależało jej na Darii.

- Wiedziałem, że to się tak skończy. To może w końcu mnie im przedstawiś? - zaproponował, chciał poznać jej przyjaciółki.

- A chcesz? Mieliśmy się nie afiszować.

- Tak, chcę. Nie dajmy się zwariować, nie możemy się przed wszystkimi ukrywać, wiem, że mówiliśmy, że im mniej osób wie, tym lepiej, ale zmieniłem zdanie. - Odgarnął jej kosmyk z twarzy za ucho.

- Wiesz, kiedy jesteś przy mnie, czuję się lepiej. Emanuje od ciebie taka pozytywna energia. - Popatrzyła mu głęboko w oczy i pogłaskała jego policzek.

- Cieszę się, że tak mówisz. - Pocałował ją, już nie mógł się oprzeć jej cudownemu dotykowi.

- Kocham cię - wyszeptała mu do ucha, kiedy ją całował.

- Ja ciebie bardziej. To może zrobimy to dzisiaj na kanapie? - Oderwał się na chwilę, od jej szyi.

Po tych słowach ściągnął z niej ubranie oraz resztę bielizny i najpierw delikatnie zaczął muskać jej usta, a później drażnił się z nią, dotykając w najwrażliwsze miejsca. Całowali się potem bardzo namiętnie i szybko, tak jakby zaraz ktoś miał im przerwać. Natalia rozpływała się, kiedy Wojtek wykonywał kolejne gesty w jej kierunku. W pewnej chwili przestał ją dotykać i delikatnie w nią wszedł, patrząc jej głęboko w oczy. Poruszał się w niej powoli, ale robił to z taką namiętnością, że dziewczyna wydawała z siebie jęki i prosiła o więcej. Wojtek nie chciał sprawiać jej bólu, dlatego tylko minimalnie przyspieszył swoje ruchy. Natalia odpływała.

Była w niebie!

Po wszystkim dziewczyna ubrała się w jego koszulkę i poszła do kuchni, przygotować im kolację. Wojtek poszedł pod prysznic, a kiedy wyszedł owinięty w ręcznik, Natalia pogładziła ręką delikatnie jego tors. Miał gładkie ciało i był niesamowicie przystojny. W tym samym momencie do drzwi zadzwonił dzwonek, mężczyzna poprosił ukochaną, by otworzyła, bo to najprawdopodobniej kurier, sam zaczął się

natomiast ubierać. Natalia bez wahania rozbroiła górny zamek i energicznie nacisnęła na klamkę.

– Cześć, Wojtuś. – W drzwiach stanęła Agata. Była w szoku, kiedy ujrzała w nich półnagą Natalię.

– Dzień dobry – wydusiła z siebie jedynie tyle. Jak ona mogła nie sprawdzić przez wizjer, kto stoi za drzwiami!

– Mogę wejść? – zapytała z kamiennym wyrazem twarzy kobieta.

Natalia wpuściła Agatę do mieszkania i poszła do łazienki po Wojtka. To była bardzo niezręczna sytuacja dla nich obu, dziewczyna chciała w tym momencie zniknąć.

– Mamo, a co ty tutaj robisz, coś się stało? – Wyłonił się z łazienki i podszedł do siedzącej na sofie kobiety. Po jej minie widział, że jest zdenerwowana.

Natalia poszła za nim. Była przerażona tym, że ich romans właśnie wyszedł na jaw, i to przez nią.

– Co ja tutaj robię? Co robi tutaj Natalia ubrana w twoją bluzkę? – zapytała z rozżaleniem na twarzy Agata.

– Wszystko ci zaraz wytłumaczę, nie denerwuj się, tylko mnie wysłuchaj. – Usiadł naprzeciwko niej, jednak po wyrazie jej twarzy widział, że bardzo się na nim zawiodła.

Natalia również zajęła miejsce, obok ukochanego.

– Nie wiem, czy chcę tego słuchać – powiedziała łamiącym się głosem mama Wojtka.

– Ja i Natalia jesteśmy razem – wydusił w końcu z siebie. Wszystko, co ukrywali przez ostatnie tygodnie, właśnie wyszło na jaw.

– Jesteście razem i ty mi to tak po prostu mówisz? – zapytała, nie mogła tego pojąć.

– Wiem, że cię oszukałem i jesteś na mnie wściekła, ale zrozum mnie, ja się po prostu zakochałem. – Wziął

Natalię za rękę i popatrzył matce w oczy.

– Ale ty nie możesz, wy nie możecie być razem! – Agata wstała i podeszła do okna. Była bliska płaczu. Co prawda domyślała się od jakiegoś czasu, że jej synowi podoba się Natalia i coś ich może łączyć, zwłaszcza po jej ostatnim zachowaniu i malinkach na jej szyi. Kilka dni temu zwierzyła się jej przecież, że ma chłopaka, czyżby wtedy mówiła o jej Wojtku?

– Tylko ty tak to postrzegasz, przecież mnie i Natalię nie łączą żadne więzy krwi. W świetle prawa nie jesteśmy rodzeństwem. – Uniósł się, jednak dziewczyna go upomniała. Nie chciała, by zaogniał całą, tę i tak już trudną dla nich wszystkich, sytuację.

– Od kiedy to trwa? – Agata odwróciła się do nich i spojrzała na Wojtkę.

– Od wyjazdu do Rewala. To tam wszystko się między nami zaczęło. – Przeczesał ręką włosy. Nie spodziewał się, że prawda dogodni go tak szybko.

– Możesz zostawić nas na chwilę samych, proszę – zwróciła się do Natalii, a do oczu napłynęły jej łzy.

– Tak, oczywiście. Będę w sypialni – powiedziała do Wojtkę dziewczyna i wyszła z salonu. Jej również było bardzo przykro. Tyle spraw naraz zrzuciło jej się na głowę, ale przecież ona tego nie planowała.

– Mamo, wiem, że jestem beznadziejnym synem, ale zrozum mnie, ty też zakochałaś się przecież w Tadeuszu – próbował się jej tłumaczyć, ale nie docierały do niej żadne słowa.

– Zawiodłam się na tobie, Wojtek. Miałeś się z nią tylko zaprzyjaźnić. Nie było mowy o takim zacieśnianiu relacji!

– Serce nie sługa, poza tym ona od już od pierwszego spotkania wpadła mi w oko. Jest naprawdę bardzo wartościową dziewczyną, nie rozumiem, dlaczego z góry przekreślasz naszą relację! – wykrzyczał jej. Był zły, że mama kompletnie nie liczyła się z jego uczuciami.

- Dlaczego od razu mi nie powiedziałeś? – zapytała.
- Bo doskonale wiedziałem, jak zareagujesz, i się nie pomyliłem.
- A co myślałeś, że przyklasnę ci na to, co robisz?
- Oczywiście, że nie. Mówię ci przecież, że domyślałem się, że tak właśnie będzie. – Widział, że ta rozmowa nie prowadzi już do niczego sensownego, a tym bardziej dobrego.
- To dlatego ostatnio tak rzadko chciałeś się spotykać, a Natalia uciekała z domu, na spotkania z tobą. – Właśnie wszystko zaczęło jej się układać w całość. Brakowało tylko jednego puzzla w tej całej układance, był nim Wojtek.
- Tak, spędzaliśmy ostatnio większość czasu razem, nie będę ukrywał.
- No cóż, Tadeusz nie będzie zachwycony, jak dowie się prawdy, ale to wasz wybór – odparła, już nieco spokojniej. Bała się jego reakcji i przeczuwała najgorsze. Jej partner z pewnością nie będzie zachwycony z takiego obrotu spraw, a ona martwiła się, że w przyszłości będzie musiała wybierać pomiędzy nimi dwoma.
- Mamo, ja naprawdę się zakochałem. Tak jak nigdy w nikim. Nie umiem opisać tego, co dzieje się ze mną w ostatnim czasie. – Był z nią teraz całkowicie szczery, w nadziei, że go zrozumie.
- Jesteś jeszcze młody, tak wiele przed tobą.
- To nic nie zmienia. Nieważne, co się stanie, ja już wybrałem.
- Wiesz, właściwie to przyjechałam do ciebie po dokumenty, które zostawiłam w swojej sypialni. Do tej pory nie były mi potrzebne, ale teraz muszę je mieć. Prawdopodobnie mnie awansują – powiedziała ze smutkiem. Po przekroczeniu progu tego mieszkania ta informacja już jej kompletnie nie cieszyła.

- Gratuluję, mamó. - Podeszedł do niej nieco bliżej. Chciał ją przytulić, ale kobieta poszła do sąsiedniego pokoju.

- Będę już uciekać. Zabrałam wszystkie potrzebne mi rzeczy - odparła po wyjściu z pokoju i poszła do holu.

- Pogadamy jeszcze o tym, prawda? - zapytał Wojtek, podchodząc do niej.

- Możliwe, ale teraz pójdę już. Na razie. - Poklepała go po plecach i wyszła z mieszkania.

Mężczyzna był załamany tym, co się przed chwilą stało. Przecież nie tak to wszystko miało wyglądać. On naprawdę nie chciał zranić mamy i zachować się w ten sposób. Jemu też było przykro, że kobieta dowiedziała się o ich związku w ten sposób, i teraz trochę żałował, że nie powiedział jej wcześniej. Zwłaszcza że on nie zamierzał rezygnować z Natalii. Po prostu nie potrafił. Ta dziewczyna zawładnęła jego sercem już na dobre. Gdyby miał wybierać, to najchętniej uciekłby gdzieś z nią, jak najdalej od tych wszystkich problemów, tylko gdzie? Musiał coś wymyślić i to szybko.

ROZDZIAŁ 27

Agata miała momentami na liczniku prawie sto dwadzieścia kilometrów na godzinę. Jechała tak szybko, bo tylko to przynosiło jej jakiegokolwiek ukojenie. Zawsze w takich chwilach, kiedy kłóciła się z synem bądź miała inne problemy, jechała na cmentarz do Tomka. Już tak dawno u niego nie była. Oczywiście odwiedzała jego grób na wszystkie możliwe święta, ale oprócz tego nie jeździła do niego już tak często jak kiedyś. Przez pierwsze dni po jego śmierci przesiadywała tam praktycznie każdego dnia. Dopiero terapia u psychologa przyniosła jej wewnętrzny spokój. Na cmentarz dotarła w zaledwie pół godziny, choć zwykle ta trasa zajmowała jej więcej czasu. Zamiast jednak wysiąść z samochodu, siedziała w nim jeszcze przez chwilę i płakała. Nie chciała stracić Tadeusza, a była prawie pewna, że jej partner, nie będzie zadowolony z faktu, że ich dzieci się spotykają.

„Co w ogóle strzeliło do głowy Wojtkowi, by uwieść Natalię?” – zadawała sobie wciąż to pytanie. Nie chciała jednak przesiedzieć pół dnia w samochodzie, dlatego uspokoiła się, przetarła wilgotne od łez oczy, po czym wysiadła z auta. Ruszyła w stronę stoisk z wiązankami i zniczami. Kupiła dwie lampki oraz byczki w dużej donicy i poszła w stronę miejsca, gdzie był pochowany jej mąż. Kiedy do niego dotarła, sprzątnęła liście, które opadły na grób z sąsiedniego drzewa. Zawsze za pomnikiem chowała szmatkę i zmiotkę oraz pustą butelkę po wodzie, by móc posprzątać. Po uprzątnięciu grobu zapaliła znicze i postawiła na samym środku donicę z kwiatami. Usiadła na chwilę na ławeczce, która stała obok, i zaczęła czytać napis na nagrobku.

„Tomasz Malinowski żył lat 40. Świeć, Panie, nad jego duszą”.

Agata myślała, że kiedy tu przyjedzie, będzie mogła się wyciszyć i uspokoić, ale była w błędzie. Gdy tylko usiadła i spojrzała na nagrobek męża, do jej oczu znowu napłynęły łzy.

– Tak długo już cię z nami nie ma. Wiele się wydarzyło od twojego odejścia, a ja żałuję, że nie możesz zobaczyć, na jakiego mężczyznę wyrósł Wojtek – powiedziała na głos, szlochając. Kiedyś często odwiedzała Tomka, by z nim porozmawiać, a raczej prowadzić monolog. – Dziś chyba po raz pierwszy zawiodłam się na naszym synu, nie wiem, co się stało, że przestał mi ufać. Wiem, że dorósł i nie przychodzi już z każdym problemem do mamusi, ale mimo wszystko mnie to zabolowało. – Wpatrywała się w grób męża.

Spędziła tak kilka dobrych minut, ale kiedy do sąsiedniego grobu przyszedł jakiś mężczyzna, wyjęła z torebki chusteczkę i przetarła wilgotne od łez oczy, po czym pomodliła się i odeszła w stronę samochodu. Nie chciała, by ktokolwiek widział jej łzy, było jej po prostu wstyd. Kiedy dotarła na parking, zorientowała się, że ma dwa nieodebrane połączenia od Tadeusza i cztery od Wojtka. Nie zamierzała jednak oddzwaniać do żadnego z nich. Wsiadła do auta i odpaliła silnik, po czym odjechała w stronę domu. Tym razem jechała wolniej, ponieważ nie mogła się aż tak rozpędzić. Na trasie był po prostu korek, który udało jej się minąć dopiero po kilku dobrych minutach. Z trasy od razu skręciła w boczną uliczkę, z której dotarła pod dom w zaledwie kilka minut.

Kobieta miała już serdecznie dosyć tego dnia i rewelacji, jakich się dzisiaj dowiedziała, dlatego postanowiła, że weźmie długą i relaksującą kąpiel z olejkami eterycznymi i położy się dziś nieco wcześniej spać. Tadeusz miał wrócić do domu dopiero w poniedziałek, więc miała kilka dni na przemyślenie całej tej patowej dla nich wszystkich sytuacji. Swoją drogą, to zaczęła sobie dokładniej analizować ich wyjazd nad morze. Wojtek

faktycznie spędzał dużo czasu z Natalią, ale Agata wtedy się z tego bardzo cieszyła. Była zachwycona tym, jak dobrze się ze sobą dogadują i mają o czym rozmawiać. Jak bardzo się co do tego pomyliła. Oni już wtedy coś ze sobą kombinowali.

Kobieta nigdy nie podejrzewała swojego syna o romans z Natalią, dlatego to, że spędzali razem czas i świetnie się ze sobą dogadywali, nie wzbudziło w niej konkretnych podejrzeń. Zresztą, ostrzegła Wojtka, że nie może wejść z tą dziewczyną w żadne bliższe kontakty, ponieważ to córka Tadeusza, ale jak widać, miał jej słowa za nic.

Co do Natalii również się pomyliła. Widocznie to taka cicha woda. Z pozoru grzeczna i dobrze wychowana dziewczyna, ale jak widać dla niej także nie ma żadnych świętości. To również tłumaczyłoby jej ostatnie dziwne zachowanie. Znikanie na noc i ciągłe przebywanie poza domem, pod pretekstem imprez czy spędzenia czasu z koleżankami. Kobieta domyślała się, że dziewczyna może mieć chłopaka, a kiedy ta potwierdziła jej przypuszczenia, przez chwilę Agata myślała, że to może być Wojtek, jednak te myśli szybko odeszły jej w niepamięć. Nie chciała myśleć, że ich dobry kontakt to zasługa tego, że są ze sobą aż tak blisko! Agata była pewna, że jak tylko Tadeusz dowie się prawdy, będzie równie rozczarowany i wściekły na nich tak bardzo jak ona. Nie mogła sobie pozwolić na to, by go stracić, kochała go i ostatnio nawet rozmawiali o ślubie. Tadeusz ją wtedy zaskoczył, bo sam to zaproponował, ale kobiecie ten pomysł również zaczął chodzić po głowie, dlatego rozmyślała o tym ostatnio nieco bardziej intensywniej. Nie mogła więc dopuścić, by ich plany nie doszły do skutku. Dziś nie była w stanie już rozmawiać z Wojtkiem, ale kiedy ochłonie i pierwsze emocje opadną, zrobi to na pewno.

Kiedy weszła do wanny, w której obficie pływała piana, dołała sobie olejku eterycznego o zapachu lawendy

i położyła się, opierając głowę na zagłówku. Potrzebowała się zrelaksować i odpocząć po ciężkim dniu. Co prawda nie miała dzisiaj dużo pracy, ale jej nerwy zostały dziś mocno nadszarpnięte. Włączyła sobie na słuchawkach relaksującą muzykę i odpłynęła, zatracając się w pięknych melodiach, płynących z jej telefonu. Lubiła słuchać takiej muzyki, ale na co dzień preferowała bardziej mocniejsze brzmienie, podobnie zresztą jak Tadeusz. Gdy wyszła z łazienki, otulona miękkim szlafrokiem, zerknęła na wyświetlacz telefonu. Postanowiła, że oddzwoni jednak do Tadka, ponieważ nie chciała, by jej ukochany się o nią martwił.

- Dobry wieczór, kochanie – przywitała się z nim czule.
- Witaj, nie chciałem ci przeszkadzać.
- Nie przeszkadzasz, brałam kąpiel, jak tam rozprawa?
- Wszystko jest na dobrej drodze do wygranej. A jak tam u was, Natalia w domu?
- U koleżanki, a ja zrobiłam sobie małe spa, właśnie brałam kąpiel. – Okłamywanie go przychodziło jej z trudem.
- Znowu gdzieś się włóczy, no dobra. Wracam w poniedziałek, to się z nią rozmówię. Stęskniłaś się chociaż trochę za mną?
- Pytanie! Oczywiście. – Wysiliła się na uśmiech i podeszła do okna.
- To dobrze, bo będę miał dla ciebie mały prezent niespodziankę po powrocie.
- Świetnie, przygotuję kolację.
- Agatko, kończę, jutro czeka mnie ciężki dzień.
- Pewnie, powodzenia w sądzie i dobranoc.
- Dobranoc, kochanie.

Kobieta odłożyła telefon na szafeczkę nocną i położyła się do łóżka. To był ciężki dzień, dlatego marzyła już tylko

o tym, by zasnąć i nie myśleć o wydarzeniach dnia dzisiejszego. Brakowało jej Tadeusza i tego, że nie może się do niego teraz przytulić. Jak wiele by dała, żeby był teraz obok niej. No cóż, musi niestety poczekać do poniedziałku.

ROZDZIAŁ 28

Anna wróciła do Polski kilka miesięcy temu. Po burzliwym związku ze swoim partnerem nie mogła dłużej mieszkać w Niemczech. Na początku zatrzymała się w hotelu pod Warszawą, jednak kiedy znalazła pracę i zatrudniła się w jednym z biur jako sekretarka, w centrum miasta wynajęła sobie mieszkanie. Za granicą pracowała jako asystentka szefa dużej korporacji, którym był jej partner, kiedy więc od niego odeszła, została z niczym. Nie chciała dalej ciągnąć tego związku, ponieważ nie miał on żadnych perspektyw. Josef był w średnim wieku, miał już swoje dzieci z poprzedniego małżeństwa, dlatego nie chciał zakładać nowej rodziny. Ona również nie chciała. W Polsce miała córkę, o której myślała każdego cholernego dnia, od wyprowadzki z ich domu. Wiedziała, że postąpiła źle. Teraz to wiedziała. Gdyby mogła cofnąć czas, to chętnie zrobiłaby to, a jej życie pewnie potoczyłoby się zupełnie inaczej. Nie chciała zranić Tadeusza, ale w ich małżeństwie po prostu przestało iskrzyć. Jej mąż nie zwracał na nią już uwagi tak bardzo jak kiedyś, nie komplementował, nie zabierał na randki. W ich życie wkradła się rutyna. W ostatnim czasie przestali ze sobą nawet sypiać i nie łączyło ich już nic poza córką. Anna kochała Natalię ponad wszystko, ale wiedziała, że jej decyzja o rozwodzie i wyjeździe za granicę bardzo ją skrzywdzi.

Josefa poznała na kursie języka niemieckiego. Od razu wpadli sobie w oko, dlatego kobieta coraz chętniej przychodziła na kolejne lekcje, prowadzone przez przystojnego nauczyciela. Po kilku zajęciach zaprosił ją na kawę, a potem na wspólny obiad, kolację, aż w końcu między nimi zaczęło pojawiać się prawdziwe uczucie. Anna nie umiała mu się oprzeć. W jego oczach widziała pożądanie i zainteresowanie, dlatego się zakochała. Kiedy oznajmił jej, że musi wracać

do Niemiec, Anna długo wahała się, jak ma postąpić. Nie chciała wywracać swojemu dziecku całego życia do góry nogami, tylko dlatego że się zakochała. Bała się, że jej nie wyjdzie, dlatego bezpiecznym rozwiązaniem było dla Natalii, by na jakiś czas pozostała przy ojcu. Tak właśnie zrobiła. Wyjechała, zostawiając im jedynie list na stole w kuchni. Uciekła od nich jak najgorszy tchórz. Wiedziała, że Tadeusz nigdy jej tego nie wybaczy, jednak wtedy podążała za sercem. Była mimo wszystko szczęśliwa. Dopóki nie batalia z jej mężem o Natalię. Mężczyzna nie chciał jej oddać córki, a potem, kiedy Natalia dorosła, sama zdecydowała o tym, że nie chce się już kontaktować z matką. Anna bardzo to przeżyła, jednak w głębi serca ją rozumiała. W końcu ją zostawiła, odeszła bez słowa, zostawiając po sobie jedynie zapisaną kartkę. Ona pewnie na jej miejscu zachowywałaby się podobnie.

Od miesiąca obserwowała dom Tadeusza i Natalii. Chciała sprawdzić, czy jej były mąż ułożył sobie z kimś życie i jak obecnie wygląda jej córka. Tak dawno się z nią nie widziała. Tęskniła za nią. Ile by teraz dała, żeby odnowić ich dobre stosunki sprzed lat. Ostatnio miała okazję przyjrzeć się jej nieco bliżej, ale uciekła, gdy tylko jej wzrok spotkał się z dziewczyną. Bała się, że ją rozpozna, a przecież Anna nie chciała, by ich spotkanie odbyło się w taki sposób. Natalia wyrosła na piękną kobietę. Kiedy ostatnio widziała wychodzącego Tadeusza, zobaczyła go w towarzystwie jakiejś kobiety. Wyglądało na to, że on również poukładał sobie życie na nowo i zaczął się z kimś spotykać. Anna w głębi duszy cieszyła się z takiego obrotu spraw, ponieważ jej były mąż to człowiek o dobrym sercu. Im co prawda nie wyszło, ale przy odpowiedniej kobiecie z pewnością ma szansę na nowo się otworzyć i pokochać. Anna długo planowała, jak będzie wyglądać jej spotkanie z córką i jak może się do niej na nowo zbliżyć, by ta jej od siebie nie odtrąciła. Bardzo się tego bała. Postanowiła, że najpierw wybada nieco grunt, a potem zacznie działać. Znalazła profile

społecznościowe Natalii w Internecie, dlatego była na bieżąco z tym, co lubiła jej córka i z kim aktualnie nawiązywała przyjaźnie. Kobieta zauważyła, że jej córka dostała się na pedagogikę na Uniwersytecie Warszawskim, z czego była naprawdę dumna. Zawsze lubiła się uczyć, a pomaganie innym również nie sprawiało jej problemu. Jako dziecko była uczynna i wrażliwa na krzywdy ludzi dookoła niej. Tadeusz wychował ją z pewnością najlepiej, jak potrafił, ale mimo wszystko Anna żałowała, że nie uczestniczyła w jej życiu tak jak powinna, ale może to niedługo się zmieni i kobiety będą mogły nadrobić stracony czas? Anna była pełna nadziei, że tak właśnie się stanie. Chciała również odnowić kontakty z Tadeuszem, oczywiście tylko na tyle, na ile on sam jej na to pozwoli. Nie chciała z nim sporów. Już dość się z nim przed laty kłóciła. Teraz zależało jej już tylko na zgodzie. Wróciła, by naprawić błędy sprzed lat i prosić o wybaczenie tych, których kiedyś mocno skrzywdziła. Nie wyobrażała sobie, że jej córka jej nie wybaczy, oczywiście zdawała sobie sprawę z tego, że to trochę potrwa, zanim znowu naprawi ich relacje i umocni na nowo ich więź, jednak była pełna wiary w to, że jej się uda. Bardzo tego pragnęła. Nie miała w Warszawie nikogo bliskiego, jej rodzice odeszli lata temu, dawne przyjaźnie wyblakły niczym stare fotografie, a ona nie garnęła się do poznawania nowych ludzi. Była raczej skryta i rzadko opowiadała komukolwiek o sobie. Może to dlatego, że bała się być oceniana przez innych. A może dlatego, że nie chciała opowiadać o swojej przeszłości, którą zamierzała odciąć grubą kreską. Tak bardzo marzyła o tym, żeby jej się to udało. W końcu każdy zasługuje na drugą szansę, prawda? Zawaliła jako matka i żona, ale teraz naprawdę pragnęła to wszystko naprawić. Natalia była dla niej przecież najważniejsza.

ROZDZIAŁ 29

Napięta atmosfera po wczorajszej wizycie Agaty nadal była jeszcze trochę odczuwalna. Natalia obwiniła się tym, że to przez nią mama Wojtka dowiedziała się w tak niezręczny dla nich wszystkich sposób.

- Przepraszam cię - powtarzała od wczoraj. Naprawdę czuła się winna tej wczorajszej sytuacji.

- Ile razy mam ci powtarzać, że to nie jest twoja wina. Kiedyś i tak by się wydało.

- Ale gdybym zobaczyła, kto stoi za drzwiami, mogłabym temu zapobiec. - Podeszła do niego i wtuliła się w jego ramiona.

- Nie obwiniaj się, proszę, mi też jest z tym wszystkim źle, ale postaram się jakoś odbudować dobre stosunki z mamą w najbliższym czasie. Nie wiem tylko, co z twoim tatą - powiedział zaniepokojony Wojtek. Chyba najbardziej bał się teraz reakcji Tadeusza.

- Nawet nie chcę o tym myśleć. On mnie zabije. - Podniosła głowę i spojrzała mu w oczy. Tak bardzo nie chciała go stracić, a była prawie pewna, że gdy tylko jej ojciec o wszystkim się dowie, każe jej zerwać z Wojtkiem wszelkie kontakty.

- Nie pozwolę ci zrobić krzywdy, pamiętaj o tym. - Również spojrzał jej w oczy. - Jakoś sobie poradzimy, nie martw się. Oni nas nie rozdziela, nikt nas nie rozdzieli. - Przytulił ją mocniej i dał buziaka we włosy. Jeszcze wtedy nie wiedział, jak bardzo się mylił, wypowiadając te słowa.

Natalia nie chciała na razie wracać do domu, ponieważ bała się konfrontacji z Agatą. Była na dziś umówiona z Amelią. Stwierdziła, że spotkanie z przyjaciółką dobrze jej zrobi. Wygada się i spędzi miło czas. Wojtek zostawił jej klucze i poprosił, by zamknęła za sobą drzwi, kiedy będzie wychodzić. Z przyjaciółką była umówiona dopiero

na piętnastą. Rano wzięła szybki prysznic i wyszykowała się do wyjścia. Zrobiła sobie lekki makijaż i ubrała się, a potem postanowiła, że zrobi może jakiś szybki obiad dla Wojtka i zanieś mu go do pracy. Biedaczek nic ze sobą nie wziął, ponieważ jak zwykle wychodził w pośpiechu. Gdy zajrzała do lodówki, znalazła kilka składników na szybki makaron z warzywami, więc zabrała się do gotowania. Pokroiła marchewkę, cukinię, cebulę oraz pomidory w kostkę i wrzuciła na patelnię, znalazła jeszcze pieczarki, dlatego je również dodała do reszty składników. Makaron ugotowała, po czym zabrała się za sos. Jako że Wojtek nie miał specjalnie żadnych przypraw, poza majerankiem, pieprzem i solą, musiała sobie poradzić tylko z tym, co było. Na dnie szafki znalazła również przecier pomidorowy, który dodała do całości. Pół godziny później miała już gotowe danie, które naprawdę dobrze smakowało. Wojtek powinien być zadowolony. Kiedy jedzenie trochę przestygło, spakowała mu do pojemnika i schowała do torebki. Z mieszkania wyszła chwilę po czternastej. Do kawiarni miała dosłownie dwadzieścia minut na piechotę, więc zdecydowała, że zrobi sobie spacer. Wojtek miał rację, już niedługo przyjdzie jesień i nie będzie tak ładnej pogody. Trzeba więc korzystać z ostatnich promieni słonecznych. Kiedy przechodziła ulicą, zauważyła na witrynie sklepowej świetną sukienkę. Była bardzo elegancka i pasowałaby idealnie na spotkanie inauguracyjne, które Natalia miała niedługo na studiach. Zdecydowała, że wejdzie do sklepu i obejrzy kreację. Na miejscu okazało się, że jest ona przeceniona o prawie połowę, dlatego dziewczyna po przymierzeniu zdecydowała się na zakup. Potem natomiast szybko pobiegła do kawiarni, ponieważ nie chciała się spóźnić na umówione spotkanie z Amelią. Gdy weszła do lokalu pełnego ludzi, od razu zauważyła przyjaciółkę, która już na nią czekała, popijając swoją ulubioną latte.

– Cześć, kochana. – Podeszła do niej i dała buziaka w policzek na przywitanie.

- Hej, przyszedłam trochę wcześniej i zamówiłam sobie już kawę, ale zostawiłam dla ciebie kartę. - Amelia podała przyjaciółce menu.

- Dzięki, ja chyba napiję się tylko lemoniady.

- Co tam kupiłaś?

- Sukienkę na pierwszy dzień na studiach. To już zbliża się wielkimi krokami.

- Nie przypominaj mi nawet, już niedługo koniec wakacji i trzeba będzie się ostro wziąć do roboty. A co ty taka smutna? Daria co prawda nie powiedziała, że ci wybaczy, ale nie będzie chciała rozwalać naszej przyjaźni, nie przejmuj się już tym.

- Nie chodzi o Darię, wczoraj przeżyłam jeden z gorszych dni w całym swoim dotychczasowym życiu. - Natalia spuściła głowę.

- Co się stało? - Amelia położyła rękę na jej dłoni, przyglądając jej się badawczo.

- Klasyk, mama Wojtka odwiedziła nas wczoraj w mieszkaniu. Pech chciał, że otworzyłam jej drzwi półnaga. Amelia, to koniec, wszystko się wydało. Jak tylko mój tata wróci do domu, Agata o wszystkim mu powie. - Bardzo bała się konfrontacji z ojcem.

- Natka, kochanie, tak mi przykro. - Amelia usiadła obok niej i ją przytuliła.

- Mi też, najbardziej boje się, że mój ojciec zabroni mi kontaktów z Wojtkiem.

- Nie może tego zrobić, jesteś pełnoletnia. Zresztą nie rozumiem, czemu to miałby być problem dla twojego taty, przecież nie robisz nic złego. Po prostu się zakochałaś.

- Powiedz to mojemu ojcu, bo ja jestem pewna, że gdy dowie się, w kim się zakochałam, to dostanę szlaban na resztę życia - odparła, zrezygnowana. Tak bardzo nie chciała stracić Wojtka.

- Nie mów tak i nie dramatyzuj na zapas, proszę. No już, uśmiechnij się. - Pogłaskała ją po plecach.

- Postaram się, dzięki. - Natalia popatrzyła na nią i uświadomiła sobie, że ma najlepszą przyjaciółkę na świecie. Amelia zawsze miała czas, by ją wysłuchać, i pomagała jej, kiedy ona najbardziej tego potrzebowała.

Przyjaciółki poplotkowały jeszcze chwilę, a potem Natalia pojechała pod klub sportowy. Tym razem postanowiła jechać autobusem i pamiętała o skasowaniu biletu. Mężczyzna ucieszył się, kiedy zobaczył swoją dziewczynę, i zaprosił ją do biura, by tam mogli na spokojnie porozmawiać.

- Co za miła niespodzianka, cześć, skarbie. - Pocałował ją namiętnie w usta.

- Przyniosłam ci obiad. Zrobiłam na szybko makaron z warzywami, mam nadzieję, że lubisz? - Podała mu pudełko z jedzeniem do ręki.

Wojtek był zaskoczony i ucieszony z faktu, że go odwiedziła, a do tego zrobiła mu obiad. Materiał na żonę idealny!

- Zjem z największą przyjemnością, dziękuję, a jak spotkanie z Amelią? - zapytał, odkładając pudełko z jedzeniem na biurko.

- Nawet dobrze, trochę pogadałyśmy, a po drodze zahaczyłam o sklep i kupiłam sobie sukienkę na inaugurację na studiach. - Wyjęła z torby kreację i pokazała Wojtkowi.

- Piękna, ale chyba za grzeczna jak na ciebie. - Uśmiechnął się zawadiacko, a Natalia uświadomiła sobie, że uwielbia patrzeć na ten uśmiech.

- Nie przesadzaj, to do szkoły, nie na imprezę. Musi być elegancko i z klasą. - Również się uśmiechnęła.

- Słuchaj, kończę dopiero za dwie godziny, ale jak poczekaasz, to wrócimy razem. No chyba że wracasz

do siebie?

- Nie wiem, ale jeśli mogę, to chętnie zostanę jeszcze u ciebie na kilka dni, przynajmniej dopóki nie wróci mój tata. - Podeszła bliżej biurka i się nachyliła.

- Dla mnie bomba. - Zlustrował ją całą. Przed sobą miał teraz świetne widoki.

- A właśnie, bo zapomnę, twoje klucze. - Wyjęła z torebki pęk kluczy z uroczym breloczkiem i położyła mu je na biurku.

- Dzięki, skarbie. Dobra, lecę na trening, a ciebie jak zawsze zapraszam na trybuny. Pooglądasz, jak znęcam się nad tymi niesfornymi dzieciakami - powiedział w żartach i zaprowadził ją na miejsce.

- Wojtek... - zatrzymała go, kiedy chciał już odchodzić.

- Tak?

- Kocham cię. - Popatrzyła mu w oczy.

- Ja ciebie też, skarbie. - Puścił do niej oczko i zniknął w szatni.

Natalia jak zawsze z podziwem oglądała trening przeprowadzony przez Wojtka. Oczywiście z tym znęcaniem się to żarty, chociaż po takiej rozgrzewce, jaką narzucał im mężczyzna, można było się nieźle zmęczyć. Tempo wykonywanych ćwiczeń też było zawrotne, ale dzięki temu dzieciaki miały potem niezłą kondycję. Natalia zazdrościła im tego, że tak płynnie wykonują te wszystkie ciężkie na jej oko ćwiczenia. Ona swoją przygodę ze sportem zakończyła wraz ze skończeniem liceum. Starła się zdrowo odżywiać, ale jeśli chodzi o jakiekolwiek ćwiczenia, to nie podejmowała więcej próby. Ostatnio naszło ją, by zacząć chodzić z Wojtkiem na siłownię. Może dzięki temu zrzuci zbędne kilogramy i nabierze trochę kondycji. Kiedy trening się skończył, Natalia poszła do biura Wojtka, pozwoliła sobie wejść, ponieważ drzwi były otwarte. Zobaczyła, że ktoś siedzi za biurkiem, jednak nie dostrzegła twarzy, ponieważ ta

osoba była odwrócona krzesłem do ściany. Kiedy jednak się odwróciła, Natalia przeżyła prawdziwe *déjà vu*.

– No proszę, co za spotkanie. Dawno się nie widzieliśmy prawda? – Wstał z krzesła i podszedł do dziewczyny. Był to nie kto inny jak Daniel.

Natalia chciała wyjść, ale mężczyzna był szybszy i złapał ją za rękę tak mocno, że nie miała szans mu się wyrwać, znowu. Nie wierzyła, że ponownie ją to spotyka. Czy ten mężczyzna da jej wreszcie spokój?

– Dokąd ci się tak spieszy? Skoro już wpadłaś, to pogadamy sobie, siadaj. – Pchnął ją na fotel i stanął nad nią.

– Nie będę z tobą rozmawiać, daj mi w końcu święty spokój. Jesteś obleśny – powiedziała mu prosto w twarz, po czym zacisnęła pięści.

– Zluzuj, jak mawiają, do trzech razy sztuka, co?

– Nie tym razem – odezwał się Wojtek, który wrócił z szatni chwilę temu. Jak tylko zobaczył Daniela w swoim gabinecie, wkurzył się i uznał, że to dziś jest ten dzień, kiedy dostanie przemówi mu, że ma trzymać się z dala od jego dziewczyny.

– No proszę, a kogo my tu mamy. – Daniel podszedł do niego bliżej i spojrzał mu w oczy.

– Długo cię u nas nie było, słyszałem, że chorowałeś – zadrwił z niego Wojtek.

– Tak, ale to chyba nie jest twój interes.

– Natalia, zostaw nas proszę samych. – Wojtek spojrzał na dziewczynę i posłał jej porozumiewawcze spojrzenie, by wyszła i poczekała na niego na zewnątrz. Zrobiła to, o co ją poprosił, i chwilę później mężczyźni zostali sami. Drzwi były jednak uchylone i dziewczyna doskonale widziała dalszy przebieg tej sytuacji. Na szczęście podopieczni Wojtka już zaczęli się rozchodzić do domu i przed kantorkiem stała już tylko ona.

- Odwal się od mojej dziewczyny raz na zawsze, zrozumiałeś? – wysyczał Wojtek.

- Spokojnie, ta mała dziwka nie jest tego warta. – Daniel zaśmiał się, a Wojtek nie wytrzymał i uderzył go pięścią w twarz, ale tym razem Daniel mu oddał i mężczyzna również dostał od niego w nos. Zaczęli się szarpać, a kiedy padały kolejne słowa, Wojtek zaczął go uderzać jeszcze mocniej.

- Pożałujesz tego, rozumiesz? Nie daruję ci tego, że chciałeś jej zrobić krzywdę. – Wojtek uderzył go ponownie w twarz, a potem w głowę.

- Gdybyś wtedy nie wpadł do tego pokoju, ta mała byłaby już moja. – Daniel zaśmiał mu się i wyrwał z uścisku, po czym powalił na ziemię i zaczął kopać w brzuch. Wojtek nie miał siły wstać, ponieważ kopniaki, jakie zadawał mu mężczyzna, były naprawdę mocne. – To ja miałem być pierwszy, nie ty – mówił do niego, kiedy zadawał mu kolejne ciosy.

Natalii z trudem przychodziło patrzeć, jak Daniel okłada pięściami jej ukochanego, dlatego w którymś momencie nie wytrzymała i wtargnęła między nich, po czym odepchnęła z całej siły Daniela na metalowy regał, który stał nieopodal. Mężczyzna został wzięty z zaskoczenia, nie miał szans, by się przed tym uchronić. Chłopak upadł na ziemię, uderzając głową o róg regału, a jego potylica momentalnie zalała się krwią, po czym mężczyzna stracił przytomność. Wszystko to trwało zaledwie kilka minut, Natalia działała pod wpływem impulsu, nie mogła przecież pozwolić, by Daniel zrobił krzywdę Wojtkowi. Zwłaszcza że w tym wszystkim chodziło o nią.

- Wojtek! – krzyknęła i zaczęła głośno płakać oraz trząść się. Nie mogła uwierzyć w to, co się przed chwilą stało.

- Spokojnie, dzwoń po pogotowie. – Wojtek ledwo podniósł się z podłogi i podszedł do Daniela, żeby sprawdzić, czy oddycha. Jego puls był średnio

wyczuwalny, dlatego potrzebna była szybka interwencja lekarzy.

Natalia stała z boku i patrzyła na to, co robił Wojtek, ale nie mogła pozbierać myśli. Nie docierało do niej jeszcze to, co przed chwilą się tu wydarzyło. Nie potrafiła ruszyć się z miejsca i cokolwiek zrobić, była roztrzęsiona. W tym samym momencie, do ich biura wszedł Mateusz.

– Jezu, co tu się stało! – Podeszedł do Wojtka, który klęczał nad Danielem.

– Zadzwoń szybko po pogotowie, on ledwo żyje, pospiesz się! – krzyknął do niego. Był jak w amoku.

Natalia natomiast dalej stała w bezruchu i tępo przyglądała się całej tej sytuacji z boku. Była szczerze przerażona i skołowana. Czy ona go zabiła?

Karetka przyjechała piętnaście minut później. Do szpitala zabrali nieprzytomnego Daniela oraz poturbowanego Wojtka. Zanim jeszcze mężczyzna wsiadł z lekarzami, podeszedł do roztrzęsionej i zapłakanej Natalii, która widać było, że nie radziła sobie z tym, co przed chwilą się tu stało.

– Kochanie, posłuchaj mnie uważnie. Nikomu nie mów, co tu się wydarzyło, dobrze? Ja wezmę całą winę na siebie. W razie czego, to ja go popchnąłem – powiedział, po czym mocno ją do siebie przytulił. W tej sytuacji nie mógł przecież postąpić inaczej. Chciał ją chronić za wszelką cenę.

– Wojtek, boję się – wydusiła z siebie tylko tyle. Była mocno przestraszona i płakała.

– Mateusz zawiezie cię do szpitala, tam podadzą ci środki na uspokojenie, no już. Widzimy się na miejscu. – Pocałował ją w skroń i wsiadł do karetki, która odjechała chwilę później na sygnale.

Mateusz bez chwili zawahania wziął z kantorka kluczyki do samochodu i zawiózł Natalię do szpitala, do którego wiezieni byli Wojtek oraz Daniel. Dziewczyna była tak

przestraszona, że nawet nie pamięta drogi do szpitala. Nie mogła się uspokoić, wciąż myślała o tym, co zrobiła Danielowi. W myślach modliła się i wręcz błagała Boga, żeby mężczyzna przeżył. Nie chciała mu zrobić większej krzywdy, chciała tylko pomóc Wojtkowi.

– Jesteśmy, chodź, pójde z tobą zapytać o chłopaków. – Mateusz wysiadł z samochodu i pomógł Natalii.

Ona naprawdę się trzęsła i płakała tak bardzo, że jej oczy wydawały się już mocno czerwone. Po kilku minutach otrzymali informację na temat Wojtka i Daniela. Zostali przewiezieni na SOR, gdzie będą mieli przeprowadzaną diagnostykę. Jako że u jednego z mężczyzn stwierdzono bezpośrednio zagrożenie życia, przewieźli go od razu na blok operacyjny. Ich priorytetem było teraz zatrzymanie krwotoku. Natalia natomiast nadal nie mogła się uspokoić, dlatego Mateusz poprosił jedną z pielęgniarek, by podała jej coś na wyciszenie.

– Dziękuję – powiedziała Natalia do kobiety, która dała jej plastikowy kubek z wodą oraz leki.

– Nie martw się, oni z tego wyjdą. – Mateusz odważył się i objął ją ramieniem w geście przyjaźni, chciał dodać jej choć trochę otuchy i sprawić, by się nieco uspokoiła.

– To moja wina – odparła Natalia, wbijając wzrok w podłogę. Wszystko to, co zdarzyło się kilka chwil temu, przelatywało jej teraz przed oczami. Nie mogła się uwolnić od obrazu upadającego na podłogę Daniela i krwi, która była dosłownie wszędzie. To nie wyglądało dobrze.

– Nie wolno ci tak myśleć. – Chłopak popatrzył na nią, jednak ona nadal roniła łzy. Miał tylko nadzieję, że te leki zaraz zaczną działać. Mateusz jeszcze nigdy nie widział nikogo w takim stanie. Jej zachowanie trochę go przerażało.

Pół godziny później przez duże oszklone drzwi, w końcu wyszedł Wojtek. Kiedy zobaczył czekających na niego Natalię oraz Mateusza, od razu do nich podszedł.

Na szczęście jemu nic poważnego się nie stało. Nos okazał się tylko stłuczony, kości zostały nienaruszone. Miał złamane jedynie dwa żebra oraz stłuczoną śledzionę, ale jego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo. Innych obrażeń, poza siniakami i podbitym okiem, nie doznał.

- Kochanie, jesteś. - Kiedy do niej podszedł, dziewczyna wstała i wtuliła się w niego. Wzrok miała tępy, leki zaczęły na nią w końcu działać.

- Jak się czujesz? - zapytał Mateusz. On też był zdenerwowany, jednak nie tak bardzo jak Natalia. Ktoś w tym wszystkim musiał przecież zachować spokój.

- Nic mi nie jest, to tylko siniaki. Do wesela się zagoi - odpowiedział mu, nie wypuszczając z objęć dziewczyny.

- Dobrze by było zawiadomić rodziców Daniela, ale ja nie znam do nich numeru.

- Myślę, że szpital ich już powiadomił. Nam i tak nie udzieli więcej informacji niż to, czego się dowiedzieliśmy. - Wojtek próbował sobie to wszystko jakoś poukładać w głowie, ponieważ był pewny, że rodzice Daniela tak tego nie zostawią, a on będzie musiał ponieść konsekwencję tego, co się stało.

- Odwiozę was, pewnie jesteś padnięty. - Mateusz poklepał go po ramieniu i wyszli razem z oddziału, kierując się w stronę wyjścia. Tam niestety czekała na nich niemiła niespodzianka.

- Proszę zaczekać. - Krzyknęła za nimi pielęgniarka, która siedziała w rejestracji.

- Tak? - odwrócił się jedynie Wojtek, by sprawdzić, o co chodzi.

- Pan Wojciech Malinowski? - zapytał mężczyzna ubrany w mundur policyjny. Obok niego stał drugi funkcjonariusz.

- Tak, to ja - odparł i w tym samym momencie przeszedł go dreszcz wzdłuż kręgosłupa. Był przerażony

tym, co go czeka.

– Pójdzie pan z nami, musi pan złożyć zeznania w sprawie rzekomego pobicia pokrzywdzonego, niejakiego Daniela Kowala – zwrócił się do niego bardzo oficjalnie.

– Oczywiście – odpowiedział chłopak, a potem odwrócił się do zapłakanej Natalii, która patrzyła na niego przepaszającym wzrokiem. – Zabierz ją do domu, proszę – zdążył powiedzieć do Mateusza, po czym wyszedł z policjantami.

– Wojtek! – krzyknęła za nim Natalia, jednak ten był już w radiowozie.

– Natalia, spokojnie, chodź, odwiozę cię do domu. – Mateusz wziął ją pod rękę i zaprowadził ledwo trzymającą się na nogach dziewczynę do auta. Droga minęła im w ciszy, Natalia znowu zaczęła szlochać, dlatego Mateusz nie chciał jej dodatkowo męczyć. Kiedy podjechał pod jej dom, dziewczyna podziękowała mu za wszystko i wysiadła z samochodu, zapewniając go, że dalej poradzi już sobie sama.

Gdy dochodziła już do furtki, w oddali zauważyła postać kobiety, nie było jeszcze ciemno, ale Natalia miała obraz jak za mgłą, ponieważ płakała. Podeszła wolnym krokiem bliżej i w końcu ją dostrzegła.

– Mama! – krzyknęła i wpadła kobiecie w ramiona, po czym zaczęła jeszcze głośniejsze płakać. Rozpoznała ją, to była ona, kobieta, która od kilku dni ją obserwowała! Jej matka...

EPILOG

*Wczoraj, kiedy twoje imię
ktoś wymówił przy mnie głośno,
tak mi było, jakby róża
przez otwarte wpadła okno.
Czemu ty się, zła godzino,
z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś – a więc musisz minąć.
Miniesz – a więc to jest piękne.*

Wisława Szymborska

Wojtek został uznany za winnego zarzucanych mu czynów i dostał karę w wysokości dwóch lat pozbawienia wolności, bez możliwości warunkowego zawieszenia. Kiedy dziewczyna usłyszała wyrok, nogi się pod nią ugięły, a do oczu napłynęły jej łzy. Była załamana, ponieważ właśnie stało się to, czego tak bardzo się obawiała. Los okrutnie z nich zadrwił, rozdzielając ich na dwa lata. Chociaż nie, to była tylko i wyłącznie jej wina, że tak się stało. Nie mogła jednak patrzeć i pozwalać na to, by Daniel katował dalej jej ukochanego, musiała wtedy zareagować, broniła go. Przecież to Wojtek mógłby być na jego miejscu, gdyby wtedy nie zareagowała. Mimo wszystko miała potworne wyrzuty sumienia z powodu ich obu. Nieoczekiwanie skrzywdziła najbliższą jej osobę oraz Daniela. Mężczyzna doznał niestety ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i Wojtek musiał mu jeszcze zapłacić zadośćuczynienie w wysokości dwudziestu tysięcy złotych.

Oczywiście na sali rozpraw bronił go Tadeusz. Nie specjalizował się co prawda w sprawach karnych, ale przez wzgląd na córkę, podjął się tej obrony. Jako

że Wojtek działał w obronie własnej i dokonał tego czynu nieumyślnie oraz nie działając z premedytacją na szkodę Daniela, dostał mało surową karę. Jedynym świadkiem, który potwierdził zeznania mężczyzny, była Natalia. Z początku wahała się, ponieważ nie chciała, by Wojtek ponosił konsekwencje, jej czynów, ale mężczyzna stwierdził, że tak będzie dla niej lepiej.

Daniel zaraz po operacji został wprowadzony w stan śpiączki, w której pozostaje do dzisiaj. Nie ma dobrych rokowań. Prawdopodobnie nigdy nie wstanie z łóżka i już do końca życia będzie wegetował. Natalia miała obawy, że ich kłamstwo może wyjść na jaw, a wtedy oboje będą mieli poważne kłopoty, ale kiedy dowiedziała się o stanie zdrowia Daniela, wiedziała już, że nie było takiej możliwości. Zresztą, on i tak prawdopodobnie nie pamiętałby nic z tamtego dnia. Rodzice mężczyzny również byli obecni na sali rozpraw, Natalia nigdy nie zapomni wzroku matki Daniela. Był tępy i smutny. Jego ojciec również wyglądał na smutnego i nieobecnego. Nic dziwnego, w końcu ich syn już zawsze będzie przykuty do łóżka, a oni będą musieli się nim opiekować do końca jego dni. Nigdy nie będzie już tak samodzielny jak do tej pory, a to chyba największy ból dla rodzica. Patrząc, jak twoje dziecko cierpi, i nie móc mu pomóc.

Kiedy rozprawa dobiegła końca, Natalia podbiegła do Wojtka i mocno go przytuliła. Nie miała pojęcia, jak przeżyje te dwa lata bez niego.

– Kocham cię, słyszysz! Dziękuję za to, co dla mnie zrobiłeś. Nigdy ci tego nie zapomnę – powiedziała zapłakana, wtulając się w jego silne ramiona, być może już ostatni raz.

– Ja ciebie też kocham, skarbie. Pamiętaj, mimo wszystko będziemy razem już zawsze i na zawsze. – Skradł jej namiętny pocałunek, by zapamiętać smak jej ust. Był przerażony tym, co go czeka i tym, że muszą się rozstać na tak długi czas.

Natalia codziennie odliczała dni do wyjścia Wojtka z więzienia. Oczywiście korespondowali ze sobą i właściwie tylko to nadawało jeszcze sens jej życiu. Listy od ukochanego. Na widzenia rzadko dostawał pozwolenie. Więzienie, w którym przebywał, było pod zaostrzonym rygorem. Wojtek trafił tam z powodu braku miejsca w innym zakładzie, ale po roku mieli go przenieść. Tak się jednak nie stało i mężczyzna, musiał dokończyć odsiadkę w miejscu, które przydzielono mu na początku.

Dziewczyna w ramach zadośćuczynienia zatrudniła się do pomocy w jednym z domów dziecka. Pomagała tam w wolontariacie razem z Amelią, która również wspierała ją, by mogła się jakoś pozbierać po tej całej sytuacji z Danielem. Po tym, co się stało, nie mogła sobie znaleźć miejsca, dlatego musiała sobie poszukać jakiegoś dodatkowego zajęcia, oprócz oczywiście pracy przy bliźniakach z sąsiedztwa. Pierwszy rok studiów zleciał jej bardzo szybko, miała dużo nauki, a że dodatkowo pracowała, to miała dużo obowiązków. Dzięki temu mogła jakoś normalnie funkcjonować i czasem nie myśleć. Chyba najgorsze były noce, kiedy kładła się spać, płakała, nie potrafiąc się pogodzić z tym, co się stało, i jednocześnie obwiniając się o to wszystko. Tęskniła za Wojtkiem tak bardzo, że cierpiała z powodu braku jego bliskości. Widzenia oraz listy – tylko to dawało jej nadzieję. Natalia nigdy nie odwiedziła Daniela w szpitalu. Niestety nie znalazła na to sił, a poza tym nie chciała się tam spotkać z jego rodzicami. Nie zniosłaby widoku mężczyzny przykutego do łóżka. Wyrzuty sumienia nie opuszczały jej jeszcze przez długi czas. Nie mogła sobie wybaczyć, że skrzywdziła Daniela i że pozwoliła Wojtkowi wziąć całą winę na siebie. Oczywiście tak, jak prosił ją jej ukochany, nikomu nie wyznała nigdy prawdy. To, co wydarzyło się wtedy w kantorku, pozostawało nadal tylko między nimi, dziewczyna nie wyjawiała prawdy nawet swoim przyjaciółkom.

Niestety związek Agaty i Tadeusza nie przetrwał tej próby. Gdy mężczyzna dowiedział się o związku swojej córki z Wojtkiem, a później o tym, co się stało, był tym wszystkim mocno zszokowany. Zdecydował się jednak pomóc chłopakowi, ponieważ mimo wszystko w głębi duszy Tadeusz wiedział, że to dobry dzieciak. Zrobił to również dla Natalii, która błagała go o to, by wybronił jakoś jej ukochanego. Agata przez wzgląd na sytuację sama postanowiła od nich odejść. To było już dla niej zdecydowanie za wiele. Nie mogła przeboleć tego, że jej jedyny syn wylądował w więzieniu i to z powodu córki jej partnera, bo gdyby nie ich znajomość, nic by się nie stało. Wojtek nie wplątałby się w tę bójkę, a jego życie wyglądałoby zupełnie inaczej. Po odbyciu kary z pewnością nie będzie mógł już wykonywać swojego zawodu, ponieważ praca z dziećmi wymagała niekaralności. Serce bolało i krwawiło podwójnie – z powodu syna i Tadeusza, którego nadal darzyła uczuciem, jednak musiała zostawić. Nie wyobrażała już sobie życia u jego boku. To uczucie, kiedy bardzo kogoś kochasz i ci na nim zależy, ale musisz od niego odejść, jest okropne. Agacie przyszło się mierzyć właśnie z czymś takim i to po raz drugi.

Anna natomiast zagościła w życiu Tadeusza i córki na nowo. Natalia ponownie zbliżyła się do matki przez wzgląd na wydarzenia, jakie w ostatnim czasie miały miejsce. Bardzo jej potrzebowała, można powiedzieć, że Anna pojawiła się w najgorszym momencie jej życia, jednak był to moment, kiedy Natalia najbardziej jej potrzebowała. Kobieta wspierała ją i starała się wyciągnąć z dołka, w którym od czasu wypadku była. Dziewczyna nikomu nie przyznała się do tego, co tak naprawdę się wtedy stało. Było jej okropnie źle z tym, że musi kłamać i że wplątała w to wszystko Wojtka. Mężczyzna jednak zapewniał ją, że nie może nikomu wyjawiać prawdy. Kiedy to zrobi, przekreśli swoją szansę na nauczanie dzieci, a Wojtek wiedział, jak bardzo Natalia tego pragnie. To było jej marzenie, którego on nie był w stanie jej odebrać.

Musiał się więc poświęcić. Nie potrafił inaczej, zbyt mocno ją kochał.

2 LATA PÓŹNIEJ...

Wojtek pobyt w więzieniu zniósł na pozór dobrze. I chociaż do tej pory miewa koszmary i tak nie żałuję decyzji, którą podjął, chroniąc Natalię. Zrobił to, co wtedy do niego należało. Szkoda tylko, że jego mama na tym ucierpiała. Biedna, załamała się faktem, że jej syn swoje najlepsze lata spędzi w więzieniu. Choć to tylko dwa lata, mężczyzna czuł się, jakby spędził tam co najmniej pięć. Odliczał dni do momentu, gdy w końcu będzie mógł się zobaczyć z winowajczynią całego tego zamieszania. Jego miłość do niej tylko się umocniła. Tęsknił za nią każdego jednego dnia. Nie wyobrażał sobie, że po jego wyjściu z więzienia nie będą mogli być razem. W ostatnim liście, który do niej kierował, napisał jej dokładną datę swojego wyjścia. Miał nadzieję, że kiedy tylko przekroczy próg zakładu karnego, ujrzy czekającą na niego Natalię. Tak się jednak nie stało. Poczł się zawiedziony. Gdy kierował się w stronę przystanku autobusowego, w oddali usłyszał za sobą jakieś krzyki.

– Wojtek, zaczekaj! – krzyczała i biegła w jego stronę jak na skrzydłach.

Mężczyzna rzucił torbę na ziemię i złapał ją w objęcia, biorąc na ręce. Całowali się tak namiętnie, jak chyba jeszcze nigdy. Byli sobie naprawdę spragnieni. Mężczyzna poczuł ulgę i szczęście jednocześnie.

– Kocham cię – wyszeptał jej do ucha, kiedy w końcu postawił ją na ziemi.

– Ja ciebie też – odpowiedziała ze łzami w oczach Natalia. W końcu był tu z nią i ponownie mogła mu spojrzeć w jego duże i niebieskie oczy, które tak uwielbiała, w końcu mogła zobaczyć jego szczery uśmiech, który kochała.

- Pięknie wyglądasz, zmieniłaś się, obcięłaś włosy, wyglądasz tak dorośle. - Zlustrował ją całą. Wyglądała jak zawsze cudownie, jednak inaczej. Wojtek nie potrafił tego opisać, ale kiedy ją zobaczył, zakochał się w niej jeszcze bardziej.

- Ty też się zmieniłeś. - Zaczęła głaskać jego policzek. Nie marzyła teraz o niczym innym, jak tylko znaleźć się z nim w domu i wycałować go za cały ten czas, który musiał przez nią spędzić w więzieniu. - Mam ci tyle do opowiedzenia, wiele się zmieniło.

- To chodź, uciekniemy stąd. I będziemy razem już zawsze i na zawsze. Tylko ty i ja. - Wziął ją za rękę i zbliżył się do jej twarzy.

- Marzę o tym od dawna. - W jej oczach pojawiły się łzy, jednak były to krople płynące ze wzruszenia.

Koniec tomu drugiego

OD AUTORKI

Kochani!

Z przyjemnością oddaję w wasze ręce kolejną swoją powieść. Jest to drugi tom serii zatytułowanej „Kaprysy losu”. Ogromnie się cieszę, że mogę realizować swoją pasję i robić to co naprawdę kocham, czyli pisać! Poniekąd zawdzięczam to właśnie Wam! Moim ukochanym czytelnikom! A teraz chciałabym Wam przybliżyć trochę wątek głównych bohaterów □

Znacie to uczucie, kiedy jesteście w kimś tak bardzo zakochani, że chcecie się tą osobą pochwalić całemu światu? Wykrzyczeć wszystkim, że znaleźliście w końcu swoją wyśnioną i wymarzoną, tę jedną jedyną miłość? Takie właśnie emocje towarzyszyły w pewnym momencie Natalii i Wojtkowi. Choć ta historia nie do końca jest zakończona happy endem, to chciałam Wam przedstawić i ukazać jak najlepiej i jak najbardziej autentycznie pierwszą miłość, którą przeżywa główna bohaterka. Mam nadzieję, że mi się to udało i ciepło przyjmiecie Natkę oraz jej wybory □

Jedna ze scen, którą opisałam, swego czasu była mi bardzo bliska. Wycięta została rodem z mojego życia. Mam na myśli jazdę bez ważnego biletu! Tak, mi również w ostatnich miesiącach zdarzyło się jeździć na gapę i złapał mnie kanar. Na domiar złego miało to miejsce dwa razy w jednym miesiącu, co jak się domyślacie, sporo mnie musiało kosztować! Jaki z tego morał? Muszę popracować nad kondycją, by następnym razem być szybsza! □ A tak na serio, to oczywiście żartuję i nie polecam nikomu jazdy na gapę.

Z tego miejsca chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki.

Przede wszystkim podziękowania kieruję w stronę moich Rodziców, którzy w dzieciństwie co roku zabierali mnie

na cudowne wakacje do małej nadmorskiej miejscowości o nazwie Rewal. To dzięki Wam mogłam opisać tak realistycznie to miasteczko. Dziękuję Wam za każdy spędzony wspólnie z Wami wyjazd, który kształtował mnie i moją osobowość oraz moją wrażliwość na świat. To dzięki Wam zwiedziłam całe wybrzeże i jeszcze więcej!

W szczególności podziękowania kieruję również do mojego wspaniałego brata, który umiłał mi zawsze nasze wspólne wakacje i razem ze mną odkrywał nowe miejsca na mapie świata. Z Tobą nigdy nie było mi nudno! Nasz wspólnie spędzony czas będę pamiętała i wspominać już do końca życia!

Mojemu Mężowi, za to, że jest i napędza moją wyobraźnię. Wspiera mnie i inspiruje do tworzenia nowych historii. To dzięki Tobie mogę się realizować w swojej największej pasji jaką jest pisanie.

Wydawnictwu Dłaczemu, które dało mi szansę na rozwinięcie literackich skrzydeł i wspiera mnie na każdym etapie powstawania historii, które możecie dzięki nim czytać.

Cudownym patronom tej powieści, za wszelką promocję mojej książki oraz wiarę w mój sukces.

Dziękuję także Wam, moim cudownym czytelnikom. Autor nie pracuje w próżni, bez Was moja praca nie miałaby racji bytu. Będzie mi niezmiernie miło, jeśli odwiedzicie mnie w mediach społecznościowych, dlatego zapraszam Was na moją stronę na Facebooku oraz mój profil na Instagramie.

Do zobaczenia w kolejnych powieściach, buziaki! ☐